
V
B
J
C

na następny egz.

Expresyą moie lup nvole



JANINA
Zwyćięzkich Tryumfow dźiełámi
y
HEROICZNYM MĘSTWEM
JANA III.
KROLA POLSKIEGO
Na Mársowym Polu
NAYIASNIEYSZY
Po przełamaney
Otomáńſkiey y Tátárſkiey potencyi.
Nieśmiertelnym wiekom
do druku powtore
PODANY.
Przez
Wiernego niegdy ſługę Nayiáśnieyſzego Májeſtatu, JAKUBA KAZIMIERZA RUBINKOWSKIEGO Sekretarza, Rayce, Burgrábiego J. K. M. y Poſt Magiſtra Toruńſkiego,

w POZNANIU
w Drukarni J. K. M. Kollegium Poznań: Soc: JESU: Roku Pań: 1744.



Ad Sereniſſimum
JOANNEM III.

Sarmaticam volucrem, jam nulla pericula terrent
Seu Biſton tumidus, ſeu Geta ſævus adeſt
Natali poſtquàm ſcuto circumdedit illam
Rex Bellatorum gloria, Martis amor,
Hunc tu, dum pro Te victricibûs excubat armîs
Auguſtumq; Tibi, devovet ipſe caput,
Cor Pátriæ, quoniam tanto munimine texit,
Agnoſcas Patriæ Terra Polona Patrem.

Privilegium Regium.

Ne quiſquam audeat Libros in Typographia Poſnanienſi Societatis JESU excuſos reimprimere.

AUGUSTUS III.

DEI Gratiâ Rex Poloniæ, Magnus DUX Lithvaniæ, Ruſſiæ, Pruſſiæ, Maſoviæ, Samogitiæ, Kijoviæ, Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ, Smolenſciæ, Severiæ, Czerniechoviæq; nec non hereditarius DUX Saxoniæ & Princeps Elector.

SIgnificamus præſentibûs literîs Noſtrîs, quorum intereſt, Univerſis & Singulis, Cùm è Typographia Clari Collegii Poſnanienſis Societatis JESU plurimi libri in lucem prodierint, non minùs eruditioni Juventutis Nobiliſſimæ Polonæ, quàm propagandæ gloriæ Divinæ & propugnandæ Eccleſiæ Romanæ perquam idonei, Nos rem literariam promovere volentes & beneficiîs Noſtrîs ornare, faciendum eſſe duximus, ut eandem Typographiam Clari Collegii Poſnanienſis Societatis JESU (quemadmodum Sereniſſimi Prædeceſſores Noſtri facere dignati ſunt) inter Noſtras Typographias Regias aggregaremus, & adſcriberemus præſentibûs Literîs Noſtrîs, in ordinemq; aliarum Typographiarum Noſtrarum Cracoviæ, Vilnæ, Gedani alibiq; Conſtitutarum eandem adſciſceremus, & iiſdem omnibûs & ſingulis Juribûs, libertatibûs, Privilegiîs, Prærogativîs, & immunitatibus, quibûs cæteri Typographi de more & jure gaudent, donamus, aliiſq; omnibus Regni & Dominiorum Noſtrorum Typographis mandamus & inhibemus, ne libros in hac Typographia excuſos, per Juriſdictionem ordinariam approbatos, abſq; conſenſu Authoris & Præfecti Typographiæ pro tempore exiſtentis, imprimere, & reimprimere audeant, ſub pæna Quingentorum aureorum Hungaricalium & omnium librorum confiſcationis, quorum medietas fiſco Noſtro, altera verò Collegio prænominato tribuenda erit. Quod omnibus & ſingulis, quorum intereſt ad notitiam deducentes, mandamus, ut prædictam Typographiam, abſq; quoquoquam impedimento ſupra præfatîs juribûs libertatibûs indultis, exemptionibûs, liberè uti frui permittant. Pro gratia Noſtra Regia. Inquorum

rum

rum fidem præsentes mánu nostra Subscriptas, Sigillô Regni communiri jussimus. Datum Varsaviæ Die 30. Mensis Martii Annô Domini Millesimo Septingentesimo Trigesimo Nono, Regni verò Nostri Sexsto Annô.

AUGUSTUS REX.

(LS.)

Cooptatio Typographiæ Collegii Posnaniensis Societatis JESU inter Typographias Sacræ Regiæ Majestatis.

Theodorus de Hovel Scholasticus Cathedralis Livoniæ, Canonicus Pułtoviensis, Sacræ Regiæ Majestatis & Sigilli Majoris Regni Secretarius.

Cancellariatu.

Jllustrissimi Excellentissimi & Reverendissimi Domini Domini Andreæ Stanislai Kostka Comitis in Załuskie Załuski, Episcopi Luceoriensi & Brestensi. Nominati Culmensis & Pomesaniæ, Abbatis Cervenennsis, Supremi Regni Cancellarii Sigillatum.

Inductum in Acta præsentia Castrensia Posnaniensia Feriâ tertiâ post Festum Sanctissimæ & Individuæ Trinitatis proximâ. Annô Domini 1739.





iádomo náturze, że gdy słońce przy wſchodzie ſwoich dobywa promieni, albo przy záchodzie kryie świátłość, przeraża oko, á tym bardźiey, kiedy w ſamym południu otrząſnąwſzy ſię z pochmurnych cieni, nayiaśnieyſze rzuca promienie, ciekáwe oko, pátrzące ná blásk, wzrok tráci. Y to mnie do tych czas odráziło, żem ná nayiáśnieyſze JANA III. dziełá, nie co zámrużoną do tąd pátrzał zrzenicą, kiedy ná ten Páński blásk (lubo dawno w śmiertel-

nych żyćiá doczeſnego zágrzebiony cieniách,) ciekáwſze nie śmiáły ſpoyrzeć zrzenice. Zeby iednák potomnych czáſow iáśniáłá nieśmiertelna chwałá, ktorą Náyiáśnieyſzy Krol niegdyś Polski, JAN III. do tey wſpániáłośći doprowádził, do ktorey, ledwie więcey y dáley, można poſtąpić. Iákoż prawdziwie to Nayiáśnieyſze słońce w znaku Lwá ſtánęło, tákże Lwiemi pierſiami, á nieuſtráſzonym animuſzem mieſiąc przećiwny ſobie pod nogi podesłáwſzy, naywyżſzy aſcens uczyniło, żeby w potomnych czáſach do podobnych dzieł y heroicznych ſpraw, wzaiemnie ſię Młodź Polska y wſpaniáłego animuſzu Rycerſtwo pobudziło. Odważam ſię tym cieniem, y umbrą po częśći JANA III. heroiczne wſpomnieć żyćiá punktá, y ná publiczne świátło z práſy drukárskiey wydáć. Dowcip w prawdzie moy y życie pracámi ſtargáne, do polerowaniá tey Herbowney Tarczy y pokazaniá potomnym czaſom, tego nayiaśnieyſzego słońcá, niezdolne. Lecz też áni oświecáć myślę ten Polski Luminarz, áni wyſokim zdobić ſtylem Náyiaśnieyſzego Páná ákcye, ále tylko udzielnym promieniem, iáko niegdy przez lat trzynaśćie przytomny Pańskiego boku Dworzánin, ſwiátu Polskiemu pokázuię.

Począ-

Początki żyćiá Náyiáśnieyſzego *MONARCHY,* JANA III. *Krolá Polſkiego.*

NAyiáśnieyſzy Krol, JAN III. Europy słońce, Otomáńſkiego záćmienie Xiężycá, piorun wſchodnich Kráiow, wſchod ſwoy wziął z Jáśnie Wielmożney y ſtárodáwney Sobieſkich Familii; Oyciec iego liczący Przodkow ſwoich, wielką liczbę krzesłowych Senatorow, ſam pierwſzy w Kroleſtwie Senator, Káſztelan Krákowſki. Mátká go wydáłá ná świát idąca z Jáśnie Wielmożney y Stárożytney Familii Zołkiewſkich, Corká niegdy Stániſławá Zołkiewſkiego, Kánclerzá Koronnego, á potym Hetmáná Wielkiego Koronnego. Urodził ſię Roku 1624. Dniá wtorego Czerwcá właśnie w Wigilią Przenáyświętſzey Troycy, ktora Jemu przez cáłe życie y oſobliwſzą ozdobą y rátunkiem byłá, iáko niżey obáczemy. On záś zá oſobliwſze Dobrodzieyſtwá, do zgonu życia z nie-

wymownym Nabożeńſtwem Iey był obligowánym. Ten JAN tey Jáśnie Wielmożney Pary, iáko był trzeci Syn, ták w porządku Krolow Polſkich Jánow, był trzećim Krolem názwány.

Jeſzcze Dzieciną będąc, nic dziecinnego w ſobie nie pokazał, iákoby iuż dawno *Togâ aut Sagô celebris*. Znáć to było y z ſamey mowy, ktora záwſze poważna bywáłá, znać z układności, ktora coś záwſze rokowáłá wielkiego. Znáć było y ze wſzyſtkich obyczáiow, że nietylko między Brácią, ále y w cáłey Polſzcze *non ſurrexit Major Joanne* Y z tądci ſądził Wielki ná ten czás Matemátyk Zoráwſki, że JAN, nie poſpolitym będzie. Ten widząc Iego układność y Symetryą, táką Rodzicom Iego uczynił nádzieię o JANIE. *Aut Rex, aut Prorex*. Już y w dziecinnym wieku godna Głowá do Korony, w tym tylko upośledziona, że ieſzcze niekoronowána.

Przez kilká lat w Domu wychowány, w dobrych obyczáiách y polityce, dány od Oycá do Akádemii Krákowſkiey ná náukę gdzie

omni

omnî ſtudiô, o to ſię ſtáráł, żeby między rowienniki, był *nemini ſecundus*. Iákoż tak ſię ápplikował do náuk, że wſzyſtkich przewyżſzył, y niby w ten czás *Princeps coronandus*. Oprocz ięzyka Łácińſkiego, miał wielką chęć y do innych, á naybárdzieydo Francuzkiego, ktorego ſię ták doſkonale náuczył, że ſnádnoby mogł był być *trium linguarum Princeps*. Retoryká iemu nayoſobliwſzym powiodłá ſię ſpoſobem, iáko to, ktora mu drogę do krzeſeł y do naywyżſzych gotowáć miáłáHonorow. W Retoryce będąc, gdy Profeſſorowi Akádemii, Dąbrowſkiemu, *caſu* z głowy biret ſpadł, záraz z prędkością ſkoczył JAN, y podnieſiony, Jemu z rewerencyą oddał, za co dziękuiąc Dąbrowſki, Prorockim rzekł Duchem: *non moriar, donec videro, diadema in capite Tuo*. Co ſię ziśćiło, bo ten Dąbrowſki (iáko niżey powiem) żył do koronácyi y Wiedeńſkiey okázyi.

Wyſzedłſzy ze ſzkoł, dla poloru, z Poſłem wielkim od Korony Polſkiey, do Porty poſłánym Annô 1645. JAN Sobieſki *incognitò złą-*

tò złączył ſię, z ktorym gdy ſtánął w Konſtantynopolu, w wielkim był niebeſpieczeńſtwie, álbowiem Turcy przypatruiąc ſię Iego Fizognomii, powadze, w mowie roſtropnośći iákoby *Majeſtatem* w nim widząc, ieden drugiemu go ukázował, y po Turecku między ſobą ſzeptáli, czyli to nie ten przyſzły Krol, o ktorym naſz Achám Turecki, prorokował, lepiey go zawczáſu zgłádzić, żeby nam nie ſzkodził, y tym podobnie. A że ſię to wcześnie przez Proroctwo ogłośiło. (luboć *non meretur fidem*, ile że Pohániec go piſał,) átoli iednak tu go kłádę, gdyż to bárdzo dawne, bo Añô 1200. ogłoſzone, á w Niemieckim ięzyku rokiem przed národzeniem Janá Sobieſkiego, to ieſt Roku 1623. przez Leonarda Sternellá do druku podane.

Ja Acham Turecki Wielki Filozof, urodzeniem Arab, oſobliwſzy Gwiazdarz, Zelant ſekty Machometańſkiey, y nieprzyiaćiel Chrześciańſtwá, widziałem w biegu gwiazd upadek Machometańſkiego práwá, y wſzyſtkich Máchometánow, dla ich wielkich grze-

chow

chow. Bliſko náſtąpi czás, w ktorym, ták w Azyi Máchometani, iáko w gránicách záchodnich, znacznie nád Chrześcianami tryumfowáć będą. Lecz potym przyidzie Krol wſpániáłey Twarzy, ktory nád Chrześciánámi pánowáć będzie, y świátem rządzić, w ten czas, ná Horyzoncie, pokaże ſię nowá gwiazda máiąca wielki ogon, iákoby włocznią, w ſobie, będzie iáko Tarcza Potym Sáráceńſkie Pańſtwo pocznie niſzczeć y upádáć. Ten Krol, o ty wielki Národzie Machometańſki! będzie twoią chłoſtą! o ty národzie Iſmaelſki! twoim ukaraniem! Ten z wielkiey żarliwości ku ſwoiey Religii, opuściwſzy ſwe Pańſtwo, Maurytanow gorąco prześladowáć będzie, y zgromadzi wielkie woyſko. Ná ten czás niepłodna rzecze: O iąk ſzczęśliwa, żem nie rodziłá, kiedy obaczą, że ich niewinne dzieci rożnemi y ſtraſznemi męczeńſtwy y plagami utrácone będą W ten czas Maurytańſki miecz zſtępieie, áni będzie mogł odcináć, w ten czas ty Grecya gwałt y zgubę cierpieć będzieſz. Lwi zarykną, á ciebie pożrą

zrą, krokodyle zdechną, á Archery bardziey ſię zmocnią niż ſłońce. Słuchay Alexandrya, wzdychay Afryko, bo nie będzieſz miáłá czáſu płakać, bo ten krol przez ſwych prześláduiąc cię, niedopuścić. Iego Rod y Familia będzie bardzo wielka, ſpráwiedliwa, nieprzełomana y koronámi ſwego Domu świat nápełni. Berłem Iego, będźie laſka Jowiſzowa, á miecz Márſa. Ty opłákiwáć będzieſz twe grzechy o Iſmaelu! o Atlas! mizernym będzieſz cáłe życie twoie, a twoiá biadá z nędzą, nigdy końcá mieć nie będą, ponieważ twe ſtrzały od twego łuku ná twoię zgubę názad ſię powracáią. Strzeż ſię Babilonia, płácz Konſtantynopolu, twoiá koroná ſpádnie ći z głowy, twoich rąk ozdobá, w káydány ſię odmieni, twoie práwo zginie, a twoie Páńſtwo y Kroleſtwo zniſzczy ſię; będzieſz ci ſię ſtáráł, ábyś głowę podnioſł, ále znowu upádnieſz. Twoy grob otwárty! Chrześciańſtwu dá okázyą do śmiechu, ále twoim do płaczu. Moiá duſzá ledwie odetchnąć może, gdy przewidzę tyle nieſzczę

ściá

ścia, w ten czas rzeką. Tu był wielki ow Kair, tu ſtał Konſtantynopol! á potym odleci ſtrzáłá od łuku, á kto ſię przed nią ſchroni? Ach Iſmael ták ſtráſznie wſpomnieć ná Biy, Biy. Owy zacni mężowie, iák bárdzobym was kochał, gdybyście byli moiey wiáry, iák bárdzobym ſię cieſzył, gdybyście wy wielemogący Krolowie moiey Religii byli. Ach przepuśćcie máłym dziátkom y karmiącym mátkom, płácz Agaro y Mila, bo tyſiącney liczby nie obáczycie dopełnioney. Ta ieſt nadgroda twey okrutności, y Sodomſkiego grzechu. Jerozolimá wyidzie z domu Izmàèlá, y wnidzie ná gorę Kálwáryiſką z chorągwiámi záchodniemi. Zdámi ſię że ſłyſzę trąby, twoi ſtrzelcy y przyiáciele o Iſmaelu ci nie pomogą, bo Lwi, bárdzo mocni a Jupiter z Saturnem złączeni. Ná dokument tego obaczycie ku północy ogniſte promienie ná powietrzu, ktore ciemność w świátło przemięnią, á przed tym záćmieniá y wiele znákow wáſzego upadku, przedoczyma mieć będziecie. Płáczcie y iá też płákáć, będę y

 w płá-

w płáczu życie moie ſkończę. Poty ieſt to przerzeczone Proroctwo, ktore ták niebeſpie-cznie ná życie JANA Sobieſkiego młodego, ná ten czas náſtępowało, że przez cáłą bytność ſwoię w Turczech kryć ſię muſiał.

Wrociwſzy ſię z Poſłem wielkim do národu ſwego zdrowo z ták niebeſpieczney expedycyi, naypierwey ſtárał ſię o to, áby Márſowi oddał ſerce, y ręce; máiąc to záwſze *in votis*, áby kiedy w nim to ſię ſpełniło, co mu Pogáńſtwo rokowáło, y czego ſię w Konſtántynopolu lękáli Biſurmani. Iákoż *in omni ſcientia & Dexteritate belli*, co raz znaczniey poſtępował, że w krotce Regimentarzem ogłoſzony, iákoby nie cierpiąc do Honorow gránic, *per Martis inſignia* niby po ſzczeblách *ad ſubſellia* poſtępował, áż *Anno* 1660. za Heroiczne dzieła *ſcipione fultus*. Wielkim koronnym Marſzałkiem uczyniony, áby rękę záwczáſu do Berłá gotował. W náſtępuiącym záraz Roku 1661. iáko Marſzałek wielki Koronny, po nieſzczęśliwie zerwánym Seymie ná *Senatûs conſilium* wotował, ktore *votum*, że ſię do rąk moich doſtáło, tu ie kłádę.

Votum JANA III.

Mowię tu *appositè*, co gdzieś napisał Pòétá *Quis me super auras præcipitem turbo vehet, atraq; nube involvet?* kiedy się zapatruię ná tę zawziętość, ktora Seym zerwáłá, mogłbym tu *imitari* Wielkiego rzeczą Augustá, ktory po straconych przez Hetmáná swego woyskách, to tylko máwiał y często powtárzáł: *Varre, Varre, redde Legiones.* Toż y iá dziś mogę mowić do tych co zerwali, *reddite Securitatem publicam*, wroćcie mi nábytą y ktorá ieszcze gotowáłá się sławę. Ale iák wrocicie, kiedy iuż zbáwienna do odebrania Kámieńcá upłynełá okazya. Zle rzeczy sądzi, ktokolwiek wolną od przygod y niewczásow do cnoty byc rozumi drogę. Y tym samym o dobre Imię nie stoi, kiedy się ná trudy y fatygi nieodważy: *sublatîs enim virtutum incommodîs, etiam ipsas virtutes, incommodis exspiraturas novimus* Nazbyt był śmiały ktokolwiek pierwszy drewnianey máchinie, swe zdrowie nieużytemu ná ludzkie mosty morzu powierzył. Zbytnie prezumpcyą zgrzeszyli, iákoby náznáczony Seym y wiosná owá nástępuiąca,

tę klęſkę álbo zátrzeć, álbo nadgrodzić mogłá, ále ſię bárdzo ná tym záwodzą, iuż wieki, nie dadzą tákiey okázyi, tey podobney, áni Turczyn nie omieſzka náſze zámyſły uprzedzić, y gotowy, nas niegotowych, cále záſkoczyć, przeyrzemy ſię iák w zwierciedle, w owey Chocimſkiey woynie, w ktorey ráchowáliśmy Woyſká Koronnego, iako y Wielkiego Xięſtwá Litewſkiego ſiedmdzieſiąt kilka tyſięcy, á do tego Kozakow czterdzieści tyſięcy, ſam Krol Zygmunt, poſpolitym ruſzeniem náſtępował, máiąc przy ſobie dywizyą Woyſká y od Márgráfa Brándeburſkiego, á przecięż ſromotnemi kondycyami, y trybutem iák kiedybyśmy byli zwyciężeni, pokoy záwárty. Da ten ná ſtráſznym ſądzie Boſkim ráchunek, z kogo pochodzi, że ták dobrá opuſzczona okazya. Już tedy więcey nic nie zoſtáie (*nam quod perperam geſtum eſt, revocari nequit*) tylko złożywſzy pychę, nieprzyiácielowi ſię upokorzyć, y łáſki u niego proſić, ktorey od nas powinien żebrać. Tátarow záś iák nayprędſzą legacyą y upominkámi

kámi

kámi umitygowáć, chwytáiąc się tego, com kiedyś czytał; *consilia, quibus impares sumus, fatis permittenda.* Uchoway iednak Boże, żebym Pogáńskiego, á nie Chrześciáńskiego wzywał *fatum*, bo tu widzę o nas *Providentia Divina* Bogá nászego, ktora *fessis succurrere rebus potens, vel jacentes spes, non rarò in pristinum erigit státum*, sámá rádzi, ktorey słusznie, czyli pomyślne, czyli też podleysze podá szczęście, álbo też cale nic nie ráczy wyświádczyć, dziękowáć trzebá, teraz tedy przy defekcie sił y woysk, wsiádáć ná koń, y broni dobywáć koniecznie *& necessitate postulante*, z umnieyszeniem krwi y życiá bronić się nam potrzebá.

Siedm lat, *dexteritate & prudentiâ* Marszałkuiąc koronie *A.* 1667. Buławę w wigilią Nayś: Troycy odebrał, ktore *Insigne*, wiedząc, że mu *non ad decorem* *fuit* tylko, ale ná pożytek y sławę Rzeczypospolitey konferowane, *in instanti* męstwem y odwagą uzbroiony, Woysko zlecone sobie przeciw Kozakom y Tátárom (ktorzy głęboko iuż się byli w Ukráinę wdarli) w pole wyprowadził, y ták mu szczęśliwie Mars

posłużył, że z cáłey ukráiny, wypędził kożakow y Tátarow, y 60. Miast, woienną odebrał siłą.

Ze zaś kozacy przeszłemi czásy Ukráiny część, *vî & armîs* sobie przywłaszczyli, JAN Sobieski z Polskim Rycerstwem tám ruszył, y mieyscá *per summum nefas* sobie przywłaszczone, odebrał boiem. Boláło to Bisurmanow, że Hetman Sobieski Kozakow iáko ná ten czás pod protekcyą Porty będących, tyle rázámi zranił, záczym z wielkim wtargneli woyskiem do Polski, y stołeczne Rusi Miásto Lwow oblegli, y wysoki zamek nád Lwią Gorą leżący, dość obronny, przez zdradę iednego z Schizmátykow Popá wzięli, y iuż na przedmieście w tárgnąwszy ścisnęli miásto, á lubo Gárnizon mieyski tego się bronił, iednak długo trzymáć się rzecz niepodobna byłá, z właszcza że *insperatè* tá száráńcza przyleciałá, dlá ktorey opoźniono się w mieście z przygotowaniem do obrony. O tey niepociesżney usłyszáwszy nowinie JAN Sobieski Hetmán, iák nayprędzey pospie-

śpieszył pod Lwow, y ták dobrze z Turkámi, lub to w máłey komitywie gościł, że Turcy zostáwiwszy kilká tysięcy trupow, ze wstydem odeyść musieli, á ściągaiąc się znowu pod Pełtow obozem się położyli, á JAN Sobieski z cáłym Polskim Woyskiem uderzył ná Bisurmański oboz, on rozpłoszył, wiele tysięcy, ná plácu położył, á innych w niewolą zábrał, y zdáło się w ten czas iuż że cáła siłá Otomáńska do szczętu skruszona.

Woyne wypowiádáią Turcy pod Chocimē batalia.

Tylą upadkow záiuszony Sułtan w Roku 1673. postanowił wszelką potęgą uderzyć ná Polskę, iákoż Wielkiego Weżerá wysłał z 80000. Turkow pod Chocim, z ktorym w krotce miał się złączyć Han Tatárski, máiąc ná 50000. Woyska, y ták uderzyć ná nieobronną w ten czás Polskę. ktora tylko 2000. regulárnych záchowałá ludzi. Lecz Hetman wielki nieustrászony, uciekáiąc się nabożnym sercem do Pátronow Polskich, á osobliwie do Błogosłáwionego Stánisłáwá Kostki, śmiele z dwádzieściá pięć tysięcy uderzył ná Turecki oboz

boz; názáiutrz po śmierci Krolá Micháłá, to ieſt w dzień S. Marciná, gdzie ucieraiąc ſię krwáwo od ſámego poranku áż pod wieczor, JAN Sobieſki owego dniá hasło to: KOSTKO RATUY uſtáwicznie powtarzał, wołáiąc o Niebieſki rátunek, w ták niebeſpiecznym rázie. Y niepochybnie podobało ſię y hásło y nabożeńſtwo Hetmáńſkie niebu, bo cáłe woyſko widziało woz ogniſty ná powietrzu, ná ktorym Swięty ſtaniſław Koſtká klęczáł przed JEZUSEM odpoczywaiącym ná łonie Macierzyńſkim, á z Rąk Syná Boſkiego ná nieprzyiácielá ogniſte leciały ſtrzáły, z czego uweſelony JAN, tym bardziey wzdychał wołaiąc, KOSTKO rátuy. Nieprzyiaciel zaś przerażony nie ták śiłą Męſtwá Polſkiego, iák bláſkiē ſtrzał niebieſkich ná tychmiaſt mieſzáć ſię począł, á zatym uchodzić, zoſtawiwſzy więcey niż 36000. ná ſamym plácu trupow, á drugą ledwie niepołowę w ucieczce. Do tych czas nieſłycháne zwycięztwo, tym ſławnieyſze, że Nieprzyiáciel w ſzyku zá wáłem ſtánął, y trzebá pierwey było do

łodo

ło do ſzturmu bieżeć, nim dáć bátálią, á przecież przy bardzo máłey náſzych zgubie, y oboz nieprzyiácielſki wzięty, y zbity do ſzczętu Turczyn, á oprocz zábitych ieſzcze ośm tyſięcy czteryſtá dwádzieściá ludzi y dwochBáſzow niewolnikow opłákáć muſiał, ták że nád 20000. z ták licznego Woyſká niewrociło ſię żywo, iakoby *nuntius cladis* tylko uſzedł. Wiedząc záś JAN, że Han z ſwoim woyſkiem pod Zwáńcem, záraz tám impet Polſkiey milicyi obrocił, tymże ferworem woiennym uderzył ná nich, y podobnym ſpoſobem iáko y Turkow zgromił, á oſtátek, álbo roſpłoſzył, álbo wziął w niewolą, y ná placu nie máło trupem położył.

A że iuż czás był dla zimna przykry, áni też czego obáwiáć ſię niebyło po złámánych Nieprzyiacielſkich ſiłach, Tryumfami y pracą zasłużonego żołnierza, ná zimowe lokował kwátery? W tym ogłoſzono po Polſzcze zwykłe po Krolu Michále Interregnum, á oraz y ſławne zwycięſtwo nád Turkámi. Z iedney ſtrony, po utracie Páná zá-

krwáwiło ſię ſerce, z drugiey niezmierna rádość płynełá, że zwyciężony Tyran, á zátym wſzędzie zwyczayne kościelne *Canticum: Te DEUM laudamus*, z dziękczynieniem śpiewáno. Gdy zaś ná náſtępuiący Seym, według zwyczaiu wieżdzáł z tryumfem, *numiſmata* rzucano, z wybornego ſrebrá iák talar bity, tylko trochę mnieyſze, ná iedney ſtronie obraz Hetmáńſki z Inſkrypcyą *Joannes Sobieski Mareſchalcus & Supremus DUX EXERCITUUM Regni Poloniæ*. Z drugiey ſtrony Chocimſká wyſztychowaná, á nád Chocimſką te naſtępuiące wierſze.

Frangere ſi magnum eſt Solymanæ cornua Lunæ
Vincere ſpes omnes, vincere caſtra Duces,
Biſtonias acies urbeſq; hæc omnia Martis.
(Te Duce) Sarmatici robore victa cadunt.

A żeby *in turbido piſcari* iák nayprędzy Nieprzyiácielowi zábraniáno, XIĄZE JMC. PRYMAS OLSZOWSKI, zá rádą Ich MCiow Senatorow, uniwerſał na Seymiki *in ordine* do Seymu *Electionis* wydał, ktory Seym miáł ſwoy początek mieć, iáko y miáł *Feria 2dâ poſt Domini-*

mini-

minicam 4tam post Pascha, to iest *die 30. Aprilis* Roku 1764.

Náten ákt oprocz wszystkich Ich MCiow Senatorow, y Ministrow *status*, Ich MC. Pánowie Posłowie y Rycerstwo *in tanto numero* zgromádziło się, że się zdało, iákoby żáden, *glebæ suæ custos* w cáłey Polszcze niebył, ktoryby *propria non deserens*, nie poiáchał, *adoraturus futurum Dominum.*

Postera die to iest trzydziestego pierwszego kwietniá, wolnym głosem y z godą wszystkich stánow cáłey Rzeczypospolitey, obrány Márszałkiem Seymowym Jáśnie Wielmożny IMC: Pán Fránciszek Biliński Miecznik koronny, ktory przy przyięciu Laski Márszałkowskiey, táką iák nástępuie miał Peroręę.

Záwitał czas, *Dies Magni Consilii*, w ktorym świátá Polskiego Fortuná, po krotkim y máło wygodnym wytchnieniu, z ciężkiego *publicæ orbitatis* pároxyzmu, *internîs & externîs agitata procellîs*, w pięcioletnią wpada recydywę. Odkłada iákby znowu, od brzegu szczęśliwie (dáy Boże *frui secundîs ventîs*) y pusżcza się ná

burzliwe *collidentium Geniorum* morze Oyczyſta *Argo*, w iedney porze, y nierozerwáney kompánii, niosąc *ſalutem publicam & libertatem*; Tu termin ſzczęśliwości, tu bliſki *gradus* nieſzczęściá, *ſummiq́; gravem diſcriminis horam, ſentiat antiquitas*, że bez zaſłony zarzutu, áby Orzeł Polſki w pieſzczotach buiaiąc pod ſáme obłoki, wybiwſzy ſię w gorę, z ſamego niebá, od tego, *per quem Reges regnant*, wzniożſzy ſię influencyą, byſtrym powſzechney zgody náſzey lotem, Sarmacki Armiger, ná iednego Elektá ſpuścił ſię rękę. O! czyiáż go ręká godna, albo on czyiey godzien! Náywyżſzemu *Arcanorum Scrutatori compertum* ieſt to, nam tylko *ferventiſsimis ſuſpiriis*, upraſzać trzebá, áby *non ambitioſo Regionis*, ále *Religionis orthodoxæ amanti, Digniſsimo, Sceptrum* było oddane. *Sanctuarium Regum noſtrorum* powierzone, *integritas tam vaſti Regni* zlecona byłá; z kądby ſię te słowá ſprawdzić mogły, że *nunquàm major exſtat Libertas, quam ſub Rege Catholico, pio*, ktoryby *non ſibi debitam*, ále *gratuitam, & liberô beneficiô* znał ſobie daną od ſwobodnych Národow *Majeſtatem*. A ktoż

nam

nam ten kámień odwáli? kto pożądanego pokoiu pokaże termin? czyia rádá y ręká, po tym *nostrorum votorum* Oceanie żegluiącym, *vitabit syrtes & charybdes*, ieżeli *non potiùs intra orbitam legum servata integritás, composita ad legem naturæ modestia?* co áby doskonałym dziać się mogło porządkiem; przybrać do tey Nawy potrzeba tákiego Dyrektorá, ktoryby się nie Rzymskiego Ewersorá, rátował szczęściem, *Cæsaris fortunam veho*, ále drogą krwią y szczęściem Przodkow nászych, nábył kleynotu, & *publicâ prudentiâ & dexteritate* kierował; *non auri pondere gravis*, ále *virtute ingens, illibata fide* do swego przyprowadził ią terminu. Te są Oyczyste *desideria & vota* zgromadzonych rad, ktore iá dziś *Tutelaribus* J. O. J. W. &c. Pánow zaleciwszy *in Nomine Domini* záczynam *&c.*

Miána potym między inszemi votámi ná początku tego Seymu, y tá mowá, od pewnego Senátorá y Stárosty, w ktorey cnoty godne Tronu przyszłego Páná explikuie, *incommoda* przytym z obierániá Piastá, y *incommoda* z obcych Norodow wziętego, wprzod zaś *obstacula* zgody S. *avocare* stará się. Nie

Nie záwodzę ſię, zdámi ſię, ná tym, że nietylko potrzebá, áby przyſzła Elekcya byłá *ex Regula* Praw, y wedle intencyi náſzych Przodkow, *ad futuros* model, *ad præſentes* wygoda. Cośmy ſię y zámieſzali naywięcey, y długo dość *certavimus*, y *luctuosè* á ledwie nie iuż ſamych ſiebie *confecimus*, ále żeby byłá y *medela Libertatis intermiſſæ*, co ieżeli ſię nowym Pánem, á ſtárym obierániem prawdzić ma, toć należy przyrzeć, co *diſturbat tanti compoſiti harmoniam*, á w przod y co iey *reſtituendum*, y co wniey *reparandum*. Nárzekano tam gdzieś, kiedy ſię owe pierwſze *Seminarium Libertatis*, *ſua mole* było náchyliło, *vocem populi Romani & Libertatem Senatûs & conſcientiam generis humani aboleri*, czymże proſzę? *ſtrepebant arma in foro*, *Populus contra Patres armabatur*; *Fidei quibus minùs*, *plus inerat audaciæ ad provocandos Deos*. Nie dobrze *cohæret politicum corpus*, áni ſtáć może *officina æqualitatis*, kiedy ná iednę ſtronę więcey *prædominium* ciśnie *pondere libram*, *magis & minùs*, *jus & vis*, *confuſa pietate* wolnością rządzą: kiedy *Fides publica*, *ſtratagema*; *jusjurandum vilitas honeſti*;

contem-

contemptus sui, amor & oblivio omnium; zacieráią się.
W darłá się do Polski y bárdzo się w niey rozpostárłá, do stárszych nieufność, do naystárszych nie miłość, niechęć y *ambitia* do młodszych, záraz tym osłábiały *vincula constructionis* Páństw, serca y ánimusze do interessow się przywiązały, rośnie zaś prágnienie y nienawiść cudzego, y wyregestrowawszy z pámięci y obserwancyi, srogie *Sacrilegium, in aris & spoliis, ex publico captandis,* prywatna chciwość *luxuriat;* Aż ci to Krolow w dochody, Rzeczpospolitą w podatki, w dostátki wszystkich ogołociło, y sprawiło pospolite zubożenie y defekt, pospolitą niecierpliwość, y krótszą ále nieskuteczną do fortuny drogę, *per alienum* zágrodziło. To *temperamentum* między władzą Máiestatu, Senatu Powagą, mocą Rycerstwá, duszę *status* wycisnęło, to ostrożność, cáłość uwagę & *rationem boni publici* wycieńczyło, to dzielność przeciwko Nieprzyiaciołom, *ac bene merendi* ochotę stępiło, to odwagę y męstwo w Domu uzbroiło, & *prædam* u sąsiádá *propinquam,* pożar wzaiemney miło-
ści,

ści, á nienawiści *faciem* ukazáło, że ná koniec wszystko przywiodszy w otmęt, uwiiamy się *in turbido* y kręciemy, *& movendo quidquid restat*, ieszcze bez zákáłu burzemy, y coby pod dyspozycyą niedostępnego baczeniá naywięcey *animi quies* do własney czystości y do pierwszey *charitatem* przywodzić miáłá, *vovemus*. A ták iuż stanąwszy nád tym prawdziwey wolności, *quam iactamus*, á istotnie *præcipitium*, iáko się spodziewać, álbo dobrego urzędu, álbo pożądanego skutku? O gdyby można! Wprzod się trzebá nam w sobie obáczyć y poznać, tosdopiero do miáry przybierać, iák medyká z emplastrámi, Páná z przymiotámi, iákieby korrespondowáły *affectibus & defectibus nostris*, y według umiárkowanych áffekcyi *gradus* umoderowane *dotes*, práwy, postępkow dobrych *placidè* y dowodnie *in medicinam, non in morbi irritamentum, curationem* przynosiły. Boć wchodzić *in qualitates & potentias* konkurentow, ná się y ná wewnętrzne swoie nie weyrzáwszy dobrze *destructiones*, iest *casus*, y iednemu popędliwości, zá powabem pozoru łácno

desle-

deflectenti; y niecofaiącemu terminowi dáć wſzyſtko, y dla innego záprágnionego zimney wody *hauſtu*, záprowádzić ſię, y Oyczyznę cáłą *in extremum*, co naywiękſza przy niewygodzie y ſzkodzie *infamia.*

Więc z iednego *erroru* ná drugi bierzmy reflexyą. Serdecznie mię to gorſzyło, że *in conſiliis* Reges *expetendi boni, mali tolerandi*, wielkież to nie porozumienie y *ignorantia ſui.* Práwá, wolności, to umieć (więcey rzekę) że w Polſzcze nie ná Polſkę tá *Devotio*, ále tám, gdzie *natura* berłá *caſusve* dáie. Kiedy záś Pán *ſub conditionibus ex præſcripto* rządzi. y *contractûs ligamentami* związany pánuie, kiedy *eodem forô utuntur Principatus & Libertas*? tego muſu wolnym nie przynoſi, y tey nie wyciąga *impietatem* bo by to było *primam legem Libertatis tollere; articulum, de non præſtanda obedientia violare; ſervitutem fundare*; ná *vitia* M*ajeſtatis, frænum adimere.* Jáſna tedy rzecz ieſt, że ſię trzebá w przod z ſwoim poznáć defektem, niż z Medykiem. Ale y w Doktorze, *ſolenne, peritia ad benè curandum* á w Monarſze dáleko więcey, áby był *totus ſuus*

D *non*

non distractus, non retractus. Yztąd twierdzą, niebędzieli Polſka miáłá Krolá, ktoryby był *verè* náſz, przydam nie może bydź náſz, ktory nie ſwoy, nie obierzemli mowię, ktoby cále beſpiecznie mogł *noſtræ vacare integritati*, żeby niechciał, áni mogł *Rempublicam* w cudze intrigi *evocare*, zgaśniem pewnie *propriô dolô*, boć przechodzi przyſtoyność wolności, obieráć Páná *qui imperet liberis, ipſe non liber!* áby proſto rząd prowádził *ipſe obliquus.*

Widziemy iákiemi ſię świát zapalił kombinácyámi, od tego pożaru, kto wolnieyſzy ieźli nieodległy? ilemaiąc iuż iuż y przęſtrogę y kłopot, dla cudzego ulżeniá, wſchodniego ſprowádzonego Tyránná, ná niebeſpieczną zábáwę náſzę. Ieden to tylko iuż náſz czas, *quo utriuſque fortunæ* ieſzcze *materia ſumus*, á iákoby ſię ſámi ná ten raz w ręku trzymamy, byle te ręce obáczenia ſię, y poſtrzeżenia, á chęci do uſpokoieniá dobrego, zoſtawały w mocy, á nic to wſzyſtko, iáko do tąd tkwiáło w ręku oślep, byle owego niebyło: *Nulla cura poſteritatis, inter infenſos & obnoxios*, byle *vi-*

res

res nászę *ex ingenii & animi & fortitudinis, modestiâ,* wodza rostropności trzymać się chciał, byle z obcemi *discordiîs & lenociniîs* niewychodziły *in viscera,* álbo *mixtîs partium præceptis* niezdały się przypisać wolności *in abusum,* byle ná koniec wszyscy wszystkim potrzebowaliśmy Páná, *judiciô bonorum, non multorum.*

Zázyć mi się tu trochę godzi z Zakrystyi, przypomniáwszy sobie com czytał ná owo mieysce, kiedy w Ewangelii Pán uciekł przed żydowskim faworem, gdy go tłuszcze Krolem obráć chciáły, tylko za to, że ich áppetyt ná czasie dobrą prowizyą posilił, y opowiádáią, iż nie chciał Solennizować Elekcyi tákiey, ktora *ex casu levi,* z iednego gustu, instynktu y z nierozstrząśnionego *inconsulto conatu* się ziáwiłá, cożbowiem? prędko go potym, co dopiero ná krolestwo szukali, kamieniámi insekwitowáli. *Pessimus enim Minister venter est, suadet satietatem, non Societatem, cupit sapidum, non sapiens, quod suum est, non honestum, nec utile; brevisq; est, & cras vix duraturum curat.*

Zdawná zá nierozrządkiem chodzi *pœ-*

nitentia, zá áffektem nie utemporowanym *vanitas*, zá nieporządną nádzieią zawod, á co raz z toru zeydzie, co oſzuká y zawiedzie, nierychły, nieſpory, niepewny ma *ad amiſſa regres*, y to ledwie w mocnych, y rzadko gdzie ſtárſzych y rządnych Dworach, czáſem zdárzyć ſię może; kiedy zaś powątlone maxymy y poddáńſtwo ſłabe około polityki, á w ſamych rzeczách ogárnione ſię poſtrzeże; tám co pádnie, *retro* iák w poł rzeki węgorzá wpuścił, áni iuż przyſtępu dadzą *redeunti per lætos ſucceſſus, qui ſecuturi forent, fortunæ ad pænitentiam*. Dobrze tám kiedyś formowano *Civem*, ſpráwom Rzeczypoſpolitey ſpoſobnego, iáko mogł beſpiecznie *præſumere* o ſobie, że ieſt temu zdolny, ktory w przod ſię bierze do tego, y temu co *grande & inter converſationis momenta primum, aggreditur*, doſtatecznie *par*. Więc ſtáwiam iego właſne Hieroglifiki, ktoregoby *animus, continuum & nullis valuptatibûs pollutum, & pravis inclinationibûs* miał *virtutis & ſcientiæ ſtudium*, á zá tym *excellat* ciekáwością y wiádomością wyborną, żeby układał *formam*

ſwych

ſwych poſtępkow z przypadkow ludzi zacnych, y z życiá ich wzor do dyſpozycyi maiąc dobrey, *pro figura talem eſſe in alios, quales cupiat in ſe omnes, ut ſit homo homini, non lupus*, áby *metiatur* dziecie, przeciwko ſwey Matce powinność *ex utero non ubere*, z kąd żyie, nie zkąd używa. *Sophus non Pilosophus*, u ktorego *ubi benè, ibi Patria*, záwſze *totius orbis in hoſpitio* gość y záwſze o co ſpytaſz, Gość *advena*, iákby znał zkąd *flos* Państw wychodzi, ich *fertilitas* rośnie, y że to *orti mutuitate, eadem corroborante florent, eadem urgente matureſcunt, ut qui ante, iidem ſanguine fuerant*, (co prawdziwie to po polſku) & *animo in poſterum eſſent*; u ktorego *ea indoles gentis, non eadem dici, ferè pro morbo* było, *non pro more*; & *ratio, menſura boni, non odium mali*, u tákiego áni *cupido agendi ſtimulus, expleri, paſciq́; neſciá pura ſed libertate loquendi, nec ſtudii impedita veritate expreſsio mentis. curæq́; publicæ, non privatæ impenſa conſtet voluntas*; żeby *conſtanter ſibi præſens*, y zawſze *idem* mogł beſpiecznie wykonáć y wymowić. *Nõ mala me vincent, non mala me capient.* Záprawdę to ſłuſzna y *Civilis* tá choć *levis compoſitio*? bo komuż to nie ſama náturá,

y *rerum* powſzechny *curſus* wſkázuie, *odiſſe diſsimile, amaſſe ſibi ſimile.* Ieżeli kráwiec ſzewcá do cechu nie weźmie, choćby to iemu potrzebne ſzycie, áni Málarz kuſznierzowi, lubo od niego nábywa pędzlá, *certò* nie buduie, áni złoci ołtarzow, ſtelmacher, niepodeymuie ſię kościołow. Toć y Geniuſzow Rzeczypoſpolitey Inklinacyá, wokácyá, ſpoſobność, wielką dyfferencyą w prowádza *operationum* ſkutkow, iáko kto wiádomo uważny, nie w *arcana* y momentá wchodzi, ktore ták wielką y długą máią, od ták wielu wiekow pámiętnych, *ſeriem* ſwych rzeczy, iáko uſtáwiczne y rozliczne kombinácye, ktorych *numerus* trudny, y kopia trudnieyſza, ile *mutationes,* Praw *volumina*, *Senatus Conſiliorum receſſus*, Pánow, *belli, paciſq; acta*, czaſow y przypádkow *requiſita, verè & false tradita* ták potrzebuią *capacitatẽ*, y przy każdym akcie wſzyſtkich *præſentem notitiam,* pámięć, y *judicium*, bo z tego idzie, y zátym *vis non umbra conſilii, civilis non vilis animus,* ále záś wielu owo pſuie y záwodzi, że *amat etiam cum quibuſdam ſapientia ruſticari, ut proponat non ſuſtineat*

bo

bo wielu ich nieporachowáwszy się z sobą *nullis argumentis, præter subversi animi impetum, prostituūt & summa proponunt secretò*, iákie zdawna y wszędzie *nullis melioribûs consiliîs, quàm ignoratis manifestum est constabiliri*, y tácy, *illa deside fiducia tumidi, quòd dominantibus nobis Divina vigilat Providentia, somniant Areopagum.* Trzebáby nam záprawdę to w sobie do siebie, co *est* álbo *deest* baczyć y obáczyć co do nas (nádłożmy tylko uchá) *tot rerum vox una est*, że iáko dobremi sercámi y áffektámi, iáko obowiązanemi, álbo wolnemi, iáko wymownemi, iáko ziednoczonemi álbo zinnoczonemi, iáko náwet życzliwemi álbo złośliwemi stawamy w otwartym polu, *DEUM Pacis & Concordiæ in auspicium* progressow nászych *invocaturi.* Ták Páńskie błogosłáwieństwo dobrą chuć *comitabitur*, serce *nullo prætextu* zmázane, ále wolne, ále swobodne, ále godne obroci *in actus* ná dobro pospolite szczęśliwie y *solicitè impensos.* Te záś intencye, áby mogły opánowáć zniewolone dobru pospolitemu Geniusze násze, wyrzuciwszy *vetus fermentū* zákáłow *radicē*, do kogoż po

judi-

judicium tylko do ſtárſzych y o inſtrukcyą, *qui decora populi Dei ſunt, & Principes gregis*, áby zágrzebli oziębłość, náproſtowáli niedoſkonáłość, pokazali błądliwość, ſerc ſtruchláłych, obumarłą rzeźwość; *& proſiliat hortando melior fiducia Vulgo.*

Páná przyſzłego *requiſita* zdadzą ſię tákie, iákieby nam pożyteczne y znośne, pomocne, y niemocne, y pogodne, y wygodne były, ktoreby w nas niedoſkonałości záwzięte (ieżeliby w tym czáſie reflexya ich niezleczyłá) *diſsimulatione & veniâ* roſtropności y baczenia, *abſq; dura cenſura* nie cierpliwości, *propriô exemplô, placida redargutione, objecto rubore* umollifikowáły, bo *ſeveritas audaciam parit, non pœnitentiam*, naylepiey wolne uſzy ſłuchaią, y ſłodyczy obieraią *regulas, quæ recitantur ex pectore non ore.* ktory zaś *Imperium licentiâ metitur, & poteſtatem arbitriô*, po náſzemu, *non Regem vult agere. Errat, ſi quis exiſtimat illum ſibi eſſe Regem, ubi nihil à Rege tutum eſt. Securitas mutua paciſcenda eſt.* Dobrze zaś nápiſano z drugiey ſtrony, co po tákim nieporządku, ktoryby *miretur*, że *Rex ſe*

Regem

Regem non ſentiat, y do wſzyſtkiego głowę iák nie ſwoią, ſerce iák nie ſwoie, zgoła nákłánia, *gerat iſte nomen Cæſaris, cor non gerat.* Y dla tegoć ktoś ſłuſznie powiedział, *Quorſum mihi Princeps, qui alienîs videt ôculîs, alieno loquitur orè, nam bona cauſa, malè agendo fit mala* y drugi niezgorzey przeſtrzega. *Qui ſubjectus animô vel in ſummâ potentiâ, nunquam regnat*, ieſzcze przydam *Numen erit ſui egens.* Idzie zá tym że *pro hoc tempore* Páná trzebá, aby był uważny, y poważny. Uważny *cum Civibûs emolliendis, ut ſic vitia evaneſcant, quæ extirpando fracta uberiùs proveniunt*, wſzyſtkim záś poważnym przyiácielom y nieprzyiacielom y długą zuchwałą licencyą dumnym y oſurowiáłym rebellizantom: y ktoryby *tàm in monſtrantem tolerare labores, quàm propagare virtutes non jubentem, modò exerceat Principem.* Niewrocili ſię *amor & veneratio ſummæ poteſtati?* nie *ſuccedetli* zatym *Authoritas Senatui, & reſpectus dignitati?* upadáć będzie (twierdzę śmiele) więcey coraz *majeſtas petendi, & vis libertatis.* Coć *elevatione faſtigii, ſuperiorum augetur Magnificentia decoris, & officiô ſubſequentium*, y iáko

E te al

te *altiora* ſami uważamy, ták drugim ná ſię miá, rę damy: *ubi major lux, major oculorum demiſſio.* Dotego, á zaż trzeba więcey tylko konſonancyi, *ut conſenſu & charitate, veterem Rempublicam revocemus, novam* do wſzyſtkiego *promptitudinem inducamus?* gdzie y ták ſtánąwſzy, życzę (co nas nie oſzpeci, bo záwſze y to czyniło, y rátowáło:) áby ná przeſtrogi Anteceſſorow náſzych, ludzi wielkich, *Syderum* práwie tey Rzeczypoſpolitey, pomnieliśmy, zoſtawione, y one *obſervanter* pełnili.

Słyſzałem iednego Proſtaka Oyca, gdy Synowi Iedynakowi niedopuſzczał ſię w ták mocnym domu żenić (co go potykało) ktorego ſpowinowacenie więcey było, *oneri*, niż pomogło *honori*, oſłábiwſzy obligacyami kondycyą: *Quid reliquorum* (mowił on) pociechy, tylko zbioru ſwego y *partorum diu*, widzieć wnet *hæredem*; y częſto *abſq; hærede*, y co nie ziedzą (ták on marzył) wydrą y opanuią przez pretexty, y przez ſwoię proſtą czyli krzywą ſukceſſyą. Miáł ten *verè* domá rozum, iákieto przeſtrogi zwykłá przypominać oſtrożność y

w Páń-

w Páńſtwách o ſobie czułych, á tu nie daleko *Exempla.* Boże moy! ieżli komu, toć Páńſtwu temu mieć trzebá dozorne oko; żeby teráz niezmáláło ná cáłe Chrześciańſtwo záłożonemi obcyami; bo *væ!* (uchoway Boże) w nie wpadſzy; zmocowanemuſ, przepaśćby przyſzło niepokoiem Páńſtwu; *& quod miſerrimum eſt*, iák bez ręku y rozumu *priùs ignominiâ ſervitutis, quàm mucrone confodi! nam viribus an poſſint obſiſtere jura, jam per unum libertas experta virum.* Ná oſtatek więcey trzymam o tey rezolucyi, y zdaniu *à potiori*, że náwet lepſzy mądry y dzielny Krol, choć mniey áppárencyą kondycyi y uwagą fortuny, udátny, byle był *totus ſuus* (iáko ſię iuż rzekło) *& totus noſter, & potens ſui, & potens noſtri.* A to ieſt *induſtriâ, fortitudine, æqualiq́ periculo, & non ſubjectô animô & indole ſimplex*; bo tákiemi inſtrumentami przy łáſce Boſkiey ná káżdym ſię wárſztácie záwinąwſzy, rządnie ſię dorobi chlebá, áni, *alieno obnoxius Rex*, áni *alieno nutui regnabit.* Tákiey ci to *quietem* Oyczyźnie potrzebá, ktoraby wſzyſtkich ucieſzyłá, ubuſtwu *reſpirium* dáłá,

 cudzą

cudzą nie zdrową *pædagogiam* zniosłá, swoie *vires* sposobnieyszemi *mediis* nád teráźnieysze dysponowáłá, w granicach się ták uprzątnęłá y *recuperandis interim necessaria*, przysposobiáłá, áby *lentâ* dobrego rządu *collatione*, y praw *executione, non fictè reducta* Rzeczpospolita *in frugem, & Regis dexteritati sufficere* mogłá, *& fortunam suam, consiliô & manu tueri, adversa æquare, Rege vero, Duce & auspice.*

Zbliżaiąc się do rzeczy symetryi nászey Polskiey, nic mi się nie zdá proporcyi *Rex indigena* álbo iáko zowiemy Piást, wyszliśmy (*pace dixerim*) *ex habilitate* do tego, *si malè obedimus, quomodò imperabimus?* pierwszą *Rempublicã* w sobie (*Vir officio sufficiens & mucroni,*) powinien założyć y umieć konserwowáć, á ze wnętrznego porządku, spráwy swoie *instruere tácitâ solertiâ rectè vivendi ad rectè agendum.* Pierwey má bydź *secretus animus, sive libertatis receptaculum*, nie *amphitheatrum; nam & in libertate, telum paratum libertati, nisi texeris, quid enim prudens est, si extra limen* y rozum w głowie, y serce w ciele, y ięzyk zá zębámi, swobody gróniczone maią, ręce

famo-

ſamopaſne y nogi, w ktorych śmierć y upadki. Pewna zá tym, że *ſtatus* naſz iuż ták ieſt ułożony, że áni Piáſtá, nieznieſie, áni Piáſt ſwey fortuny unieść nie może; nie ná Piáſtá te czaſy y tá *Regni moles*; zawſze Piáſtow *ominoſa victoria*, ták *triumphavit*, że *debile Solium cruentavit*; y potym *in propitio fato*, część znáczná do ſąſiáda wymkła ſię; á piękná Polſki ſamá náwet poſpolitość *æqualitatis fomes*, *diſcrepans moderantis opinionis Cor*, *quaſi Principem parem*, *non quidem odiſſet*, *ſed tamen exterminaret*; nuż zaś; zkąd do popárciá woyny ták wielkiey záczętey (bez ktorego nic) *ſubſidium*; & *quàm difficile noſſe ſe ipſum*? Sámo ſtánowienie uczyni *ambiguum*: *cui plus debeat amatus amoris*; bo *lenocinium* ktore *beneficium* czyni záwſze *recens*; *in malè potentibus* nayciężſze *profanat obligationes*. Owo z Piáſtá *aut diſcrimen aut incommodum*. A im daley *in futurum* więkſze *ambitus vireſq*; y co *ſucceſsivè* rośnie *acumina* & *artes infinitæ* do złego; y nawet Narod ſam, wiecznie w ſobie nieprzyiaciel, nieſzczerości y nie ufnośći ſzkołá, pewny *ad tyrannidem* akces pokázuie.

3.6.

Przechodziwſzy záś po obcych Dworách, tych ſię obawiám *ſpeciem* obłudney máſzkárády, ktora potrzebnych, á do tego chciwych, ná wędę prędko bierze, tey mowię zárátowániá & *quaſi* poſiłku fortunie náſzey, potrzebnie umálowanego obrázká, ktory ieżeli ſię pokáże u wielkich Monárchow, á Potężnych (*ut dicitur vulgo*) Przyiáciel, tedy im większa pozornieyſza, tym więcey powabnieyſza, ále za nią ſamá oſtrożność, że *involuta ſimulatio, nutrix ſimulatum, admonet cautionis,* tákie bowiem mocne y duże przyiáźni, *habent morem ſuum, Regna ſubvertendi. Tantùm ſumendum eſt beneficii, quantùm rependere poſſis. Felix qui ſuis opibûs opem quæris,* przeſtrzegaią ſtarzy, y tey polityki wielką kładą racyą, bo u kredytorá możnieyſzego, *totus, Pignus eſt debitor;* y prowádziwſzy raz chudego dłużniká w obligi, *animo* go & *voto* raz ściśle *poſſidet,* co wyimie nie wypuści, y bez nádziei powrotu, obeymie y zaymie. *Siquidem majore cura, dominationem Illi retinebunt, quàm nos repetiverimus libertatem,* á drugi przydá! *ita defeſſos & exſangues, prædam futuros.*

Kie-

Kiedyby to Pán Bog dał tráfić ná *Princip꧊*
krwi. y godnego urodzeniá, w ktorym dziel-
nością cnot, y przymiotow rożne *ſpecimen* uro-
dzeniá zapala *vigores*, ktoryby *fortuna minore,*
quàm animo inſidiaretur tempori & eminendi occaſioni,
życzyłbym tákiego, boby ſię unioſł, y przy-
ſzczepił do nas; *Dominiũ* ktoreby miał, *potitus loco*
ſuperiore, wyſzłoby *in præſidium*, *terror per medicinã*
by uſtąpił á nádzieie wſzyſtkię obce, *corruptelas*
affectûs uprzątną wſzy do ludzi, *in ſolium tranſiret*,
& in naturam iuż *induci deberet* z Rzecząpoſpoli-
tą Krol JMC. zdami ſię, y tyle łacnie wiedzieć
możemy, że *viciſſitudo* Polſká náſzá tá ieſt,
y táká, że záchce ſię iey prędko, iáko y ode-
chce bo *amare & odiſſe*; *uno caſu diſtant*, *levî momen-*
tô conſtant. Doznał tego S. P. Krol IMC JAN
KAZIMIERZ, ktoremu rozumu do męſtwá
co *defuerat?* tylko że *in magnas virtutes, calamita-*
te excreverat, y co gdzieś *blando latet ſub Imperio*,
u niego *languebat*, *pio & blando vis Regimini*, z tąd ci
nie trudno *vereri*, żeby álbo ci: *quibus feſtinati*
caſus placent, & pleriq́; vana mirantes, álbo *qui pri-*
vatas ſpes agitantes, ſinè publica cura, álbo *inter odia*

& ef-

& efferatas longô exercitio ſimultates, álbo *vir ferus & Romam cupienti perdere fatô ſufficientes*, nie zaprowadzili nas *ad ſcopulum*, y wiátrem w cichey uwiedzeni fántazyi, lubo *turbine mentis alliſi*, wſzyſtkich *vota* náſzych nie zawiedli, bo te łódki gráć, teraz będą z tákim wymiotem farbowáney prożnośći. Báleny łowić, tákie kontrákty piſać ślubne, ták że potym to ſpráwuią, że *beneficia collata vaneſcent*, darmo *exprobrata, vel poſtquàm exſolvi invalida erunt, nomen induent injuriæ.* Tákie rzeczy, nie pierwſzy to ná świecie dziw, bo *nitidi ſunt oculorum laquei, luxus, luctus, gemmæ, gemitus, & quas miramur, nugæ.* Toć y to nie cudo że kiedyś *perfida Suſa in tumulos prolapſa Ducum.* Doznaliśmy co zá ſkutki, kiedy *multitudo fortunam paratam morâ corrumpens, & celeritatem belli exſtinguens conſiliîs*, kiedy *recentiſsimum quodq; vulnus, pavens diſcriminis incurioſus Populus*, kiedy *ſpecie ſtimulatæ probitatis & jactantiæ, corrupti innocenter Cives Patriæ, incrementa ordiebantur.* Ależ záwſze *idem quod pridem; miſſa erat illa Providentia, cujus remedia in vulnus abibant.*

Więcże *quod primum & reſtans eſt*, do náſzey

ſzczęśliwośći ták wielkiey, Rzëczypoſpolitey *ſufficiat* iedność, á potym oboygá Braterſkie wáſze porozumienie, do czego *firmanda jam ſunt, & concordiæ bona, & diſcordiæ mala expellenda.* To ſamo zdeymie z oczu łuſkę, nie śmiałość z ięzyka zrázi, y da tak powodniey *cibum* ná wygodę náſzą, że tym naydaley, y naybliżey y ſzczerość, możność y potrzebę, iſtotnie y *diſtinctim* obaczemy, á potym nietrudno będzie przyiąć łáſki Boſkiey ná cáłe kroleſtwo Polſkie *operationes, O felix hominum genus! Si voſtros, quo Cœlum regitur regat animos.* Ná tymeśmy tedy ſtánęli ſtopniu, *habendus metus eſt: aut ſuccidendus*, trzeba *ut publica ſtet libertas, non ſtare?* á to z odwagą Wielkiego wodzá y rozumem Iego, Oyczyzná, *propriâ detractione* doſtáłá, *ſibi hoſtis*, to zmázána, to zwaśniona, to ułudzona *ſuæ famæ pennas addidit, linguam ademit.* Coż daley, niemożemy, gdy zechcemy? á zechcemy wſzyſcy, gdy ſię do tey Mátki przyznamy ſzczerze, y tákiego Iey *Neoſponſum* upátrowáć będziemy, ktoryby áni nam Oyczymem, áni my Iemu byli páſierbami. Iedne

Ciáło, iedná krew, ieden áffekt & *quasi numerô distincti, sed animô iidem primum munimentum* ſtrá-ſzney náſzym Nieprzyiaciołom zgody, w nas wyſtáwiemy, owo przegluzuiemy, *non omnes amant volentes habere Principes, & aliorum ea fraus, & levitas, ut juvaret affligere subitò amicos, aut extollere propinquos, cùm etiam in privatorum animis exoluerit priscum mortalium bonum. Amicitia, cujus in locum migrârunt assentationes, blanditiæ, pejor odiô amoris simulatio.* Chlubił ſię kiedyś w Grecyi *Armipotens Cacodæmon, despexit muros rigido munitos Lycurgo.* Mocny to mur, Brat wał niedobyty. Port regularny, zgoda świętá, ktorą, gdy odzyſzczemy, pewnie á pewnie *Regni senectus, ad Infantiam redibit, quæ 1000. sæculorum auspicium faciat.*

Ibant po tey mowie *vota in diversa*, y ledwie nie *conclusum* było, áby iednemu z piąciu Xiążąt poſtronnyeh konkurrentow, koronę oddáno. Wielka tu, y znáczna była *animorum diversitas.* Jeden álbowiem temu życzył *Extero* Páńſtwá, tamten innego Pánem głoſił, Inny inſzemu konferował Kroleſtwo, że prędzey ſpodziewać ſię było godzą-

cego

godzącego ná ruinę Oyczyzny rosterku, niżeli iednego z tych piąciu kompetytórow, widzieć ná Tronie. Káżdy bowiem z tych piąciu Kándydatow, miáł swych Promotorow, y to práwie *in numero pari*. Tá strona swego Pryncypała zálecáłá cnoty, innych odmalowáłá *fucô*, támtá *è converso*, swego nad Niebiosa práwie wywyższáłá, innych niżey Tronu poniżáłá. Trwáłá tá *Ingeniorum dissensio* przez cáłe niemal niedziel trzy, á o żadnym Piaście nie wspomniono, áż w piątek po święcie Nayświętszego Duchá, to iest 18. Májá w dzień S. Eryka Krolá Szwedkiego, á Pátroná tegoż krolestwá, y Polskiego oraz, o godzinie wtorey po południu, niewiedzieć z kąd przyleciáwszy białá cále gołębicá, z czarnym pyskiem, usiádła ná szopie, y lubo ták wiele tysięcy ludzi ná nię pátrzących, wielki wrzask (straszcząc ią) uczynili, iednák spokoynie bez boiaźni, tám dwie godziny, áż do czwartey siedziałá, á potym niewiedzieć gdzie się podziáłá, bo żaden niepostrzegł, do kąd poleciáłá. A tym samym, to iest

Gołębicá białá z Czarnym pyskiem.

to ieſt o godzinie czwártey, uprzykrzywſzy ſobie *ferentes vota* tylą roſterkami w ſzopie, poczęli *inclinare affectus* do Piáſtá, á ſzukaiąc między wolnym Národem, *os de oſsibus in verticem*, wſzelkie ſwoie, *deſideria* nákłonili ná ſławnego iuż zwycięſtwy Hetmáná, W. K. JANA Sobieſkiego, ktory lubo ſię pierwey, zdumiáwſzy ſię, niezdolnością wymawiáć począł átoli, *victus precibûs*, á wolnym y zgodnym okrzykiem, ná Tron, prawie przymuſzony, podał bárki pod ciężar. Záczym ieſzcze *eâdem die.* Xiąże JMC. Trzebicki, Biſkup Krákowſki, dla śmierci Xiążęciá IMCi. Czártoryiſkiego Primáſa, *vacante ſede Archiepiſcopali* Krolem Polſkim ſolenni *Primatiali*, pompa, & *ſervatîs ſervandîs*, Nominował JANA III.

Oznáymienie Krolá JMCi Nowo Obranego.

Ná Seymie Electionis, między Warſzáwą y Wolą.

ACzkolwiek ſtáráliśmy ſię oto, aby *exorbitancye* w Práwách Kor: z W. X. L. tudzież

dzież wſzyſtkie *vulnera* Rzeczypoſpolitey zá-
chodzące, ná Seymie teraźnieyſzym *Electionis*
uſpokoione y uleczone były, iednakże dla
ſzczupłości czaſu y náſtępuiących niebeſpie-
czeńſtw náRzeczpoſpolitą, do namowionych
przyść niemogło intereſſow, tedy niektore
z nich *ad Pacta conventa* włożywſzy, drugie do
Seymu *exorbitantium* (ktorego złożenie ná
przyſzłym Seymie *Coronationis* być ma) odło-
żywſzy, po rożnych konſultácyách y námo-
wách, *de ſecuritate Reipub:* obronie oney, do
ſamego áktu *Electionis, præmiſſa Invocatione Spiri-
tûs Sancti* przyſtąpiliśmy, y lubo konkurrencya
Magnorum Principum in orbe Chriſtianô zachodziłá,
iednak w naypierwſzym maiąc reſpekcie *præ-
ſentia Reipub: pericula* ktorym zaraz zábiegać po-
trzebá, ze wſzech ſtanow zgodą, obraliśmy
z poſrzodká ſiebie, *ex Civibûs* Oyczyzny, zá
Krolá Polſkiego, W.X.L. y Páńſtw wſzyſtkich
tey Rzeczypoſpolitey, Jáśnie W. JANA SO-
BIESKIEGO, Márſzałká y Hetmana W. K.
ktorego nie tylko *Majorum* w tey Oyczyźnie
maxima decora, ále y ſamego, *poſt tot partas* z Nie-

przyiaciela Krzyżá Swiętego *victorias*, teraz świeżo ná wszystek świat głośne pod Chocimem wystáwione *Trophea*, káżdego z nas, do należytey pociągnęły wdzięczności. Więc y *virtutes Heroicæ* J. K. MCi. Tronu Krolewskiego godne, *in rebus gerendis consumata prudentia*, káżdemu z nas dobrze wiádomá, w sercách nászych spráwiłá, iż od nas iest iednostáynemi głosy ná Tron Krolewski obrány, tákże od Nayprzewielebnieyszego JMCi Xiędzá Trzebickiego, Biskupá Krákowskiego, Xiążęciá Siewierskiego, *vacante sede Archiepiscopali & Primatiali*, dlá śmierci Xiążęciá JMCi Floryáná Czártoryiskiego, Arcybiskupá Gnieźnińskiego, tymże Krolem Polskim y Xiążęciem W. X. L. (chwąle Imieniá swego Páńskiego, sławie Rzeczypospolitey nászey rácz Pánie błogosłáwić y szczęścić,) iest miánowany, A przez Wielmożnych Márszáłkow oboyga Narodow, ogłoszony, ktorego Krolá JMCi Páná N. M. iednostaynie obránego, od Nayprzewielebnieyszego Biskupá Krakowskiego, miánowanego, á po tym przez Jchmościow

Mar

Marszałkow oboygá národow, publikowánègo, koronacyi náznáczony czás y Dzień 22. Julii w Krakowie, stołecznym Mieście według dawnych zwyczaiow, *ritu Solenni Ecclesiæ Catholicæ Romanæ*, ták iáko Antecessorowie Królá IMCi byli koronowáni. Seym zaś *Coronationis* 23 *Julii*, zácząć się má, ktoremu termin, *præsentium Ordinum consensu*, Niedziel dwie determinuiemy, á sądy żadne na tym dwuniedzielnym Seymie odprawowáne niebędą, á iż ná ták krotkim Seymie *exorbitancye* zmieścić się nie mogą, tedy osobny Seym sześćniedzielny, ktory iest *in Pactis conventis* assekurowány, *authoritate* Seymu *Coronationis* złożony będzie, Seymiki zaś powiatowe, Seym *Coronationis* uprzedzaiące, ná ktorym Posłowie obrani bydź máią, w koronie náznaczamy 25. *Junii*. tegoż dniá Pruskim Woiewodztwom Generalny Seymik składamy, Generáł záś Mázowiecki 2*da Julii*, á w W. X. L. Seymiki powiátowe 27. *Junii*. Ná tych Seymikách *præcipuè* mieć będą *curam* o obronie Rzeczypospolitey *Interim* J.K.M. z IchmCiami Pánami Senátorami y Hetmá,

tmány koronnemi, y W.X.L. porozumiewać ſię, y *curam* obrony Rzeczpoſpolitey *adhibere* będźie ráczył, á gdźieby względem naſtępuiących náſzych niebeſpieczeńſtw ná Rzeczpoſpolitą nie mogł doyść ná Terminie wzwyż miánowánym, Seym *Coronationis, 2dâ Januarii* ſześćniedźielny, o ktorym to odłożeniu ſeymu, & *de periculîs*, má dáć znáć J. K. M. ná ſeymiki, á *inquantum* by po Seymikach záſzło niebeſpieczeńſtwo, tedy do Grodu W. X. L. y Koron: przez uniwerſały pod Pieczęcią pokoiową. A ſeymiki ten Seym ſześćniedźielny poprzedzaiące maią być dáne Woiewodztwō y Powiátom ſześcią Niedźiel. A *inquantum* by byłá ná przeſzkodźie pora woienna, tedy czteremániedźielámi przed Seymem *Coronationis*, na ktorym ſądy wſzelkie y *exorbitancye* tráktowáne bydź maią. a *in caſu ejuſdem periculi*, między Elekcyą á Koronacyą dáiemy w Ręce J. K. MCi: Poſpolite ruſzenie, y wydánie trzecich wici według Praw y zwyczáiow Koron: y Statutu W.X.L. pod pokoiową pieczęcią, ktorey *uſus* do wici y uniwerſałow tylko ná ſeymiki *pro*

hac

hac sola vice rna *currere non derogando* Práwu Koron: o Pieczęciách Pokoiowych *in voluntate Regum* wyrażonemu. A że ná korrespondencyi z Carem JMCią Moskiewskim siłá należy, pozwálamy J. K. MCi *usum* Pieczęci wielkiey W. X. L. do samey Expedycyi Moskiewskiey do inszych zaś Monarchow, pokoiowey záżywać może. *Regalia* iednak y insze wszystkie do Seymu *Coronationis* przy Rzeczypospolitey zostáwáć maią. Temuż Pánu szczęśliwie obranemu nászemu obiecuiemy świątobliwą Wiárę y Posłuszeństwo, według Praw nászych chcąc y obiecuiąc dostoieństwá, bespieczeństwá y *Dignitatem* Iego wszędzie, iáko cnym Polakom należy, bronić y o nią się zástáwiáć. Wolnym też y swobodnym Národem będąc, iákośmy JMCi przez wolne Głosy násze, zá Królá sobie obráli; ták ostrzegaiąc Praw y swobod nászych, przy J.K.MCi odzywać się chcemy z powinnością J.K.MCi, záwsze sobie przy obieraniu tych, przystępowáli, y wárunki Praw y swobod drożyli, z Pány swemi czynili. Umowiliśmy tedy pewne Artykuły *Pactorum*

Conventorum z Posłámi J.K.MCi. ktore J. K.M. poprzysiąc ráczył. *Literas* tákże *Confirmationis Pactorum, Jurium, & omnium Privilegiorum*, Przykłádem Antecessorow J. K. MCi; ná szczęśliwey Koronacyi swoiey, dáć J. K. MC: Rzeczypospolitey bedzie ráczył. Chcąc záś *piis manibus* J. K. MCi: Michałá S. P. P. N. zwykłą życzliwość Národu nászego przećiwko Pánom swoim oświadczyć, żebyśmy z iáko naylepszą życzliwośćią y obserwancyą, *Domicilium* niegdy ták wielkich Cnot Páńskich ćiáło J. K. MCi: źiemi oddali, náznáczámy w stołecznym Mieśćie Krákowie, w kośćiele kátedrálnym Krákowskim, dzień pogrzebowy 24. *Decembris* przed sześćniedzielnym Seymem, y áby się ná ten dźień Chorągwie wszystkich Woiewodztw y źiem Koronnych y W. X. L. według zwyczaiu stáwili, y nápominamy y obowięzuiemy. *Sumpt* záś ná pogrzeb, skárb koronny y W. X. L. prowidowáć má.

Názáiutrz *summo mane* po powtorzonych Applauzach y okrzykách w dźień sobotny, á wigilią Przenayś: TROYCY po Mszy solenney, zwy-

zwykły Jurament iáko Elekt Polſki, koronie oddał, y *pacta conventa* poprzyśiągł. To ieſzcze godna wſpomnieniá, że w dźień S. Eryká, w ktory JAN III. nád ſpodźiewánie Krolem zgodnemi głoſami *nemine contradicente* ieſt obrány Kośćioł Boży we Mſzy czyta Epiſtołę z Kśiąg Mądrośći, *Cap. 10.* ktorą tu kładę.

Juſtum deduxit Dominus per vias rectas, & oſtendit illi Regnum Dei, & dedit illi ſcientiam Sanctorum, honeſtavit illum in laboribus, & complevit labores illius, in fraude circumvenientium illum, affuit illi & honeſtum fecit illum, cuſtodivit illum ab inimicis, & à ſeductoribus tutavit illum, & certamen forte dedit illi, ut vinceret, & ſciret quoniam omnium potentior eſt ſapientia, non dereliquit illum, donec afferret illi ſceptrum Regni, & potentiam adversùs eos, qui eum deprimebant, & mendaces oſtendit, qui maculaverunt illum, & dedit Illi claritatem æternam Dominus DEUS noſter.

Po koronacyi, iák nayprędzey, záczętą z głownym Nieprzyiacielem Chrześćiańſtwá Woynę kontynuowáć poſtánowił, y z cáłym woyſkiem, ſam *in Perſona, ut victima Reipub: glorioſè caſurus,* záſtáwiáiąc śię iáko práwdziwy

 Oyćiec

5a Oyćiec zá zdrowie Synow, *aut ſuo Exemplo animaturus militem* do utárczki y Męſtwa Iákoż gdy *ſupremum Capùt*, ledwie co koroną uwieńczone, *ſubitâ metamorphoſi* ſzyſzakiem ukryte, Pierſi, ktore coś niedługo iáśniáły, w ozdobie krolewſkiey, iuż żelazem uzbroione, Ręce odłożywſzy Berło, ná czáś, miecz z pochew dobywáią, Krol z Tronu ná koń ſiada, ſtolicę w oboz zámieniwſzy Páłáce w Namiot, u Królá miáſto weſołych muzyk, woienne brzmią kotły, Trąby mars ogłoſzáią, cáły Maieſtat o woynie myśli y gada, tym záchęceni prawdziwi Synowie Rzeczpoſpolitey wolney, do kaydan nie náwykli, iuż iákby powolnośćią podlegać y *exequi* Intencye Páńſkie, o niczym nie marzą, tylko iákoby w Biſſurmáńſkiey poſoce, zemſty po krzywdach ſzukáć, y poſzczęśćiło ſię Intenciom Páńſkim, bo raz po raz przy pomocy Niebá, y odwádze żołnierſtwá, hárdy Biſſurmáńſki kárk złámáwſzy, tegoż ieſzcze Roku, do tego nákłonił ſwym Imieniem y Męſtwem Krol JAN, że Portá, o kondycye Pokoiu proſiłá, iáko y o-

trzy-

trzymáłá. Naypryncypalnieyſze záś kondycye Pokoiu te były. *imò* żeby ſię portá więcey do Kozakow nie intereſſowáłá, áni temu krnąbrnemu chłopſtwu protekcyi nie dáwáłá. *2dò* áby Portá uſtąpiłá mieyſcá zábrane w ukráinie y w Podolu, áż pod ſam Kamieniec, y teyże Rzeczypoſpolitey oddáłá Polſkiey. *3tiò* Aby ſię Portá iuż nigdy nieupominałá Trybutu, zá Zygmunta Krolá, od Rzeczypoſpolitey, Porćie corocznie obiecanego. *4tò.* aby więźniowie *ab utrinq;* zábráni pod czas woyny byli oddáni, ieżeliby ſię dobrowolnie wroćić chćieli. *5tò.* Kámieniec iednák Podolſki áby należał do Turczyna.

W tym Traktácie to dziwna, że Kámieniec Fortecá pozwolona Turkom, ktora záwſze *Chriſtianitatis antemurale* byłá. Iednák kto zważy y ſtrutynuie, *matura* ták Krolá JMCi, iáko y cáłey Rzeczypoſpolitey *Conſilia*, nie zdźiwi ſię: z iedney bowięm ſtrony Turczyn, ták ufortyfikowaney y w ámunicye opátrzoney Fortecy, nigdyby był dobrowolnie nieuſtąpił ktorą dobywaiąc, *vi & armîs*, wiele tyſięcy ludźi

dáremnieby áttákowáli, z nieoſzacowaną ſtrátą ſwoią, á niby Rok ieden wyſtarczył, wynędźić máiących ſię dobrze, á do tego nowe coraz poſiłki Tureckie, myśliłyby o odſieczy. Z drugiey zaś ſtrony, ponieważ ſiły Rzeczypoſpolitey nie co nadwątlone były, zdáło ſię *potius connivendum in aliquo*, niżeli *totaliter ſuccumbere non benè armatum*; *prudentis* bowiem *reſpicere finẽ*, Dość iednak ſławy nabył JAN III. że aſſekurowány trybut, z Oyczyzny náſzey corocznie należący, *fatò quodam*, lubo po ták ſławney Choćimſkiey wygráney, pozwolony, mieczem odzyſkał, y zábráne Prowincye gwałtem z páſzczęki wydarł.

Ze záś Roku 1673 Kośćioły Liſnowſki y Czáplińſki nie co ućiśnione były, K. JMC: záraz tego Roku 1675. do Elektorá Brandeburſkiego piſał, áby też kośćioły *in ſuo vigore* dotrzymał, *avulſa* przez Staroſtę Dráhimſkiego Imieniem Strem, znowu przywrocone, y cáłe *jura* tymże Kośćiołom iáko y prywatnym w tymże Stároſtwie Dráhimſkim káplicom, od przodkow y fundatorow nádáne, *in ſuo eſſe*

zoſta-

zostáwione były, á przy tym áby tenże *Serenissimus Elector, violatorem Ecclesiasticæ immunitatis, exemplariter* skarał *pro ausu temerario & sacrilego.* A że tenże *ausus* tego Sárosty Stremá oczywiście *obloquentiam Pactorum lædit; admonet,* prosząc, áby po nadgrodzonych szkodach tym Párochiom uczynionych, y po karániu *sacrilegi, similes* broniono *ausus.*

Od Roku 1675. *usque ad Annum 1682.* milczą práwie wszystkie wiádomośći, á lubo niektore ná ten czas były rewolucye, opuszczam ie iednák, gdyż *majora tangere, minora transire fas est.* Wiedeńska ná plác idźie, á że należy, *rem non acû tangere* godná wspomnieniá, że w rok przed tą akcyą, to iest *Annô 1682.* nád Konstantynopolem *Phænomenon* widźiáne, álbo iasná száblá z szpádą ná krzyż złączone, á spodem záwoy Turecki, y stał ten kometá, kilká czásow, y nań wiele tysięcy ludzi pátrzáło. Tegoż tákże Roku nád Wiedniem, przez cztery Niedziele, táki był widziány kometá, y z gwiázdy wyniknął słup ognisty, z słupá miecz, á z mieczá miotłá, á im się mniey lękáłá Tur-

cya-

cyá, widok ten tym bárdziey przeniknął ſerce Chrześcian, ktorzy Bogá błagáli, grożącego; á zwłaſzczá, że Joannes Thilort, ſłáwny Mátemátyk w Roku 1624. ná Rok 1682. wielkie konjunkcye tych áſpectow przepowiedział, á Joannes Henricus Voigt Mátemátyk, *expreſſiùs te coniunctiones ſiderum* wytłumáczył, że *in Trigono igneo* we Lwie ſtánąć miáły, iákie twierdźił bydź przed potopem w krotce, pod czás ućięmiężeniá ludu Izráelſkiego w Egipćie, przed przyśćiem y niewolą Bábilońſką, przed zburzeniem Jerozolimſkim, zá czáſu Krolá wielkiego, y przed trzydźieſtoletnią woyną, á lubo iedni ſłuſznie ná tákowe kálendarzow pogrożki oburzyli ſię bo *aſtra regunt homines*, przećież *DEUS aſtra regit*, á do tego *merè & liberè contingens* wymyślone *fatum* żádnym ſpoſobem *neceſſitare* nie może, áni to ludzka dopieroż Chrześćiańſka przyznać, iákoby to iedná gwiázdá, *liberas voluntates* ták *inclinare* mogłá, żeby nie iáko *oriatur neceſſitas*; iednák inni uwáżáiąc, że BOG lubo ſpráwiedliwy, áleć przećię Oyciec nie w przod ſyny złe karze,

poki

4tò Portá obiecuie odpor y protekcyą wszystkim nieprzyiaćiołom, Krolestwá tego, bronić y zasłczyćáć się szczérze y życzliwie.

5tò. Wszystkie záś przez dawne woyny záwoiowáne od Porty Prowincye, fortece, Miástá, do tego Krolestwá Węgierskiego należące, będą od Porty, Węgrom powrocone;

6to. Bez konsensu Królá Węgierskiego, y stánow tego Krolestwá, nie będzie Portá żádnego Tráktátu Pokoiu záwieráłá z Niemcámi.

7mò. Przy wierze swoiey, ktorą máią, *in toto* záchowáni będą, áni też Gárnizonow swoich Portá do Węgierskich Fortec nie będźie wprowadzáłá, chybá *in casu necessitatis*, zá konsensem tego Krolestwá.

8vò. Jeżeli Portá Ottomáńska będźie miáłá Woynę przećiwko Chrześćiánom, Węgrzy nie będą obligowáni assystowáć y iednym żołnierzem, áni żadnemi kontrybucyámi, prowentami nie będą obćiążeni. Portá záś *suo sumptu* Woynę prowádźić deklárue.

9nò. *Comercia* wszelkie przy dobrey harmonii

monii y przyiáżni pozwala Portá Węgrom, po cáłym Páńſtwie ſwoim.

Imò. Hołd Kroleſtwá Węgerſkiego raz po. ſtánowiony ná záwſze, á to ná znák ſubjekcyi Porćie Ottomáńſkiey, nie będźie wyżey podnoſzony, ále tylko corocznie z cáłego Kroleſtwá wypłacáć powinni będą 40000. Tálerow, więcey do niczego niebędą obligowáni.

Po ſkończonych Tráktátách, ſtarał ſię o wdowę pozoſtáłą, po niedawno zmárłym Franćiſzku Rakocym, á Corkę śćiętego piotrá Zeryniego, ktora go po ślubie, iáko zemſty pełna niewiáſtá, tym bárdźiey ſtymulowáłá, ile że obudwu Oycowie pokaráni. A lubo Ceſarz JMC. Poſłá do Porty poſłał, ktoryby nietylko ten odwroćił impet, ale áby ſię w Konſtantynopolu poſtárał o dálſze armiſtitiũ, tedy álbo Tekeli u Porty przeſzkadzáł, álbo Weyzer, Wielki, Xárá Muſtáphá, Mąż Pełny krwi prágnienia, że oniczym iuż w konſtantynopolu, tylko o woynie nie gadáno, á codźiennie ſię do niey przyſpoſobiáno, y iuż, *eô Annô* 1682. wiele inkurſyi czyniono w Węgrzech

grzech

grzech, iákoż (lubo ieszcze dálszych indukcyi byłá nádźieiá) záwsze iednák *vana spes in herba latebat*, áż tegoż Roku, Amurates czyli Machomet, czyli Achmet Cesarz Turecki, pełny dumy list napisał do Cesarza JMCi Chrześćiáńskiego w te słowa pełne bluźnierstwa.

List Cesarzá Tureckiego do Leopoldá Cesarza Chrześćiáńskiego.

MY ćiebie Cesarzu Leopoldźie pozdrawiamy, ieżeli tego prágniesz, Przyiaćielem naszym iesteś, y nászego Majestatu, ktory dáleko rozprzestrzenić chcemy przed niedáwnym czásem záwárte z námi Páktá Pokoiu, złamałeś, choćiaż my do tego okázyi nie dáli, rozerwałeś zobopolną między námi miłość, nie przez Woyny, ále przez iákieś skryte z postronnemi Krolámi y Konsyliarzámi twemi zmowy, á żebyś mogł násze iárzmo z siebie zrzućić, w czym nierozumnie uczyniłeś, álbowiem Ty y lud w boiaźni y stráchu żyćie twoie, prowádźić będźiesz musiał, y niczego

ſię nieſpodziewáć, tylko śmierći, ktorą ia wam ná kárki waſze zgotował. Oznáymuię tedy. tobie, że ia was zechcę pod ſwoię moc y iarzmo podbić, od wſchodu słońcá, áż do zachodu prześladowáć y moie Pánſtwo rozſzerzyć áż do końcá świátá, á to będzie na więkſzą wáſzę háńbę, y mizeryą, o czym ćię upewniam y potęgę moię y moc tobie oznáymuię.

Jeżeli tedy nádzieię pokłádaſz w Miáſtách twoich obronnych, Zamkách y Fortecách, Iá iuż wydałem ordynans, á żeby one z gruntu wywrocono, y końmi zdeptáno, á wſzyſtko, co twoim oczom miłe, y wdzięczne było w proch żeby obrocono. á do tego nieſpodieway ſię żadney odemnie łáſki, poniewaź iuż poſtánowiłem ćiebie y lud twoy w cále zniſzczyć bez odwłoki. Páńſtwo zaś twoie Niemieckie; ze wſzyſtkich ſplendorow y bogactw wyzuć y w twoim *Imperium* wieczną pámiątkę mego ſtraſznego oręźá zoſtawić. żeby wſzyſtkim wiadomo było, iż mi ſię podobáło moię religią tam wprowádźić, y nieuſtánnie twego Ukrzyżowánego Bogá prze-

prześládowáć, ktorego ſię gniewu wcále nieboię, áni on ći Pomoc, áni ćię obronić nie będźie mogł, áni ćię wyrwáć z moich rąk. Przy tym twych Xięży do pługá obrocę według woli moiey, á pierśiami niewiaſt wáſzych pſy y beſtye nakarmić rozkażę. Dobrze tedy uczyniſz, ieżeli porzućiwſzy twoię Religią, moiey ſię chwyćiſz; inaczey, wſzyſtko ogniem y mieczem zepſuię. To wſzyſtko ná przeſtrogę twoie czynię, z kąd zważ intencyą y wolą moię, ktorą dość obſzernie do wyrozumienia, ninieyſzym ſkryptem opiſuię.

Odebráwſzy Ceſarz JMC. Liſt ten, pełny hardego bluźnierſtwá, płáczem ſię zálał, że ukrzyżowány Zbáwićiel, od iednego tak zeſzpecony Pohańcá, a potym przekopiowány do Rzymu Oycu S. iáko też Krolowi Janowi III. przez Poſłá ſwego poſłał (o czym y niżey będzie) á záś Turczynowi w te ſłowá odpiſał.

Ja Ceſarz Leopold, po wſzyſtkich ſtronách wiádomy Ceſarz Rzymſkiego Páńſtwá, Przełożony mego Páńſtwá, *Reſponſ Leopoldi.*

 obroń-

obrońcá Chrześćiáńſtwá, iednák wſzyſtko zá pomocą Ukrzyżowánego Chryſtuſa, y naszego żywego BOGA, ktory Niebo y źiemię ſtworzył, oprocz ktorego, o żadnym Bogu nie wiemy, bo tylko náſz Bog iedyny,

Podaięć do reflexyi Ceſarzu Turecki; Synie Máchometá, przez co proſzę twoy Bog Machomet, ieżeli nie przez gołębicę, przez wołu, álbo inne diabelſkie ſztuki, y magnesowy kámień, ná ktorym on záwiſł, ćiebie y cáły twoy lud omamił, Wiedz o tym Synie Machometá, dumny Ceſarzu Turecki, że ty, co ſię chełpiſz, y z prezumpcyi; názywaſz ſię Wodzem náſzego Ukrzyżowánego Chryſtuſa wiedz mowię o tym, że twey wynioſłośći, y dumy, dłużey nie będźie, iáko byłá Nabuchodonozorá, ktory z wołmi trawę zrzeć muſiał, á potym przyznáć, że nie máſz Bogá, tylko Bog Izráelſki. A czy Bog twoy Machomet áby iednę gwiazdę mogł ſtworzyć, iák náſz BOG Niebo y źiemię ſtworzył? Chełpiſz ſię że náſzego ták wielkiego Bogá y cáły Iego lud, od wſchodu áż do záchodu chceſz

Prze-

prześládowáć y zwoiowáć całe Chrześćiań-
ſtwo, lecż wiedz o tym dumny Ceſarzu, że y
mieczá nie podnieſieſz bez Bogá, álbo Ukrzy-
żowánego Chryſtuſa, ktorego żydźi prześlá-
dowáli y zábili, luboć ſobie y dźiećiom ſwo-
im dla tego wieczne rozproſzenie, áż do te-
go czáſu záſłużyli, tákimże ſpoſobem ſtanie
ſię hárdemu Ceſarzowi, ktory nas prześládo-
wáć myśli, y on prześládowány będźie, áż do
końcá ziemie Tureckiey wiáry, y Religii, do-
pieroż iárzmá, krore ná kárki wáſze włożył
Máchomet odrzucamy. Ja Ceſarz Leopold
twoich ſię pogrożek nie lękam, áni ſię nay-
mniey boię. Lecż y iá y moi Rycerze, ſą goto-
wi z tobą walczyć, y prędzey zginąć, niżeliby
ſię pod twoie iarzmo mieli poddáć. Záczym
ćię pozdrawiam dumny Ceſarzu Turecki, ie-
żeli wdźięcznie przyimieſz náſze Pozdrowie-
nie, ták, iákoś y ty nam czynił. &c.

Ten Liſt Ceſarzá Chrześćiańſkiego ode-
bráwſzy Sołtan záiuſzony, zwoławſzy *Prin-
cipes* álbo Weyzerow y Báſzow, á narádźiwſzy
ſię z niemi, ſolennie ſię ná Woynę gotował,
gdźie

gdźie między innemi rozmowámi; áſſekurowáno Sołtána, że *ad minimum* ná cztery kroć ſtotyśięcy Woyſka, ná przyſzłą woynę będźie mogł wyprowádzić Weyżer wielki.

A tym czáſem widząc Ceſarz JMC: że iuż rzecz nieuchronna, y koniecznie bić śię z Turczynem potrzebá, á wiedząc, że ſam tákiey potędze niewydoła do Oycá S. náprzod, á po tym do Krolá JMC. JANA III. Posłá expedyował, proſząc o woienny ſukkurs, toż czynił, proſząc wſzyſtkich Xiążąt Chrześćiańſkich o pomoc woienną. Stánął Poſeł Ceſarſki od Oycá S. *instructus* w Krákowie zapraſzáiąc do ligi Krolá JMCi: z Rzecząpoſpolitą cáłą, álubo Senatorowie ná danie tym Posłom audiencyi konwokowáni, Pokoiem poprzyśiężonym wymawiáli y Krolá JMCi. y cáłą Rzeczpoſpolitą, y w tę śię woynę wdáć niechćieli, iednák gdy Nuncyuſz Imieniem Oycá S. *irritáre jusjurandum* przyobiecał, y ná to *Bullam* wyiednáć, Krol JMC: z Senátem ná ten czas przytomnym, Uniwersał, na ſześćniedzielny Seym extraordynaryiny wydał, czás iego

názná-

náznáczáiąc, ná osmy-dźień Marca, Seymikom záś ták w Koronie, iáko y w W, X. L. *item* ná Seymik Generálny Pruski, według Praw na 25 dźień Stycznia.

Ná ten Seym w dźień náznáczony, z iácháli się JMC. PP. Posłowie z wszystkich Woiewodztw y Powiátow ná seymikách (ktore wszystkie *nullo excepto* stáneły) obráni, á naprzod po inwokácyi Bogá ná pomoc w ták ćiężkim ráźie, *discutiebantur*, przyczyny zerwánia pokoiu z Portą á weyśćia w Ligę z Cesarzem JMćią, pytáiąc się czyby to *Justum* było *Bellum*? prácowáły tu *ingenia*, nie ktorzy *pro*, nie ktorży *contra*, życzyli decydowáć, przeważáłá iednák záwsze *ratio* woyny, z tey naybárdźiey przyczżyny, że nie ták my zácżniemy woynę, iako *ulciscemur* od Turczyná pod *pretextem* Pokoiu część łąmiącego przysięgę uczynioną, gdyż żadney nigdy satisfakcyi doczekáć sie koroná Polska niemoże od Porty, lub często *rupta amicitiæ fœdera*. Pokazáno potym oczywiśćie, że zmocniwszy się Turczyn po zbitym (záchoway Boże) Cesarzu JMCi'

extra dubium nienáſycona beſtya, záwſze krwi Chrześćiáńſkiey prágnącá, y ná Polſkę by ſię tárgnełá, y ſnádniey pochłonęłá. przybył ná ten Seym y Ablegát od Ceſarzá JMCi Leopoldá, JMC. Pan Graff Karol *de Valle:* Szteyn, z punktámi nierozerwáney ligi, niżey wyrážonemi, ktoremu dana ieſt rezolucya od Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey oboyga Národow, gdźie ná tychmiaſt rátyfikowana, upewnioná y podpiſana ligá. Między tego naypożądáńſzego przymierza, punktá, w wieczną náſtępuiących czáſow chwałą, nieśmiertelną ſławę záłożył ſobie *Innocentius XII.* Oyćiec S. ktory z o ſobliwey pobożnośći y miłośći, ku Chryſtuſowemu Kośćiołowi, tę lige Tráktatu, ſwoią Promocyą, ſtárániem, y żarliwośćią do ſkutku przyprowádźił. Opuſzczam tam mowy zacne, *in hac materia* miáne, ieden tylko dyſkurs erudycyámi nápełniony tu kłádę.

Już też doſyć harda Ottomańſka Hydrá pozwoliłá ſobie; gdy ſwoię dumną, z cudzego ſzumną uczyniłá głowę, onęż *alieno* innym z rąk wydartym koronuiąc *diademate*,

z kąd

z kąd to *ſuperbum caput*, ná cudzych wynieſione kárkách, nie tylko *Lechici Regni Solium*, lecź też *ſupremum Solium Imperii ambit*: y ták ſię tá Hydra roſpośćieráć poczęłá, *plús ultra* ſwoiey záłożyłá konſyſtencyi, *per tela & ignes*, w cudze wdźiera ſię Páńſtwá. Pewnym tego dokumentem, ták wielu Biſurmańſkim gwałtem wydártych Prowincyi, iáſnym dowodem *Occidentis Imperium*, po ktorego wźięćiu nie dáwnym czáſem, *Violentum currentis Thraciæ Lunæ impetum* ledwie *Lechica moles* zátrzymałá y Podole iuż w dole, y z Kamieńcá, iuż nie ma Polſká Laurowego wieńcá, ktorym go niegdy y poſtronne przyozdobiły kráie, gdy go *antemurale Chriſtianitatis* bydź tytułowáły, Záprawdę ták z Kunktorem, iák z Orátorem Fabiuſzem trzymam; że *adversùs inferentem damnum, juſta ultio eſt*. Słuſzna tego konáć, przez krorego świát ledwie nie ſkona, ktorey *veritatis lucem*, przy Ottomańſkim Xiężycu, krotką obiaśniám Hiſtoryą.

Ottomána pierwſzego, pierwſza potęgá iuż ſtráſzną świátu by y ſame Bythinii Mo-

rze w átráment śię obroćiło, ieſzcze od Roku 1301. toby *poſteritati* drukowáło, że tám dźieśięc lat gráſſuiąc Ottoman, *Chriſtianos premendo*, *præmium* odnioſł, że pierwſzy Krolem Tureckim náźwany, zá honor ten chcąc śię popiſać Roku 1307. Wyſpę Rhodyą odebrał, gdźie ſpocząwſzy ſobie, ſnem záſnął śmiertelnym. Lecź nieſpi Orkán, drugi po nim Krol Ottomańſki, ktory w Roku 1330. u ſławnego Miáſtá *Pruſſiam.* pogáńſkiey ſławy á więcey Chrześćiáńſkiey dokazał ruiny, Tę Fortecę ſzturmem zruinował, piekielny ogień Ottomáńſkiey Hydry, Krwią Chrześćiáńſką gáśił, w pień wſzyſtkich wyćiąwſzy. Náſtępuie Roku 1372. trzeći Turecki Krol Amurat, ktory w máłym wieku, wiele nárobił złego, gdy Prowincye Sergią, y Bulgáryą zwoiował y podbił ſobie. Po nim w Roku 1374. Czwarty Bájázet, *Cratericum* Xiążećiá Bulgáryi zniożſzy z Rycerſtwem, y Imię Xiążąt zágubił, gdźie dobrze śię záprawiwſzy Roku 1376 wtárgnął w Boſnią, w Kroácyą, Skláwonią, Bálbonią, y Wołoſką źiemię w 300000. ludu.

y te

y te Prowincye *funditùs* zruinowáwszy, zbiwszy Rycerstwo ná 10000. ludźi w wieczną zábrał niewolą. Dáley ieszcze Bissurmańska postąpiłá potencya, w Roku 1382. y wielkiego niegdy Konstántyná, nie máły konstantynopol, pod iárzmo swoie podbić chćiáłá, y wszelką siłą o to się stáráiąc ledwieby niebyłá intencyi swoiey do skutku doprowádźiłá, gdyby nie *tot Virium & virorum Potentia, terminum objecisset*. Lecź tym bárdźiey záiuszony *Thracius furor*, w Roku 1369. przećiw Węgierskiemu, Francuskiemu y Burgundyi Woysku, w pole wyiáchał, y lubo Chrześćiańskiego Woyska więcey było niż 200000. w Bulgaryi pod Miástem Nicopolis, on iednák nierownie mocnieyszy, uderzył ná Woysko Chrześćiańskie, *Victor*, Chrześćian *ingenti* poráźił *Clade*, y w tropy tenże Bajazet do Konstántynopolá idźie, onże powtornie obległ y pewnie by był w ten czas iuż Grecką koronę ná głowę włożył, ten Tyran, gdyby nie Wszechmocność Boża byłá wzbudźiłá, Támerlánesa, Assyryiskiego Krolá, ktory w

300000. ná odſiecz Chrześćiáńſkiemu Mia, ſtu przyſpiał, y 200000. trupem położył, á ſamego Bajazeta w niewolą wźiąwſzy, w złotym łáńcuchu y żelázney klatce, po Azyi woźić kázał, á ſiadáiąc ná koniá, po iego deptał kárku, Iednk y tym hardość nieukarána, bo ledwie 11. lat wypocząwſzy ſobie, 6. Krol Turecki w Roku 1408. Machomet, oſtátek Serwii, Skláwonii y Wołoch pod moc Turecką podbił, y záraz ſię pierwſzym Ceſarzem názwáł Tureckim, Stolicę ſobie w Adryanopolu obráwſzy in Thracia, zkąd wyſzedł *in Anno* 1411. Przećiwko Zygmuntowi Krolowi Węgierſkiemu, y iego Woyſko znioſł, lecz że on też prędką tyránnii wźiął zapłátę, odſtępcá Iego Amurat w Roku 1439. Sinderoviam Stolicę Ráſeli odebrał, y Xiążę Deſpota z Rycerſtwem wſzyſtkim zábrał, Samemu Xiążęćiu y dwom Synom oczy wyłupić kazał, y dwanaśćie tyſięcy Chrześćian, w Tyráńſką niewolą zábrał. W tym práwie też czáſie Theſſalonicam, ſławne Miáſto Weneckie ſzturmem odebrał, w Roku 1444. Tenże

że

że Amurat niekontent- że *Victor terræ*, ná mo-
rze ſię udał, y pod Helleſpontem, 60 Okrę-
tow Chrześćiańſkich zbiwſzy, w tymże Ro-
ku *die* 11. 9bris idźie pod Warnę Miáſto, y
Władyſłáwá Krolá Węgierſkiego, z 30000.
zbił, gdźie y ſam Krol poległ, *Annô* zaś 1445.
tenże Tyran w Kárynthyi opánował Miáſto
Iſthmum, y wyplądrował Peloponeſum, á *An-
nô* 1449. onże w Węgierſkie y Polſkie pań-
ſtwá wkroczył, y lubo náſi Tyránná ſpędźili
y Wiktoryą otrzymáli, á oprocz wielkiey licz-
by żołnierzy y Syná Ceſarzá Tureckiego po-
łożyli Trupem, iednák y Polſzcze niepowe-
towana była ſzkodá, gdy oprocz Hetmáná,
60. tyſięcy trupem pádło, *Annô* 1448. Chćiá-
ło Chrześćiańſtwo powetowáć klęſkę, y przez
Węgry w Tureckie wpádło Páńſtwo, lecź
nieſzczęśliwie, bo w przegrágney. 60. tyſięcy
poległo náſzych, oprocz w niewolą zábrá-
nych, tákże tylko ieden tyśiąc *nuntius cladis* u-
ſzedł. W Roku 1453. dniá 9. *Aprilis* Konſtán-
tynopol obległ y onże dniá 29. *Maji* ſzturmem
dobywſzy, wſzyſtkie Rycerſtwo y ſamego Ce-
ſarzá

ſarzá

ſarzá wſchodniego, w bramie mieyſkiey położył trupem. A lubo Roku 1456. pod Belgrad iuż zaſzedłſzy y 40000. ſtráćiwſzy, z wſtydem odeyść muśiał, iednák 1458. nádgrodźił ſobie gdy Corinthum Miáſto Greckie, á Roku 1460. Trápezunt y Wyſpę Lesbum podbił, á zaś 1464. Xiążęćia Mirańſkiego, do ſiebie go *amicabiliter* niby przyzwáwſzy, z ſkory odrzeć kázał, Brátá iego y ſioſtry w niewolą zábráwſzy. W tych látách trochę tá Hydrá upokorzona, od ſławnego woyną y dźielnośćią, godnego Chrześćiańſkiego Wodzá, Szkandeberká, ále ſkoro ten trybut ludzki zápłáćił śmierćią, w Roku 1467. do páſzczeki iey doſtałá ſię Epirus Prowincya, z Miáſtámi, y Fortecámi iey, á w Roku 1998. ná Syryą y Egypt rzućiłá ſię, gdźie przez ákkord, wźiąwſzy Nátrot y Sandalot miaſtá, Rycerſtwo támeczne z wież zrzucáć kazał; á pospolity lud w Pień wyćiąć. Co raz mocnieyſzy Turczyn, w Roku 1470. w trzydźieſtu dniách, wźiął Nigropontum; niedbáiąc iednák, że támże 40000 ſwoich ſtráćił, Tegoż Roku wpádł w Dalmácyą,

cyą, y Syryą; á połupiwszy te Państwá z bogactw, palił y ruinował. Rok 1473, znowu Węgrom był nieszczęliwy, bo wiele tyśięcy od Turczyna zabito, y wielu w niewolą zabráno. Roku potym 1479. dwá woyska wypráwił Sołtan. iedne do Siedmigrodzkiey źiemi, ktore stánąwszy u Szubinowá, od Stefaná Batorego, Woiewody Siedmigrodzkiego ták porážone, że 90000. poległo á 50 Bászow poimáno Drugie záś Woysko morzem wyprawione, Chrześćiáństwu poráženiem było, bo oprocz, Hidruntu, Leucadyi, Cephalonii, y Zácyntu, ná 20. Miast Chrześćiańskich wźięto, lub ten Okrutnik Máchomet, Roku 1481. Pánowáwszy 29, lat, á wiele złego nábroiwszy, po nieszczęśliwą nadgrodę do Acherontá poszedł. Nástępcá iego Bajazet, splondrował Weneckie Państwo, Dálmácyą záś, Methon, y Coron odebrał, ogniem palił, á Niewolniká, ktorego dla mnostwá morzem przewieść nie mogł, 40000. pośćinác kazał. W Roku 1522, dniá 29 *Augusti*, Soliman Cesarz w 400. Okrętow wyspę

Rhodium obległ, ták dálece, że ſię przez ákkord muſiáłá poddáć, do ktorey w ſam dźień Bożego Národzenia wieżdzał, Tenże Tyran 1529. *die* 29 *Auguſti*, zbił Ludwiká Węgierſkiego Krolá, gdźie ſam Krol poległ, y przy nim 30000 woyſká, po ktorey klęſce 1529. Budá Fortecá, ſtolicá Węgierſka, Turkowi ſię doſtáłá; y záraz w 30000. woyſká *die* 26. *7bris.* záczął ſzturmowáć Wiedeń *in Anno* 1530 lecz z wſtydem i utrátą w 150000. ſwoich, odeyść muſiał, iednak cáłą Rákuzką Prowincyą ogniem y mieczem zruinował. Roku potym 1532. Tenże Soliman, wźiął Fortecę Węgierſką Gintz, ktora przedtym kilkanaśćie rázy dobrze mu ſię opárła w Roku 1537. ieſzcze Soliman w 150. okrętow obległ Korcyrę wyſpę Wenecką, ktorey więkſzą część zruinowáwſzy, uſtąpić muśiał. 1543 ſzturmem wźiął Strygonium; á 1552. przez Máchometá Báſzę w 100000. pod Temezwár bodćiągnął; á lubo ſię tá forteca przez ákkord poddáłá, przećięż cáłe *Præſidium* w pień wyćięto. 1558. Hali Baſzá, Copozinwar, y Wa-

borz

borz wźiął zdrádą, á 1560. Fortecę Zygiet 5. 7bris szturmem; w Roku *item* 1574. przedmieśćie Forcanizá Fortecy, zgruntu, áż pod sam Zamek spalili, y wszystkich ludźi wyćięli á 1584. Krymską źiemię; iako też 1587. Mochatż Miasto, y wszystkę w około kráinę, w pęrzyne obroćili. Znowu 1592, Kroácya nieszczęśliwa byłá, bo tám kilká miast: Turczyn wźiął, á potym, tegoż ieszcze Roku dniá 17. 7bris 12000. Turkow, ná 7000. Chrześćian uderzywszy, ták ie zbili, że tylko 60. żywcem uszło, po ktorey klęsce Zamek Georgii odebráli. Roku 1595. Syn Basza, wźiął obronne Miásto Dotis. 1596. Fortecę Erlá. 1597. Waitz, papę Comorę, Baboc, y Canizę, y w Roku 1602. Fortocę, Białą Bánię, ieszcze y tu nie koniec tey furyi, bo Roku 1603 Wandalską źiemię, *funditùs* zruinowáwszy, w 1604. Miásto Pest pod Budą, 1605. Nowygrod. 1614 záś Lippę Genew, Solimoc, Totwaragdę, Márgitę, Manaster y Arad wźięli. Pomykał się coraz to dáley, y w Roku 1644. Rákocy Woiewodá Siedmigrodzki, w protekcyą się Turecką

cką poddał, y iuż ná cały świát rzućiwszy oczy, 1660. wźięli Wárádyn, Zekielhaydę, 1663. nowe Zamki, Nistrę; Nowemiásto, y Lewentże, á Roku 1664. Nową Fortecę Serinwar. To czyniąc w tych tu bliskich stronách. 1666. záczął woiowáć Kandyą, ktorą Roku 1669. *6. 7bris* do ostatká pokonał. Lecź y Polska przed záwźiętym Turczyna serworem, wybiegáć się nie mogłá, gdy w Roku 1672. zrzenicę Polskiemu wyłupił oku, Kámieniec wźiąwszy zdrádą, y wszystkie niemal Podole, w ktorym czasie, y Lwow sam ledwie się wyprosił. Miiam okrutne morderstwa, złamáne przyśięgi, niedochowáne tráktáty. niewspominam, że tyle rázy y pod czas pokoiu, domatorá y oraczá z polá spokoynego wźiąwszy, nie tylko w niewolą zábrał, ale po złupioney fortunie, naydroższy y nieoszácowány kleynot sercá, wiárę świętą wielu tyśięcy ludźiom wydárł. Niech sobie wspomni káżdy Chrześćianin, że niedosyć ná tym Turczynowi, áby (Chrześćianie ktorym ná kárk włożył nieodrzucony, áni przerwány y le-
dwie

dwie uniesiony ćiężar Járzmá swego) ná pię- niężną kontrybucyą, ostátni hálerz Tyránno- wi dáli, ále muszą y z dźieći włásnych hárácz piekielny skłádáć, z ktorych on iádowite bá- zyliszki, okrutne Jánczáry formuie. *Proximus* teraz *ardet Ucalegon*, Páństwo Cesárskie, ále nie- dosyć ná rátunek nász, że on w ogniu zostáiąc, *partim* rátuie swe zbiory, *partim* po kropli wody ná (piorunem tym) záięty pożar niesie, ktory *aut nitido lacte*, álbo też (co *lactis imitatur naturam*) krwią nászą gáśić trzebá. Poprzyśięgliśmy, prawdá Paktá Pokoiu Porcie, lecź *fœdifrago, non est habenda fides*, á zaż y teraz irrupcye Tátárskie niebywáią? *& quæ violatæ legi, restituta securitas?* kie- dyż karáną *violentias*? Coż dopiero, kiedy *Imperiũ Romanũ* tá Hydrá osiądźie, kiedy multiplici *diade- mate coronatum caput* tey bestyi, będźie zámy śláć o sposobách, iáko *stare in loco sancto?* iáko iuż y teraz *blasphemâ linguâ, sidera tangit*: coż do- piero, gdyby miáłá stánąć (zachoway Boże) *in capite orbis Christiani*, ná samym Choryzonćie, pewnieby y sáme gwiázdy zniżyć się musiały, á my *residui* codźiennych się piorunow oba-

wiáć? Więcey y Millionami. rázy więcey, powinniśmy Wiáry y życzliwośći Bogu y Wierze Swiętey, zá ktorą nietylko fortuny, ále y żyćie łożyć, *à consequenter & à fortiori* Przyiaćioł y to chytrych y nieżyczliwych odstąpić y porzućić powinniśmy, *imum nostrū juramentū* ná ktorym się wszystkie inne przećiwne rozbić powinny przysięgi, ktore przy odrodzeniu się nászym solennie uczyniliśmy Bogu, áni *posteriora ligare* powinny, ktore nigdy od nas polakow niebyłyby uczynione, gdyby miáły mieć *speciem saltim & colorem* przećiwnośći Wiáry. A do tego (co *in hoc casu* mniey potrzebne y *supererogatorium* bydź sądzę) mamy *propitiam nobis. supremam in terris vicariam potestatem Dei*, ktora, (ieżeli komu *Ottomanica fides* niby *Gordium* wiązáłá *nodum*) snádno *& plenariè* takie więzy rośćiąć może, áby iuż nie tylko niebył węzeł, ále áby się nigdy wiązác nie mogł, wszak ważne synowskie przysięgi, nie ważnemi swo im zdániem Oćiec czyni. Zyczyłbym tedy áby káżdy *Fide enutritus* Syn, miecz Turecki, iuż w wnętrznośćiách Máćierzyńskich utopio

ny

ny wyrwáć pomyślił, á *non inultum vulnus relinquere*, iákoż rozumiem *unitis viribus* z Cesárzem JMCią · *fortiori impetu.* ieżeli niedoszczętu, przynaymniey zá łáską Bogá przytłumiemy pożar. *&c.*

Zważywszy tedy *commoda æquè & incommoda*, ſtrutynowáwszy Punktá Tráktátu od Cesárzá JMCi kommunikowáne, *tandem* szczęśliwie ſtánęłá Alliancya z Cesárzem JMCią, opátrzono *securitatem Regni in absentia* Krolá y Rycerſtwá, oraz rádzono *de subsidiis Belli*, do ktorych Oćiec Swięty znáczną część co rocznie przyłożyć deklárował, oprocz tego, co Cesárz JMC. dawał, y inne opátrzywszy *necessaria, tandem cum omnium applausu, die* 18. *Aprilis*, ráno, o godźinie trzećiey po pułnocy, to ieſt w ſam dźień Naychwalebnieyszego Zmartwychwſtánia Páńſkiego ſkończył ſię Seym w Wárszáwie, nád ſpodźiewánie, gdyż rożne fakcye, y zámyſły, nic nie dokazáły, áni zerwáły Seymu, na popárćie Wiáry Swiętey wielce potrzebnego.

Zá pánowánia szczęśliwego w Polszcze

Kro-

Krolá JMCi JANA III. Monárchy niezwyćiężonego, ſpráwiedliwego y pobożnego, Leopold Ceſarz Rzymſki, widząc *in ſuo ſeculo* nieſzczęśliwey woyny ſwoiey z Turczynem y Rebellizántámi Węgierſkiemi proceder, podległy oſtátniey zgubie z cáłą Europą, udał ſię do ligi Wálecznego Krolá Polſkiego, y niektorych *in Imperio* Elektorow Xiążąt, náſukkurś, y odſiecz obleżonemu od Turkow Wiedniowi, záraz po uczynioney wálney rádźie *in Imperio ſuo*, wyſłał Posłow ſwoich do Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey Polſkiey, trákowáć y perſwádowáć ligę, dlá uczynięnia dywerſyi *armorum* Porćie Ottomáńſkiey, záchodźiły prawda rożne fakcye y trudnośći, trwał iednák ſzcześliwym Rządem Nayiáśnieyſzego Krolá JMCi ſtáteczny umyſł w zábiegániu tym fakcyom y máchinácyom ná ten Tráktát. Krol niebez od włoki złożył Seym w Warſzawie, nieprzełamány, áni zerwány przećiwko nádźiei, iák nayćiekáwſzych Politykow.

Tegoż práwie czáſu, pilnie y uśilnie roſtropną Krolá JMCi y Rzeczypoſpolitey ná

Sey

Seymie rádą wſzelkie ſą odrzucone trudnośći. Legácya Posłá do Ceſarzá JMCi, JMCi páná Graffa Karolá *de Valleſteyn* przyięta, y oraz nieomieſzkánie dana rezolucya od Królá JMCi y Rzeczypoſpolitey oboygá Narodow, rátyfikowána, upewniona, podpiſana ligá. Ktorey ligi z Domem Auſtryáckim ułożone, y podpiſane z oboyga ſtron tákie punktá.

1. Niezwyćiężony Ceſarz JMC. Chrześciańſki, wſzyſtkie ſwoie pretenſye do Korony Polſkiey *quocunque Titulo* miáne, á oſobliwie reſpektem pośiłkow pod czás woyny Szwedzkiey, zágrzebia, kondonuie w cáłośći, Rzeczypoſpolitey ná to dawſzy *Diplomata*, y oraz ná wolną Elekcyą.

2. Włáſnym ſumptem wypráwę woyſka Polſkiego konnego y pieſzego czterdźieśći tyśięcy Májeſtat Polſki dekláruie, Majeſtat záś Ceſarſki związkowych ſwoich *Xiążąt* Elektorow, dwádźieśćia tyśięcy wyprawić konnego y pieſzego Woyſka *ex Imperio* przyrzeka, nie ráchuiąc w komput tych, ktorzy

na prezydyách zoſtáią po Fortecách Węgierſkich.

3. A te Woyſká, tak Ceſarſkie iáko y Polſkie, dotąd nie będą rozwiązáne od ćiężáru Woyſkowego, poki oboygá ſtroná niebyłáby w pokoiu, pokoiu záś choćby zá naylepſzemi kondycyámi, iedná ſtroná bez woli y wiádomośći drugiey ſtrony, konkludowáć niepowinna.

4. Uchoway Boże, żeby nieprzyiaćiel, lub Wiedeń, lub Krákow obleżeniem opaſał, tedy oboygá ſtroná z temiż woyſkámi ná ſukkurs przybywáć bez omieſzkánia powinná, á ieżeliby záś ći dwáy potentaći, w tey okázyi niebyli obecnemi, to przez ſwoich Kommendántow z woyſkámi ſwemi ſtawáć powinni.

5. Aże ná ten ſkutek chwalebny, Kontrybucye w ták krotkim czáſie uchwalić ſię nie mogą, więc ná Polſką milicyą, Ceſárſki Máieſtat zá iednę kwártálną część áukcyi w Woyſká, ſto dwádźieśćiá tyśiecy Tálerow kładźie ná woyſká polſkie. A tey ſummy, ani teraz, áni ná potym niebędźie Majeſtat Ceſarſki ná-

zad od Rzeczypospolitey Polskiey pretendował.

6. Przyobiecuie nád to Cesarski Májestat Dźiesięćiny po cáłym Włoskim Páństwie do Oycá Swiętego należące wyiednáć ná woysko poty, pokiby tá Woyná trwáć miáłá.

7. Inquantùmby żaś szczęśliwym powodzeniem zá Błogosłáwieństwem Boskim proceder dobry z tey Woyny Woysku Chrześćiáńskiemu był, á utrácone Prowincye, miástá, Fortece rekuperowáłyby się z rąk nieprzyiaćielskich, tedy tákowe, do właſnych dawnych panow swoich wrácáć się będą Powinny.

8. Rezydenći zás Polscy przy boku Cesarskiego Májestátu, á wzáiemnie Cesarscy przy boku Májestatu Polskiego náznáczeni będą, *ex Senatorio & Ministrorum status ordine* Krolestwá Polskiego.

9. Tych zás punktow y tey kolligácyi, Kardynali protektorowie, Jurament przed Oycem Swiętym wykonáć będą powinni, przeyrzáwszy listy *ab utraq; parte* Plenipotentow.

10. Stáránie nie mnieysze obádwá poten-

tentáći máią mieć, áby iák naywięcey ták związkowych *ex Imperio*, iáko y cudzoźiemſkich pogránicznych do tey przybieráli kolligácyi, oſobliwie iednak Ceſarſki Máieſtat Xiążęćiu Moſkiewſkiemu perswádowáć będźie. Náoſtátek áby iák przeſzłych czáſow, ták y teráźnieyſzych, między temi dwiemá pontencyámi mocnieyſza byłá przyiaźń, z ktorey oprocz Małżeńſkich związkow, Polakom dwoiaka wynikłá pomoc, y poſiłek, naprzod przećiwko Guſtawowi Adolfowi, potym przećiwko Guſtáwowi Károlowi, Krolom Szwedzkim, Związku tego ku obronie y zemśćie wykonánie Niebo Nayiaśnieyſzemu záchowáło JANOWI III, Wielkiemu Krolowi, ktoremu ſpráwiedliwą przećiwko, Tureckiey Woynie przyczynę dáło, y onego pobudźiło Páktow przełamánie, Tátarow wpádnienie, y zábránie ták wiele niewolnikow, y gwałtowne gránic uzurpowanie y przywłaſzczenie, y z drugiey rácyi, gdy Krol u Porty Ottomáńſkiey upominał ſię krzywdy ſwoiey, odebrał táki reſpons, á zaż to nie ná

wolą

wolą wáſzę dáno pokoy Juramentem nieſtwierdzony trzymać, álbo go odrzućić? Z tákiey deklárácyi Krol JMC: z Rzecząpoſpolitą, miał *motivm* ſłuſzne, lepiey obieráć ſobie pobożną Woynę, niż niepewnym ſię pokoiem kontentowáć.

COPIATR ACTATUUM

Inter Invictiſſimum LeopoldumCæſarem, & Potentiſſimum Joannem III. Regem, & totam Rempublicam Poloniæ, Varſaviæ die 13tiâ Martii 1683.

NOtum ſit Univerſis & ſingulis, quorum intereſt, & quomodolibet intereſſe poterit. Quod cùm inter Sereniſſimum Potentiſſimum Principem ac Dominum, D. LEOPOLDUM, *ElectumRomanũImperatorẽm.ſemper Auguſtum, Germaniæ,* Hungariæ, *Bohemiæ, Dalmatiæ, Croatiæ.* Sclavoniæ, *Styriæ Carinthiæ, & Carniolæ, Marchionem Moraviæ, Ducem Luxemburgi, ac ſuperioris. & Inferioris Sileſiæ, Vittembergæ & Theclæ,*

Principem Sveciæ, *Comitem Habſburgi, Tyrolis, Ferretis,* Kyburgi, & Goritiæ, *Landgravium, Alſatiæ Marchionem, S.R.J. Burgoviæ ac ſuperioris & Inferioris Luſatiæ, Dominum Marchiæ, Sclavoniæ, Portûs Nationis & Salinarum; Ex una, & Sereniſſimum Principem ac Dominum,* D. JOANNEM III. *Poloniæ Regem, Magnum Ducem Lithvaniæ, Ruſſiæ, Pruſſiæ, Maſoviæ, Samogitiæ,* Kijoviæ, *Volhyniæ, Podoliæ, Podlachiæ, Livoniæ,* Smolenſciæ, *Severiæ,* Czerniechoviæq; Regnum ac Rempub: *Polonam, Magnumq; Ducatum Lithvaniæ; ex altera parte, de arctiore amicitia, correſpondentia, & fœdere inter ſe, pro mutua Regnorum, Provinciarum ac Ditionum Suarum defenſione ac ſecuritate ineundo, ad aliquot retro Annis actum, nunc verò metuendum ſit; ne vicina in Hungaria mala, longiùs ſerpant; & cum primis altiſſimè memoratarum ſacrarum Majeſtatum Regna & ditiones corripiant; Idcirco utrinq; placuit inceptum tam ſalutare opus, per certos ad id concludendum ſpecialiter Deputatos Miniſtros, redordiri maturare ac perficere. Congreſſi itaq; utrinq, legitimé conſtituti Plenipotentiarii, nempé ex parte Cæſareæ Majeſtatis, Illuſtriſsimi & Excellentiſſimi Domini, Domini,* Carolus, Ferdinandus *Comes á Waldſzteyn, Baro in Zwi-*

gar, Myhengarz Leysztyn, & Majore Augez. Sacræ Majestatis Consiliarius Arcanus, Camerarius, & Augustissimæ Imperatricis Viduæ Eleonoræ supremus Aulæ Præfectus, aurei Velleris Eques, Legatus, & Dominus Joannes Christophorus Zierowski, Liber Baro de Zierowa, Honnensdorff, & Geltendorff & minore Schottcau, Sacræ Cæsareæ Majestatis Consiliarius & Ablegatus, Ex parte verò Sacræ Regiæ Majestatis, Magni Ducis Lithvaniæ, Regni ac Reipub: Polonæ, Magnique Ducatûs Lithvaniæ, Deputati ex Senatu. Reverendi in Xtö Domini, Joannes Małachowski Cracoviensis, Stephanus Pac Vilnensis, Micháél Rádźieiowski Varmiensis, Stanislaus Witwicki Luceoriensis, Casimirus Opaliński, Culmensis, Stánislaus Woieński Camenecensis. Episcopi. Illustrissimi Magnifici ac Generosi, Andreas Potocki Castellanus Cracoviensis, Felix Potocki, Palatinus Cracoviensis, Christophorus Grzymułtowski Posnaniensis, Martinus Ogiński Trocensis, Casimirus Sapieha, Vilnensis. Exercituum M. D. L. Stanislaus Jabłonowski Russiæ. Exercituum Regni Supremi Duces; Nicolaus Sieniawski Volhyniæ Regni, Joannes Ogiński Płocensis M. D. L. Campi Ductores, Martinus Zamoy-

moyski *Lublinensis*, Antonius Chrapowicki *Vitepscensis*, Franciscus Bieliński *Mariæburgensis*, Vladislaus Denhoff *Pomeraniæ Palatini.* Constantinus Breza *Posnaniensis*, Martinus Kątski *Leopoliensis*, Georgius Wielobarski *Vołhyniæ*, Stanislaus Lużecki *Podlachiæ*, Piaseczyński *Brestensis* M. D. L. Vladislaus Łoś *Culmensis.* *Otto* Fridericus Felkierszamb *Livoniæ*, *Castellani.* Stanislaus Lubomirski, *supremus* *Mareschalcus*, Joannes Wielopolski *Supremus Regni Cancellarius*, Christophorus Pac M. D. L. *supremus Cancelarius*, Joannes Gninski, *Regni*, Nicolaus *Dux* Radźiwił M. D L. *Procancellarii*, Benedictus Sapieha *Thesaùrarius* M. D. L. Hieronymus Lubomirski *Eques* *Melitensis*, *Mareschalcus Curiæ Regni*, *Officiales.* *Tum Venerabiles* Andreas Załuski *Abbas Wąchocensis Nominatus Episcopus Kijoviensis*, Christophorus Gninski *Abbas Wągrovecensis Referendarius Regni.* *Ex Equestri verò ordine*, Raphaél *Comes in Leszno*, *Vexillifer Regni*, *Comitiorum Generalium Mareschalcus*, Joannes Krasiński *Referendarius Regni*, *Capitaneus Varsaviensis*, Franciscus Jordan, *Pincerna Regni*, *Capitaneus Dobszszycensis*, Franciscus

ſcus Sapieha *Præfectus Stabuli* M. D L. Joſephus Słuſzká *Vexillifer* M. D. L. Andreas Joannes Zydowſki *Vice Capitaneus & Judex Caſtrenſis Cracovienſis*, Martinus Olſzowſki, *Capitaneus Vielunenſis*, Mártinus Czáplic *Succamerarius* Kijovienſis, Caſimirus Sapieha *Capitaneus Breſtenſis*, Stephanus Zaborowſki, *Capitaneus Vlodimirienſis*, Alexander Przyiemſki *Vexillifer Caliſſienſis*, Hieronymus Kuropátnicki, *Judex Terreſtris Leopolienſis*, Melchior Gurowſki, *Pocillator Poſnanienſis*, Hyacinthus Roſtworowſki *Vexillifer Livenſis*, Jacobus Wilkotarſki *Judex Surrogatus Caſtrenſis Vſchovenſis*, Seraphinus Głębocki *Venator Junivladiſlavienſis*, Euſtáchius Grotus *Capitaneus Baigrodenſis*, *Poſt* Plenipotentiarum *Tabulas, utrinq; ritè commutatas in mutuas fæderis arctioris offenſivi & defenſivi conditiones, Leges, & articulos, ut ſequitur, convenit*,

In Nomine Sanctiſſimæ & Individuæ Trinitatis.

S*It inter Sereniſſimos & potentiſſmos Principes, Dominum* LEOPOLDUM, *Divina favente Clemen-*

tia Imperatorem ſemper Auguſtum, ejusq; Regnorum Hungariæ & Bohemiæ, nec non Archiducatûs Auſtriæ & cæterarum Suæ Majeſtatis Provinciarum *hæreditariarum* Succeſſores *ab una, & Dominum* JOANNEM III. DEI *gratiâ* Poloniæ *Regem, M. D. L.* Parte *ab altera, illa animorum & armorum Societas, quæ utriusq; Majeſtatis, Regna, &* provincias *ut vicinitate mutua, ita communione periculorum Belli Ottomanici conjunctas & in eis* Sacroſanctæ *fidei* Cultum*, tot Populorum Salutem, non ſolúm ab ulteriori immaniſſimi hoſtis aggreſſione in tuto conſervare, verúm etiam recuperatis ab utrinq; ablatîs firma & ſtabili pace valeat beare.*

Et *hæc vera erant motiva, quæ* Sacram Regiã Poloniæ *Majeſtatem &* Rempub: *ad fœderis bujus neceſſitatem in. duxêre, ut pote eam, quæ vicina & propria cõſiderans periculа, concluſam ante aliquot Annos, cum* Turcis *pacẽ, multîs infractionibûs læſam, nec diu duraturam, benè prævi derat, maximê verò, dum Paterna univerſalis Paſtoris* INNOCENTII XI. *Sollicitudo, aliquot ab annis,* Regiæ *Majeſtatis* Magnanimitatem*, ſtatuumq; Regni, pietatem, ad ſacrum bocce bellum, frequentiſſimîs, ardentiſſimîs, & creberrimîs adhortationibûs ac favoribûs ſubſidiorum promiſſis, ſollicitare non diſtiterit.*

Sit

Sit ergo inter alté memoratas Majestates, Earumque in Throno Successores, Regna & Provincias offensivi & defensivi Belli Societas; Prima ad gloriosam & stabilem cum hoste communi utriusq; partis pacificationem duratura; altera ad ejusdem Pacis perennem conservationem in perpetuum permansura.

Quò autem majori robore, & indissociabili vinculo solidetur, tam Sacrum piumq: opus, utraq: Pars communem Patrem, Pontificem Maximum, Sacræ hujus Societatis Protectorem, manutentorem, ac in virtute Gvarrantiæ Evictorem, suis cum Successoribus, Maximis Pontificibûs, Venerabunda assumit, minimè dubia, Sanctitatem suam id facturam, ut neutram partem pœniteat, Paternis ardentissimisq; suæ sanctitatis adhortationibus pronas dedisse aures, & filialem submisisse promptitudinem.

Obligant se identidem tam sacra Cæsarea Majestas, quàm sacra Regia Majestas Poloniæ, una cum Regni & M.D..L. Ordinibus sub onere Juramenti propriarum manuum præsentis Tractatus subscriptione, omniq; alio vinculo, quòd firma, & indissolubilia Principum & Populorum solet reddere Fœdera, initam ad præsens, Belli Societatem,

Sacrosanctè, inviolabiliter in omnibus punctis, clausulis, articulis per se, & Successores suos conservaturos.

Quod ut majorem habeat Vigorem ac Religionem, ipsum juramenti Sacramentum, Eminentissimi Cardinales, Nominatim Eminentissimus Pio, *& Eminentissimus* Barberini, *uti earundem Gentium Protectores, & repraesentantes, intra decursum binorum mensium, in manibus* Suae *Sanctitatis, in eam juramenti formam, quae seorsivô articulô pacta est, & in hoc Tractatu ab utrinq; subscripta habetur, Nomine* Suarum *Majestatum, tanquam Principalium suorum, corporaliter praestabunt.*

Itidem Sua *Majestas Caesarea, praetensiones ex* Tra*ctatu tempore Belli* Svetici, Gustavi Adolphi *&* Caroli Gustavi *Regum, occasione subsidiorum facto, resultantes, annihilat de hisq; sacram* Regiam *Majestatem &* Rempub: *totaliter quietat, nominatim verò Diploma ex* Senatûs *consilio emanatum de* Electione, *nullum declarat, eidem renuntiat,* Regnoq; Poloniae, *& liberis ejus suffragiis restituit, & hypothecam, (si quae est) inscriptiones, & praetensiones, ad* Salisfodinas Vielicen*ses, integrè remittit in perpetuum, & annihilat.*

V*icissim sacra* Regia *Majestas &* Respublica *Poloniae, ex supradicto* T*ractatu resultantes obligationes omnes*

nes, in perpetuum solvit & annihilat, ut hic ab utrinq; sublatis in perpetuum prætensionibus, omnes, præsens conjunctio excludat scrupulos, & confidentiæ obices.

In Societate itaq; Belli offensivi permanentes partes, nullo modô & prætextu, seorsivè, etiamsi opima, votiva & maximé favorabilis alterutri illarum esset oblata, acceptabunt pacem, nisi simul & semel utraq; pars consenserit, eandemq; acceptáverit.

Hæc Belli Societas erit inter Serenissimum & pontentissimum Imperatorem, qua est Hungariæ & Bohemiæ Rex, Archi- Dux Austriæ, tum aliarum Provinciarum Dominus ac Hæres, ita ut suæ Maiestatis in hæreditaria Regna, & Provinciás, Successores, teneantur ad hoc Fædus, & iisdem punctîs, Clausulîs, Ligamentîs obligentur, ad quod Sacra Regia Majestas Poloniæ, ejusq; in Throno Successores, Regnum Poloniæ, & M. D. L. vice versa obligantur.

Eadem Belli Societas limitatur solius Belli Turcici necessitate, nec ad aliud quodvis bellum ullo prorsus colore & prætextu extendi unquam poterit. Decla-

Declarat itaq; ſacra Cæſarea Majeſtas, vigore præſentis Societatis, ſexaginta millia hominum ad Bellum in Hungaria gerendum, quo numerô comprehenduntur viginti millia ſubſidiorum Cæſareæ Majeſtatis, Amicorum Principum, & Legiones in præſidiis Fortalitiorum in Hungaria permanentes.

Declarat viciſſim ſacra Regia Majeſtas, Regnum Poloniæ & M.D.L. Bello gerendo competentes quadraginta Milliũ exercitûs Vires durante eodem Bello alendas.

Caſu verò, quo, Viennenſi *vel* Cracovienſi Urbi obſidio immineret, eo tempore, utraq; Cæſareá & Regia Majeſtas, actualem armorũ ſuorum conjunctionem, mutuò & ad invicem ſibi appromittunt, Exercitibusq; integris, pars partem, pro liberanda illa Urbe, quæ caput & Metropolis eſt, juvabit, propulſandam obſidionem curabit, Idem utráq; pars factura, quoties bellicô Conſiliô aſſiſtendi ſibi mutuò integris viribûs vel earum parte neceſſitas poſtulaverit, quo fine intimiorisq; communicationis ergò, Reſidentes ab utraq; Officiales,

Belli

Belli gnari, ſpecialiter ad id ſelecti, circa partes ad invicem manebunt, alias per diverſionem, Bellum geri debet, videlicet Sacra Cæſarea Majeſtas Regno Hungariæ Fortalitiisq; ejus vindicandis, Sacra verò Regia Majeſtas Poloniæ, Cameneco & Podoliæ, ac Ukrainæ vindicandis, incumbent. Bellô acquiſita, ſive rehabita ex ablatis, pro jure, ad quas antea pertinebant, partibus, cedent.

Quoniam verò Bellum præ foribus jam adeſt, executio autem Comitiorum in Contributionibus præſtandis, tam citò haberi nequit, tum Sacra Cæſarea Majeſtas, duodecim centenis millibûs florenorum Polonicalium currentis in Regno monetæ, Regno Poloniæ & M.D.L. ſuccurret, pro primis & præſentibus Belli expenſis, idq; in continenti poſt ſubſcriptionem præſentis Tractatus, cujus Summæ refuſionem nunquam á Repub: prætendet: á Sanctiſſimo nihilominús Pontifice, ejusdem omnimodam ſibi fieri compenſationem curare liberum erit. promittit interim ſacra Cæſarea Majeſtas præſentis Tractatûs vigore, quàm efficaciſſima apud

pud Regem Catholicum, finé mora interponenda officia, pro extradendis decimis, per ditiones ſuæ Majeſtatis Italicas, videlicet tam in Regno Neapolitano, quám in Statu Mediolanenſi, quám primùm eas Sanctitas ſua impoſuerit. Quarum decimarum ſubſidium, usq; ad honeſtam Pacem duraturum, ſoli Regno Poloniæ applicabitur, nullatenus Sacra Cæſarea Majeſtate, pro ſuis impenſis, easdem dividi prætendente vel impediente,

Cum autem ad hancce Societatem, non ſolùm invitandi ſint Chriſtiani principes, ſed & ultro ſe offerentes admittendi, ideo utraq; pares ſe obligat, pro poſſe invitaturam ad eam, amicos & Fæderatos Principes, ita tamen, ut utriusq; partis conſonus accedat aſſenſus, quoties aliquis Principum admittendus erit, nominatim utraq; Pars, Sereniſſimos Moſchorum Czaros, omni curâ ad ſociettem invitabunt, flectentue.

Inquantum verò utriusque partis conſenſu contingeret, alterutram Majeſtatem in caſtris fore præſentem, eo caſu Generalis gubernatio penes præſentem foret. Quod

Quodquidem Fædus antiquis inter eosdem Serenissimos Principes Regnaq; ac Dominia eorum compactatis, & limitaneis Granicierum Commissionibus nullum præjudicium adferre debet, imò perpetuum illis robur addit & præstat.

Juramenti verò supra nominati ab utraq; parte, in manibus summi Pontificis & inter Eminentissimos Cardinales, Protectores & repræsentantes, præstandi, talis debet esse tenor.

Ego N. N. Serenissimi & Potentissimi Principis, LEOPOLDI, Imperatoris semper Augusti, quâ est Hungariæ & Bohemiæ Rex, & Archi-Dux Austriæ, aliorumq; Provinciarum Hæres, uti Principalis mei, speciali mandatô ad id instructus, ejusque Majestatis, in Regna *& Provincias hæreditarias, Successorum Nomine, Sanctè juro. Vel: Ego N N. Serenissimi & Potentissimi Principis* Domini, D. JOANNIS. III. *Regis Poloniæ &* M. *D. L. Principalis mei, ejusq; in Throno Successorum, Regum Poloniæ & M. D. L. Universæq; Reipub: Poloniæ & Magni Ducatûs Lithvaniæ, quorum specialibus mandatis ad id instructus sum,* Nomine, *Sanctè* juro.

Quia Fædus offensivum & defensivum, contra im-

manissimum Christiani Nominis hostem, inter altè memoratas Majestates *initum, & Varsaviæ die* 31. *Mensis* Martii, *Annô currenti* 1683. *per* Earundem *Majestatum Plenipotentiarios conclusum, & Manuum subscriptione munitum, ab iisdem alté memoratis Majestatibus ratum, gratum, acceptatum, ac propriarum Manuum subscriptione firmatum, in omnibus ejus Punctis, Pactis, clausulis, articulis ac ligamentis bona fide, juxta tenorem verborum & genuinam eorum significatinem, Serenissimus & Potentissimus Princeps* Leopoldus I. *Imperator semper Augustus ut Hungariæ, & Bohemiæ Rex, & Archidux Austriæ conservabit, tenebit & adimplebit, Ejusque* Majestatis *Successores, Hungariæ & Bohemiæ Reges, ArchiDuces Austriæ observabunt, tenebunt, & adimplebunt, vel: Serenissimus & Poteniissimus Princeps* JOANNES III. *Poloniæ Rex,* M. *D. L. Ejusq;* Majestatis *in* Throno *successores Poloniæ,* M. *D. L. ac universi* Regni & M. *D.L. Status ac ordines &c. observabunt, tenebunt & implebunt.*

Neque *de hoc absolutionem petent, nec oblatam suscipient, sic me* DEUS *adjuvet, & hæc Sancta* DEI *Evangelia.*

In quorum fidem, Nomine Serenissimorum suorum

Prin-

Principalium, eorundem Literis Plenipotentiarum mediantibus, Nos infraſcripti, Legatus & Ablegatus, Auguſtiſsimæ Cæſareæ, Majeſtatis Extraordinarii, ac Sacræ Regiæ Majeſtatis Regni & M. D. L. ex Senatorio ac Equeſtri ordine Deputati Commiſſarii, manibûs propriîs ſubſcribimus & ſigillis munimus. Quòd ſacræ Sereniſsimæ altè memoratæ Majeſtates, Domini noſtri Clementiſsimi, uti Principales, in ſpatio unius Menſis præſtabunt.

Poty Tráktát y Ligá, ktora rozgłoſzona, cáły świat Chrześćiáńſki, á pryncypálnie Oycá Swiętego ućieſzyłá, że w Rzymie, *Te Deum laudamus* śpiewáć kazáno, nie mniey y cáłe Páńſtwo Ceſarzowi JMCi applauzow dodawało, á Polacy niewypowiedźianie weſeli przy Weſtchnieniách zá rozkazem Jchmośćiow Xięży Biſkupow, przy publicznych y codźiennych ſupplikácyách *ſeriò* z weſołośćią na woynę ſię gotowáli.

A tym czáſem uſilnie ſię Ceſarz JMC: ſtárał *in Imperio*, áby ſiły Niemieckie, ſpráwnym, bitnym, wzmagáły ſię Woyſkiem, co ſię też ſzczęśliwie powiodło. Albowiem Bog

na obronę Domu Auſtryáckiego, y cáłego świátá Chrześćiáńſkiego, Publiczne Dobro, związek na obronę y zemſtę ſkoiárzył, y utwierdźił z Ceſarzem y Nayiáśnieyſzemi Elektorámi, Báwárſkim, iSáſkim], Margrabią Brándeburſkim, zá tem poſzli Frankowie, Szwáycárowie, ktorzy ná tey Expedycyi Wiedeńſkiey byli, oprocz auxiliarnych Brándeburſkich, ktorych właſny Intereſs domowy przytrzymał.

Gdy ſię to w Rzymſkim agitowáło Ceſarſtwie, Krol Polſki, *quàm diligentiſsimé* przyſzłe prowidował rzeczy *ad Arma.* Odnowił przyiaźń y z Krolem Szwedzkim, z czego otrzymał częśćią pożytek, że Dźieśięć tyśięcy Woyſká, *in caſu neceſsitatis* deklárował, żądzą y wolą ſwoię otworzył, Kozakō Záporowſkim, ktorzy ochotnie ſię Krolowi ofiárowáli z wierną ſwoią uſługą nigdy ieſzcze od wiekow nie miáną od Monarchow Polſkich.

Poſłał oprocz tego Krol ná Podole *in omnem eventum pro ſecuritate* granic, z Pułkami Káſzteláná Krákowſkiego, z Káſztelánem Lubacze-

báczewſkim Mężow ſilnych y Oyczyznę ko- 107
cháiących. W.X.L. ordynowáł Chodkiewiczá
Chorążego W.X.L. tákże y Oboźnego W. X.
L. wedw unaſt u tyſięcy ludźi dla attendencyi
Gránic. Krolowie bowiem, ktorzy wielkie
rzeczy zámyśláią, przyſzłych ſię obawiáią.
A tym czáſem co na Seymie konkludowano
obronę Domu Auſtryáckiego, y Aſſyſten-
cyą iák náyprędſzą, iż ráczey mowić potrze-
bá było, iż Annibal przy porćie Polſkim ſtoi.
iuż nic w Polſzcze y W.X.L. w uśćiech tak
Szlácheckich, iako y Poſpolſtwá nie było ſły-
chać, tylko o Woynie ochotney, w Miáſtách
y Miaſteczkách po wśiách, tylko przy rekru-
tách grzmot Bębnow, czyniona Aukcya
Woyſk, y Pułkow dawnych, nowe ſię popi-
ſowáły, munſtrowáły, y ſpieſznie wielkie czy-
niono ſtáránia. aby ná niczym nieſchodźiło
do ſzczęśliwey wyprawy ná tę woynę iák
nayprędſzą.

Xiążę Lubomirſki, Marſzałek Nadwor-
ny Koronny, Prawdźiwy Polſki Achilles, z
wielką ochotą, otrzymawſzy ná Seymie kon-

ſens, z częśćią ſwoich Regimentow wyprawiony *ad Imperium*, áby ſię *ad interim* łączył z Woyſkámi Ceſarſkiemi, á żeby dla ſpezy tey milicyi prolongacya niebyłá, Krol JMC: z ſkárbu ſwego rozkazał wyliczyć Dwakroć ſto Tyſięcy złotych, ná Dźieſięć Tyśięcy Dywizyi Iego, przykłádem Krola J M C i Rzeczpoſpolita, *benevolè* zgromádźiłá y popiſała w kroleſtwie 20. Tyſięcy Mężow, W. X L. *altero tanto*, zgromádźiło tákże 20. Tyśięcy Mężow,

Ceſarz J. M. C. będąc upewniony o poſiłkách Polſkich przyſłał do Wárſzáwy dla Woyſka *ad interim* ſto dwádźieśćia Tyśięcy Talerow, Dwor záś Rzymſki ućieſzony, dla rzeczy uprágnioney y pożądáney ſzczęśliwego progreſſu, poſłał Woyſku Polſkiemu przez Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, Million Polſkiey monety, á tym czáſem dla prędſzego ſkutku Marſzu, ruſzył ſię Krol J M C. z Wárſzawy do Krákowá, rzeczy w Koronie rezporządźiwſzy.

Han Tatárſki, Gońcá do Polſki wyſłał,

ywtym

y w tym liśćie, do Krolá J MCi: JANA III. dáнym wielce śię dźiwuie, że Krol J MC: porzućiwszy przyiaźń Turecką, z Cesarzem śię wdał w Ligę, przestrzega przytym, áby tego czynić niechćiał, grożąc, że Sołtan Wielki, zápewne, co śię miał udáć do Węgier, bo Polski Woysko pośle, ná ruinę Rzeczypospolitey, á oraz prosi, aby Agá Turecki, prędzey był odesłány, á nie zátrzymány; lecź w responsie odpowiedźiáno od Krolá J MCi, że áni śię porty bynaymniey nie boi, áni też Agę odeślę, poki Polski goniec od Porty niebędźie odpráwiony, y stanie ná Gránicách polskich. Nowa przy tym Polszcze urosłá rádość, álbowiem Kozacy, przed tym záwsze przychylnieysi Porćie Ottomáńskiey, wysłáli Posłow do Krolá J MCi, ofiáruiąc śię ná wszelkie usługi y rozkázy, á że temi czásy nie mieli żadnego Wodzá, w Woiennych sztukách ćwiczonego, prosili o Hetmáná, choć tym czásem Polaka, co śię y stáło, gdy Hetmánem ich, był náznaczony, Kunicki rodowity Szláchćic Polski.

Ad initium Maji, Gorá Etna nád zwyczáy roſpalona, na kilká mil, ogniem y popiołem źiemię nákryłá, y było to znákiem niezwyczáynego pożáru Tureckiego, ktory, ſmok piekielny podżegał ná Chrześćiány, ále iák tá nieſpodźiánie y nád zwyczay zágáſłá, znákiem też było, że y ten piekielny płomień, prędko miał oſtygnąć. I to dźiwna było, że *noſtri temporis* Naturaliſtowie Kommentem *antiquitatis* oſądźili, ná co Obywatele Wenecyi oczymá ſwemi pátrzáli, álbowiem dnia 26. Maja nie dáleko Wenecyi, złápáno *monſtrum*, ktore *ad vivum* tákie było, iáko ſtárożytni náśi Przodkowie málowáli Syreny, álbo ráczey od głowy áż do połowy kſztałt niewiáſty miáło, a záś oſtátek, podobny był rybie, przywieźione do Wenecyi, przez kilká dni żyło, ále po tym zdechło. I to podźiwienia godna rzecz, (że ieżeli *fides Græcis danda*) iáko kilká kupcow Ormiáńſkich powiádáło, ná gránicy Tureckiey między Turcyą, y Germánią, na kilká mil źiemię, czerwony śnieg okrył. Lecź wrácam ſię do ſamey rzeczy.

Dowie-

Dowiedźiáwſzy ſię Sołtan, o nieodmien ney lidze między Ceſarzem Chrześćiańſkim y Krolem J M Cią JANEM, niezmiernie *partim* żáłosny, *partim* zaiuſzony, Generalne miał *Consilium* Woienne, do ktorego też Moſtego przyzwał, ktory lubo ſię wymawiał, iednák *non tam libenter, quám reverenter*, przyiść muſiał, Weyzer Wielki z niektoremi Baſzami krwi prágnącemi *accelerare* rádźił woynę, dáiąc rácyą, że wiele wſkoráć mogą, gdy ná gotuiących ſię dopiero, nápadną Niemcow, Moſty záś z máłą bárdzo kwotą Báſzow y Agow, nietylko nie rádźił tákiego poſpieſzánia, ále y wcále odwodźił od Woyny, między inſzęmi, ktore *ſtatum concernebant*, byłá Moſtego rácya, że ponieważ Paktá ſwoy koniec nie wźięły, ánie może bydź Boſkie Błogoſłáwieńſtwo, zwłaſzczá, że experyencya ná oko pokazáłá; że przez cáły czás Tureckiey Monárchii, nigdy, to Páńſtwo nie ſzwánkowáło, tylko wtedy, gdy Portá przyſięgi niedochowáłá. Ze iednák tá rácya, y inne wyſzydzone od przećiwnych, Moſty wyſzedł, mowiąc: że

ponieważ mey rády ſłucháć nie chcećie, tedy trudno mam tu mieyſce záſtępowáć; á toli zá prośbą zgromádzonych, obiecał im przyſłáć modlitwę, ná piśmie, ktora by nietylko codźiennie po cáłym Páńſtwie miáłá bydź mowiona, ále y w obozách. Modlitwá záś táka była.

O Boże wſzyſtkich rzeczy, y ty o Boſki proroku Machomećie, my ſię Chrześćian, ktorzy w Ukrzyżowánego ſwego Bogá wierzą, y między ſobą ſię iáko pśi gryzą, bynaymniey nie boiemy, ponieważ my też przez twoią wolą, mocnieyśi y potężnieyśi ieſteśmy, iednák prośiemi ćię, żebyś nas, y náſze nieprzełamáne Rycerſtwo, mocą ſłońcá y Xiężycá obłoczył, y poſilił, day to, áby ten ſzalony lud, ktory ſię chełpi, że im Ich Bog pomoc może, był záwſtydzony, wpądź tych ludźi, iáko wiátr w naſze ręce, áby iáko ołow przed námi padali, żeby żaden z náſzey mocy nie uſzedł, rzuć ná nich ogień, żeby zgorzeli, mietay kurzáwę w ich oczy, żeby olſnęli, y niewidźieli do kąd ućie-

káć máią, pòki ſię nam niepoddádzą. W twoim gniewie o Máchomećie zetrzyi ich, ſkarz ich ná krzyże, y niech tám od deſzczu zlani będą. Máią Bogow ktorych ſami nie znáią, y przypiſuią Bogu (bez wſtydu) że ma Syná, day, áby wiedźieli ſwoię zgubę, y áby ich głupſtwo z źiemi było znieſione, ábyś iuż nieſłyſzał o ich pochwałách. Wyſłuchay nas o Machomećie, y day ich w náſze ręce, czego my ták dawno prágnęli, á ták będźiemy mogli tobie podobáiące ſię ofiáry oddawáć, y twoie Páńſtwo w Mechu ozdobiemy wielu głowámi trupiemi.

Záráz w owym *Senatûs Conſilium* zmowiono tę ſzaloną modlitwę, y záraz po cáłym páńſtwie do wſzyſtkich Meczetow rozeſłane exemplarze, á iák nayprędzey przy luſtracyi Woyſk zgromádzonych, (ktorych było 360000.) Znowu zmowiono, y *in inſtanti* wypráwione były Woyſka dwiemá pártyámi, konne Woyſko lądem, á piechotę dla prędſzego poſpieſzenia ſię w 160. gálerách pod Belgrad, wyſłano, gdźie mieli ſtanąć 15. *Mar-*

tii, á oraz z Woyſkiem Tátárſkim do ktorych ná náznáczony czás y Tekieli ſwoich 50. tyſięcy miał przyłączyc, było to Woyſko haniebnie dobrze w ámmunicyę opátrzone, á między innemi miało. 30000. tyſięcy Bomb, á ieſzcze codźiennie koło więcey Bomb y innych amunicyi uſtáwicznie robiono.

Die 3. *Maji* Wezyr Wielki z Agą Janczárſkim, z częśćią Woyſka, pod Belgrad przybyli, y wſzyſtko do przyſzłey gotował woyny, y coraz pomykał ſię powoli, á lubo Ceſarſkie Woyſko przećiw tey potencyi Tureckiey, przyſzło, iednák *in caſſum*, bo niepodobno było ták máłey garśtce 60. tyſięcy przećiw z okłádem 200000. Turkom ſtanąć, Tekieli záś widząc, że mu rzeczy ſłużą, obległ Preſburg, Stolicę Węgierſką, ktorą przez Akkord wziąwſzy, cáłe práwie Węgry do niego ſię złączyły, oprocz 20. tyſięcy, ktorzy mocno przy Ceſarzu JMCi ſtáli. Wźiąwſzy Miaſto, ktore *eo inſtanti* do ſzczętu zruinował; zamek obległ, gdźie kommendant mężnie ſię bronił, ktoremu ná ſukkurs ſkoczył Xiążę Łubomirſki,

ſki, Nadworny Márſzałek Koronny (ktory zá pozwoleniem Rzeczypoſpolitey z 10. tyſięcy *directè* Ceſarzowi JMCi aſſyſtowáł) y lubo máłá kwotá z Xiążęciem Lubomirſkim byłá, bo oprocz ſwoich 10. Tyſięcy, dáno mu 5000. Niemcow, iednák z pędźił z pod Miáſtá, Tekelego, z wielką utratą Węgierſkich ludźi, z tąd Xiążę Lubomirſki znowu prowádząc ſię do Woyſká Ceſarſkiego, *caſu* napadł, gdźie kilkádźieśiąt tyſięcy Turkow obſkoczyło dwá Regimenty Ceſarſkiego podiázdu, y prawie iuż wſzyſtkich położyli trupem, co widząc Lubomirſki, iák nayprędzey ſkoczył z ſwoią dywizyą, y ták dobrze gośćił, że położywſzy 4000. Trupem, oſtátek Turkow, z połá ſpędźił: w tym iuż Tátárzy wdárli ſię áż pod Wiedeń, rábowáli, palili, zábiiáli. W niewolą bráli, iż zginionych y zábránych nád *100000.* ráchowáno,

Tegoż właśnie czáſu, gotuiąc ſię Krol JMC JAN, ná Generálną expedycyą, gdy ſię iuż śćiągáły woyſka Polſkię pod Krákow iedni, inni pod Lwow, ſam pierwey od BOGA

záczął, poiachał wprzod do Częstochowy z tamtąd do Studźiánny, gdźie spowiedź y Kommunią, zwykłym Nabożeństwem odpráwiwszy, *seriò* przyszłe sukcessa, Bogu y Matce Iego oddawał, prosząc oraz o Niebieską pomoc y ássystencyą, *& Regali Libertate, Anathemata*, nietylko wtych dwoch Kośćiołách záwiesił, ále o wielu się tylko obrázách cudownych w Polszcze mogł dowiedźieć, á sam *in Persona* dla krotkośći czásu bydź nie mogł, przez Ablegátow, toż Nábożeństwo y hoyne donatywy oddawał, iáko po wielu mieyscách Swiętych do tych czás *exstant*, tego Nabożeństwá znáki, iáko y w Wielkiey Polszcze, cztery mile od Poznania w Számotułách Miasteczku, prezentuią wielką Lampę, ktorą Męszczyzna z trudnośćią podnośi, lichtárze y inne donátywy srebrne.

Stánąwszy Krol JMC: w Krákowie, smutne wiádomośći odebrał *ex imperio*, o złych procederách w Węgrzech, y Austryi, że od Turkow y Tátárow prawie ostátnią odniosłá ruinę, tám Oycow, Mátki niewinne zábiiano, y

inszych

inszych w niewolą prowádzono, Kośćioły, Ołtarże Páńskie, Pałáce, Miástá, Klasztory, wszystkie rolne pożytki, ogniem spalone, płácz, ięczenie, wzdychániá posyłáły do Niebá opowiádáiąc okrućieństwo pogáńskie: ná táką relácyą Krol JMC: z kompassyi tęsknić począł, y do iako náyprędszego Márszu, wydał ordynanse, aby *sine mora*, Woyska schodźiły się.

Gdy się to dźieie, álić *ex Imperio* przybiegł kuryer spieszno do Krolá JMCi, donosząc że Wiedeń bárdzo śćiśniony, ćiężkim obleżeniem y bombárdowániem, że w cyrkumferencyi Wiednià Prowincye mieczem Turczyn znosi, y *incessanter* dniem y nocą przez szturm, Miástá dobywa, á lubo y Gárnizonu w Mieśćie dwá tyśiące iest, y fortyfikácya dźiwnie dobra y żywnośći dość, máią, że sie przy łásce Boskiey dobrze trzymáć mogą obywátele przez nieiáki czás, iednák prosi Cesarz JMC: Krolá JMCi ná odsiecz, y spieszny sukkurs, y to też ten kuryer przy listách od Xiążęćia Lotaryńskiego do Krolá JMCi pisánych doniosł,

doniosł, że Xiążętá Lotáryńſki y Lubomirſki Pártyámi znácznie znoſzą Turkow, Tekielianow, y Tátárow, y pod Presburgiem znáczną nád Nieprzyiaćielem mieli wiktoryą, Miáſta z Zamkiem dobyli, Garnizonem Ceſarſkim oſadźili, także pod Kronebergiem znácznie Nieprzyiaćielà zgromili. Niebáwiąc Gońcá Krol JMC. odpiſał y nietylko ſukkurs do nich przyſłáć, ále y ſam oſobą ſwoią przybydź pod Wiedeń ná obronę obiecał, iákoż ná uſilne proźby ták Ceſarzá J M Ci iáko y Xiążęćia Lotáryńſkiego *die* 11. *Auguſti*, zá ordynanſem J.K.MCi Sieniáwſki Hetman Polny Koronny, z ſwoią dywizyą z Krákowá ruſzył, ku Wiedniowi, po nim záś 14. *Auguſti* Jábłonowſki, Hetman W. Koronny, Krol záś J MC. zá przybyćiem Litwy, z tym Litewſkim Woyſkiem, miał ſię puśćić w tę drogę, że iednák Litwá niemogłá ták prędko w Krákowie ſtánąć; Krol JMC. Hetmanom Litewſkim ordynans poſłał, áby iuż nie do Krákowá, ále do Ołomuńcá ſię śćiągáli, gdźie ich Krol JMC. czekáć będźie, a tym czáſem rozporządźi wſzy

dobrze

dobrze Oyczyznę JMCi Pánu Kásztelánowi Krákowskiemu zleciwszy, straż gránic y Kozákow, y cáłą kommendę, z ktorych 10. tysięcy miał zá Krolem JMCią ku Wiedniowi wyprawić; 16. *Augusti*, pieszo wszystkie kościoły obszedł, prosząc Bogá o szczęśliwą podrożą y bitwę, SS Pátronow o ássystencyą swoię; wieczorem práwie kończąc pobożną Processyą (w ktorey mu Senatorowie y Szláchetna Młodź, zá Woluntáryuszá się ofiáruiąca ássystowáłá) w Kościele Akádemickim u S. Anny, wstąpił zátym do *Collegium* Wielkiego *Universitatis Cracoviensis*, stáruszká *quondam* Professorá swego, á ná ten czás o łożko chorobą uderzonego, Dąbrowskiego náwiedźił, á między innemi, konferencyámi, pytał się go, czy też szczęśliwa będźie tá iego expedycya? trochę pomyśliwszy Dąbrowski, y westchnąwszy do Bogá! Krolowi JMCi odpowiedźiał, idź Krolu z ufnośćią w Bogu, z dobrym sercem, upewniam Imieniem Boskim, iż szczęśliwiey nád innych Monárchow będźiesz tryumfowáł, y zápewne upewniam

ćię, że to pogáństwo Ottomáńskie zwyćię-
żysz, ále ia z zwyćięstwá twego ćieszyć się nie
będę, bo w sam dźień wiktoryi twoiey w Bo,
gu żyćia mego dokończę. *Quod & verificatum*,
bo wdźień wygráney umarł. W tey pro-
cessyi nabożney, wychodzącemu Krolowi
JMCi, z Kośćiołá S. Piotrá, zástąpił Pop Ru-
ski, prosząc o iałmużnę, á że był *suspectus*,
kázáno go wźiąć y oddać Grodowi Kráko-
wskiemu, przy inkwizycyi, pokazáło się; że
był szpieg od Turkow, y Haná Tátarskiego
przenáięty, á zátym destynowáno go ná szu-
bienicę:

Sporządźiwszy dobrze rzeczy Krol JMC.
w Oyczyźnie, *in assistentiā* JMCi Pánu Kászte-
lánowi Krákowskiemu, ordynował Kászte
lána Lubaczewskiego, z W. X. L. JchMciow
PP. Chotkiewiczá Chorążego y Oboźnego Li-
tewskich; wszystkiego záś Rycerstwá zostá-
iącego ná gránicàch, dwanáśćie tysięcy, á sam
poruczywszy się Bogu y Swiętym Pátronom, po
żegnáwszy się z Krolową JMCią (ktora iednák
niechcąc się żegnáć; odprowádźiłá go áż ná
grá-

gránice Polſkie) *Die 12. Auguſti* tyśiąc, ſześćſetnego ośmdźieśiątego trzećiego Roku, z Krákową ruſzył z Młodźią Woluntáryuſzami y kilkunaſtą chorągwiámi uſarſkiemi y pánćer nemi, ſtał ná ten czas cáły Kraków z cáłym gminem wſzyſtkich ludźi, á czyniąc ſzczęśliwey podroży ápprekácyą, *partim* hoyne łzy wylewáli, że ná czás Páná trácą, *partim* záś nieznośna rádość wydawałá ſię w wiernych poddánych, gdy widźieli, że Krol JMC. JAN III, y cáłe Rycerſtwo, z wielką ochotą y niezwyczáynym animuſzem ſzli, bronić Wiáry Swiętey,

Odprowadzáłá Krolowa JMC. Krolá JMCi áż do gránicy Polſkiey, á gdy ſtánął w Tarnowſkich gorách w Tárnomonćie, tám od wielu Hrábiow był witány. Baron de Tran, imieniem cáłego Sląſká, táką ſalutácyi ſwoiey záczął orácyą, *Venerabunda, Majeſtatem Veſtram accedit noſtra Sileſia &c.* ktoremu *à Majeſtate* odpowiedźiał Podkánclerzy Koronny, *venit Auguſtus noſter, ad anguſtias Viennenſes, venit, Patriam, Regnum,* Reginam, *Prolem Re-*

 giam

 giam dereliquit, Viennam Austriam, totumq́; Imperium á præsentissimo Turcarum jugo erepturus.

Tám przenocowászy, gdy spiesznym márszem zbliżał ku gránicom Cesarskim *ad Silesiam*, gdźie się Tekieli z częśćią woyská swego *in persona* znaydował, ále wźiąwszy wiádomość o zbliżáiącym się Krolu JMCi, dniem y nocą z Moráwy reiterował się w głąb Krolestwá Węgierskiego. Pominąwszy Krol JMC. Moráwę stanął w gránicách Austryáckich, tám w Ołomuńcu z wielkim Applauzem Graffow, Szláchty y obywatelow, *Solennissimé* był witány, Niebáwiąc, udał się záraz do Kośćiołá OO: Jezuitow, wktorym przy wielkim ołtarzu zastał wystáwioną Tęczę Niebieską, ż táką inskrypcyą *Ex 3tio Capite Libri Judicum.*

Clamaverunt ad Dominum, qui illis suscitavit Salvatorem, á przy tym *anagramma* zwyćięstwo wyrażáiące z tych słow. *JOANNES TERTIUS, REX POLONIARUM.*

Sistor, Vienna ex malo reponitur,

Tamże y orácyámi od iednego z OO: Jezui-

Jezuitow oraz y z Studentami, czásowi, bárdzo dobrze ákkomodowánemi, z wielkim przywitány pláuzem.

Tam w Ołomuńcu odpráwiwszy Nabożeństwo, *sine mora*, daley ná cáłą noc ruszył, y lubo J. X. Biskup támeczny, *humanissimé* ná tráktament prosił, pilnym się iednák márszem Krol JMC wymowił.

Eadem die stánął Hetman Polny w obozie Cesarskim, z dźieśięć tyśięcy swoiey dywizyi, y oznáymił ustnie, że się Krolá JMCi *in dies* spodźiewáć potrzebá, ztąd niezmierná rádość w obożie byłá, kiedy widźieli ták dobrze opátrzone Woysko Polskie, á zwłaszcza, że słyszeli iż Krol JMC: ieszcze z Hetmanem W. K. *altero tanto* y więcey, á Litwa tákże w dwoie tyle nástępuie, wielki tám kył okrzyk, y z dźiał ná ich przyiazd bito, co zrozumiawszy y ći, ktorzy w obleżeniu Wiedeńskim byli, tákże z wszystkich Dźiał, *salve* dawáli, y ráce przez cáłą noc puszczáli, zwłászczá rozumieiąc, że sam Krol JMC: iuż z cáłym woy skiem przybył. W Ołomuńcu dowiedźiáwszy

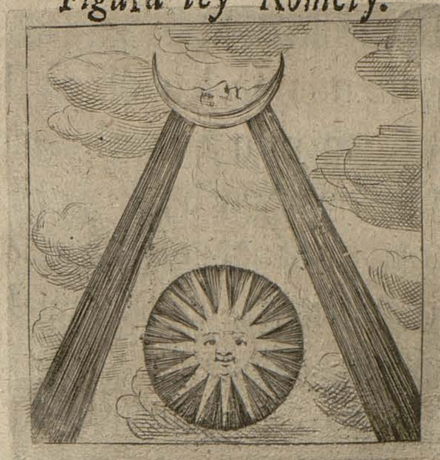
się Krol JMC: o wielkim Miáſtá Wiedniá ściśnieniu, y że Turcy *die 22. Auguſti* Poſt záczęli ośmiodniowy do Męczennikow ſwoich czterdźieſtu tyśięcy, na tey woynie, ták w áttákowániu, iáko y ná rożnych podiazdách pobitych, ktore Swięto miáło ſię odpráwić 30. *Auguſti*, á po tym ſolennym Swięćie, generalnym ſzturmem, Wiedeń áttákowáć mieli, Krol JMC: lubo go rożni JchMC: áż do dniá drugiego przytrzymáć chćieli, tegoż záraz dniá dwudźieſtą chorągwiámi w przod ku obozowi Ceſárſkiemu z Ołomuńcá ruſzył, aby nim cáły oboz Polſki nádeydźie, mogł pierwey mieć *conſilium Bellicum*, y tym lepiey áttákowáć Nieprzyiaćielá. Názaiutrz, to ieſt 27. *Auguſti*, zábiegał Krolowi JMCi drogę Arcybiſkup Gránu, Prymas Kroleſtwá Węgierſkiego, proſząc go ná pośilenie do ſiebie, tám lubo Krol JMC: godźinę tylko iednę báwił, kuryerowie nowi przybiegli z liſtámi od Ceſárzá JMCi y Xiążęćia Lotaryńſkiego, y niemieſzkáiąc, ruſzył w dálſzą drogę, á że gwáłtowne pánowáły deſzcze, pod Brynem obo-
zem

zem ſtánął, ſam záś Krol JMC. konno udáł ſię do Miáſtá, gdźie mu záiechał drogę Xiążę Lubomirſki, ánimuiąc Páná do kontynuacyi Márſzu *ſiné mora*, że iednák odpocząć trzebá było, Xiążę wprzod poiechał, á Krol JMC. o godźinie wtorey po pułnocy ruſzył *cum tanta feſtinatione*, że y o przewodniku zápomniono, záczym rowno ze dniem nápadł ná wiele drog, á że *æqualiter* torowáne były, wielka wątpliwość uroſłá, ktorym ſię udáć gośćińcem, áliśći nieſpodźiánie nádlećiał wielki Orzeł, ktory nád iedną drogą, proſto lećiał, nie boiąc ſię dywizyi, á że *interim* o drodze deliberowáno, Orzeł tąż drogą názad ſię udáiąc, ku Woyſku, gdy bliſko Krolá był, znowu powoli nád ową drogą pierwſzą lećiał, y niby ſię cofaiąc, á znowu drogę kontynuiąc, właśnie do tey á nie inſzey ánimuiąc drogi, prowadźił cáłe Woyſko z milę, áż ku ſamemu Nikielburgowi, gdźie dopiero w bok uderzywſzy lotnym pędem, z oczu zniknął, Niezmierna z tąd rádość byłá cáłemu Woyſku, ktore z tey okázyi

Orzeł Krolá z woyſkie prowádźił.

zyi dobrą bráło otuchę, że ſzczęśliwym ten Orzeł miał bydź powodem. Z Nikielburgu *ſummo mane*, ruſzył Krol JMC. w dálſzą drogę przed wſchodem słońcá, á gdy iuż w márſzu Krol JMC. był, przy ſamym wſchodźie słońcá, około godźiny ſiodmey, Bog oſobliwſzym ſpoſobem poćieſzył Woyſko, kiedy ſię pokázáł przy pogodnym bárdzo dniu kometá, podobieńſtwem Xiężycá przed Woyſkiem, przy pogodnym słońcu z tyłu, Xiężyc do gory zádarł rogi, á od káżdego rogu, tęczá ku źiemi odXiężycá odwrocona byłá,

Figura tey Komety.



Stánął Krol w Stedeldorfie, y tám záiecháli mu drogę Xiążętá Elektorowie, y trzymáli

máli *consilium Bellicum*, uważáiąc Polskie Woysko, *cum summo gaudio*, gdźie Krol *Nomine* Cesarzá JMCi y cáłego Woyská był witány przez tychże Xiążąt.

Hrábia Sląski Taff, pisał do Markiezá *de Gran* że Krol Polski, nie tylko iest ták miła, pię kna, wspániała y wielkiego wzrostu Osobá, naydźielnieysza Krolestwá swego, o ktorym y ia moie zdanie przydáię, że ledwie w cáłey Europie ten ieden znáduie się, ktory nád innych Krolow z godnośći swoiey, naywiększe u świátá zásłużył sobie tytuły, ále ták poważna Osoba, iáko Annibál Rzymski, woysko ma dobre, w pięknym porządku, w ássystencyi wielkiey, Polskich Pánow, z wielką życzliwośćią y chęćią, ochotnie spieszy Wiedniowi ná sukurs.

Die 29. Augusti koło południa pokazał się Zamek Bruny z Miástem, y záraz hucznie z wszystkich dźiáł Zamkowych, á potym y mieyskich *in magno numero* dawáno ognia, ná przywitánie Krolá JMCi, ktory konno do Miástá wieżdzał, gdźie w Bramie witał go

R Magi-

Magiſtrat cáły, y znowu z Dźiał bito, potym OO: Jezuići, *cum nobili Juventute*, iegoż witáli, *tandem processionaliter* miedzy hukiem *ſalve*, żołnierſtwá, Mieſzczan, y okrzykiem cáłego ludu wprowádzony do Kośćiołá OO: Francíſzkánow, ktory zá czáſow S. Franćiſzká fundowány, *in Anno 1200.* ieſt wymurowány.

Kośćioł S. Franćiſzka Fun. An: 1200.

Die 30. Auguſti ſam marſz kontynuowáno. *31. ejusdem* Xiążę Lotaryńſki przybył ná powitánie ſię z Krolem JMCią. gdźie inni Xiążętá, Officyerowie woyſkowi przybyli, y záraz po przywitániu Krolá JMCi *Conſilium Bellicum* záczęto, iednák niebáwiąc ná záiutrz, gdy ſię ku Obozowi zbliżał, ſam Ceſarz JMC. *obviam* mu konno iáchał *in aſsiſtentia* liczney Pánow komitywy, złączyły ſię *ab utrinq;* Woyſká *medium iter* Majeſtatom zoſtáwiwſzy, ná pułtoráſtá krokow od Ceſarzá JMCi Krol JMC. z ſiadł z konia, co widząc Ceſarz JMC. y ſám pieſzo *ad amplexum* ſzedł, á gdy iuż ze trzy kroki od ſiebie byli, Krol JMC. naypierwey brał ſię do przywitániá, gdźie *mu-*

Ceſarz obviam Krolowi

tuos

tuos inter amplexus, wzaiemną konteſtácyą świádczyli sobie, *in præſentia* Xiążąt Elektorow, Generałow Woyſk oboygá. Po tym komplemenćie, Ceſarz JMC: proſił Krolá JMCi z Krolewicem y Hetmány do ſwego námiotu tám rozbitego, gdźie *honorificentiſſimé* przyięty y przywitány był, od Kárdynałá Nuncyuſzá Apoſtolſkiego, ktory mu przy konteſtácyi áffektu *Nomine Beatiſſimi*, dał benedykcyą, Ceſarz záś JMC: Krolowi JMCi ſzáblę dyámentámi ſadzoną, wielkiego waloru dárowáwſzy, krolewicowi záś, ręką, swoią, Mitrę *medii circuli* ná głowę Włożywſzy, obadwá *Majeſtates* záſiádły, przy okrągłym ſtole, ná konferencyą, po ktorey porwáwſzy ſię Krol JMC: rękę ná pierſi przyłożył y áſſekurował ſię. że nie inſzym końcem przyiachał, tylko *in Nomine Domini JESU CHRISTI* mśćić ſię Wiáry Swiętey Kátolickiey, ná głownym nieprzyiaćielu Jey, y zá pomocą Bożą záwſtydźić Machometá! A odebráwſzy *ſolenni ritu* komendę generalną wſzelkich ná ten czás Woyſk Chrześćiańſkich, przy wzáiemnym po- *Krol odbiera Generalną komendę.*

 żegna-

żegnániu, Krol według zwyczáiu ſwego, wśiadſzy ná koniá, porzućił buławę, ktorą w lewey ręce trzymał, á obroćiwſzy ſzybko koniá, práwą ręką tęż buławę złápał *in præſentia* Ceſarzá JMCi y wſzyſtkich Xiążąt, Generałow, y inſzych Officyerow, z ich podźiwieniem, dopiero ſchyliwſzy ku Ceſarzowi JMCi buławę, ku ſamemu ruſzył obozowi, gdźie iuż cáły oboz, *in armis* oczekiwał Monárchy y nowego Kommendantá, à gdy ſię Krol JMC zbliżył, Officyerowie ſzpady, inni broń ſwoię, pod nogi rzucáli ná znák ſubmiſſy ſwoiey, niebáwiąc Krol JMC, *eo inſtanti Conſilium Bellicum* złożył przez godźin 6. pod czás ktorego dáno znáć Krolowi JMCi, że tegoż ſamego czáſu, Ceſarſcy złápáli ſzpiegá Tureckiego, *natione* Greczyná, ktorego Wezyr wielki umyślnie wyſłał dla tego, áby Krolá ná oczy widźiał, ieżeli ſię *actu* w obozie znáyduie, wprowádzono go zá rozkazem Krolewſkim do owego zgromádzenia, w ktorym gdy ſię dobrowolnie do wſzyſtkiego przyznał, Krol go dáro-

Conſiliū Bellicum

Szpieg

dárował życiem, y záraz nazad go z liſto wną do Wezyrá odeſłał relácyą, iż nietylko ieſt w obożie Ceſarſkim, iáko *Generaliſſimus*, ále zá dwá dni w Wezyrowſkim nocowáć poſtá nowił námioćie, co ſię y ſpráwdźiło, á tym czáſem gdy ſię ármowáno potężnie w obożie, rzemieśnikow, ćieślow, chłopſtwa z śiekierámi, wozámi, kárámi y innemi potrzebámi zgromádzono, ták do budowánia moſtow ná Dunáiu, iáko też y do odwálenia drzewa w láſach zárąbánego. Gdy iuż przez poſtáwione moſty znáczna część Woyſká byłá ſię przepráwiłá przez Dunay, y záwſze ſię bez przeſtánku przepráwiáło; *Die 5ta Septembris* Hetman W. Kor. z ſwoią dywizyą do obozu ſzczęśliwie przybył, á zátym iuż 40000. tyśięcy Polakow złączonych z Woyſkiem ták Ceſarſkim, iáko y Auxiliarnym ráchowáno.

Tu *iteratò Conſilium Bellicum* złożył Krol JMC. *ultimatò* przed bátálią; á że opodal ieſzcze do Wiednia było, dźień y noc máſzerowáć kazáno, y lubo bez odpoczynku w uſtáwicznych trudách Woyſko źoſtawáło, žá-

den iednák nigdy nie uſkarżał ſię o to, ani wiele iuż drogi uſzli, ále wiele ieſzcze uyść trzebá, uſtáwicznie rozważáli, z táką ochotą idąc, nie iákoby do boiu, ále gdyby nábánkiet ſpieſząc, ieden drugiego ánimował. I to dźiwna że woyſká Chrześćiańſkie złączone z tylu narodow *diſcoloribus*, nie tylko ięzykámi, ále y ánimuſzámi *é diametro* przećiwnemi, przećież *tantâ harmoniâ* związku, miłośći, y zgody uięći, że iákoby *uno in ſolo ſati, uno ſub climate educati*, á ledwie nie *una de Matre nati* byli, iedno mowili, y ledwie y nie iedno myślili. *Tandem* po tylu fatygách, *die* 10. *Septembris* ſtánęło, Woyſko pod láſem Wiedeńſkim, názwánym Vienner Vald, gdźie záſtáło ná Winnicách dwádźieśćiá tyśięcy Janczárow broniących przyſtępu do lasá. Lecż widząc cáłe Woyſko Chrześćiańſkie nadchodzące, niebáwiąc, z winnic uſtąpili przez lás ku ſwemu obozowi, á Krol JMC: kázáwſzy woyſku odpocząć, y obozem ſtánąć, dobrze ſurwáchty opátrzył w koło, áby przynaymiey tá noc odpoczynkiem byłá. Názáiutrz *ſummo mané* ná ſześć częśći

śći rozdźielono Woyſko, ſześćią drogámi przez ten las idące, á przed káżdą częśćią Woyſká ſzło po tyśiąc z okłádem chłopſtwá z ſiekierámi ktorzyby drzewámi záwalone drogi oczyśćili po ktorych piechotá záráz náſtępowałá, á ná oſtátek konne woyſko. Były te drogi ták przeſtronne, że pięć wozow, wygdnie wedle ſiebie zmieśćić ſię mogło á 20. konnych maſzerowáć; trwał ten trudny dla zawalin marſz przez cáły dźień, y náſtępuiącą noc, aż nádedniem *die 12. Septembris* koło godźiny czwartey po pułnocy, z lasá wyſzli, gdźie ná gorze zwáney Káleberg, Jánczárowie bronili wyśćia, z lásá, ále gdy Polacy záraz uderzyli ná nich: coſnęli ſię z gory ku obozowi, odebráli tedy Polacy tę Gorę, ná ktorey cyrkumferencya weyśćia y z niey zeyśćia byłá ná godźinę bardzo ćiężka, á naybárdźiey ku wierzchołkowi, gdźie głębokie párowy. y przepáśći, to Winnice, to wſchody kámienne, wielką zádawáły trudność. Ale zśiadſzy z koni, pieſzo pod kommendą Xiążąt Lotaryńſkiego, Wáldeká, Lubomirſkiego, á Sa

xono·

xonowie pod Generáłem Gulczem zchodząc ná doł, ućieráli śię żwáwie y mężnie z Janczàrami, ktorych zpędźli, y nie mało ná plácu położyli, á w tym Woyśku Chrześćiańskiemu pieszemu y konnemu, do Tureckiego Woyśká, wolny przystęp uczynili. Z wierzchołku tey gory, Wiedeń śię prezentował y cáłe obleżenie Tureckie, gdźie Krol stánąwszy *in persona*, dał znák Wiedniowi o swey bytnośći przez 3 ráce wypuszczone, że mu idźie ná odśiecz, co postrzegszy Kommendant Wiedeński Generał Starenberg, záraz w cyrkumferencyi Miástá z wszystkich Armat y Dzwonow co tylko bydź mogło, solennie Krolowi odezwał śię, á záś Krol wzáiemnie *iteratò* kilká rac wypuśćić kazał. Po tym iák nayprędzey rozbito namiot, pod ktorym czytał Mszą R. P. Aviáni S. J. Krolewski spowiednik, po Mszy świętey, spoyrzáwszy ná Tureckie Woysko, doyrzeli, że iedni do szturmu biegli, á inni stánęli ná odpor Woysku Chrześćiańskiemu. Záczym krotkie *Consilium Bellicum* uczyniwszy, záraz Woysko szykował,

Poła-

Polakow ná práwe ſkrzydło z Hetmány ordynował, Xiążętá Bawárſki y Sáſki kommenderowali lewe ſkrzydło, Xiążę záś Lotáryńſki y Xiążę Waldek, ſame *Corpus* prowádzili, ſam Krol JMC. zleciwſzy pártykularnym kommendy, ſkrzydeł, y *Corpus*, *in Perſona* ná káżdym práwie mieyſcu bitwy, bydź ſię obiecał, przy aſſyſtencyi, Krolewica JMCi, Podkánclerzego, Káſzteláná Inflantſkiego, Koniuſzego Koronnego, Podſkárbiego W. Koron: Xiędzá Avianiego *Soc: JESU* ktory go na krok nieodſtąpił.

To mieyſce y metá ták wielu zgromadzonych Narodow, pokazáłá Woyſku Chrześciańſkiemu ná widok liczne bárdzo, y nieprzeyrzáne Woyſká Tureckie, iuz ich naywyżſzy Wodz. Krol Polſki dáć roſkazał powtorny znák uwolnienia Wiedniowi, Miáſto wzáiemnie przez ráce dáło znák bronienia ſię. W ten czas Turcy nád zwyczay bombárdowali minámi, ſzturm generálny przypuſzczaiąc do miáſtá. *Corpus* cáłego Woyſka Ceſarſkiego y Polſkiego, pokártowáno czę-

ściámi, z Sáſami, z Frankámi, Szwaycárámi, Polakámi, niektore mieyſcá, oſobliwie, ktore nieprzyiaćielſkim ſnadnym groźiło wpaśćiem, irrupcyi pod ten czas ſtrzegłá Polſka Káwáleryá.

Krol Wáleczny odważnego ſercá z Xiążęty Elektorámi, widząc z gory, gdźie ná ten czas odpráwiałá ſię Msza Swięta przez Xiędzá Avianiego *Soc: JESU*, Theologá Krolewſkiego, co Turcy zámyśláli, uczynił krotkie *Conſilium bellicum*, y záraz uſzykowáł Woyſká ſam Krol JMC: y znák kazał dáć do boiu, á w ten czas powtarzał one ſłowa Dawidowe. *Non nobis Domine, non nobis, ſed Nomini Tuo da Gloriam.* Tegoż momentu ruſzył práwe ſkrzydło Krolewſkie z dwiema Elektorámi, ktore zámykáł Xiążę Waldek, Lotáryńſki; y Lubomirſki Hetman, z lewego ſkrzydłá z innemi Xiążętámi, byli tu wſzyſcy y na ſkinienie nápomináiącego Krolá pátrzyli, y trzymáli ſię znákow, záchowáli przyſtoynie w wielkim poſłuſzeńſtwie porządek, y co rozkazano, z pilnośćią ſłucháli y bez zámięſzánia, Między gory, Wodz zá Wodzem,

Pułk

pułk zá pułkiem, regimenty máſzerowáły w oko nieprzyiaćielowi, niewątpił nikt, iż ná táką ludźi liczbę, (iáko iedna ochotna potuſzyłá duſzá) z wielką odwagą poſtępowáli do Bátálii.

Wezer poſtrzegſzy Krolá JMCi mężnie ſię uwiiaiącego, dáiący rádę biiącym ſię, wſzyſtek impet ná Polakow, z Dźiał y ręczney broni, ſiłę y moc Janczárow obroćił. Ale Krol JMC nic ná to niedbáiąc, z táką mocą, y potęgą, w padł na Turkow, że ledwie dwádźieśćia kopii cáłych między Uſarzámi zoſtáło, y ći naybardziey złomáli Janczárow. A lubo ſię Turcy mężnie y upornie bronili, átoli im dłużey, tym dáley coraz między namioty ich párowáli naśi, zá przykłádem Krolá JMCi, ktory włáſną ſwoią ręką, trzy chorągwie nieprzyiaćielowi wydárł, wielu ſwą włáſną ręką pośćinał. Niemieckie Woyſká z Elektorámi, náśláduiąc Krolá JMCi odważnym ſercem naſtępowali zá Uſarſkiemi y Páncernemi chorągwiámi, woienni Niemcy, oſobliwie Báwàrczykowie, Sáxonowie,

wie, á zá temi z ochotą y inni, á ná oſtátek cáłe *Corpus* Woyſka Chrześćiáńſkiego, łomało ſię z Nieprzyiaćielem ták potężnie, że przez iedenaśćie godźin, wątpliwa trwáłá Bátália krwáwa, á w tym Tátárow więkſza część do ućieczki tył podáła. Janczárow złománo, ná placu położono czterdźieśći Tyśięcy, okopy ich odebráno, á lubo pod Krolem JMCią koniá zábito, ktory zápomniáwſzy Majeſtatu ſwego, między konnemi y pieſzemi uwiiał ſię Regimentami, ánimuiąc Polakow, Polſkim językiem, Niemcow Niemieckim, w tym mu dodáno koniá, krorego dośiadſzy Krol J M C: nowym impetem ſam *in Perſona* uderzył, ná Turki, ſam walecznie náćieráiąc, á woyſko Ceſarſkie utwierdzáiąc; á gdy ták odważnie mąż zá mężem, broń zá bronią łączyli; co Krolewſka admonicya utwierdzáłá zgodnie, y poſłuſznie, w iedności, znáć záraz było, że nieomylne náſtąpić miáło tryumfalne *tandem* zwyćięſtwo, ſławy Chrześćiańſkiey; w ten czás przed záchodem ſłońcá było záćmienie, y krzyż Swięty, znák zwyćięſtwá,

poka-

pokazał ſię ná obłokách nád Woyſkámi Chrześćiańſkiemi, á iáko twierdźiło wielu, widźieli, że gołębica uſtáwicznie nád Woyſkámi Chrześćiańſkiemi wieſzáłá ſię, tu y owdźie latáiąc, dopiero tym ochotniey, y uśilniey Woyſká Chrześćiańſkie łomáły ſię z Nieprzyiaćielem Krzyżá Swiętego. Turcy ginący, nieſłycháný wrzaſk, y hałas uczynili, zámieſzánie y ſtrách, a toli Wezer ſercá ſwoim dodawał, wołáiąc y krzycząc uſtáwicznie ná ſwoich Turkow, ále te iego wołania ginącym Turkom áni ſił, áni ſercá niedodáły, bo Han Tátárſki widząc oczywiſtą z Chrześćiány przegráną, perſwádował Wezerowi, áby bez odwłoki ſálwował ſię, dáiąc rácyą, że niepodobna Krolowi ták wálecznemu Pánu, dáć odpor, znam potęgę Iego, wiem że niezwyćiężonego ánimuſzu, miłość ma u ſwoich, ktorzyby y żyćie woleli łożyć, niż Krolá odſtąpić, á otym naybliżſzy Pokoiowy Wezerski, dobrowolnie ſię do Polakow udaiący *retulit*, ktory też Krolá JMCi do Wezerſkiego námiotu zaprowádźił, y Wezerá

pálcem Krolowi ukázał. Wezer niechcąc słucháć Háná, żadnym sposobem z táboru swego ustąpić niechćiáł, krzyczał y hałásował, áż też cáłe Woysko Nieprzyiaćielskie z nie, słychánym wrzáskiem, hałá, hałá, krzycźáło. Ná co Chrześćiáństwo niedbáiąc, potężnie naćieráło, y coraz to bárdźiey, áż krzyknie do Háná Wezer z płáczem, teraz bráćie rátuy. Lecź iuż dármo było, bo Krol JMC. iuż blisko będąc, á widząc że Wezer z swego koniá zsiadá, y po coś ieszcze do Namiotu idźie, (co mu pokazáł ow rzeczony Pokoiowy:) skoczy cáłym impetem ku Namiotowi, y koniá stoiącego przed Namiotem wźiąć kazał. Jákoż niepochybnie, y sám Wezer dostałby się był w ręce Polskie, gdyby nie Han, widząc niebespieczeństwo, wcześnie był krzyknął ná Wezerá, że iuż koń wźięty, záczym tylko w iedney sukni, bez wykręty námiotu dźiurą wyskoczywszy, innego koniá dosiadł, y w ućieczkę udał się, á za tym cáłe Woysko Tureckie w rosypkę poszło. Skoczył trochę w pogoń Krol JMC. zá

We-

Wezerem, ktorego iuż po trzeći raz ow Po. kotowy Krolowi ukazał, ále że Konie dźiwnie ſprácowáne były, gdyż iuż 36, godźin bez iedzy wytrwać muſiały, a tak ciężkim Marſzem y bitwą znędznione były, a do tego Wezer iuż opodal był, widząc daremną fátygę, z pogoni powroćił.

Portret Wezerá wielkiego.



Dał tedy Pan záſtępow, Ukrzyżowány JEZUS garſtce woyſká ſwego Chrześćiańſkiego, bo go tylko ośmdźieśiąt tyśięcy było, zwyćięſtwo nieſłycháne nád nieprzyiaćielem ſwoim, ktorego ſię ná trzykroć ſto tyśięcy ráchowáło. Zbita z polá Otomańſka hydrá, durny kárk ſwoy pod Chrześćiáńſki miecz poddáć muśiáłá, Sromotnie uſzedł Turczyn z plácu, pierwey pole y oboz trupem záſłány zoſtawiwſzy. Záczym Krol JMC: *in inſtanti*, lekkie chorągwie w pogoń ordynowáwſzy, w oboźie Tureckim lokował woyſko, ſam opánowáwſzy namiot Wezerski, gdźie niezmierny skarb ználazł, y w nimże (iáko obiecał) przenocowáł. Doſtáłá ſię cała ſukceſſya namiotu Wezerskiego, Polskiemu Monárſze, nie tylko chorągiew Máchometá, ále y liczne skárby, pieniądze, ſrebrá, złotá, kleynotow y drogich gálanteryi.

Názáiutrz *ſummo mane* zeſzły ſię Xiążęta wſzyſtkie, y cáłe woysko Niemieckie, y Polskie, przed namiotem Wezerskim, á teraz Krolewskim ſtanęły, do ktorych Krol

JMC:

JMC: do bramy námiotu wyſzedł, Xiążętá cáłowali Krolá JMCi w pierśi, Generałowie y inśi káwálerowie, w ręce, Officyerowie za nogi obłápiáli, konne y pieſze Woyſko czyniło applauzy, wołaiąc zgodnie: O unſer Konig, *vivat* unſer Konig, o Krolu náſz *vivat* naſz Krolu. Po tey ceremonii gdy iuż gotowe były rzeczy, *eo inſtanti* wyprawiony JMC: X. Denhoff Opát Mogilſki pocztą do Oycá Swiętego z Chorągwią Máchometá, ktorey Figurá y charákterow tłumaczenie tu ſie kłádźie.

Figurá Chorągwi

MACHOMETA

لا اله الا الله محمد رسول الله

لا اله الا الله محمد رسول الله

Pierwſzy wierſz Arabſkim chárákterem piſány *de verbo ad verbum* ták ſię tłumáczy.

Zyczemy tobie ſławnego zwyćięſtwá, żeby ći Bog odpuśćił grzechy ták przeſzłe, iáko y przyſzłe, y niech wleie ná ćię zupełną łáſkę Machomet Amar, niech ćię prowádźi ná dobrą drogę.

Toż po Łaćinie.

Victori tibi plaudit Arabs, Deus omne remittat.
Quod tulit, atq; feret, vita futura ſcelus,
Te ſuper irriguîs bona gratia defluat undîs
O Machomet, Omar,] Dux erit ille tuus.

W e Srzodku od ſłowá do ſłowá.

Nie ieſt inny Bog tylko Bog, á Máchomet Boſki
Nie ieſt inny Bog, tylko ieden Bog, á Máchomet Boſki

Po Łáćinie.

Non alter Deus es, ſuperi quàm Numen Olympi,
Non es quàm Machomet, Magne Propheta Dei.

Ná ſpodku od słowá do słowá

Po Polsku.

Abubaſſer y B O G niechći dopomaga ſwoią Wſzechmocnośćią, pomocą, bo on ieſt, ktory w ſercá ſwoich wiernych, ſpokoyny

 wlał

wlał był animuſz, áby ſię w nich pomnożyłá. Wiárá Omar, Omár z ich Wiárą, bo wſzelkie Woyſko Niebieſkie y Ziemſkie, ſą Boſkiemi

Toz Po Łáćinie.

Succurrat tibi præſto Tonans, Abubaſſerus alter,
Qui ſecura Gethæ, corda dieſq; facit.
His creſcat longæva fides, ſucceſſibus Omar.
Et faſces ſubdat, terra polusque Deo.

Choragwi tey długość od Drzewcá do końcá rachuiąc, byłá 12. ſtop, co czyni ná 6. łokći z okłádem, wyſokość záś ſamey chorągwi byłá ośm ſtop, álbo cztery łokćie, y coś ieſzcze, brzegi tey Chorągwi u gory, dołu, y przy drzewcu, były ná tle źielonym ná ktorym wyſzyte były litery złote miſter, ną ſztuką, między tym brzegiem było znowu obwodzenie czerwone, ná ktorym wyſzyte były ſrebrne kwiáty, á ſam ſrzodek był ná tle lito ſrebrnym, litery záś ſzczerozłote, nád drzewcem gałká duża, grubo pozłocona, uktorey ſzyi były dwá kołká z ſznurámi iedwabnemi, złotem przerobionemi, dla defenſyi od wiátru, ieden záś z tych ſznu-

row

row był w Bátálii ustrzelony. Przydáno od Królá JMCi y dedykácyą Rzymowi tey chorągwi, iáko nástępuie.

Accipe Roma mei monumenta perennia Martis,
Quæ rapuêre, feris, arma Polona Gethis,
Discant Odrysia, quæ fregi cornua Lunæ;
suid nostro Noster possit in hoste Deus.
Hunc præter, nullum reverebere Turca Tonantem.
Est etenim Machomet, ppulvis & umbra, tuus.
Omar nulla fides, tantumq; assurget ad omen.
Imperium involvet quanta ruina tuum!

Tak wypráwiony Poseł do Rzymu, spieszył iák nayprędzey do Oycá Swiętego, u ktorego máiąc audyencyą, tę miał orácyą JMC: Denhoff. Opát Mogilski.

Ab Heroum seculo hæc consvetudo obtinuit, ut victoriosis signis Triumphatoribus aperiatur via, qua inter exultantis populi plausus, ad Templum gloriæ perducantur. Quia vero JOANNES III. Poloniarum Rex, non sibi, sed toti Christianorum Populo, exoptatam Victoriæ lauream ab immanissimo Turcarum Tyranno obtinuit, pro suá in Deum pietate, & pro sua erga sanctitatem Vestram & Sedem Apostolicam Reverentia,

præstantissimum Turcarum Vexillum, quod Victoriosa Dextera, ex mediis hostium Castris heroicé eripuit, & supremum Ottomanicæ fortitudinis fastigium, ad pedes Sanctitatis vestræ deponit, venit quidem JOANNES, vidit & vicit, venit, Patriam, Regnum, Reginam, Prolem Regiam dereliquit, Viennam Austriam, totumque Imperium, á præsentissimo Turcarum jugo erepturus, ad nutum Sanctitatis Vestræ advolavit, quo facto, inauditam hactenùs erga sedem Apostolicam & obedientiam & reverentiam exhibuit. Imperterrito, quia Martis animò densissimas Hostium copias spectavit, Quem nec campi capere poterant, ad internecionem delevit. Et quid?

Hæc omnes veterum revocavit adorea lauros,
Rex cunctas reddit palmas tibi Roma JOANNES.

Vestra Sanctitas prævidit unicum hoc; tot mortiferis casibus opponendum scutum, & Divino præcognovit Numine, prædestinatum à Deo hunc esse Christianæ Religionis Protectorem. Unde Vestra Sanctitas huic gloriosissimæ Victoriæ, suîs ad Deum suspiriis, & missis ad castra nostra pecuniis initia posuit. Rex verò cum periculo Regii sanguinis, Polonâ illam comparavit frameâ suscipe ergo Antistes in Terris altissime, æternum

Apoſtolicæ Sedis ornamentum, quod veſtra Sanctitas ſuis in Cælum ſuſpiriis, Sereniſſimus vero & Invictiſsimus Rex, Dominus meus Clementiſsimus, Victoriosîs evicit armis.

Tegoż dniá wyſyłániá tey chorągwi do Oycá Swiętego 13. *Septembris*, w Dźień niedźielny, názaiutrz po Bátálii, Krol JMC. *in aſſiſtentia* Xiążąt, Elektorow, y liczney Pánow przednich komitywie, konno wieżdzał do Wiedniá, ná podźiękowánie Pánu Bogu za Wiktoryą, *recta* do Kośćiołá S. Szczepáná, przećiw ktoremu, *obviam* wyiechał Graff Stáremberg kommendant Wiedeńſki, á zá nim część znáczná *Præſidii*, z niezmiernym tłumem poſpolſtwá, ktorzy wznoſząc do Nieba ręce, á niſko ſię ſchyláiąc, iedni ręce, nogi, ſzáty, inni ślády cáłuiąc, iedni krzyczeli, *vivat Salvator noſter, Rex Poloniæ*, inni *vivat auxilium*, y tym podobne rádośći pełne ſłowá, witáiac wołáli; Krol záś JMC. niechętnie ſłyſząc tákie okrzyki, proſił áby utłumiono te wołánia, ále to ledwie rzecz podobna byłá, gdyż uſtá gminu tego táić niemogły, czym ſerce

pełne

pełne było. Między tákowym okrzykiem, z trudnośćią Krol JMC: do Kośćiołá przyszedł, gdźie stánąwszy przed wielkim Ołtarzem, roskazał, áby *Te Deum laudamus* záczęto, ktore skoro się záczęło, we wszystkie dzwony po cáłym mieśćie dzwoniono, y z wszystkich armat huczno bito, potym záczęto lektę Mszą *de Sanctissima Trinitate*, przez cáłą Krol JMC, na kobiercu krzyżem leżał, potym spowiádał się y kommunikował, ná ostátku iáko y ná początku Nabożeństwá *Te Deum laudamus* śpiewano przy hucznym z Dźiał głośie, ludzie záś z cáłey Fortecy zgromádzeni, w kośćiele y przed kośćiołem po skończonym Nabożeństwie, wołáli, *vivat Rex Poloniæ, vivat noster Rex, vivat noster Salvator, &c. &c.* Po skończonym Nabożeństwie Graff Starembērg kommendant, záprosił Krolá JMCi ná ránny obiad, gdźie stánąwszy, pisał listy. do rożnych Monárchow, oznáymuiąc o sławnym zwyćięstwie nád Tyránnem, po posileniu się, ku Obozowi zmierzał, chcąc, nie báwiąc gromić Nieprzyiaćielá,

álubo

á lubo Ceſarz JMC: gońcá poſłał, dáiąc o ſobie znáć że zbliża ſię, y tylko trzy mile od Wiedniá obiádowáć będźie, iednák Krol JMC do obozu wroćił ſię. Luſtrowáno tedy cáły oboz, rachowáno wſzyſtkie ammunicye, y wſzyſtkie rzeczy pozoſtáłe, á w tym, tu, y owdźie, ieſzcze wielu w lochách ználeźiono Turkow, ktorych w niewolą wźięto.

Woboźie Tureckim *ad minimum* ráchowáno ſto tyśięcy ſamych wielkich namiotow, gdźie trupá Tureckiego ná placu ráchowáno *circiter* pięćdźieśiąt tyśięcy, Chrześćiańſkiego trupá ſześć tyśięcy kilkáſet; Xiążęta *Imperii* wydźiwić ſię nie mogli ták wielkiemu w oboźie Tureckim doſtátkowi, licznych ármat, y ammunicyi woiennych, z ktorych Krol JMC. Polſki z Rzecząpoſpolitą, prawem y obietnicą Ceſarſką, *medietatem* miał mieć, ále ſię to do tych czas niezyśćiło; dodáię tu komput Woyſka Tureckiego konnego, y pieſzego, pod Wiedniem, *vigore* taryffy ználeźioney w namoćie Wezerſkim, z Tureckiego ná Polſki przełożony ięzyk.

1 Musztaffa Bászá wielki Wezer, nádwornego żołnierzá 6000. Tenże Wezer, Janczarow nadwornych. 6000.
Tenże, Regimentow konnych, 8000
2 Kará Máchmet Baszá Mezopotámii 6000
3 Hegro Baszá Bodyński, 6000
4 Imbraim Baszá z Budy - - 5000
5 Hassan Basza Damászku 3000
6 Hassan Básza Temezwaru, 2000
7 Musztaffa Bászá Silistryi 1500
8 Zejugi Achman Basza Amilii. 1000
9 Kojogi Belgier Pegi Baszá z Romelu 6000
10 Pekier Bászá Alepu 1000
11 Ahmet Bászá Anatolii 2000
12 Harnos Basza Mentenzen 1500
12 Hongmi, Igri y Tekli, Bászowie 2600
14 Ali Bászowie Sebásty, Amzyry, 2000
15 Meres Epeku, y Káramony, Bászowie 2500
16 Hosaim Baszá Polinu 1000
17 Zryner Basza Adeny 1500
18 Nikopolu Bászá 1200
19 Hikły Baszá 600
20 Perce Bászá 600

21 Serminu Báſzá 500
22 Jurgii Báſzá z Erlau, 1000
23 Imbraim Baſza Wárdynu 1500
24 Achmet Báſzá karáłał, 1000
25 Oſman Báſzá ogli Kitahiká 6600
29 Molſzaffa Janczárow Aga Jánczár 1200
27 Oſman Agá nád Száchámi
28 Dygow ſtarſzych nád żołnierzámi do
Szturmu, - - - 1000
29 Báſzow nád artyleryą ámunicyámi 5500
30 Wyboru żołnierzá 13600
31 Woluntaryuſzow, ochotnika 20000
32 Arabſkiego ochotniká 20000
33 Han Tatarſki z ſwoią dywizyą 60000
24 Renegatow ochotniká 15000
35 Michał Ataffy 4000
36 Tekieli z ſwemi Węgrámi 15000
37 Serwan Hoſpodar Wołoſki 4000
38 Woiewodá Multańſki 2000
Luźnych rożnych ludźi do koni, Wozow, mułow 2833
In ſuccurſum przyſzło Woyſka Tureckiego do obozu, 20000

Rázem Woyſká wſzyſtkiego czyni 285631

w Káncellaryi zábráney Węgierſkiey, ználeźiony komput poległych ná plácu Turkow pod Wiedniem, y w pogoni ogniſtego żołnierzá, 50000

Stráty Woyſká ućiekáiącego Tureckiego do Węgier trupá nárachowáno 20000

Czyni wſzyſtkiego razem zginionego Woyſká, 70000

Liczbá zábránych ludźi w niewolą Ceſarſkich od Turkow y Tátárow,

Mężow Szláchetnych ſtárych, 1000

Białychgłow rocnego ſtánu 11215

Pánien rożnego ſtánu. 14092

Hrabiankow z Mátkami,y Oycámi 204

Dźieći niemowlątek, y rożnychl udźi, 56000

Wſzyſtkich czyni 82511

W Páńſtwie Ceſarſkim ſpalonych, ſplą̨drowánych Miaſt, wśi, Klaſztorow, 14133

Kośćiołow, klaſztorow znaczniey ſzych, 4325

Konnotácya ammunicyi y ármat Woiennych, Tureckiey potęgi; ktore ná zdobycz Chrześciańſtwu poſzły:

Kártanow cáłych metallowych 60

Puł-

Pułkártanow metallowych,	66
Rożnych innych dźiał metallowych	126
Moździerzy wielkich metallowych do bąmb,	36
Kul żeláznych do ármat,	24000
Bomb y kárkasow,	4360
Granatow,	24800
Janczarek, y broni ręczney,	5540
Ołowiu cetnarow,	1200
Prochu cetnarow,	6600
Kul palącyh	3200
Wielkich, y máłych ambuzow,	2000
Kosow násadzánych y alábárdow	1220
Machin wielkich do min.,	3000
Klámrow żeláznych	1000
Ufnalow do podkow cetnarowych	100
Mostowych gwozdźi, cetnarow	60
Zelázá Sztabowego,	2409
Lańcuchow żeláznych,	1500
Siekier osadzonych,	600
Sáletry, paku żywice cetnarow	2409
Kul muszkietowych,	500000
Drelichu do námiotow &c. cetnarow	50

Kotłow do páku,	1100
Rydlow, y motyk,	4600
Báwełny cetnarow,	50
Zeláznych gárncow,	2000
Miechow kowálſkich,	200
Ryżu cetnarow,	9000
Wozow amunicyami napełnionych,	8000
Z min záſadzonych, wyięto prochu cetnarow,	9000
Worow włośianych, ſkor, juchtow &c.	8500
Inſtrumentow rzemieśniczych rożnych,	15000
Námiotow więkſzych żołnierſkich, oprocz Báſzowſkich y Wezerſkich	100000

W oppugnácyi miáſtá, dźiwna ſię rzecz ſtałá, że gdy z miáſtá, ſławny Indźinier Rympler kontraminę przećiw Turkom robił, głęboko w źiemi ználazł ſklepik murowány, pod fundámentámi muru, á w nim trunnę cynową, rozumieiąc że trupá ználazł znácznego, otworzy, áż obaczy, że pełná ſtárą monetą, ſrebrem, złotem, drogiemi kámieniámi, á przy tym cynową tablicę, ná kto-

ktorey ſtároświeckim charakterem, náſtępuiące piſmo po łáćinie wyrázone było.

Gaudebis,

Si inveneris, videbis, tacebis,

ſed

Orabis, pugnabis, ædificabis,

non hodie,

nec cras,

ſed quia.

(Univerſus equus, turris erecta, & armata)

(diverſa ordinata arma)

Roland. *Hunn. Mog. poſuit.*

Jáko ſię rzekło Krol JMC: niechcąc báwić, do obozu z Wiedniá poiachał, y w ſtancyi ſwoiey, to ieſt w namiocie Wezerſkim, ktory w ſwoiey cyrkumferencyi dobrze był ták obſzerny, iák Wárſzáwá w ſwoich murách tám mowię rezydencyą záłożył, woyſko do dálſzey pogoni ordynował, á w tym wracaiące ſię Polſkie chorągwie lekkie z pogoni przywitał, ktore nowe plauzy do wczoráyſzych przydały, to ieſt

ieſt, że ośm tyśięcy Turkow záſkoczyli, ktorzy śię dálſzey pogoni nieſpodźiewáiąc, poczęli śię roſtaſzowáć, ktorych prędko tym ſpoſobem rozpłoſzyli, á nie mało trupem położyli, że záś głęboká iuż noc byłá, muśieli *deſiſtere* od dalſzey pogoni. Nowá rádość w obozie, á zwłaſzcza że wielką moc wiwendy, y bogáte łuby, wielbłądow, y mułow ládowánych przypędźili, co wielką trwogę w mieśćie uczyniło, bo śię zdáło że woyſko wielkie ku obozowi zmierzáło. Piſał zá tym Krol JMC, do Krolowey, oznaymuiąc o tey wiktoryi.

Kopia Liſtu Krolá JMCi, do Krolowey Jey MCi.

BOG y Pan náſz ná wieki Błogoſłáwiony, dał zwyćięſtwo y ſławę Narodowi náſzemu Polſkiemu, o iákiey wieki pierwſze nieſłyſzáły, Dźiáłá, Oboz wſzyſtek z wielkiemi doſtátkámi w ręce náſze doſtał śię. Nieprzyiaćiel zoſtáwſzy trupem Aproſze,

Pola,

Pola, y Oboz, w konfuzyi z reſztą Woyſka ućiekł, wielbłądy, muły, konie, woły, Bagáże, bárany, ktore tu znayduią ſię dopiero dziś woyſká bráć poczynáią, przy ktorych Turkow trzodámi pędzą. Drudzy záś, oſobliwie Renegatowie ná dzielnych koniách, y pięknie ubráni od nich ućiekaią do nas, przez co rzecz ſię tu niepodobna ſtáłá, że dziś iuż między poſpolſtwem w mieśćie y u nas byłá trwogá rozumieiąc, że nieprzyiáćiel názad ſię powráca Prochow ſamych y amunicyi porzućił Turczyn więcey niż ná kilká millionom. Widźiałem przeſzłey nocy rzecz tę, ktorą ſobie widźieć prágnąłem, ká..ália náſzá w kilku mieyſcách zápaliłá prochy, ktore cále iákoby ſądny dźień reprezentowáły, bez naymnieyſzey ſzkody ták w ludźiách, iako y ſamego Wiednia, ze drzeniem wielkim ziemi, pokazáło ſię ná Niebie, iako ſię obłoki rodzą, ále pożal ſię Boże ták wielkiey ſzkody. Wezyr uciekł od wſzyſtkiego, ledwie ná iednym koniu y w iedney ſukni, iam zoſtał ſukceſſorem iego, po wię-

W kſzey

kſzey części, wſzyſtkie mi ſię po nim doſtáły *Inſignia*, y ſplendory, á to tym trefunkiem, że będąc w ſamym obozie, z pierwſzą moią milicyą, tuż zá Wezyrem ſpieſząc, *caſu* przybiegł ieden z iego pokoiowych y pokazał Namioty Wezyrſkie, ták obſzerne iák cała Warſzáwá, tám záſtąłem wſzyſtkie znaki Wezyrſkie, ktore nád nim noszą, Chorągiew Máchometá, ktorą mu dał Ceſarz na woynę, tę, dniá dźiſieyſzego poſyłam do Rzymu Oycu Swiętemu przez JMCi: X. Denhoffa Opátá Mogilſkiego. Namioty Wezyrſkie doſtáły mi ſię, y tyśiącami gálánteryi drogich, lubo ſię ieſzcze ſiłá rzeczy nie widźiało. Niemaſz komparácyi do Choćimſkiey, ſaydakow z kleynotámi, y ſzabel ſzczerozłotych niemáło, ſamego złotá dwádźieśćiá ſepetow, procz ſrebrney monety. Mam y koniá Wezyrſkiego z bogátym ſiądzeniem, y ſamego mocno doganiáno, ále ſię ná rączym koniu ſalwował, Kicháię iego, álbo pierwſzego po nim zábito, y wielu Tureckich Pánow. Po obozie Woyſká nálze nie mało ſzábel, rynſztun-

kow

kow, y innych ſplendorow nábráli, noc ná oſtátek przeſzkodźiłá, uchodzący okrutnie ſię bronią, ſámych Janczárow w ſamych Aproſzach wyćieto czterdźieśći Tyſięcy, w ktorych taka byłá hardość, że kiedy ſię iedni známi bili w polu, drudzy ſzturmowáli do Miáſtá, iákoż mieli czym począć. Ia ſamych Turkow do boiu, oprocz Tátárow ráchuię naymniey trzykroć ſto tyſięcy, á drudzy ráchuią ſamych Namiotow trzykroć ſto tyſięcy, y biorą naymniey proporcyą 3. álbo 4. Turkow do iednego Namiotu, coby wynoſiło nieſłycháną liczbę ia tylko iednák ráchuię Namiotow ſtotyſięcy. Już dwie nocy y dźień rozbieráią Oboz á z miáſtá kto chce, to rozbierá. Poſpolſtwá do rozrzucánia Aproſzow záżywáią, ále rozumiem że będą mieli tydźień co do roboty z Namiotámi y Aproſzámi. Ludźi niewinnych Auſtryáckich, oſobliwie białygłow ſiłá w ućieczce porzućili, wielu pobili, ktorych pobitych wielu wſzędźie, y ranionych bárdzo, pełno. Widziáłem wczoray chłopczyká pięknego we-

trzech lećiech, ktoremu ktoś y gębę y głowę przećiął. Ale y to trefna, miał Wezyr ſtruſia żywego, ktorego żeby ſię był niedoſtał do rąk naſzych, śćiąć kazał, Co zaś zá delicye miał przy ſwoim Namioćie, nie wymowna, ogrod, łáźnie, fontanny, kroliki, koty, Pápugi, ktore papugi że lećieć umiały, rąk náſzych uſzły. Dźiś byłem w mieśćie, ktoreby było nie mogło nád pięć dni wytrzymáć oblężęnia, oko ludzkie tákich rzeczy niewidźiáło, co tám miny porobiły z Belluardow wielkich podmurowánych y wyſokich, ták ie poruinowáli, że więcey wytrzymáć niemogły. Páłac Ceſarſki od kul, bombow, granatow, zepſowány.

Woyſko wſzytkie przyznawáło po P. Bogu, nam tę wygráną bátálią Nim nieprzyiaćiel począł uchodźić y dał ſię przełomać, przyſzło mnie ſię z Wezyrem mocno łamać, ktory wſzyſtkie Woyſko ná moie práwe ſkrzydło zemknął, ták że iuż *Corpus*, y lewe ſkrzydło nie miáło co czynić y dla tego ſię poſiłki Niemieckie do mnie obracáły, przybiegli ná

ſukkurs

ſukkurs Xiążętá do mnie, iáko to Elektor Báwárſki, Saſki, Waldek y inni, ściſkáiąc mnie y cáłuiąc po Bátáli Generałowie Ręce, Officyerowie nogi, dopiero wſzyſtkie Regimenty. káwelerye, Infanterye wołáiąc: ách Unzer Brawer Konig &c. ſłuchali mnie ták, iák naſi nigdy nie mogą. Był ráno Xiążę Lotáryńſkie u mnie, bo ſię wczorá z nim widzieć nie przyſzło, dla odległośći lewego ſkrzydłá. ktoremu przydałem Marſzałká Koronnego z dźieśiąćiu Chorogwi Polſkich Uſarſkich y Páncernych, tož Komendant Wiedeńſki, Graff Staremberg, wſzyſtko to mnie cáłowáło, ſwym *ſalvatorem* zwáło, byłem dziś we dwu kośćiołach, tám lud ręce, nogi cáłowali, drudzy záś ſukien ſię dotykáiąc, wołáli, niech te ręce tak waleczne cáłuiemy, roſkazałem Kommendántowi y Officyerom Ceſarſkim, áby ludowi krzyczeć zákazali- iednák nic niepomogło, wołáli, *vivat Rex ſalvator noſter &c*, Potym iadłem obiad u kommendántá Generáłá Stárembergá, wyiachałem z miáſtá do Obozu, a poſpolſtwo tłu-

 mem ręce do gory wznoſząc, odprowádzáło mię áż zá bramę, Xiążętá zaś do mnie iáchali. Ceſárz JMC: o ſobie dał znać, że ieſt nie dáleko, lecź ia ſpieſzę konáć nieprzyiaćielá, á zá tym mi nieprzyidźie widźieć ſię z Ceſárzem JMCią. Ktorzy záś z Pánow Polſkich pogińęli w tey potrzebie, tu dla żáłośći Fámilii ich nie kłádę, Z woyſká Ceſarſkiego zábity wielki y odważny káwáler Xiążę de Kroy á Brát iego poſtrzelony, y kilkánaśćie innych znácznych káwálerow poległo- *Pater Aviani* S. *J.* ktory ſię mnie nie mogł nácáłowáć, powiáda, że widźiał gołębicę białą, latáiącą pod czás Bátálii nád Woyſkámi naſzemi Chrześćiańſkiemi, co y z ſamego Wiedniá ludźie konfirmowáli. My dźiś zá nieprzyiaćielem ruſzamy ſię do Węgier, Elektorowie Jch MC. odſtąpić mię niechcą. To tákie nád námi Pan BOG błogoſłáwieńſtwo ſwoie pokazał, za co mu záwſze niechay będźie cześć y chwałá wiekuiſta.

Kiedy iuż widźiał Wezyr, że wytrzymáć niemogł, záwołał Synow do ſiebie, płakał

kał iáko dźiećię, po tym rzekł do Haná, Ty mnie rátuy, ieżeli możeſz, odpowiedźiał Han,! My znamy Krola, nie damy mu rády, ſami o ſobie myśleć muſiemy, ábyśmy ſię ſálwowáć mogli.

Upały ſłoneczne ták wielkie miewamy, że práwie tylko żyiemy pićiem. Teraz ieſzcze ználeziona wielka moc prochow. *Eo momento* dáią znáć, że kilkánaśćie dźiał oſtátnich porzućił w polu. Już tedy wśiadamy na koń, ſpieſząc ku Węgierſkiey ſtronie zá nieprzyiaćielem. Elektorowie ſaſki, y Báwárſki dáli mi ſłowo, y na kráy świátá iść ze mną, y muſiemy iść dwie mile ſpieſzno, dla ſrogich fetorow, od gęſtych trupow, iáko też koni, mułow y wielbłądow,

Do Krolá Francuſkiego piſałem, oznaymuiąc mu iako *Chriſtianiſſimo* o tey potrzebie wygráney, y wybawieniu Chrześćiańſtwá, tákże y do Krolá Hiſzpańſkiego. Iáko Syn naſz sercá nieuſtráſzonego, y fantázyi nád ſpodźiewánie dobrey, nigdy mię nieodſtąpił, zdrow wtákich pracách y fatygách y co

moment

moment grzecznieyſzy. Z Elektorem Báwárſkiem (ktory uſtáwicznie u nas bywá y wczora ze mną u kommendántá był ná obiedźie) iáko Brát z Brátem zdobyczą ſwoią z nim ſię dźieli. Oſtatnie Xiążę Haſſekáſſelskie (ktorego tylko w Bátálii niedoſtawało) iuż też przybył. Syn naſz Alexander ma ſię z czego cieſzyć, y Pánu Bogu dziękowáć, bo iego Uſarſka chorągiew złamałá Wezyrá, w pierwſzym ogniu byłá y ſławę naywiękſzą odnieſłá.

Monſieur lecomte Maligni zdrow, nie odſtąpił mnie, Elektorowi Bawarſkiemu dárowałem trzy konie moie, y chorągiew Baſzy Egipſkiego, y ſześć dźiał bárdzo pięknych, dam mu ieſzcze piękne kleynoty, żeby postał, zdobyczy ſwoiey Madam Delfinie ſioſtrze, á ſynowi Krolá Francuſkiego Chorągwi Nieprzyiaćielſkich náznoſzono gwałt, y Bończukow &c. Owo zgołá zginął Nieprzyiaćiel ze wſzyſtkim, y tylko z reſztą Woyſká ućieka. Niechayże ſię wſzyſcy w Polſzcze ćieſzą, á podźiękuią że pogáńſtwu niepozwolił

lił

lił nas pytáć: gdźie ieſt wáſz Bog: Już przy dokończeniu liſtu, przybiega z moich podiazdow Towárzyſz, *denuntiando*, że náſi w pogoni ośm Tyśięcy Turkow ná plácu położyli.

JOANNES III. REX

Datum w Namioćie Wielkiego Wezyrá z Obozu pod Wiedniem 13. Septembris 1683.

Jeden záś z przytomnych Xiążąt, iáko *patet* z drukowánego liſtu w Niemieckim ięzyku, piſząc do ſwoich, wſpomina ten liſt y przydáie náſtępuiące zdánie.

Opiſał Krol JMC: Bátálią tę, ále *Regia modeſtia* zákryłá wielkie dźieła ſwoie, niewſpominam innych, tylko że przez cáłą Bátálią nie zſiádáiąc z koniá, nie tylko Wodzem był Woyſku náſzemu, ále Xiążęćiem, żołnierzem práwie proſtym, y ná nayniebespiecznieyſzych znaydował ſię mieyſcách, ſam náćierał, á ták po długiey utárczce, piaſzczyſtą źiemię zá máterac, Niebo miał zá kołdrę.

Graff záś Taff piſząc do Márkwiſa *de Grano* o Krolu JMCi to piſze *de data* 12. *Septembris* o pułnocy: Piſałem przed tym *veſtræ Excellentiæ*, że JMC: Krol Polſki, nayokazalſza z cáłey Polſki ieſt oſoba, teraz ſię popráwuię, mowiąc: że máło Monárchow ná świećie, ktorzyby ná taką ſławę y Imię dobre zárobili, *Particularitates* opuſzczam, bo wiem że JMC. Pan Kápitan Prendhorn *Veſtræ Excellentiæ* ie opiſuie.

Inny záś Niemiec dáie Polakom tę pochwałę, piſząc do ſwego korreſpondenta. wymowić nie mogę iák odważnie ſię Polácy z Nieprzyiaćielem bili, iák nátárczywie náſtąpili. Jeżeli ſię godźi komparácyą czynić mowię, że ſię bili iák Lámparći z Tygryſami.

Oyćiec żaś Swięty w Rzymie odebráwſzy 7ma *Octobris* Chorągiew od JMCi. X. Denhoffa, Opátá Mogilſkiego odpiſuiąc Krolowi JMCi. takowy dał tytuł. *Sereniſsimo JOANNI III. Regi Poloniarum, Protectori Fidei Chriſtianæ Filio noſtro, &c.* Támże Pánegiryk dáno, náſtępuiący,

PANE.





PANEGYRICUS

JOANNI III. Poloniæ Regi Invictissimo, ob Viennam ab obsidione Turcarum Liberatam, Panegiricus Romæ habitus, ab Antonio Malegonellio, nunc de Amadoris in ædibus Eminentissimi Principis CAROLI, Cardinalis, Barberini, Regni Poloniæ apud Sanctam Sedem Protectoris, Florentiæ.

Serenissimo Principi

Francisco Mariæ Medicæo, Antonius Amadorus, olim de Malegonellis.

MIraris Serenissime Princeps: me nullius notæ hominem, curas Tuas, & altissimarum rerum studia, interpellare: quid si videris has, quas offero, Invictissimi Regis Poloniæ laudes, tam malè comptas, & rudi stylô signatas? diu fateor, & ipse dubius pependi, an accederem? Animam dabat magnitudo argumenti, in quo locum ingenii occupat, ipsa materies; sed meam omnem verecundiám, grata mens vicit. Iniquè nimis agerem, nisi tibi hâc unâ, quâ possum, vitâ innumera ergà me Patrui Tui Cardinalis Leopoldi beneficia testarer, cujus Cælestis anima, quàm diu

in Terra fuit, me ad Principem hanc mundi Urbem amandatum, Regiâ aluit munificentiâ, & amore plùs, quam paternô. Utinam ſpes ſapientiſſimi Principis de ſtudiis meis non eluſerim. Quid Tui meiq; doloris vulnera reſcindo? Hæc veluti, ut audaciæ cauſam, agerem & ut ſcires, hoc qualecunq; tenuitatis meæ ſpecimen, hæreditario quodam Jure, Tuum fuiſſe, antequàm traderem.

Panegyricus Antonii de Amadoris Málegonellis.

Bellum evaſimus Princeps Eminentiſſime, quò irâ, numerô, immanitate hoſtium atrocius? nec noſtra unquâm vidit, nec Patrum ſuperior ætas expavit. Et ſanè non magìs aliàs in ambiguo Fortunæ Virtutiſq; ſtetêre vires, cùm in contraria laborantibus ſub una denuo Viennenſium Arce, totiùs hnmani generis libertas aut ſervitium agitaretur.

Duo nempe validiſſima Orbis Terrarum Imperia, ferrô nuper, odiîsque exitialibus in mutuam adeò perniciem exarsêre, ut ſi rerum momenta expendantur, propior periculo fuerit pars illa, quæ vicit, & veluti ſævâ triſtiſſimæ captivitatis caligine demerſis, everſo ſtatim carcere, inopina ſalus effulſerit. Vindices libertatis noſtræ ruinas, reſpectamus attoniti, & ſuſtentante catenas animô ſecuritati noſtræ vix credimus. Hæret adhuc menti, funeſta facies publici metûs & per anxias noctes, dirosq; ſomnos, miſeræ perſuaſionis errore torquemur.

Obſervatur animô Auſtriaca Urbium Regina, innumerìs circumvallata undique & impetita Gentibûs, quos oriens Barbarus, non tam exuſtâ ſideribûs plagâ, aut ab ultima ſo-

lis a-

lis aversi luce sed ab ipso rerum naturæ defectu, in excidium Europæ armavit. Nunquam sub una Ditione, aura sub una, tot populi & tam dissimiles habitu, linguâ, moribûs, convenêre, immanitate truces, aspectu terribiles, quibus præter hominem, nihil moris humani, Barbaros crederes. Hinc feralis tubarum clangor, strepentia aéra, castrorum fremitus, morientium voces, inde suburbia diruta, incensæ villæ, temerata Templa, & quà visus agi potest, cuncta furiali igne relucentia; Adde catenata Civium agmina, fædatas ludibrio mortes raptas ad stuprum Virgines, ereptos Parentum sinu pueros, adultos contra Patriam viribûs & ferrô non suo, reversuros.

Auget metum ira Numinis, prodigiosæ imbrium tempestates, principalium Astrorum inita Societate Vires, & ad mutanda fata, Regnorum, crinitæ siderum flammæ.

Adeò vivax est calamitatum memoria, Rex Invictissime, ut in hac beatissimorum temporum luce, Teq́, coram, audemus ea mala repetere, quæ Tu cælesti pietate & Divina propemodùm virtute depulisti. Sed nil tibi accomodatius ad gloriam, quàm tristium commemoratione, Tua in nos merita recensere, quibus intantùm humanam supra sortem emines, ut parùm grati videremur, si nos cladium nostrarum pæniteret. Augustè nimis potentiam Tuam metitur, qui non & impossibilia de Te credit. Tunc liberi, tunc salvi fuimus, cùm primùm ruenti Imperio, fæderatam victoriis manum devovisti. Tam velox est pietas Tua, Rex Invictissime, ut quocunq; exorta convertis, ludô quodam utaris, & futuri laboris tyrocinio, non ocyus sylvas, montesq; venatu

lustraveris, Arctoa flumina, furiasq; torrentum, natatu transegeris. Quod nuper adeò comprobasti, eum velocissimi sideris more, longinqua itinerum emensus, laboranti Austriæ statim occurreres, ut Cælesti quodam instinctu, properantia Christianorum Vota prævenisses.

Parùm fuerat Magnanimitati Tuæ, promissi fidem implevisse, nisi & superâsses, nam altissimæ Indolis Filium & quē virtutibus Tuis parem habes, velut Te alterum, Tibi junxisti, ut barbariem innumeram, & quantùm sceleris longa molitione, fæderata rebellio congesserat, gemino terrore Majestatis, everteres.

Superbiebat famulosa & vana Gentilitas, quòd in Latiali quondam Bello, duo in equis, Divina specie milites, Romana in parte stetissent, eosq; velut in pretium Victoriæ, Aris & pulvinaribus consecravit. Non hic morabimur vetustatis memorias; Antiquis nova præferemus, Annè Invictissime Princeps, Vos, missa Divinitùs Numina, piaculo Religionis, crediderim, cùm id & miraculo Victoriæ comprobetis, & Cæsaris in Deum merita testantur. Quòd si Rex Auguste, priscis illis superstitionum sæculis vixisses, neq; Te securitati nostræ, suprema mens reservâsset, o! qua Religione vivum adhuc, quantaque votorum nuncupatione coluisset antiquitas? Tu Delubra Herculis, Martis ædes, mutato Nomine implevisses; Capitolii Templa, non ipso Jove minor intrâsses omnium deniq; Gentilium, Deorum invidia, generi humano consuluisses, sed quid ego, incautus, modestissimi Principis auribus Divina ingero, qui & humana deprecatur? Quæ Civium studia, quàm longa Senatûs cum verecundiá Tua contentio,

tentio, ut Insigne Regium assumeres? quàm tardè victus, Provinciarum lacrymîs paruisti: magnum quidem hoc, sed cum aliis commune Principibus, illud est peculiare Tibi, ac Tuum, quod superiorihus sæculis gloriam ademit, & magnitudine, sua, fidem posteritatis impediet, credentne futuri extitisse Principem? qui posthabitîs Regni curîs, reclamantibûs Populîs, renuentę Pignorum charitate, respexerit ad extera, & labentis Austriæ periculo, fortunas, vitam liberos objectaverit? Non video quid pulchrius in terris fuerit, magìsq; Cælestiùm oculis dignum, cum Tu difficillimæ expeditionis auspicia sumpturus, ante Aram Dei, interq; circumstantium lacrimas, positâ Coronâ, versôq; in loricam paludamentô, Christi militem indueres: Nemo Diadema tam gloriosè, cùm accepit, quàm Tu cum deponis, meruisti. Et miratur nemo; Dei manum his virtutibûs provocatam triumphales tot Laureas, Regio capiti adjecisse; quibus liquet, Bellorum fortunas, non tam assecclas Potentiæ, quam administras esse Pietatis.

Meruerat Sanctissima Virtus Cæsaris, ut ad præsidium cadentis Imperii, armatæ ruerunt hyemes, pugnarent stipendiaria sidera, staret Bellator Dies, sed visum est Deo, Rex Invictissime, Pietatem Tuam, tanta Bellorum laude pensare, ut omnem Divinitatis ostentationem, Te pugnante, suppresserit, ne libertatem Europæ, incolumitatem Religionis, ulli magìs, quàm Tibi deberemus, & Gloriam servati Cæsaris; ne ipsum penè Cælum ambiret.

Quare, non sinè impulsu quodam Numinis, contigisse reor, quòd invictarum Gentium altrix Germania, peregrina ex-

terna-

ternaq; Regum Auxilia precibûs exciverit, eò potissimum tempore, quo si unquam aliàs, tunc sanè fortissimorum Ducum Gloria & numerô effloruit, inter quos, grande illud Viennensibus præsidium, fortuna famaq; omnium oculis Ernestum exposuit, qui Austriaci Imperii, rerumq; caput Urbem tanta virtute defendit, ut abesse Cæsarem, nec senserint Cives, nec hostes crediderint.

Actum erat de validissima Urbe, & Christianæ Libertatis Arce forti quamvis milite, firmissimis mænibûs, & feroci propugnetur Danubiô, præsenti tamen videbatur Fortunæ cessura, nisi parem periculo Virum, mens provida Cæsaris opposuisset.

Nunquam majoribûs Copiîs, & obstinatô magis odiô peracta gentium excidia; nam Barbari, Viennensium Urbem, tam repentino incursu frequentibus præsidiis circumsederant, ut sublatis commerciis; ademptô effugio, finitimæ etiam Regiones, & flumina clauderentur. Juvabant spem Victoriæ, Rebellium Vires & nostræ manus: Immixta namq; Thracibus Pannonia, Civilia propemodum arma stringebat, & signa, contra quæ steterat, sequebatur. Quin etiam Infelix suburbii Populus & catenati agrorum cultores in Patriam armabantur invicti, ut novô Sacramenti scelere, supra conjugum ac Parentum funera, pro sua servitute pugnarent, ipsamq; tristissimæ calamitatis perderent innocentiam? Hostes itaq; partito exercitu, exstructîs aggeribus, admotis simul undiq; machinis, tormentisq; Portas, vallum, propugnacula, diurnis nocturnisq; impulsibus quatiebant; productis inde obsidionibus, fossis, tela, saxa, ignes, ac dissilientes

in stra-

in ſtragem globos vi flammæ jaculabantur, & ſuccenſis ubiq; cuniculis, Arcem terrere, ruinâ tentabant. Adversùs hunc Belli impetum, Erneſtus, everſis jam municipiis & longæ pacis operibus, ne uſui hoſtibus forent, ita Viros, arma, muros, aptaverat, ut oppugnantium vim, incredibili virtute repelleret, & noſtrum ſanguinem hoſtili clade penſaret.

Tutabatur Arcem juventus delecta, & ubi plurimùm periculi oſtendebatur, ibi pertinaciori animô, arma, & pectora objectabat. Imbellis etiam ſexus, & infirma ætas ſupra vires corporis, animis aſſurgens, miniſtrare propugnatoribus tela, fovere ſaucios, manu, voce, aſpectu certantes accendere. Jam non ſanguis, non vulnera, morabantur, quin oppugnanti, & apertis armis, & occultis dolis obviam irent; modò hoſtium cuniculos, tranſverſis excipiebant cuniculis, eluctatis modò præſidiis in adverſas ſtationes, & munimenta erumpentes, foſſas, aggeres, opera, cædibus, cumulabant; Incerti undiq; ictus, improviſa funera, nemo vulnere, nemo facinore, inglorius, & quos, vires, ſanguiſq; deſereret, è muris cadere in hoſtem videbantur, & inſignori in Patriam fide, ſuis etiam cadaveribus pugnarent. Erneſtus ipſe, quò crebriori impulſu, urgebantur mænia, hortator aderat, & per obvias Cælo mortes, ac erumpentia terris fulmina, huc, illuc volitans, ſuccedebat feſſis, laudabat ſtrenuos, retinebat cedentes, providis deniq; ac deſperantibus, Regem pollicebatur.

Non minori extra Urbem laude, Lotharingius Dux, Victoriam hoſtibus inquietabat. Vir, qui ſupra generis claritudinem, & Avita decora egregius ipſe; & Pacis Bellique

Gloriâ, ætatum omnium Ducibus comparandus. Hic arma Cæſaris, & auſpicia movens, Arrabonem flumen inſederat, ſed conantibus vadum Barbaris, & Pannoniæ auxiliis, mutata ſtatim fide, ſeſe vincentibus, ne tunc nimis impares hoſtium viribus, periculo ſuas legiones objectaret, neve Urbem à tergo deſereret, pro currenti bello imparatam, tam celeri conſilio & felici ratione Viennam receperat, copias, ut Victoriis potiùs, quàm cedentis exercitus ſpeciem præbuerit, habito confeſtim delectu, firmataq; flore Armatorum Arce, cum reliquo milite, tanquam ſolus timeretur, Danubii ripas, omnemq; latè Auſtriam, repentinis incurſibus, & auxiliari Bellô deterrebat, obſidebat itinera, aggrediebatur hoſtes, occupabat pericula, intercipiebat commeatus, tanta deniq; arte, manu, famâ, præſens, abſens, ubiq; pugnabat, ut attonita veritate, adverſariis pariter, ac ſuis, glorioſum de ſe faceret errorem, cum ipſum Barbari non unum putarent, & crederent Germani, priſcos omnes Lotharingiæ Domus Heròâs in uno poſterorum pro Cæſare militâſſe. Talem nempe fuiſſe oportuit, quem Bellicæ laudis prærogativâ, & Commilitonis ſui gloriâ Rex Invictiſſimus inſignivit.

Urbs interea diuturno labore, & exaggeratis obſidionum malis oppreſſa, atrociorem in dies experiebatur vim hoſtium, jam rari propugnatores, ſubruta mænia, deſperata auxilia, polluta omnia, odore, ſanie, contactu, ſed nil æquè clauſos fatigabat, quàm arctior annona, creſcensq; omnium inopia. Ad hæc, dubiæ militum Vires, ſuſpecti Civium animi. Erant, qui turbidis, & minaci ſilentio, vanas

ſpes & inconſultam reſiſtendi moram, Erneſto Staremberg-gio objectarent, lapſo ad extrema rebus, tantus erumpentis cuniculi, ſimulq; ruentis muri fragor acceſſit, ut non tam expugnatos, ſe crederent Cives, quàm funditùs everſos: incertus undiq; accurentium, vocitantium, ubiq; luctus, ruinæ, funera, & jam imago captæ urbis. Nam ex parte, quâ ſtrata ruinis mænia, arcem nudaverant, jam vallum, & propugnacula tenentes, jura mundi expetebant, ſed quos vix Germania Bellatrix, vix fortunato Cæſare ſubmoviſſet, fugaviſſet, fugavit Dux unus, metuitque ſe gladium ſtringente, victorum. Nam inter ruinas, velut alterum pro Cæſare munimentum, de media ſuorum ſtrage emergens, armatum Orientem intrepidus excipit, ac undiq; clauſus Bello, ingne, ferro, muralibus fragmentis ſubeuntes obruit, ſeq; ipſum reſiſtentibus minatur. Repreſſo parumper hoſtium impetu, converſus ad ſuos, Electi mecum iniquit: per quorum pectora Europæ libertas petatur, & digni, qui pauci opem mundo feratis, cur tot veſtra inter funera non pæniteat in ultos vixiſſe. Sternite cuncta ferro, & cæſorum hoſtium aggeribus, obſeſſæ Patriæ, ruinas penſate; nunquàm major certiorq; Bellorum merces. Quòd ſi negatum eſt laudatore, ac teſte Cæſare, ſangvinem noſtrum fundere, cadamus hoſte laudante. Ipſi virtutem mirabuntur Barbari, & invidebunt, Vicimus o milites! denſior jam in conſpectu oriens pulvis, properantem Sarmatiæ Regem enuntiat, venit jam, quem poſt Deum vota noſtra expetebant, quiq; Urbis noſtræ cladem, totius Aſiæ funeribûs expiabit.

Has rerũ vices, hunc Belli ſtatũ, Rex Auſtriam ingreſſu sin

venit, ubiq; primus fuit Urbis liberandæ gradus, ad privata descendere: Nam, ne quid moræ saluti publicæ inijceret invidia, habito statim Fæderatorum Principum conciliô, amatoq; ad tempus splendore Fortunæ, Commilitonem se præbuit, ostenditq; absq; Patrocinio Majestatis posse Imperia defendere, quæ sola virtute meruerat; itaq; & in certamine modestiæ Victor; actusq; Germanorum copiîs, per invios, intactosq; tramites, occupatîs repente Viennensium collibûs, in subjectos hostes, velut è Cælo, improvisa majestatis fulmina intorsit.

Ut primùm, Christiana luce fulsêre signa, redit opugnatis animus, nec minori fortitudine redintegrata est propugnatio, quàm si invictissima universæ Germaniæ virtus, solis Viennensium muris includeretur, Virgines, Pueri, Matronæ dignitatis & periculi oblitæ, ostentare è mænibus gaudia, tendere ad Regem manus Liberatorem Urbis, Christi militem, DEI Angelum, compellare Fuêre, qui neglectô dolore vulnerum & medentium, Imperiô, hastæ, Clipeoq; innixi, retentarent Vallum, ut Rege saltem visô, gloriosiùs expirarent.

Divisîs copiarum viribûs Rex jubet Germanos concurrere; non detrectavêre pugnam Barbari, quorum ardorem, ac primum Belli Imperium, fortissimi Saxones excepêre, qui (tanquam pro modo virtutis gradus deberetur) prima in acie constituti, illatis ultro, acceptisq; vulneribûs, in vestigio quisq; suo, famæq; superstites cedere, haud indigni illius Imperiô Principis, à quo gloriosissimè ducebantur. Multus & hoc prælio Lotharingius fuit, qui dimissô equô, hastaq;

hastaque è novissimis uni militum detracta, pedes ante signa constitit, & quacunq; in parte premi, ac laborare senserat ordines, impigrè aderat, voce, armîs, exemplô conspicuus, suis hostibus insignis. Sed ferociores numerô Thraces, jam catervatim ac tota Belli mole, nostros urgebant; cum repentè Ernestus in hostium latera partis erumpens, tantam edidit stragem, ut opem, quam imploraverat, crederes contulisse, restituta acie, æqualisq; stabat pro partibus invicta fortuna. Tum Rex magno elatoq; animo circumequitans suos; Domitores inquit Asiæ, destituta Barbaris fulmina, & votis exoptata dies, habetis hostem, & numerum quem vinci deceat, non ignotas acies, novasq; gentes credite; sunt quos, me Duce, fugatos sæpe victosq; in ipsis nuper castris, à quibus spatia recuperâstis, Tyra, Borysthenes, hic Danubiùs, quid aliud sunt? quàm barbaricæ cladis, & gloriæ vestræ monumenta! Inter tot egregia decora non ultimis laudum fuerit vindicâsse Cæsarem, opposuisse pectus pro Urbe Roma, quæ vos Cælesti consilio, & sacri ærarii censu, in spem publicæ Libertatis armavit, stringite ergo ferrum, & in communi orbis terrarum discrimine, generi humano, fata decernite, credite Commilitonem Deum, Credite Sanctissimum semen Poloniæ, signa Quirinali è cælo anteire: deinde Filium intuens, si domestica deessent exempla, illud tibi potissimum, Bavarii Principis assumerem, qui pari tecum annorum flore, velut stipendiis in ordinem emeritis, ferocem adhuc maturamq; Imperii Indolem spirat, & cursum ætatis, famamq; futuri Ducis, festinatione virtutum prævertit. Sed cum nostra quæcunq; sint, habeas; su-

me Patris animum, qui destinatus est, extrema cuncta Bellorum malle, quàm Europam intueri, Christiano Diademate, sacroq; paludamento nudatam, triumphos, spectaculum fieri, qui si hac acie moriendum est, moriamur, sed non inulto Cæsare, sentiat Asia, quàm magni cadamus, & funeri nostro tremens indoleat.

Nihil ultra cunctandum ratus, concitato equo, cum omni turmarum robore, in hostem incurrit, & velut immixtum equestri procellæ fulmen, obstantia quæq; rapuit secum, obstrinxitq; ac inter densiora pugnans agmina, non diu latuit; nam laxatîs repente ordinibus; exhausta interno milite acies hostium, grande & atrox spectaculum aperuit, arma passim & spolia, laceri artus, substrata equis rectorum corpora, assurgentes è strage media, cruenti & nudato in reliquum sanguinem pectore, totam mortem deprecantes; dum ille prælio victor per Cæsarum acervos, & palpitantia cadavera, fugientium terga anhelus incurrit, ac omnem latè campum, ferro, pulvere, terrore, miscuit. Deinde, ne quid magnum sibi deesset ad gloriam, se quoq; Victorem superavit, nam obtruncato signifero, prætori, raptum vexillum proximiori tradens, Fatale iuquit: Byzantii Palladium, Romam defer; ibi signa triumphi effulgeant, unde Victoria nostra profluxit.

Terrore latiùs dato, Dux ipse Barbarus equi pernicitate fretus cladem suam, & stratam rem Asiæ, à tergo respectans, turpi se fugæ commisit, Victoriam Cæsaris & Sarmaciæ, gloriæ titulos, pe infida Orientis regna vivo monstraturus triumpho.

At

At Rex, prosperis instandum ratus eventibus, direptisque castris, per deserta, & avia fugientes, sparsosq; per castella barbaros, opprimit, & expugnatis præsidiis, receptis urbibus, turbatis rebellium fœderibus, Pannoniam omnem, aut armis occupat, aut metu, idq; mira bellorum felicitate, ut ne totam ferro igniq; victoriam deberet, magna hostium parte, vorticibus hausta, ipsi etiam gloriaturi sint amnes, Regio meruisse stipendio. Ausa tamen est aliquid circa Regem fortuna, sed velut de industria timoris illum nostri ac periculi moneret: Non ego ipsum, Clementissime Princeps, qui curiosus in arcana Regum, inquiram; Hæc, quæ cum populo didici, quæ ab amore publico profecta sunt, audi. Forti nimis animo, discrimina præliorum aggrederis; impavidè nimis densissima hostium agmina irrumpens, quid iniquiora Tibi relinquis, & unus omnia Tibi assumis? satis grande momentum Victoriæ, si tradas auspicia Ducibus, & formidatum Nomen Tuum. Nonnè Krymensium Exercitus Te nuper absente, sub Ducibus Tuis ad internecionem háustum nobis sanguinem refudêre, & direptæ Austriæ spolia, Arctoa Charybdys evomuit. Tu exercituum anima, populorum vita, salus Europæ, noli omnium periculo fortis esse. Annè Divina Virtus Tibi aliqua præsens assistit? An habes cum Deo commune consilium? non enim est hominis, bellis, triumphis, imperare, certaminum casibus, & secura majestate insultare periculis, Quòdsi unicuiq; nascentium Tutelaria Numina mens suprema distribuit, crediderim Tibi rebellium stellarum Domitorem Angelum contigisse, veluti ad hoc nato, ut super-

bnm

bum illud, terrarum sidus ab oriente divelleres. Finiam hoc omine, & cum necessaria de Te mihi, ac propemodum innumera, damno voluntatis omittenda sint, arctato, etiam orationis limite, non à Te procul divertam ad Deum.

Te, qui altiori siderum luce terrena respicis & moderaris, quiq; ut sævienti Barbarorum armis sæculo, Christianum Regem opponeres; Principem hunc tantis naturæ ornamentis, præsidiisq; cumulâsti, quanta non conditio mortalis, aut recepit unquam, aut vidit. Te inquam, publica generisq; humani voce obtestor, atque precor, serva munus Tuum, custodi grande terris deposiutm, eiq; ad futuram subacti Orientis gloriam, Palma universæ Pacis accedat.

Serenissimo Poloniarum Regi
JOANNI III.
Colossus Romæ erectus

Cum hac Inscriptione Anno 1683.

JOANNI III.

Electione Polonico, Lithvanico, Prussico &c. &c.
Liberatione Austriaco, Pannonico,
Profligatione Othomanico, Tracico, Scythico,
Pietate, Catholico, zelo Apostolico,
inter Duces Bellicosissimo,
inter Reges, sapientissimo, inter Imperatores, Augustissimo,

cui

Potym ordynował Supplikacye

Máchometá fałszerzá proszac o pomoc, w ten sposob: Sołtan Cesarz Wschodniego y Záchodniego Pánstwá, Syn Wielkiego Proroka Máchometá.

1. Uznał Wielki Pan, Sołtan Cesarz Turecki, zágniewána rękę Wielkiego BOGA przećiwko Krolestwu swemu, y cáłemu Poddánstwu, że ich ćiężko skarał, przez Nieprzyiáćioł Chrześćiánow, ktorzy Wielkie Łupy z zwyćięstwem odebráli, dlaczego boiac się większey klęski á żeby mogł Chrześćiány pokonáć, á má umyśł błagáć zágniewánego BOGA, y Proroká Máchometá, y wyraźnie náznácza, y rozkázuie á żeby w pierwszy piatek Miesiacá nowego, Xiężycá piatego, szostego, y śiodmego Mieśiaca każdy szczerze pośćił, cáły dźień nie iedzac, áni piiac, áż uyrza ná Niebie gwiázdy, Muzykánći záś, y wszyscy kantorowie w zwyż pomięnione dni, ubrawszy się w kápy, powrozámi się przepasawszy, przechodźić się będa, oczy spuśćiwszy ná ziemię, z broda rozczochrána po Rynkách, y ulicách publicznych lámentuiac, nárzekaiac, to kilkákroć powtarzáiac Ałách Ałách.

2. Druga; żeby w posrzodku noszono trunnę Wielkiego Proroká ná márách srebrnych, to iest ná Theatrum okopconym z trunienkámi 25. tegoż metallu pełnemi kośći zmárłych Ministrow, y Senatorow zábitych ná Woynách, á żeby przerzeczony Prorok Máchomet, uważaiac Ich śmiertelność, wzbudźił się do przebłagánia Máiestátu Boskiego. To wszytko dziáć się má káżdego dniá piatkowego. Potym záś powinni złożyć trunnę Proroká ná szerokim

tokim polu, á żeby mieyſce było w koło obchodźić. A naprzod poydą ná ofiárę z podárunkámi ſwych krámow Mieſzczánie Moſchenſes w oſobie Peregrynow, śpiewáiąc głoſami płáczliwemi, nárzekáiąc ná nieſzczęśćia ſwoie, w inſtrumentá záś muzyczne niech niegráią. W oſtátni dźień tych ceremonii, niech będźie ſolenna y uniwerſalna proceſſya przez pięć tyſięcy krokow.

3. Niech idźie iedna ſtroná zá umárłemi z Száblámi połománemi y zwędzidłámi ſkruſzonemi, ći záś co nieść będą trunnę, boſo poydą y z otwartemi głowámi.

4. Za tą trunną niech idą trzy tysiące Muzulmanow zálawſzy ſię krwią y poſypáwſzy ſię popiołem, ktorzy idąc niech płaczą y nárzekáią, biiąc ſię w pierśi.

5. Zá niemi znowu ſześć tyśięcy oſob ktorzyby ſię bili rozgámi, ćierniámi, obnażywſzy ſię po pas, po grzbiećie y ćiele, á żeby krew aż ná ziemię ſpadałá, ktorey żeby niezáćieráno.

6. W porśzodku záś tych Ludźi, niech noſzą trunnę Wielkiego Proroká Máchometá trzydźieśći Szpáchow, *ali*-*as* proſtych Ludźi Tureckich, ogolonemi brodámi y obćiánemi Waſami, ktorych niech otoczą trzyſtá Báſzow z dobytemi ſzáblámi, y ći więc pozábiiáią tych wſzytkich, ktorzyby ſię ważyli ſpoyrzeć dwornie ná trunnę Proroká, y dáć ich pſom ná pożárćie.

7. Zá każdym tyſiącem krokow, niech będźie zábity Chrześćiánin ieden, y żyd ieden, y niech będźie ná źiemi zoſtáwiony we krwi ſwoiey.

8. Potym niech idźie 30. Báſzow, rożnych Prowincyi,

ále

ále bez ſzábel,y mieczow, á miáſto ſzábel w ręku, álbo in-
nego oręża, niech trzyma ogon Wielbłądá, ktory w piá-
ſku zmaczáwſzy, rękę niech poſypuie.

9. Zá niemi niech poſtępuią trzydźieśći tyſięcy Ján-
czárow, á miáſto broni niech trzymaią kiie, ktore poźiemi
wlekąc, niech wołáią rożnemi głoſami Hała, Hała, pari-
mallat.

10. Zá temi niech iedźie Wezer Wielki ná ośle kula-
wym, turbuiąc ſię wielce, á miáſto berłá, niech ma w ręku
trzćinę, ktorą biiąc ſię w głowę, y płácząc, niech woła O-
ſat miloi ſulſat.

11. Zá nim niech prowádzą ſkrzynię Aſpis, w ktorey
ſą pieniądze Tureckie, ktore niech będą rzucáne ubogim,
onych záś niech ſię nieważy zbieráć pod utrátą głowy, aż
po zákończoney Proceſſyi.

12. Ná oſtátek niech zákończą Proceſſyą, Lud y gmin
niezliczony, między ktorym niech będą Santyni (ſą to
puſtelnicy) ktorzyby ſię nożami pokráiáli po twarzy, pier-
ſiách, kárku, y grzbiećie, á żeby z tych ran, krew náźiemię
ſpływałá, áby przez tó BOG zágniewány y náſz Prorok
Máchomet był ubłagány, wſzyſcy záś, káżdy ſwoim gło-
ſem, żeby krzyczeli, wyćiągnąwſzy prawą ku Niebu rękę:
Alla Balla; Ałłach Miriretnay, ktore ſłowá pomſtę wyra-
żáią nád Chrześćiány. Przegrána tá Turecka, nie tylko
Tureckiemu Páńſtwu zguba byłá, ále y ſtráſzna Tekiele-
mu, ktory po tey Turczyna zgubie, Poſły wyſłał do Kro-
lowy JeyMCi do Krákowá, proſząc o interceſſyą do Kro-
lá JMCi, co lubo Krolowa JeyMC uczyniłá, á Krol JMC.

podiał ſię medyácyi, iednákże, iż chwieiac ſię Tekieli podczas Traktátu obległ Zamek Ceſárſki, á do tego ná kondycye ſpráwiedliwe, pretenduiac tytułu *Vice Regis* w Węgrzech, y ná inne niektore kondycye przyſtáć niechćiáł, tandem że wſzyſtkiego nic niebyło.

Wracaymy ſię do progreſſu Polſkiego oręża: po Wiedeńſkiey wygraney, dniá piatego Krol JMC. z Woyſkiem ruſzył ſię do Węgier, gdźie, wſzędźie nieprzyiáćiel, ludźi zábrał, álbo pozábiiáł, tych *in ſpecie* ráchuie ſię ſześć tyſięcy śrzedniego wieku Męczyzn, 21215. Białychgłow; 14092. Dźiewczat, z ktorych nayſtárſze ſzeſnaśćie lat miáły; 56093. y niemowlat od piaćiu lat ráchuiac; trupow po grobach *in ſumma* ználázło ſię 11409. álbo bárdzo ſtárych ludźi, álbo małe dźieći. Záczym *ſumma ſummarum* zgubionych ludźi ieſt 108809. Iednák dobroć BOGA ſpráwiłá, że *admi-nimum* 50000. z tegoż Láſſeru żywcem uſzło ludźi. Szło tedy Woyſko marſzem przez Węgry to po trupách, to przez popioły y perzyny ſpalonych Miáſteczek, y Wśie, ktorych náráchowáno 14934. Y ledwie nie trudnieyſzy Marſz był do Węgier, niż przez las Wiedeńſki, y ſámá Bátáliá. Nigdźie żywnośći nie było, cáłe Polá wniwecz obrocone. To ſię iednák dźiwnie przytráfiło, że gdy Polſká dywizya w popiołách pewnego Miáſteczká, murem ieſzcze obtoczonego, Háłáſtrá náſzá ſpodźiewáiac ſię łupow znácznych, kamieniczne rudera pladrowáłá; ále nic nieznalazła, oprocz żelaza, y gdźie niegdźie obrazy porabane ná ſztuki. Wiednym ſpalonym *funditus* Domie, álbo raczey ná plácu w ſamym popiele, náleźiono Obraz Staroświecki, Nayś: Má-

tki,

tki, malowany ná płotnie, z obudwu ſtron były linie, między temi piſma złote, z práwey ſtrony napiſane były złotem te ſłowa: *Joannes Vinces in Imagine Beatæ Mariæ Virginis.* Janie zwyćiężyſz w obráźie Nayświętſzey Pánny Máryi; ná Lewey ſtronie obrázu: *in Imagine Beatæ Mariæ Virginis vincet Joannes.* W obraźie Nayświętſzey Pánny Máryi zwyćięży JAN. Ten Obraz od ználeſcy Zołnierza, przynieśiony Hetmánowi Polnemu Koronnemu, oddany záś Krolowi JMCi, ktory nád łożkiem záwſze w pokoiu Krolewſkim wiśiał do Iego śmierći.

Szło tedy Woyſko proſto ku Węgrom, ále nie w tákiey liczbie, iáko pod Wiedeń, bo Elektor Sáſki z nieiákich rácyi, do dyſtryktu Fránkonii poſzedł, Elektor zaś Bawarſki dużo zachorowawſzy, z częśćią ſwego Woyſka do Moráwy obroćił. Zaczym tylko Woyſko Polſkie z Xiążęćiem Lotáryńſkim, y część Bawárſkiego, w kompućie było. Aż *tandem 7. Octobris.* do wiedźiáwſzy ſię że pod Parkany, Tureckie Woyſko obozem ſtoi, Krol JMC. goraco prágnac *victrici dexterâ* zbić Turkow, wielką żarliwośćią zdięty, przy Niemieckim Woyſku (ktore ták śpieſzyć nie mogło) zoſtáwiwſzy Dźiáłá y ammunicye, z ręczną tylko bronią (lub Xiążę Elektor Lotaryńſki przytomny rozradzał ták ſkwapliwego Marſzu) udał ſię ku parkanom, gdźie *poſtridiè* ſtanawſzy, w małey bárdzo kwoćie ludźi, (gdyż znaczna część Polakow przy Xiążęćiu Elektorze zoſtawił,) zaſtał Krol JMC. *in paratis* dobrze uſzykowánych Turkow, ktorzy przed ſobą wielką trzodę ná łąkę owiec wypędźili, ſpodźiewáiąc ſię, że zabáwią łupem

Párkany Forteca.

Polakow; y lubo ſię to nie powiodło w ten ſpoſob, atoli tę owce wielką ſzkodą naſzym były. Pierwſze mieyſce trzymał ſám Krol JMC. czterema tyſiącámi konnych oſadzone, ná práwą záś ſzły inne konne Chorągwie przez łakę gdźie owce były, ktore mieſzáiąc ſię, wielką mieſzáninę w Woyſku uczyniły. A w tym bieży żołnierz od Pułkow w przod biiących ſię, dáiąc znáć, że iuż ſą w ákcyi y proſzą o ſukkurs. Skoczył tedy Krol JMC. á kto mogł, gonił do utarczki, innych ná ſłabſzych koniách zoſtáwiwſzy, przez co wcále z ſzyku náſze Woyſko wyſzło, ták, że turmatim tylko kto mogł bieżał, co wielką ná ten czas ruinę w Woyſku uczyniło, bo Turczyn Woiennym wſtępem dobrze uſzykowány, náſzych nieuſzykowánych y pomieſzánych, ſnádno z mieyſcá z pędźił, dwá tyśiące zacnych káwálerow zábiwſzy, tákże y ſam Krol JMC. w wielkim był niebeſpieczeńſtwie. Ale y tu znáć było, że dobrotliwa ręká, *Domini Exercituum* z Janem byłá, bo Turcy od pogoni cofnęli ſię, rozumieiąc że Polſkie Woyſko, chybá przez rzekę uchodźić będźie, chćieli paſy odebráć; drugą przy tym máiąc rácyą, że był dźień piątkowy, im święty. A tym czáſem cofnawſzy ſię Krol JMC. ná milę, z porády Koniuſzego koronnego, tam formowáć kazał oboz, wſzyſtkie zgromadzał uchodzące chorągwie, áż też nádeſzły Polſkie Raytarye y Dragonie tegoż ieſzcze dniá, oczekiwáiąc oraz Ceſarſkiego Woyſká. Do ktorych przyſłał áby ſię iák nayprędzey ſpieſzyli. Z wielkim Krola JMCi. żalem *Deſideratus* Denhof Woiewodá Pomorſki, ktory, (iáko pátrzący ná to świádczyli) po mężnym bronieniu ſię,

gdźie

gdźie wielu położył trupem Turkow, ſam ná oſtátku odwáżny zginał żołnierz.

Okázya tey nieſzczęśliwey ákcyi wieloráka ráchowáć ſię może, átoli do dwoch, inne ſię śćiagáły. Pierwſza y nayprzyncypalnieyſza, że náſze Woyſko zbyt ſię przeſzła Wiedeńſka wynioſło, gdźie *præcipuam laudem* odwagi ſwóiey, nabyli Męſtwem, y zdało ſię náſzym, że gdźie oni, tam wygrana, záczym uſtáło nabożeńſtwo, tylko chełpienie ſię, tylko magnificencya gorę bráłá, y ſobie wſzytko przypiſowáli, co moc Boſka uczyniłá; y ztad poſzło, że nieczekáiac cáłego Woyſká Polſkiego, ná ták wielkie Tureckie uderzyli Woyſko. Druga racya, Woiewodá Ruſki nie czekáiac, bez ordynanſu, gdy inne dość ſzczupłe woyſko ſzykowáło ſię, z lewego ſkrzydłá ſkoczył ná Nieprzyiaćielá, chcac ſobie *gloriam mereri*, nie reflektuiac ſię ná to, że częſto Zwyćięſkie ręce kaydánámi krępowáne bywáia. Záczym gdy ten był bity, Inni chćiwi do dania ſukkurſu Regulamentu odſtapili. Wracamy ſię do Hiſtoryi.

Gdy tedy Krol JMC. przy żalu ſwoim, roſproſzonemu rozkázuie ſię ſchodźić żołnierzowi, áz wnet BOG dobrotliwy ućieſzył tego ktorego dopiero był zaſmućił, bo tegoż ieſzcze dnia nieſzczęśliwego poniekad, nowy Polſki ſukkurs z Krakowá przybył, kilkánaśćie Batálionow y kilká ſzwadronow Elektora Brandeburſkiego, według Bidgoſkich Páktow, pod kommenda Generáłá Truxá, iáko też pochwili, nádeſzłá Polſka Dywizya zoſtawiona przy Ceſarſkim Woyſku, á w tym przybiegł y kuryer, że bliſko iuż Ceſarſkie, y Auxiliarne woyſko, ktore w obozie noca albo nádedniem pewnie ſtánie.

Sukurs Brandeburſki.

Ex ad-

Ex adverſo Turcy dla zmocnienia ſwoiey Potencyi, piſali do Wezyrá Wielkiego, ktory w Budźie, ſiedm máłych mil od mieyſcá batalii ná ten czás był, dáiąc mu znáć, że Polacy poráżeni; Krol ſię cofnał, y położył obozem, czekáiąc ták ná ſukkurs, iáko też maſzeruiących pozádźie Ceſarſkich Regimentow, ktore ſię leniwym báwią márſzem, ſami tylko Polacy náćieráią, ktorych mała Potencya, ſnádnoby ich pokonać, gdyby tylko Wezyr nowe poſiłki przyſłał. Tym liſtem pobudzony Wielki Wezyr, z pięćią Báſzámi náywybornieyſzego Woyſká 30 tyśięcy pod kommendą Kara Máchmet Báſzy, álbo Wezyrá Budźiń- *Wezyr Budźiń-ſki.* ſkiego *in ſuccurſum* przyſłał, ktorzy lokowali ſię około Dunáiu w Cyrkumferencyi Inſuły, bliſko moſtu Strygońſkiego ná lewey ſtronie zamku, ná ktorego prawą ſtronę, 80. tyśięcy Turkow ſtánęło, ći mowię co pod Parkanami zwyćięſcy byli.

Názáiutrz to ieſt w ſobotę *die 9. Octobris ſummo mane*, Krol JMC. miał *Conſilium Bellicum* zá przybyćiem Xiążęćia Lotáryńſkiego, y zebráwſzy co mogło bydź Woyſká, lubo to máło było przećiw potencyi ták wielkiey Tureckiey, cnotą, y mężnym ſercem wzbudzony, ſwoich ánimował, áby *in Nomine Sanctiſſimæ Trinitatis* (upokorzywſzy ſię pierwey Wſzechmocney ręce Boſkiey) wynioſły wczorayſzym ſzczęśćiem Pogańſki animuſz pograżyli, á uſzykowáwſzy należyćie Woyſko, ruſzył ku Strygoniowi, ktore gdy Turcy obáczyli z Zamku Strygońſkiego, rzęśiſto z wielkich armat ogniá dawáć, ále że wyſoko były rychtowáne, przenioſły Woyſko Chrześćiáńſkie, bez wſzelkiey

ſzkody,

ſzkody, y tylko iednego Pokoiowego Krolewſkiego zábito: záczym Krol JMC: pomknał ſię dáley ku Strygoniowi, áby lepiey mogł rekognoſkowáć Nieprzyiaćiela, ktory między gorámi leżąc, lubo polá po temu niemiał, przećięż chćiwy zwyćięſtwá, dáł znák do Bátálii.

Skoczono tedy *ab utrinq;* do Batalii, á naprzod Turecka potęgá uderzyłá ná prawe ſkrzydło, ktore kommenderował Graff Stáremberg, przeſzły Wiedeńſki Kommendant, ále że ich tam dobrze przywitano, obroćili ſię ná Xiążęćiá Lotáryńſkiego, ktory miáł kilká chorągwi Uſárſkich, gdźie potężnie przez cztery godźiny łamáły ſię Woyſká, że *dubia alea belli* trwáłá przez cáły ten czás; á że armata, ná prawym ſkrzydle dobrze między Turki dáwáłá ogniá, á Polſkie Woyſko *in corpore*, z Ceſárſkim y Lotáryńſkim gęſto ſię uwiiali, przymuſzony Turczyn do ućieczki, á że nie było dokąd, iedni ná moſt ſię przez Dunay událi, chcąc ſię áby ták ſálwowáć, lecz *in inſtanti* obrocono dźiáłá ná Moſt, ktore, ſzczęśliwie odćięły ſztukę moſtu, á potym wyżey rychtowáne, mizernych Turkow nieznośnie ráziły, inni záś przez Dunay wpław ſálwowáć ſię poſtánowili, ále błoto niedopuśćiło, rąbáno iednych *ſine diſcrimine*, zábiiáiąc bez párdonu, innych iák káczki ná wodźie y błoćie zábiiáno, inni z moſtu ſpadáiąc, álbo ná palách zábiiáli ſię, álbo kuli czekáli.

Y z ſtrony Chrześćiáńſkiego Woyſká nie máła byłá klęſká bo tám 3. tyśiące legło trupem wtey bátálii, á ná cztery tyśiące rannych było. Lecz z ſtrony Turczyná niezráchowána klęſka, bo oprocz 34. tyſięcy Turkow, ktorzy ná

rzy ná plácu zostáli, máło co uszło, to od rzeki, to od błotá pochłonieni. Strászna byłá rzecz, że gdy most się złámał, po trupách iákby po mośćie ná drugą stronę przeyść możono, á cáła Rzeká ná kilká mil krwią się záfárbowáłá.

Nadgrodźiłá się wczoráyszá klęská, zá Męstwem y odwagą Królá JMCi. Xiążęćiá Lotáryńskiego Rycerstwá, ktorzy niemniey słáwy tu, iák pod Wiedniem nabyli, y owszem mowić mogę, że chwalebnieysza Strygońska; gdyż tu więcey położyli trupow, więcey w niewolą wzięto; wzięty w niewolą Bászá Silistryiski, y Alepski, á przytym Syn Háli Bászy, innych piąćiu Bászow zábito, sam Bászá Budźyński wpadłby był w ręce násze, ále on utáiony ná stronie od Węgrzyná iednego do Budy záwieźiony.

Wpuł ákcyi tey, gdy piechotá práwie nic doczynieniá nie miáłá, kommenderowáno ią do szturmu Strygonu, lecz præsidium, widząc swoich przegráną, cotylko mogli mieć białych płoćien, wywieśili, száble zá mury wyrzucáli, płáczliwym głosem prosząc o miłośierdźie, ále lubo obchodzono szturmuiących áby poczekáli, iednák iuż byli iednę wyłamali bramę, y kogo tylko nápádli, wpień wyćináli, poki ordynás nieprzyszedł, pod gardłem zákázuiący tey Tyrannii, máiąc wzgląd ná zábranych Chrześćian á tám będących w niewoli, w tey Fortecy, nálázło się Garnizonu, cztery tyśiące, y sto iedgno, ktorzy broń swoię wychodząc, pod nogi Káwálerskie składáli. Turkow záś poszło trzy tyśięce ośm set; ználázło się tám niewolniká Chrześćiáńskiego, tyśiąc dźiewięć set czterdźieśći.

Niech mi się trochę godźi wyboczyć *in laudes* biiących

się

ſię wálecznie ná tym woiennym plácu, iednák w przod *veniam* proſzę gdy *pro ſola Domo mea Oratorem* zoſtáiąc, *tot Togâ & ſagô, Purpurâ & Antenatorum Sangvine claros* opuſzczám, byłoby co chwálić *ex meritis* zacnych Rycerzow, tylko że álbo iuż indźiey Ich heroiczne wiádome dźiełá, álbo o godnych obſzerney niemam informacyi akcyach, záczym miiam ich.

Niech mi ſię mowię godźi wſpomnieć Oycá mego, Woyćiechá Rubinkowſkiego zoſtáiącego po Uſárſku, pod znákiem Krolewicá JMCi Konſtantego, ktory w Wiedeńſkiey Bátálii miáł to ſzczęśćie, z cáłą ſwą kompánią, że Naypierwśi złamáli Tureckie ſzyki á lubo dwá poſtrzały, będący iuż w Roku 95. práwie śmiertelne odnioſł, iednák y w tey Strygońſkiey okázyi, niemnieyſzą odebrał pochwáłę, kiedy y tu między temi był policzony, ktorzy z polá zpędźili Tyránná, á lubo w tákich lećiech był, przećięż ieſzcze tyle ſzybkośći miáł w ſobie, że iáko nieſprácowány Zołnierz, náypierwſzy záwſze ná koniu, oſtátni z koniá zſiádł iż mu káżdy práwie tego, zazdrośćił młody. Niech mi ſię godźi y Bráći moich wſpomnieć Heronimá Rubinkowſkiego pod znákiem Xiążęćiá JMCi Lubomierſkiego, ktory odważnie ſkoczywſzy między nieprzyiázne Pułki, tu pod Strygoniem, heroicznie Turecki wydárł Sztándar, y że krwią żyćie wyláł, á przy nim drugiego Brátá Ambrożego, zoſtáiącego pod znákiem Hetmáná Polnego Koronnego, ktory tákże *pro integritate Reipublicæ* y Nayiáśnieyſzego Páná záſłáwiáiąc ſię, heroicznie zginął pod Wiedniem.

Pułkartanow metallowych - - - - - - - - 5
Dźiáł rożnych Metállowych - - - - - - - - 49
Mozdźierzy rożnych metallowych - - - - - - 7
Ammunicyi Woiennych znaczna *Quantitas num* - 60

Ieſzcze zoſtáłá Fortecá Párkan w bliſkośći, á żeby y tá niezoſtáłá bez zwyćięſtwá, Krol JMC. nieſpoczywáiąc po fátygách, záraz tam obroćił Marſz ſwoy, y Artyleryi ruſzyć kazał, á że przybyło coś Kozakow, záraz Ich, piechoty przybráwſzy Cudzoźiemſkiego Woyſká, ordynowáł pod Párkány, ſam z Woyſkiem Polſkim tám ćiągnąć, kazał tedy rzęśiſto z Dźiáł dáć ogniá do Fortecy, y przy mocnych ſzturmách, przymuśił *præſidium* że biała Chorągiew wywieśili, przyſzło tedy do kápitulácyi, że Turcy zoſtáwiwſzy ámmunicye w Fortecy, ſámi bezbronni wyniść muśieli konwoiowáni do Agryi. To ieſt oſobliwſza przy tey Kápitulácyi, że Turcy żadnym ſpoſobem do kápitulácyi przyſtąpić niechćieli, z Komiſſárzámi Xiążęćia Lotáryńſkiego, ktoremu to był zlećił Krol JMC. pokiby niewidźieli ręki y pieczęći Krolá Polſkiego, mowiąc żę mieliby nagánę od Pryncypáłá ſwego. Záczym Krol JMC. ſam te punkta podpiſał y pieczęćią ztwierdźić kazał. Wyſzło tedy z Fortecy Gárnizonu 4300. á białogłow ná dwá tyśiące, ſtáł Krol JMC. ná koniu przed brámą, do ktorego nog bronie porzucáli, á Báſzá z innemi Tureckiemi Officyerámi, wychodząc oddáł klucze Krolowi, z pocałowaniem rąk Iego, y długo *ſubſiſtendo*, niemogł ſię nápátrzyć oſoby Krolewſkiey, dáiąc rácyą że nigdy nie widźiáł ták wſpániáłey oſoby.

Kon-

Konnotácyá Artyleryi w Párkánie Zábráney.

Prochow, Kul, y ręczney ſtrzelby doſtátkiem.

Kártanow metallowych - - - - - - - - - - 4
Puł Kartanow metallowych - - - - - - - - 7
Dźiáł metallowych więkſzych - - - - - - - 48
Dźiáł metallowych mnieyſzych - - - - - - 18
Dźiáł Hiſzpáńſkich to ieſt wewnątrz żelaznych, á powierzchu ſkorzánych - - - - - - - - - 8
Mozdźierzy extraordynáryinie wielkich, z ktorych z oſobna w każdym wygodnie po ſzeſnáśćie chłopow uśieść mogło - - - - - - - - - - 2
Możdźierzy zwyczaynych wielkich y mnieyſzych - - 13
Summa 100.

Oprocz Prowiantow, ręczney ſtrzelby, prochow, ołowiu, y innych ammunicyi, y oprocz ſrebrá, drogich fantow, kleynotow, y złotá. Ceſárſkiego Niewolniká tu záſtáno 1150. *Interea eo die*, gdy ruſzył pod tę fortecę Krol JMC. piſał do Krolowy JeyMCi, Nuncyuſzá Apoſtolſkiego y Mónárchow rożnych.

Kopia Liſtu Krolá *JMCi do Krolowey JeyMCi z pod Strygonia* de data 11. Octobris.

Powtornie dobroć Boſka Chrześćiáńſkiemu hoynie pobłogoſłáwiłá Woyſku, zá co mu niecháy będźie Chwałá wiekuiſta, że nam dniá onegdáyſzego znowu pozwoliła zwyćięſtwá ták wielkięgo, iż lubo Wiedeńſka expedycya znáczna, wygrána bátalia, ale tu in triplo dobroć Boſka więkſza nam dała.. Nieprzyiáćielowi záś fatalny upadek przy-

 nioſła.

niosła. Sam byłem w niebeſpieczeńſtwie zdrowiá mego, dla odwagi náćierania ná nieprzyiáćiela krzyża Swiętego, chcac rekognoſkowáć moſt pod ſtrygoniem, ábym go mogł był iák nayprędzey opanowáć dla korreſpondencyi z odebranemiFortecami. A gdym ſię zbliżył ku ich Woyſku,obaczyłē że ſięNieprzyiáćiel w wielkiey liczbie świeżego znayduie Woyſka,ále to ſerca naſzego bynaymniey nie zálterowáło;aż też daia znáć, że Podiazdy naſze o ſtaie ſię od Nieprzyiáćielow znayduia, z ktorych, że niiakiego doznał powodzenia, daley ku nam marſz záczał, y my też zaraz ruſzyli z Woyſkiem. Otym dáli znáć Turcy Wezyrowi, ktory dwu Baſzow z woyſkiem przećiw nam ordynował, áby nas uprzedźili, y ná oboz náſz napádli, lecz my ſzczęśliwie uprzedźili, y wprzod ná nich uderzywſzy, iednym impetem znaczna kwotę znieśliśmy Nieprzyiáćielſkiego Woyſká. Ośm Báſzow w Woyſku Ich było, dwuch w niewola wżięliśmy Syliſtryiſkiego, y Alepſkiego, dwu między niwolnikami ſię utáiło, drudzy ná placu polegli, á ták Nieprzyiáćiel zaſłáwſzy trupem pole, Wezyr z reſzta Woyſka ućiekł ná moſt, ná Dunáiu wyſtawiony, á że ſię ná nim zátárli, my kazáli podſtrzelić, iákoż tak ſzczęśliwie, że wielki tłok oſtátka dołamał, zaczym Turcy w wodę wpadli, Woyſko záś Chrześćiáńſkie z tyłu Ich licznym trupem ſłáło. Bardzo ich wiele potonęło, gdyż trudne ſalwowanie ſię przez táka Dunaiu ſzerokość było, ták że trupy z záwoiami płynace pokryły wodę, iż rzeki znáć niebyło. Strách było y pátrzyć, iákby ſadny Dźień widźieć było, kiedy tu rátuiacy ſię, do dná ſzli, á inni od kul ná wodźie zábići, tonęli. Mogę mo-

gę mowić, że nie ták w utarczce ſamey, iáko ućiekáiacych woyſko náſze biiac, prawie zmordowáli ſię. Ziemiá y Dunay prawdźiwie w ten Dźień napełniły ſię krwia Turecka. Oſtátek Turkow zoſtáło ſię w okopách y Mieyſcu przerzniętym, że ſię łaczyć niemogli, záczym widzac ſwoich klęſkę, poddáli ſię. Między temi znáydowáło ſię rożney komplexyi y koloru ludźi. Prawie czoło y wybor Woyſka, Pánow Tureckich z rożnych Páńſtwa tego Narodow, ná tę woynę wyprowádzonych wykorzęniło ſię za pomoca Boſka; w dźieśięćiu godźinách zakończyłá ſię tá okrutna y ledwie ſłyſzána w świećie walka. Turcy tedy z Pola zpędzeni, roſproſzeni, pobići, potopieni, armaty, ammunicye, Fortece, Miáſta z tey ſtrony Dunaiu zábráne y Ceſarzowi podbite. Gdyby były Woyſká świeże, toby teraz łacno, y nieomylnie zá pomoca Boża y Konſtantynopol odebráć, ile że Turcy, naypryncypálnieyſze Woyſká, ludźi y Pánow ſtráćili, á zátym by ſię nieoparli. Woyſko naſze Chrześćiáńſkie, ſrodze zfátygowane, bo poki tylko żołnierż miał śiły, y moc, nieprzyiáćielá zabiiáć, nieprzeſtáwał. Jutro (da BOG) *vale* Woyſku Ceſarſkiemu uczyniemy, ktore po rozłaczeniu ſię z nami obroći ku Widniowi, my záś proſtym tráktem przez Węgry do Oyczyzny. Niech ſię tedy ćieſza w Oyczyźnie, á winne wſzechmogacemu Bogu oddaia dźięki, zá ták liczne zwyćięſtwa.

Copia

Serenissimi Regis JOANIS III. Poloniæ ad Nuncium Pontificium Illu: D. Pallavicini, exaratarum in Castris ad Danubium, è regione Strigonii Die 9. 8bris 1683.

Favit denuo Divina Clementia Armis Christianis, dum hodierna die, novam eidem largita est Victoriam, eamq; tantam, ut quàmvis Viennensis illa longè fuèrit celebrior, hæc tamen hosti Christiani Nominis, magìs cruenta. Inter præcipua habuimus Vota, Pontem & Strigonium quantocius veluti grande rebus nostris momentum, dum corespondentiæ inter Arces, aliaq; fortalitia hac ratione impedirentur, quo postquàm nostro cum Exercitu propius nudiùs tertiùs accederemus, majori uumero, quàm edocti eramus, hostem adesse cognovimus, hic aliquo contra Avangvardiam nostram habito successu, Vesirio non procul hinc distantii, rem significavit, à quo bini adhuc fuerunt cum copiis missi, adjunctiq; sunt Bassæ iis cùm mandatis, ut nostra aggrederentur Castra, prævenimus verò ipsos, & in campum egressos, prospero Marte invasimus, unoq; deturbavimus impetu. Octo erant Bassæ, ex quibus binos habemus vivos, alterum Silistriæ, qui unus est ex septem Vesiriis. Alterum Alepi, duo alii adhuc inter captivos latitant, cæteri interfecti creduntur. Tam validus Exercitus e campo profugus, angustiis exigui loci Parkan dicti se se includere, ibidemq; subsistere volebat, nobis vero vestigia ipsorum prementibus, per pontem sese sub Fortalitium recipere conabantur, quē dū tūultariè invaderēt ruperūt. Tum demum eos panicus invasit terror, ut abjectîs vestibûs, natando, tam prolixum Fluvium superare allaborárent, quæ tamen fe-

licitas

licitas, rarissime, & vix alicui contigit. Spectaculum erat, imaginem supremi Judicii referens, tot nudos videre homines, qui à pedestri militia nostra ex sclopetis, tormentisq́ grandine globorum, eorum præsertim (quæ militari vocabulo Cartecæ vocantur) horrendum in modum mactabantur. Ita ut absq́ metaphora dici possit, Danubium sangvine rubuisse, atq́ Vesirio de clade suorum Budam usq́ nuntium detulisse. Omnes enim cæsi, in fluvium labebantur. Reliqui in valle, & oppido, ultro se nobis dedidère ac spectabili vultu (ut facilè flos Turcicæ militiæ credi possit,) è diversis Regionibus hinc, usq́ ad Arabiam felicem lecti. Omnia hæc, decem horarum spatiò acta sunt. Turcæ campò exacti, fusi, cæsi, mersi, Fortalitium, & oppidum expugnatum, ex hac parte Danubii Parkan dictum.

Wezyr Wielki usłyszáwszy o ták wielkiey klęsce swoich, y że Wezyr Budzyński ták porabany, że się codźiennie o śmierć Iego obawiáć potrzeba było, *in instanti* ruszył z Budy, brawszy skarby swoie, do Belgradu ćiagnał. Krol zás JMC. lubo *concluserat*, rozłaczyć się od Woysk Cesarza JMCi, y Auxiliarnych, á toli uproszony od Xiażęćia Electora, po odpocznieniu dniowym Woyska cáłego Chrześćiáńskiego 13. *8bris* pod Fortecę Gran ruszył, á że Dunay był przeszkoda, zaraz Krol JMC mosty budowáć kazał, ták dobre upatrzywszy mieysce, iż lubo potężnie z Dźiał bito ná buduiacych, atoli naymniey szkody w ludźiach nieuczynili, tandem po przepráwieniu się cáłego Woyská 23. *8bris* oblężono Fortecę. Miasto to leży nád Dunáiem, maiace wielce wysoka, y przykra gorę nád soba, ná ktorey

Zamek (iáko y Miásto) bardzo dobrze ufortyfikowany,
Forteca Gran woda przez fossy otacza, z Dunáiu idąc, cáła gorę z miastem, nád tą fossą wysokie *partim* mury, *partim* wáły krążą w koło, ták że prawie się rzecz niepodobná zdáła dobybyć tey Fortecy. Iednák wźiawszy BOGA ná pomoc, Krol JMC, obległ Fortecę, á náprzod tegoż samego dnia przybyćia, to iest 23. *8bris* z iedney Báteryi strzeláno, drugiego, dniá ze dwuch, trzećiego, ze trzech Báteryi, áż
Gora Tomaszowa. 26. *8bris* dobywszy Gory Tomaszowey (ták zwaney) wielce tákże wysokiey, potężnie dogrzewáli Miástu, że Turcy opuśćiwszy Miásto, ná Zamek się cofneli. Záczym náśi Miásto opánowali. Miáno tedy *Consilium bellicum*, czy daley áttákowáć Zamek, czyli udać się do Akkordu, ná pierwszą propozycyą, byłá racya, że ponieważ Turcy iuż ták nádwatleni, y boiáźnią zdięći, á náśi iuż Miásto maią, pewnikiem spodźiewáć się szczęśliwego sukcessu, druga iednak przeważáła, że y wiele tráćić trzeba ludźi w áttákowániu Zamku, y ludźie dość głodem, y tylą trudami znędznieni, bardźieyby się zfatygowáli, zaczym Krol JMC, *conclusit* áby Akkord im oznaymić, ieżeliby iednak niechćieli, áby ich áttakowáno, á że wiádomość byłá iż Wezyr Wielki gotuie odśiecz Gránowi, Krol JMC, zlećiwszy tym czasem Kommendę Xiażęćiu Lotaryńskiemu, sam z Woyskiem Polskim ćiągnał pod Gran ná dobre 2. mile wpole, oczekiwáiac, áby mogł przywitáć tam idącego Wezyrá. Wysłáno tedy Gońca ná Zámek, ale Turcy spodźiwáiac się przyobiecánego sukkursu, oćiagáli się, y prośili o trzy dni ná rozmyślánie, lecz że widźieli ná zaiutrz,

to iest

to ieſt 27. *8bris*, że ſię Woyſko liczne z Gor ſpuſzcza ku Zamkowi, á ſukkurſu niewidáć, poſtali proſząc o ák- kord Krola JMCi ręką podpiſany, inaczey chćieliby y życie łożyć. Dáno tedy znáć Krolowi JMCi *in inſtanti* ktory niebáwiąc, zaraz powroćił ſam, y punktá ſam podpiſał, żęby wyſzło *præſidium* z tylu rzeczami, co mogli wziąć z ſobą, konwoy záś miał im bydź dany aż pod Budę, Zaczym 28. *8bris* wyſzło *Præſidii* 6000. z Zamku przez Miáſto. Krol JMC, Krolewic, Xiążę Lotáryńſkie, Xiążę Báwárſkie (ktory ozdrowiáwſzy świeżo był przybył) z Officyerami ſtał w Brámie, przechodzący Báſzowie zawſze *ſubſiſtebant*, á ſpoyrzawſzy ná Krola JMCi niſki oddawáli ukłon, Krolewicá záś JMCi kray ſzaty cáłowáli, Baſza Gránu, ná godźinę báwiąc ſię przy krolu JMCi, powiádał, że gdyby nie był miał Ręki Iego Krolewſkiey Mośći y pieczęći Iegoż, á poddałby był fortecę, bez wątpienia muśiałby był zginąć, á záczym wolałby był heroicznie w Fortecy do oſtátniey kropli krwi bronić ſię.

Akkord Zamku Granu.

Baſza Granu.

W tey Fortecy ználeźiono ſtráſzną moc Ammunicyi y prowiántu, żeby ſię mogli byli y kilká lát bronić. Po wyśćiu Turkow, Krol JMC wiáchał w Zamek, y zaraz do *K*áplicy marmurowey od S. Woyćiecha poświęconey, ále od Turkow ná meczet ſprofanowáney, poſzedł, á wyrzućiwſzy *abominationem*, záczął *Te DEUM laudamus*, po ktorym pieniu, była Mſza S. ná podźiękowánie Panu BOGU zá ſzczęśliwe progreſſa tey woyny. Potym oſadźiwſzy Ceſarſkim Garnizonem Fortecę, z cáłym Woyſkiem ruſzył pod bliſkie cztery Zamki, ktore máłą ode-

Kaplicá S. Woyćiecha.

brane praca, *Victoribus cesserunt:* wszędźie záś Garnizon Cesarski położony.

A że Tekieli przez Krola JMCi Polskiego insynuował się w łáskę Cesarza JMCi, dáno mu pewne kondycye dość dobre, ále on chcacy się utrzymáć przy tytule Krolewskim Węgierskim, do Tráktátu nieprzystępowáł, záczym Krol JMC. wźiawszy *in assistentiam* Xiażat Elektorow, ná 3. *9bris* Iemu termin naznaczył, w ktorym czaśie ieżeliby tráktatow niepodpisał, tedy miáł Krol JMC. y cáłe Woysko Narodow zgromádzonych, Iego, iáko *hostem persequi*, bez wszelkiego perdonu y łáski dálszey. A że ten termin przeszedł. Krol JMC.częśćNiemieckiego Woyská posłáł pod most Budźyński, ná zruynowánie iego. Innych záś Cudzoźiemcow, pod kommenda Xiażat Lotaryńskiego, y Báwárskiego, ná odebránie ieszcze niedobytych fortec, iáko to Neuheusel, y inszych, sam záś z Woyskiem swoim Krol JMC. ku Preszowu ruszył 4. *9bris*. Nieznośny żal opanowáł wszystkich Cudzoźiemcow, ktorzy przywykli do Páńskiey Krolá JMCi komendy, uználi że wszędźie *Victores* zostawáli, á nayosobliwiey Xiażat Elektorow boláło, że widzac madre rády Krolewskie, życzyli sobie, y ná kray świátá z Krolem JMCia poyść. Co tedy odtad Xiażęta IchMość, y Woysko ták Cesarskie iáko y Auxiliarne heroicznych czynili ákcyi, do Autorow odsyłam Czytelnika, bo tu *in decursu* przy samym Krolu JMCi, y Woysku Polskim báwić się będę.

Iáko się rzekło, 4 *9bris* ruszył Krol JMC z Woyskiem Koronnym y Kozakámi ku Perszowu, gdźie powziawszy

Krol

Krol JMC wiádomość, że ná Trákćie znáyduie śię Forteca, Miásto, y Zamek, Zecin zwana, w ktorey śię Turkow nád 2000. zamknęło, niechćiał tego mieyśca bez zwyćięstwá miiáć, záraz kommenderował tam Krol JMC Xiążęćia Jákuba z częśćią Woyska *9. 9bris* ktory samym wieczorem, Kozakom obskoczyć Miásto kazáł, y szczęśliwie, bo Turcy spodźiewáiac śię oblężęnia, tymże wieczorem wypádli byli z Miásta, y wszystkie przedmieśćiá palili, dla lepszey obrony, *hac arte* Kozacy wpádli, *beneficiò* dymu pod samą Fortecę, ták, że śię żáden niespodźiał z Turkow, połowá záraz udáłá śię do palacych, y ich álbo zábiiáli álbo w ogień wpárowali, druga záś połowá, uderzyłá ná Bramę Mieyską, gdźie wyćiąwszy wártę, opánowáli tę Bramę; Krolewic záś JMC z swoią dywizyą skoczył do inney Bramy, ktorą práwie opuśćiwszy Turcy, událi śię byli do wypárowánia Kozakow, á zátym snadno y tey dobyli, co widzac Turcy, ná Zamek śię cofnęli bárdzo mocny, y osobną máiacy Fortecę; *summo mane* Krolewic JMC ná Zamek posłał, dáiac Im kondycye do poddania śię, lecz Turcy dufaiacy, y Ammunicyom, zbrániáli śię, ále gdy widźieli, że Krolewic JMC potęznie szturmuie, obroćiwszy ich same Dźiáłá ná Zamek, á do tego że Krol JMC z drugą częśćią Woyská iuż do Miástá wieżdża, y cáły Zamek iuż był oblężony, wywieśili Choragiew biáłą, poddáiac śię. Pozwolono tedy cáłemu *Præsidium* wyniść tegoż samego 10. dniá Listopáda, skłádali Broń pod nogi Krolewskie, w liczbie 1500. zostáwiwszy trupow ná 700. To dźiwna, że wielu Obywátelow przyuczeni do Pogáńskich zwyczáiow,

Forteca Zecin.

wyszło, ktorych było więcey niż 300. náuczeni od swego Lutrá, że *magis Turca, quàm Papa placet*, záczym ich też nieprzytrzymáno, że Religii byli Luterskiey.

Wtey Fortecy były tákie ammunicye.

Kártaunow wielkich Metallowych - - - - -	20
Pułkartaunow Metallowych - - - - - -	10
Dźiał Metallowych rożnych - - - - - -	100
Możdźierzy Metallowych - - - - - - -	80
Bomb: - - - - - - - - -	2000

Prochow y prowiántu wielka moc,

A lubo *præsidium* wyszło, iednák Kommendántá w niewola wźięto, bo go iuż przed poddániem się byli wźięli, gdy się był spuśćił przez mury, gotuiac ućieczkę, do ktorego zá uśilnym prosżeniem, przypuszczeni dway Máunowie álbo Turcy Duchowni, łaiali go że Miásto poddał, on odpowiedźiał: trudno się Polskiey oprzeć potędze.

Copia Literarum.

Jllustrissimi Jabłonowski Ducis Campestris, Nomine Sereniss: Regis JOANNIS III. ad Prinicipem Lotharingiæ.

Postquàm Exercitus Polonus, ab Imperiali disjunctus, tendens rectà per Hungariam ad Patrios limites, appropinquaret Præsoviæ, innotuit Serenissimo Regi D. M. C. aliquod adhuc restare Fortalitium Zecin vocatum. Quamobrem censuit Serenissimus Rex, inglorium esse, illud præterire, ideoq; siné mora, misit Regium Principem Jacobum, Palatinum Lublinensem, Castellanum Lubliensem, qui exnunc obsederant Fortalitium. Turcæ videntes obfutura eis suburbia, noctu excurrerunt ad illa comburenda, sed nostri beneficiò fumi, par-

tī illos decapitârūt, partī captivarūt eodemq; tumultu, incurrerūt portā Civitatis, ubi Vexillum rubrum, cum alba cruce exposuerunt. Turcæ verò profugerūt ad Castellum, ac altera die album exposuerunt Vexillum. Commendans quidem, dimittens se se Castellò, pronus cecidit ad pedes Serenissimi Regis, supplex petens Clementiam, cui Serenissimus Rex: indignus es hujus gratiæ, tamen non sitio sangvinem Tuum, vitâq; illum donavit. In hoc Fortalitio reperit Rex 20. Majores æneas Machinas, 10. mediæ Magnitudinis, &c. Mittit ergo Serenissimus Rex ad Serenitatem vestram, ut dignetur mittere huic Fortalitio Præsidium &c.

Názáiutrz po tey Zecina oppugnacyi, to ieſt w dźień S. Marćiná, poſłał Krol JMC. do bliſkich dwoch Zamkow Tureckich, Bryák y Hołok, przeſtrzegáiąc ich, áby dobrowolnie opuśćili te mieyſcá, ieżeli niechcą ſprobowáć potencyi Krolá JMCi, záczym oni niebáwiąc, opuśćili Forteczki te, zoſtáwiwſzy ammunicye wſzyſtkie w Zamkach. Przez tę ákcyą oppugnácyi, ſławną zaprawdę rzecz uczynił Krol JMC, álbowiem wſzyſtkie iuż mieyſcá bliſko Budy, Turkom odebráne, że żadney korreſpondencyi mieć niemogli z tey ſtrony. *Ad interim* tedy, pokiby nieprzyſzło *Præsidium* Ceſarſkie; Gárnizon tám położony, ſam záś Krol JMC do Preſzowá ruſzył ſię 12. *9bris*, zkąd znowu Liſt piſał do Krolowey JMCi w te ſłowá.

Liſt Krolá JMCi.

piſany z Preſzowá die 17. 9bris 1683.

Już trzynáśćie dni, iákośmy odłączyli ſię od Woyſká Ceſarſkiego, ktore poſzło z Xiążęćiem JMCi Lotáryńſkim,

do nie-

do niektorych Fortec odebránia, á my bliżſzym tráktem przez Węgry, do Oyczyzny ſwoiey ſpieſzemy, áliż tu ná tráktie do Preſzowá była Fortecá,á że ſię w niey znáydowało Tureckie *præſidium*, zaraz mieliśmy *Conſilium Bellicum*, czyli iey dobywáć, álbo nie? bo Woyſko ſrodze znudzone y zfatygowáne, zważywſzy *pro & contra* rácye, umyśliliśmy tey Fortecy dobywáć, ſądząc bydź rzecz mniey chwálebną Polákom, żeby to mieyſce bez zwyćięſtwá pominęli, y zbliżywſzy ſię nocą pod tę Fortecę,kommenderowáliśmy zaraz ná Rekognoſcencyą ſytuacyi mieyſcá Syná náſzego Xiążęćia Jákubá z IchMośćiámi Woiewodą Lubelſkim, y Káſztelanem Lwowſkim, po wźięćiu informacyi áttákowáć kazáliśmy, z ármat liczno do Miáſtá y Zamku ogniá dáiąc, uczynić alarm, á w tym Przedmieśćia, lekkim ludźiom ubiec kazálismy, zábrániáiąc ſpaleniá onych od Turkow. Co Turcy, poſztrzegłſzy, że náſzym z Przedmieśćiámi dobrze było, wypádło kilká ſet ludźi w puł nocy, uśiłuiąc ſpalić przedmieśćiá, ále Ich náśi obſkoczyli, wyćięli, y w tym Bramę opánowáwſzy, wárty Tureckie znieśli do Miaſtá wpádli y paliſady odebráli. Turcy záś do Zamku ſię zchroniwſzy, burząco z ármát ogniá dáli, náśi w Mieśćie z Murow Miáſtá, Chorągiew czerwoną z białym Krzyżem wyſtáwili, do ktorey kommenderowáliśmy 2000. ludźi *pro præſidiò*, *ſummo mane*,umyśliliśmy Nieprzyiáćielá áttákowáć, aż Turcy zważywſzy Potęcyą náſzę, wywieśili białą chorągiew do poddaniá ſię y Akkordu. Kommendant Turecki ſpuśćiwſzy ſię po murách z Zamku, do nog nam upadł, proſząc klemencyi, ktoremu odpowiedźieliśmy niego-

dźię-

dźieneś łáſki átoli nieprágniemy twoiey krwi, dáruiemi ćię żyćiem. Záraz tedy z Zámku wymáſzerowáło Turkow 1500. y broń pod nogi náſze złożyli. 700. trupem z nich poległo, przy opánowániu Miáſtá. Tá Forteca dość obronna, y mogliby ſię ná iáki czás bronić, maiąc doſtátkiem prowiántow, Dźiáł, ammunicyi y kártanow dźieśięć, nádto śiłá broni ręczney w Zamku, tákże śiłá śpiżowey armaty, bomb, kul, gránatow, kárkaſow, y prochow. Záraz piſałem do Xiążęćiá JMCi Lotáryńſkiego, oznáymuiąc mu o tey wźiętey w podroży Fortecy, do ktorey trzeba było ordynowáć Gárnizon Ceſarſki.

W Preſzowie ſtánąwſzy ná konſyſtencyą, złączyło ſię korronne Woyſko z świeżym Litewſkim ſukkurſem pod kommendą Woiewodow, Wielińſkiego y Podolſkiego z wielkim nieukontentowániem Krolá JMCi, ktory gdyby był miáł ten ſukkurs pod Strygoniem, zámyśláł przebywſzy Dunay, z cáłą potęncyą wtárgnąć w głąb Ottomáńſkiego Pánſtwa, pod ſam Konſtantynopol, iakoż byłoby ſię ſzczęśliwie udáło, gdyż po cáłym Tureckim Páńſtwie nieznośnie ſię tego obawiáno, y cáła Turcya práwie ná wſpomnie imięniá Polſkiego, drżáłá; że tedy iuż dármo było, rozdźielił Polſkie Woyſko ná cztery częśći dwie zoſtáwił ná konſyſtencyi koło Preſzowa, trzećią ordynowáł do Stároſtwá Spiſkiego, áby nie był zbyt Węgrom ćięſzki, z czwartą Krol JMC z Preſzowa *die* 12. *Xbris.* udáł ſię ku Krákowu. Nim iednák ruſzył ſię do Oyczyzny, świeżſze, nie ták znudzone Chorągwie kommenderowáł ku Temezwárowi, gdzie Woyſka náſze, trzy ieſzcze *in 9bris* Fortece

wźięły, iáko to Kâſzow, Eperyeſz, y Halman, y pod ſam Temezwar wpádaiac, ráźili Podiazdy Nieprzyiácielſkie. A gdy Krol JMC. iuż był w drodze *in Xbris* wpádli ći Polacy pod ſtolicę Tekielego, ktory z trzydźieſtá tyśiacami pod Miáſtem leżał obozem, á noca nieſpodźiánie uderzyli ná oboz, oneż roſproſzyli, ná ſzeſnaśćie tyśięcy trupem położyli. A lubo potężnie z Miáſtá dáwáno ogniá, iednak, że noc byłá, máło ſzkody Polſkiemu uczynili Woyſku, oprocz że kilká godnych zábito tám káwálerow. Sam Tekieli obudzony ze ſnu, ták ſię przelakł, że nieubráwſzy ſię, ná koniá wpadł y w ſamey ućiekł koſzuli, zábráno tedy wſzyſtkie łupy ná záiutrz, á między inſzemi, naymilſza zdobycz, ſzkátułę z expedycyami y korreſpondencyami, ktora też *eo inſtanti* do Krola JMCi poſłáli. Po tym oblegli ſtolicę ktora też widzac, że żadnego mieć nie może ſukkurſu á zwłaſzczá że niektorzy życzyli ſobie ſłużby Polſkiey trzeciego dniá poddáli Miáſto. Wyſzło tedy ośmſet Gárnizonu, á bliſko trzech ſet ſłużbę przyięło. Y tu kilkádźieśiat dźiał ſpiżowych ználeźiono y ammunicyi podoſtátku, ále żywnośći bárdzo máło.

Stánał tedy Krol JMC: ſzczęśliwie w Wigilia Naychwalebnieyſzego Swiętá, Bożego Národzenia w Krakowie, rzecz niewypowiedźiána, iáká z tad radość wKrákowie była! dano ze wſzyſtkich dźiał odgłos, cáły Kràkow zbiegł ſię widźieć zdrowego Páná, y nie báwiac, gdyż iuż ſłuſznie wieczorem poiachał náZamek, y záraz poſzedł doKośćiołáKátedralnego między wielkim gminem. Gdźie *Te DEUM laudamus*, przy licznym z Dźiał huku śpiewáno. Názáiutrz

Krol

Krol JMC. po ſpowiedźi y cáłym Nabożeńſtwie, witánia przyiał, y publiczna dał audyencya. Miał ſobie káżdy zá ſzczęśćie, widźieć Monárchę ty!a ſławy otoczonego applauzy; okrzyki ſkończyć ſię niemogły, wſzędźie wołáno *vivat Rex vivat Rex*. Káżdy z Panow y Mieſzczánow miał to ſobie zá ſzczęśćie, gdy mogł mieć u śiebie ná uczćie gośćiem kogo z Rycerſtwá, gdźie o niczym, tylko o ſamych Wiktoryách y Tryumfach nie mowiono á coraz *vivat Rex* krzyczáno; co przez cáły Tydźień kontynuowáno.

Alec y niedźiw Ieżelić Rzym ná JANA, Wielkiego y Niezwyćiężonego Krolá, ſłáwę, (żeby mu ſwoię wdźięczność y honor wyświádczył,) wielkim ſumptem w kápitolium tryumfalny kolos wyſtawił, koſztu y pracy nieżałował, á czemuż y Oyczyzná náſzá nie miałá mu tákich wyświadczáć grátulácyi, o podobna iáko Rzym, ſtáráć by ſię powinna Statuę ná wieczna pamiatkę ſwemu Monárſze. Krol JMC. ſtánawſzy w Krákowie záraz pytał ſię ieżeli żyie Profeſſor Akkádemii Krákowſkiey, názwiſkiem Dabrowſki, pełen świątobliwośći? gdy odpowiedźiano że umarł, w dźień ſam tey ſzczęśliwey wygrány Bátálii Wiedeńſkiey, Krol JMC. bárdzo go żáłował, y rzęśiſta zá duſze Iego po wſzyſtkich Kośćiołách kazał rozdáć iáłmużnę, y to też Nayiáśnieyſzy Monárchá powiedźiał, że ten świątobliwy ſtáruſzek iáko mu o wygraney z Nieprżyiáćielá prorokował, ták w ſamym ſkutku żyśćiło ſię, iáko też y o ſwoiey śmierći, że w dźień Bátálii Wiedeńſkiey miał umrzeć, co prawdźiwie opowiedźiał. Doſzłá ná ten czas wiádomość, że żołnierze Polſcy ná Konſyſtencyi Węgierſkiey ćiężkiemi cho-

robámi ráženi; niemáło ták godnych Mężow muśiáło tám pomrzeć dla grubych náder potrawy y napoiow, ludźiom Polſkim niezwyczanych, przez diſſenterye, Maligny, ſzkorbuty, ále y ſamych ludźi Węgierſkich nie máło pomárło, iednák Polſcy ludzie *ſub diſciplina militari* záchowáli ſię, bez naymnieyſzęy ſkárgi obywátelow. Y teć ſą laury y tryumfy krwáwe w Niemieckich y Węgierſkich kráiách, w Boiu Woien Tureckich wyrażone. Ale nie tu koniec ſzczodrobliwośći Boſkiey ieſzcze nowe zwyćięſtwo gotuie ſię, ktore tegoż Roku zá pomocą Krol JMC. Polſki odebrał, lubo ſam ná ten czas niebył w Białogrodźie, á to z okázyi tákiey. Turczyn zá niektoremi Páktámi z Krolem ieſzcze Michałem w Poſſeſſyą wźiawſzy Ukráinę, po częśći ią ſobie, á potym cáłą przyłączyć prágnał. Atoli że to było przećiw Paktom Budźiackim y konferencyi Konſtánſtynopolitáńſkiey Krol JMC zważywſzy ćiekáwie Páktá, niżeli *ad Imperium* z Woyſkiem poſzedł, wyſłał Gończá do tychże Kozakow dźielnych, zápraſzáiac ich, y záchęcáiac do wiernośći, á przytym obiecuiac, że łupy wſzyſtkie ich będą, á oprocz tego poſtánowił im pewną kwotę co mieśiac dáwáć; odebrawſzy ten liſt, z wielką wenerácyą cáłowáli á po przeczytániu, ogłośili ſię *in inſtanti* że Krola JMCi nie odſtąpią, y do kąd ich ordynowáć będźie, z wielką poydą ochotą. A że ná ten czas Hetman im umarł, á żadnego nie mieli zdolnego do tey funkcyi, w ſwym Narodźie, tedy upraſzáli Krolá JMCi áby ktorego z IchMośćiow Panow Polakow *ad interim* im poſłał zá Hetmána, ktoremu obiecuią poſłuſzeńſtwo, gdźie ordynans Krolewſki zaydźie,

záczym

záczym Krol JMC posłał JMCi Páná Kunickiego wielkiego Mężá, rozumnego y bitnego, opátrzywszy go dostátnie skárbámi y rekommendácyą do dźielnego Kozáctwá, á coraz ordynansem do Multan. Oyćiec S. przy tym pewną summę pieniężną dla záchęceniá dáć obiecał.

Kunicki tedy Hetman Kozacki, pámiętaiac ná Krolewski ordynans, *in instanti* z Polski ruszył do Kozakow, gdźie mile bardzo przyięty, á zwłaszczá, że *non vacuîs manibûs apparuit*, zaraz w krotkim czáśie dwádźieśćiá Tyśięcy Kozákow Zaporowskich zwerbował, y zaraz uderżył ná Moldáwę, naprzod szturmuiac niemierow, ktorego dobywszy, mieszkáiacych tám konsyliárzow Tureckich, pozabiiał, nikomu nieprzepuszczaiac. Udał się potym nad rzekę Tyr, gdźie wszystkie Miasteczka odebrał szturmem, y gdźie tylko Turkow záskoczył, wyzábiiał, ostátek wygnał z Multan. Ztamtad dáley postępuiac, miał ná Trákćie Miásto Tureckie Tekimę; pod ktore podstapiwszy, dobył go, splądrował, y spalił, że záś Zamek hániebnie był mocny y Fortceca niepospolita, á Kozacy żadnych Armat nie mieli, odstapić muśieli, zastáwszy w Zamku 1000. Ianczarow, á toli y ći, że cáłe Multány zpálili Kozacy, dlá głodu, opuśćić muśieli tę Fortecę. Zaczym niemaiac żadney przeszkody, gdy Turcy y Tátárzy ná woynę byli poszli, w tárgnał co raz dáley, á coraz nowe temu przybywáły pośiłki, y poszedł wgłab, mieczem y ogniem znoszacy ruinuiac Turecka y Tátárska źiemię; w ktorych same prawie niewiásty y dźieći, zostawione bydło pásły: záczym wielkie łupy y dostátki ználeźli, á nayosobliwiey tyle koni, że y

pieśi wszyscy ná koń wśiedli, liczne zgráie niewiást y dźieci w niewolą zábráli, stárych y delikátnych mieczem zgłádźili.

Potym udał się do Białogrodu gdźie ználazszy czterdźieśći tyśięcy Tátarow, takiey ná nich zażył sztuki: blisko Tátárskiego obozu, był las, w ktorym Kunicki rozkazał konie do drzewá przywiązáć, sami záś Kozacy z koni z sádszy zá drzewá się záczáili, z przyłożęniem ręczney strzelby ná przywitánie, konie Kozáckie rżąc, odgłos o sobie dáły, co usłyszáwszy Tátárzy, á rozumieiąc że stáda wielkie koni w leśie, hurmem biegli, chcąc oneż zpędźić do obozu, á tu zaczáiòne Kozáctwo, ták dobrze dáli ognia, że wiele tyśięcy trupem położyli, zá czym Tátárow ostátek do Obozu uchodźiło, á kozacy szypko dośiádszy koni, w też tropy zá niemi poszli, kogo dopádli, y w sam oboz wpádszy do szyku nie dopuśćili Tátárow: ták dobrze w ten dźień gośćili, że Tatarow trzydźieśći tyśięcy trupem położyli. Potym Kunicki ruszył *ad ostia Danubii*, Neoptolem miásto wźiał, wieżą obálił do szczętu, á łupy wielkie wźiąwszy, szedł do Monucastro, potym do Smailam, y Kiliam ktore, mieyscá opánowáwszy, y złupiwszy, Gárnizony wyćiął, á Miástá spalił.

Pisał List Kunicki Hetman Kozacki do Krola JMCi *de data 1ma Xbris.* oznáymuiąc *1mo.* że pod czás tey Inkursyi, naymniey trzykroć stotysięcy Osob nie zdáiących się do zábránia w niewolą, mieczem zniosł, nie ráchuiąc żywcem pobránych. *2dò.* że wielką má moc ludźi ták Kozakow, iáko y Multan y Wołoszą, z ktorymi myśli poyść dáley ná niewiernych. *3tiò.* że Woysko Iego obowiązáło się *jure*

jurando, iáko chcą honoru bronić Ukrzyżowânego BOGA y bić ſię też za doſtoyność Krola JMCi y cáłey Rzeczypoſpolitey. *4tò.* że *die 4tâ Xbris.* zbił Tátárow (iáko ſię iuż rzekło) á lubo Ałabey ſto tyſięcy tálerow bitych ofiárował, iednák mu Kozáctwo nieprzepuściło, iáko też y Báſzom Kaimákan, Ałagazy, y dźieśięćiu Murzom uczyniono. Y przydáie: tey wygráney iá ſam wychwaláć niechcę, ábym ſię nie zdał ſobie dźielnośći przypiſáć, ále niech powiedzą ſami Niewolnicy, ktorych ledwiem mogł przed zaiuſzeniem Kozáckim utrzymáć. Niech mowię ſami relácyą W. K. MCi czynią, álbowiem nikt lepiey wiktoryi wyſławić niemoże iáko zwyćiężony. Ná oſtátek poſyłam W. K. MCi Pułkowniká mego, ktory uſtnie lepiey, niżeli ia *atramentem* mogę, wyráźi wierność náſzą ku W. K. MCi; przytym proſi o pośiłek pieniężny áby dáley mogł wpáść w Turecką źiemię, y o kilkánáśćie dźiáł, áby mogł lepiey Fortece Szturmowáć. Ten liſt dátowány z pod Adryanopolá; cáłego tu niekłádę dla iego długośći.

A że iuż przed tym miał ordynans Krola JMCi, áby zrzućiwſzy z Hoſpodárſtwá Dukę, Petraczenká tám wprowadźił, zaraz Kunicki z cáłym Kozáckim woyſkiem, do Iaſſ ſię udał, gdźie nieſpodźiánie trzydźieśći tyśięcy Tátárow uderzyło ná Kozakow, ktorych ſię przelakſzy Kunicki, po ták ſławnych zwyćięſtwách uſzedł, iednák Kozacy nic nie zálterowáni, ná tych miáſt obráli ſobie zá Wodzá Mochylego, ktory czym prędzey uſzykowáwſzy woyſko, uderzył ná Tátarow, aż po kilku godźinách krwáwy utarczki, Tátarzy tył podáli y uſzli, Mochylo záś mądrze w tym poradźił

ſobie

ſobie: że w pogoń niepoſzedł, lecz ſtępnym boiem powoli Máſzerował. Aż názáiutrz Duka, Hoſpodar, niewiedząc o bliſkości Kozakow, naypierwſzego z Boiárow wyſłał ná rekognoſcencyą, gdźieli Petraczeńko y w iákiey ſię znaduie porze. Boiar nápadł ná Kozakow y w niewolą wźięty wyznał że Hoſpodar w czterech tylko tyśiącách niedaleko Jaſſ zoſtáwa, y czekáć powrotu Iego będźie, záczym Kozacy złączywſzy ſię z Petraczeńkiem, Krolá JMCi ná Hoſpodárſtwo náznáczonym, wpádli nieſpodźiánie ná Hoſpodárá Dukę, ktoremu cztery tyśiące ludźi zbiwſzy, ſámego w niewolą wźięli w ſam dźień Naychwalebnieyſzego Swiętá Bożego Národzenia.

A że y JMC: Pan Káſztelan Krákowſki, ktoremu ſtraż Gránic zlecona byłá, tego Roku nieprożnowáł, godźi ſię y Iego wſpomnieć, Ten máiący 20000. w ſwoiey Dywizyi, záráz pod Kámieniec Podolſki ćiągnał, ktory lubo oblec formálnie, rzecz byłá niepodobna ile że áni ármáty áni pieſzego miáł żołnierzá, átoli śćiſnał Fortecę, że ſię żaden Turczyn z Miáſtá ruſzyć niemogł. Tám przybyło nieſpodźiánie ośm tyśięcy Turkow, ktorzy wielkim impetem uderzyli ná náſzych, chcąc ſię przebić do Fortecy, ále ſię nieudał zamyſł, bo JMC Pan Káztelan *pari vi*, lecz *majori virtute*, ták dobrze ná nich gośćił, że obſkoczywſzy Ich w koło, wſzyſtkich położył trupem, że áni *nuntius cladis* uſzedł oprocz ſamego Kommendanta, y kilku wyżſzych Officyerow, ktorych w niewolą wźięto.

Oprocz tego wpádło było Tátarow 13000. minawſzy Polſkie Woyſko, po łupy do Polſki, ktorym ſię lubo ponie-

kad

kad udáło, iednák powźiawszy wiádomość JMC Pán Kásztelan, zábiegszy im drogę (ktorą powracáć mieli obćiążonych zdobyczą záskoczył y do szczętu zbił. Tegoż powtornie doználi zá drugim wtárgnieniem, ále przy samym ingressie ná gránicy z wielką swoich klęską, powroćić muśieli rosproszeni.

Po ták wielkich Tureckich klęskách, częśćią gniewem przećiw Wezyrowi, częśćią żalem, poniewaž go kochál, zdięty Car, niewiedząc co ma czynić, deliberował, aż buntem nowym Konstantynopolitáńskim y Janczárskim przymuszony, Wezyra Wielkiego Xara Mustáffę Bászę udusić kazał, y Agę Jánczárow Exekutorem dekretu deklárował, widząc zás ten Agá, że Wezyr Wielki *in privato* stráćić by się żadnym sposobem niedał, táki kunszt wynálazł. Poszedł do Wezyrá, y Iemu z wielu miar potrzebne generalne Consilium wyprobowáć usiłowáł, á zwłaszcza, że pod czas ták wielkich klęsk, *aleam belli* w insza mánierę przewroćić przynależy; usłucháł go poważnie mowiącego Xara Mustaffa Wezyr, y ná ten w Belgrádźie ziazd uniwersalny Weyzerow y Bászow zwołał. Ná naznaczony dźień (5. *Januarii*) ziácháli się wszyscy, y ná rynku publicznie, według porządku szárzy záśiedli, Wezyr Wielki pod tronem ná náypierwszym mieyscu, potym inni swym porządkiem, po zágáieniu tego Dywánu, zaraz wyszedł Agá niosąc w ręku rozkaz Cesarski, y pokłon niski uczyniwszy, prośił Wezyrá áby znák swego Wezyrstwá, to iest halsztuk złotem przerabiány zdiał, y Iemu oddał. Zdrętwiał, ták niespodźiána rzecz usłyszáwszy, hálsztuká żadnym sposo-

bem dáć nięchćiáł, y do broni się porwał, Ale Agá przełożywszy Rádom, że mu to *in commissis* dáno, swym Iánczarom zdiąć kazał. Dopiero Wezyr, widząc że sztych nieodbity y że żaden iego nie broni, sam zdiął hálsztuk y Agi się pytał, czego więcey po nim żądał, záczym Aga ná drogim wezgłowku prezentował mu iedwabny sznurek, czym przelękniony Wezyr, krotką perorę miáwszy, dał znák, żeby czynili co im rozkazano, sam ná szyię złożywszy pomięniony sznurek, skoczyło tedy Iánczarow sześćiu, y Iego udusili co też uczynili dwom przednim Baszom. Potym łep uduszone-mu Wezyrowi ućięty iest, y ná pal wbity, y skorá z niego zdiętá, báwełną wytkana, po wszystkich miástach, po tygodniu iest prezentowana ná palu, Ten koniec miał okrutnik, krwi pragnący y nie násycony Tyran, ktory *contra omnium vota*, tę Woynę zacząć, á Pakta łomáć uradźił, ná iego mieysce Wezyrem Wielkim náznaczony inszy, ále że się ten exkuzował swą nieudolnośćią, postanowiony potym Kara Imbraim; ten zaraz poiachał do Belgrádu z liczną summą pieniędzy ktorą między Woysko rozdał, á zá tym sobie wielką miłość u Ianczarow ziednał.

Ten Kárá Imbraim zaraz po wywyższeniu swoim ná Wezyrstwo, pisał list do Tekielego, donosząc mu że się potężnie ná Woynę przygotował. List Iego pisany táki był.

Já Kárá Imbraim z łáski Boskiey, y osobliwszey dobroczynnośći Sołtána Máchometá wielkiego, y niezwyćiężonego Cesarza, obrány Wezyr Wielki y powszechny Generał wszystkiego swego niezwyćiężonego Woyská, podáię do wiádomośći: że nayłáskáwszy nasz Pan y Cesarz, maiac

wiel-

wielką ſtymę W. X. MCi uśilnie mi przykazał, y rekommendował, ábym W. X. MCi wſzelką śiłą w tym Roku ná Tron dopomagał, y przeſzłą nádgrodźił ſzkodę, o co ſię uśilnie ſtaram, y czaſu nádáremnie nieopuſzczam. W Egypcie iużem dotąd dobry założył fundáment ludźi y prowiant ſkupiłem, ábym mogł Rebellizántow uſkromić, ktorych bez reſpektu tráćić każę, w mieśiącu Máiu będę w dwákroć ſto tyśięcy w Węgrzech, W. X. MC może przez ten czas tákże ſię przygotowáć, ábyśmy mogli złączoną śiłą ná Nieprzyiáćioł uderzyć. Zeby zaś Krol Polſki nam niebył ná przeſzkodźie, tedy miły náſz Przyiáćiel z 4000. Tátarow w pádnie w Podole. Flottę oprocz tego gotuię wielką, y tuſzę że ná trzy tyśiące okrętow przyłączyć ſię obiecali; tey záś Flotty będźie Admirałem Huſan Báſzá, ktory náſzym Nieprzyiáćiołom, iáko mąż bitny y mądry, dość przykrym będźie. Teraz záś o to ſię uśilnie ſtarać będę, żeby wſzyſtkie prowianty y Ammunicye do Belgrádu były zprowádzone, żeby ſię W. X. MC. mogł regulowáć, ktoremu ia długiego żyćia y ſzczęśliwych życzę ſukceſow *Datum* w Adryanopolu.

Ten liſt przeięty, ná kilká rąk przepiſany, do Papieża, y Wenetow od Krola JANA *in inſtanti per copiam* poſłany ieſt, áby ſię mogli regulowáć. Záczym gdy táka u Turkow byłá ápparencya Woyny, Chrześćiáńſkie potencye, ſkolligowáne, o nowe ſtáráły ſię ligi, á naprzod o Wenecką, ktoraby Morzem woiowáłá Portę, á potym y Moſkiewſką, ktoraby lądem ſtáráła ſię Nieprzyiáćielá Chryſtuſowego konáć. Co do pierwſzey potencyi, tá zá uśilnym ſtáraniem

się Oycá S.ſtánęła łatwo, y záraz wielką wygotowała Flottę. Druga záś nieiáko oporem idąc, przećięż tandem nákłoniła ſię, lub mało pośiłkowáła. Oprocz tego poćieſzyłá Potencye ſkolligowáne bárdzo dobra nowiná, że Krol Polſki tákże zámyśla o Tureckiey Woynie, y *à parte rei* chce wpáść w Turcyą, *ratione* czego też wyſłány z Polſki Poſeł, oczym y niżey, ále y to Kroleſtwo od ſwey odſtapiło Intencyi.

Naypierwſza tedy *alea belli* zácżęła ſię ieſzcze *in Aprili*; dźielne álbowiem Kozáctwo, máiące przy ſobie kilkádźieśiąt Chorągwi, uſłyſzawſzy że 30000. z okłádem ſtáło Turkow pod Filgodem, uderzyli ná nich, trwáła więcey niż ſześć godźin krwáwa *ab utrinq;* bitwá, że wątpliwość byłá, kto wygrána zákończy, że iednak Kozacy y Dywizya Polſka mocno náćieráli Tureckie ſzyki położywſzy Turkow ná tpláicu y w pogoni 5000. oſtátek roſproſzyli, ſławna byłá á bátáliá, á nayoſobliwiey, że ieſzcze Kozakow niedoſzły Dźiáła od Krolá JMCi tám ordynowáne *è converſo* Turcy z ármat bili, przećięż Kozacy ſtrzelbą tyle dokazáli, że y ármátę zoſtáwiwſzy Turcy, uſtąpić muśieli. Ná tym krwawym placu poległo ośm Báſzow, ámmunicye, prochy, y pieniądze wielkie wzięto.

Jáko w liśćie ſwoim przyobiecał Kárá Imbraim Wezyr, ták ieſzcze w Máju wyprawił Woyſko do Węgier, ſam záś że ieſzcze nie był *ſolenni ritu* Wezyrem inaugurowany, ná tę ſollennizacyą z Adryánopola do Carogrodu ruſzył, y *primá* potym *Junii* odebrał Buławę, w niżey opiſany ſpoſob: Przyiáchał do Konſtántynopolá 29. *Maji.* á po audy-

encyi

encyi u Sołtáná, wokowány przez dwa nástępuiace dni, ná Jarmuld álbo ná konferencyą prywátną, gdźie się tylko sam Sołtan y Sekretarz znáydowáli tám rádzono o dobrym progressie woiennym y ten *ad mundum* przepisany od Sołtana podpisány był; *1mâ* záś *Junii.* zwołány cały Dywan álbo wszyscy Pánowie, gdźie się nárádzano, iákoby uspokoić Persyą y Moskwę, y uradzono żeby tam pewnego Greczyna posłáno, ktorego Portá dla wielkiego rozumu wielce estymowałá. Potym podano Sołtanowi śiedzacemu ná wezgłowku bogatym buláwę, ktora on nieco trzymáiac, podał Mowtemu, ten záś poświęćiwszy tęż Bułáwę, Sołtánowi oddał, skoro ią odebrał znowu Sołtan, pocáłował y ná głowę ią położywszy, dał znák Wezyrowi, áby bliżey przystąpił, to gdy uczynił, záraz cáłował nogi Sołtánowe y odebrał Bułáwę, ktorą *eo instanti* Sekretarzowi oddał, potym odstąpiwszy trochę, przed Sołtánem się aż ku źiemi schylił y wyszedł,

Die stá Junii ubogim wyliczyć kazał Wezyr nowy, tyśiac czerwonych złotych, zá Rodźice swoie, á kazawszy wynieść przed sobą Buńczuk, y pożegnawszy Sołtáná, do Adryánopola ruszył, dźieśiatego dniá Czerwcá stanął w Belgrádźie, gdźie lustrowáł sześćdźieśiat tyśięcy Woyská. Tegoż właśnie czásu w Budźie było dwádźieśćiá tyśięcy Turkow u Tekielego, w Heráklii Azyatyckich pietnaśćie tyśięcy, z Multan dwanaśćie tyśięcy, y oprocz tych, co *de novo* do Włoch posłáno trzydźieśći tyśięcy áby Petraczeńká zrućili z Hospodárstwa, nadto zewszad przybywáło Woysko Tureckie, po cáłym werbowáno Páństwie,

 że

że prawie same tylko zostáwáły Niewiásty, co tylko mogło zdáć się ná woynę poyść muśiáło, y gwałtem przymuszáno. A że y skarb iuż był wyniszczony, nieznośny podatek ubostwo dawáć muśiało, ktorzy lub supplikę podáli, prosząc o umnieyszenie, iednak im powiedźiano, że woienna chwila umnieyszenia niepozwala, ćiesząc ich przy tym że im to w dalszy podatek ráchowáć miano.

Iż strony Chrześćiáństwa niemnieysza apparencya byłá, po wszystkich skolligowánych Páństwach werbowano potężnie Zołnierza, wszędźie woyna brzmiała, á sam Zołnierz z ochotą wpraszał się do służby. Weneckiey liczney Flotty, zgromadzonego y bitnego nieráchuiąc Zołnierza, iáko też Cesarskich y Auxyliarnych Woysk niewspominaiąc, do samey tylko Polski idę: Xiążę Lubomirski, Generał Feldmarszałek Cesarza JMCi, swą nadwątloną rekrutuiąc Dywizią, pietnáśćie tyśięcy wprowadźił do Węger Krol JMC *in Subsidium* przy tym Cesarzowi JMCi, dźieśięć tyśięcy Polskiego Woyská ordynował, Kozakom dźieśięć tyśięcy *in assistentiam* dáno, sam zaś Krol JMC koronnych Woysk pięćdźiesiąt tyśięcy z Hetmánami pierwszych dni Czerwca na Podole wyprowádźił, y w dniach ostátnich tegoż mieśiąca stanęłá y Litwá w Czterdźiestu tyśięcy pod Lwowem, á gdy się wszystkie skupiły Woyska Krol JMC: iáko nayprędzey most ná Dniestrze stawiáć kazáł, ále że przez ustawiczne dzdże y słoty, przez wezbranie wod, rzeki zerwały mosty, dużo się opoźniono, á zá tym Krol JMC. do Lwowa, a ztamtąd do Jáworowa poiáchał. A usłyszawszy że Poseł wielki z Wenecyi zbliża z Krakowa,

Poseł Wenecki.

dla

dla potwierdzenia Páktow nowych, zaraz *in inſtanti in occurſum* wyſłał JMCi, X. Biſkupa Kiiowſkiego do Jároſłáwiá, ktoryby go *ſolenni* przyiął *ritu*, iákoż też uczynił zádoſyć Krolowi JMCi, *die 7. Julii.* w Jaroſłáwiu tam niebawiąc Poſeł *eodem die* ſpieſzył ku Jáworowu gdźie nazaiutrz ſtanął w liczney komitywie y Kálwákáćie, ktorą chcąc *augere* JMC. Pán Marſzáłek Koronny, 100. Dragonii ordynował y wielu Pánow Polſkich wyiácháło áſſyſtowáć Poſłowi pożądanemu, ktory zaraz do Páłacu JMCi Páná Podſkárbiego Nadwornego był wprowadzony ná pernoktatę

9ná Julii. ieſzcze w liczniey ſzey Kálwákáćie ná Krolewſki wprowádzony Páłac (gdźie Krol JMC. z Senatem pod bogatym śiedźiał Báldákinem) miał krotką, ále poważną mowę, w tey perorze wychwalał J. K. MCi. Dźieła, ktorym *in præmium* luboby cáły ledwie świát wyſtarczyć mogł, iednák ponieważ Rzecz-Poſpolitá Wenecká więcey nieprzemoże, ſtaráć ſię będźie, áby J. K. MC. Ceſarzem Wſchodnim był. Odpowiedźiał od Májeſtátu Kanclerz tákże poważnie dźiękuiąc cáłey Rzeczy-Poſpolitey Weneckiey zá áffekt ku Krolowi JMCi, á obiecuiąc, że tákże Krol JMC. ſtáráć ſię o to będźie, áby ták ſławna Rzecz-Poſpolita Wenecka rozſzerzyłá ſwe Páńſtwo. Te mowy godne ábym tu ie był włożył, tylko żem ich z niſkad *per copiam* doſtáć niemogł. Potym záprowadzono Poſłá ná ſalę, ſamym kwiećiem ſztucznie ozdobioną ztąd po bankiećie, ná inną tákąż ſalę, gdźie ſię komedya ná Theatrum odpráwowáłá y zábáwiła aż do białego dnia. Gdy ſię tá rozrywká kończyłá, przyſzłá wiádomość z Dácyi że 27. *Junii*

Ceſar-

Cesarscy uderzyli ná Turkow, tam stoiacych, y 3000. położywszy trupem 1200. w niewola wźiawszy, ostátek rozproszyli, á między inszemi, sam Budzyński zginał Wezyr, y iednego Bászę, w niewola Cesarscy zábráli. Tey nowiny czytánie ledwie się skończyło, aż drugi przybiegł kuryer od JMCi Páná Podskárbiego Nadwornego z pod Kámieńca, *9nâ hujus* to iest w dźień audyencyi Posłá, wypádło z Kámieńca 4000. Turkow, chcacy się z temi złaczyć, co prowiant do Fortecy zprowádzaia, y kilkunastu nászych trupem położyli, oczym dowiedźiáwszy się Podskárbi, z swoia Dywizya to iest w 2000. uderzył ná Turkow, y ták mężnie się z niemi zwárł, że na ostátku Turcy tył podáli, pole zásławszy trupem, náśi więcey niż pułtorásta Turkow wźieli między temi kilku Bászow y Agow, y wielkiego Wezyrá Rezydenta, ktory się był uczaił między Trupami, lecz gdy postrzeżono ná pálcu iego pierśćien, z drogim kámieniem, á Zołnierz go prędko zdiać nie mogł, urznał mu palec, tym bolem obudzony, przyznał się że iest Rezydentem Wezyrskim. Tych tedy wszystkich posłał Podskárbi do Krola JMCi y stánęli, od Rotmistrzá Niki ptzyprowádzeni *die 15. Julii.* z ktorych, á naybardźiey z Rezydentá, wiele się náuczył Krol JMC.

Tegoż też czasu wyprawiony od Krola JMCi Poseł do Persyi, legoz do ligi ánimuiac, temuż Perśie posłał Krol JMC swoy Portret kleynotámi sadzony z ta inskrypcya.

JOANNES III. Rex Poloniarum, valido cum Exercitu, Leopoldo Imperatori Romanorum succurrit, & Viennam Austriæ, augustam tot Cæsarum sedem, munitione clarissimam,

cin-

ctam die 14 Julii, jam jam cadentem, duodecimâ 7bris. Exercitûs Christianorum colligatorum proclamatus Supremus Dux, & Belli orthodoxi Imperator, obsidione solvit. Summum Vesirum Kara Mustapham Bassam cum trecentis millibus Tartarorum fugavit, profligavit, Castra disrupit, & omnibûs hostem privavit spoliîs.

30. Julii. poiáchał Krol JMC z Krolową y Synem Xiążęćiem Jákubem iáko y wszystkiemi Senátorami do Zołkwi, gdźie też Poseł Wenecki stánał, y świeżo potym przybył Nuncyusz od Oycá S. z upominkámi, ktore oddáno w sam dźień S. Jákubá, Imieniny Xiążęćiá Syna obchodzacym *solennissimè* Nuncyusz od Oyca S.

Naprzod Nuncyusz w liczney kálwákáćie, w kárećie wspániáłey iáchał, á przed nim nieśiono Szyszak bardzo drogi, miecz y Roża ná wezgłowkách wielce bogátych do Kośćioła, po nim w osobney kálwákaćie Krol y Krolowa IchMC. zá ktorych przyśćiem do Kośćiołá, Nuncyusz Mszą S. Solennie odprawiwszy pod Báldekin uśiadł z 4. Biskupami, y záraz podał do przeczytánia *Credentiales;* po ktorych przeczytániu Nuncyusz miał poważną *in laudes Serenissimi* mowę, po ktorey przystąpił do Ołtarzá, dawszy Krolowi JMCi Benedykcyą, szczęśliwych życzył progressow. Potym Krol JMC: z Tronu swego wstáwszy, przystąpił do Ołtarzá, gdy przeczytał *Votum*, Nunciusz włożył mu ná głowę Szyszak z czarnego áxamitu złotem obwodzony y drogiemi kleynotami sadzony, potym przypasał miecz do boku z rękoieśćią y pochwámi szczerozłotemi, y dyámentami sadzony, był długi puł trzećiá łokćiá; Krolowey zás

od tegoż Oycá S. dał Roża ſzczerozłota, drogięmi kámakami ozdobioną, ſamę, waloru 1500. czerwonych złotych. Potym Krol JMC ná Tronie zaśiádſzy, y klęczącego Weneckiego Posłá dotknawſzy ſię gołym mieczem, rzekł te słowá: *Ego te constituo in Equitem Militem pro Fide & gloria Christi.* Skończywſzy te Ceremonie, Kroleſtwo Ich MC. pomodliwſzy ſię, z Kośćiołá wyſzli, á przed niemi ná koniách nieśiono przerzeczone inſignia, JM X. Referendarz Koronny, Szyſzak, á JMC Pán Chorąży, Miecz, proſto ku namiotowi Wezyrſkiemu rozbitemu, gdźie wſzyſtkich Ich MCiow *Solennissimè* częſtowáno. Ceremonia tá opiſana zupełnie w liśćie J. W. JMCi X. Biſkupa Chełmſkiego od J. W. JMCi X. Biſkupa Kiiowſkiego Jędrzeiá Záłuſkiego *de data* w Zołkwi 28. *Julii.* 1684. ktory ſię tu kładźie.

Dźień S, Jákuba, cały *in benedictionibus* ſtrawiony w Kośćiele Farnym przy wielkim ludźi konkurśie y Senatu *frequencii*, bo bliſka liczbá, 20. JchMćiow PP. Senatorow przenośiła, Biſkupow ſamych, *Pontificaliter* ubranych czterech, piątego JMći X. Nuncyuſza, razem widźiał Kośćioł; gęſta Rycerſtwa koło Tronu aſſyſtencya, Poſłow Ceſarſkiego (*a*) y Weneckiego (*b*) procz inſzych Cudzoźiemſkich bytność, y zebrana poſpolſtwa wielkość, pokazowała należytą magnificencyą, w ktorey *in gloria Maiestates*, odebrały *Insignia* od Stolice Apoſtolſkiey Miecz, Czapkę, y Roża, ktore J. X. Nuncyuſz po odprawioney Mſzy Solenney, poprzedzaiąc mową do oboygaMaieſtatow Łaćińſkim ięzykiem, y wyrażáiąc, wſzytkie godne nieśmiertelnośći ákcye, z wielką energią oddawał,

(*a*) Comes de Valſtein (*b*) Angelus Mauroceנus ſeu Morosini.

wał,

wał, przy Ołtarźu do rąk, y partykularnie, kładł Błogosławieństwo; ná głowy Krolewskie winszuiąc, obiecuiąc nowy tryumfow rekurs, idącemu Pánu ná Kampanią, ubiegali się po obudwuch Hetmanach y Senatorách wszyscy Zołnierze *qui ibant in prælium Domini ante faciem ejus*, y brali porcye *benedictionis*. Akt ten *in Sacris*, ledwie nie do trzećiey zpołudnia zábawił. Prosto potym pod Wezyrskie niegdy namioty, z ktorych we dwuch cyrkułách miasto iedno płoćienne, dosyć obszerne reprezentować by się mogło, proszony J. X. Nuncyusz, Posłowie, Senatorowie, y Damy zwyczayną ludzkośćią, y Krolewską magnificencyą traktowani, *cubavere mensis* kilka godźin wnoc. Cokolwiek ochoty, wesołych godźin, y podobne ákty *solennitatis*, mieć mogą, wszytko to z admiracyą Cudzoźiemcow, y dobroćią Krolá JMCi, *singuli possidebant:* co wyraźiwszy &c.

Die 14. Julii. Cesarscy oblegli Budę, y śćisnęli ták, że zaraz drugiego dniá opuśćiwszy szaniec, ledwie do Miástá się reyterowáli, á gdy Cesarscy potężnie Fortecę szturmowali *die 22. Julii* niespodziáńie dáno znáć o Tureckiey odśieczy 6000. ktorzy o cztery mile w ten dźień obozem stánęli, chcąc sobie nie co wytchnąć. Lecz dowiedźiáwszy się o tym Xiążę Lotáryńskie, *eo instanti*, Chorągwie Polskie ordynował, áby Pohááńcow poty hámowali, pokiby swey ráytáryi nieuszykował, skoczyły tedy Chorągwie Polskie wielkim impetem ná Turki, y ich zaraz w Oboz názad wpárli, kilká set ná plácu położywszy. Tu Turcy 500. wielbladow obłádowánych wypędźili ná Woysko Chrześćiáńskie tym umysłem, áby go w konfuzyą przywiedli, á lubo

coś z początku Polskie się poczęły lękáć konie, iednák się prędko ochrosnawszy, rowno iuż iuż z Cudzoziemská iázdą hurmem uderzyli, Turkow z obozu wypędźili, ná 4000. trupem położyli, ná dwieśćie w niewolą zábráli, ostátek rozproszyli, y oboz oraz z 2000. Wielbłądow, ammunicyami y prowiántami náládowanych szczęśliwie zábráwszy, z wielkiemi łupámi do oblężenia się wroćili. W tey Bátálii odebráli też náśi 18. dźiáł, y wielką moc rożnych ammunicyi, Chorągwi, y dwá Bunczuki.

W Polszcze záś woienna spráwá dużo oporem szłá, dla wielkich wod, ktore, po trzy rázy wystáwione mosty zábráły, á toli Krol JMC. wiedząc o máłey ále mocney Fortecy w Jástowicách, ktora ná wysokiey y práwie niedostępney skále leży, tám Woysku ruszyć kazał, gdźie stanowszy *die 24. Augusti.* zaraz ná záiutrz ią oblec kazał, potężnie z dźiał ogniá dáwać y szturmowáć. Co widząc Turcy, że żadnym sposobem obronić się nie mogli pod wieczor o miłośierdźie prośili, wywieśiwszy białą Chorągiew, á zá tym po podpisániu kápitulacyi ná záiutrz rano wyszli z Fortecy, broń pod nogi Krolestwá JMCiow, złożyli y do Kámieńcá konwoiowáni, z tych iednák 90. zostáło przy Polskim Woysku Bey Kommendant tey Fortecy, z wielką boiáźnią ku Kámieńcowi poszedł, mowiąc że zá to żyćiem tam przypłáći, á gdy go námawiáno, áby się zá przykłádem innych przy nászym zostáł woysku, odpowiedźiał; wolę w Kámieńcu łeb strácić, niż przećiw Wezyrowi zgrzeszyć. A widząc násze Woysko, pytał się zkądeśćie wźięli ták

li ták śliczne woyſko? á czemużeśćie niemieli tákiego, gdyśmy wam Kámieniec odebrali? álbo pod Zuráwnem? á gdy mu náśi rożne dáwáli rácye; rzekł: nieto ále ten Krol wam od BOGA, nám ná ukaránie dány ieſt. Potym pogládáiac ná Krola JMCi. powiedźiáł tyle millionow ludźi widźiałem lecz rowney oſoby, tákiego animuſzu y niewidźiáłem y podobno nie obaczę, potym niſki ukłon oddawſzy Krolowi JMCi, w drogę ku Kámieńcowi udał ſię ſmutny.

28. *Auguſti.* Krol JMC. zluſtrowawſzy Woyſko oboyga Narodow, á pożegnáwſzy ſię z Krolową JeyMCią, *tandem aliquando* przebywáć począł Dnieſtr, pod Zwáńcem przez moſt wyſtáwiony, lżeyſze Chorągwie wprzod ordynowáwſzy, ktore ná tamtey ſtronie ná noc ná trawę konie puśćili, áż nieſpodźiánie napadł ich Nieprzyiaćiel, y oneż zábrał, inne chorągwie o tym ſię dowiedźiáwſzy, w pogoń ſkoczyły, lecz że ćiemna noc byłá, á oprocz tego deſzcz wielki lał z niſzczęm wroćić ſię muśieli. Po przeprawie cáłego Woyſka proſto do Multan ćiągnał, moſt dobrze oſadźiwſzy, żeby Tátárzy tymże ſamym moſtem ná Pokućie wpáść niemogli, iednák to niewiele pomogło bo ći Tátárzy wpław pośli przez Dnieſt, lub im ſię niepowiodło, ile że Podolſkie Chorągwie pozoſtáłe, na nich uderzyły onych nazád w párowały, wielą Trupámi záſtáły pole, oſtátek w Dnieſtrze kulmi śięgáli, ták dobrze, że ich máło Dnieſtr názad zdrowo przebyło.

22. *Octobris.* dowiedźiáł ſię Krol JMC. że pod Chorożkowem 30000. Jánczárow, á 40000. Turkow ſię znáyduie, záczym iák nayprędzey tám śpieſzac, tylko ich 5000.

záſtáł, z ktorych trzy tyśiace zbił á oſtatek roſproſzył, á że iuż czaſy zimne były, y bárdzo niewigodne dlá ſłot, śniegow, y wiátrow, z nikim niebyło żadney akcyi, á zwłaſzcza iż wielkie choroby ták między konnemi iáko y ludźmi były, y głodem wielu ſię znędźiło, *infectis rebus*; *aſt confecto Exercitu* do Polſki z Woyſkiem pozoſtáłym Krola JMC. z wielkim y niewymownym żalem ſwoim wroćić ſię muśiał, y tym ſię rok zakończył.

1685. Ná początku Roku záraz Krol JMC. ná przyſzła kampánia wygotował Woyſko y *1mis Junii* ſzczęśliwie ku gránicy ruſzył pod Zwaniec, gdźie przez moſt wcześnie wyſtáwiony, Dnieſtr przebył y głęboko w nieprzyiaćielſkie wtargnał Páńſtwo. Lecz nigdźie do potyczki nie przyſzło. Acz po wielu fatygách *21 7bris.* ſtánawſzy obozem nád Prutem, dowiedźiał ſię że z támtey ſtrony rzeki, liczne Tureckie y Tátárſkie znáyduie ſię Woyſko. Záczym wyſłał Podiazd, to ná doſtánie ięzyka, to ná rekognicya rzeki, ktorędyby ſię przebyć dáłá, á wźiawſzy wiádomość, że ná 100000. tey haláſtry iuż rzekę przebywa, *eo inſtanti* z woyſkiem, ktorego tylko ná ten czas miał trzydźieśći tyśięcy, tám ruſzył, co widzac Turcy, názad ſię cofneli ná druga ſtronę Prutu, y do pierwſzego dniá Páźdźierniká, przez rzekę ná ſię pátrzyli, ktorego dniá Turcy przebyć rzekę ſię ważyli, iákož Tátárzy przebywſzy, mocno ná Polſkie uderzyli Woyſko, broniace przebyćia Turkom, á z drugiey ſtrony Turcy, w pław ſzli! záczym Krol JMC. koordynowáwſzy Woyſko, iednych do przechodzacych Turkow obroćił, drugich ná Tátarow y ták ſzczęśliwie, że

wielu

wielu trupem zwłaſzcza Tátárow położono, innych w niewola wźięto. Zaczym cofnać ſię przez rzekę nazad muśieli, z wielka ſwoich klęſka, á lubo Turcy z drugiego brzegu gęſto z ármat ogniá dawáli, atoli *incaſsis ictibus*, tylko dźieśiaćiu zabili. Názáiutrz znowu uśiłował Nieprzyiaćiel o przeyśćie, ále gdy go z kánonow dobrze przywitáno, názad ſię cofnał. *3tiâ ejuſdem* Krol JMC. widzac, że tákim ſpoſobem do ákcyi nieprzyidźie, ná ſtrzelenie z łuku w tył ſię udał, co widzac Turcy, znowu rzekę przebywáli, ále náśi nie czekáiac cáłego Woyſká Tureckiego uderzyli ná nich w ſamo południe, y áż do nocy śćierali ſię bez ſtraty prawdá, lecz też y bez ſkutku oſobliwſzego, iednák Turkom odebráli 10. Choragwi y tyleż znakow, kilká ſet Tátarow trupem położywſzy, *4ta.* od ſamego poránku, áż do wieczorá walczono mężnie z obudwu ſtron, ále bez ſkutku 6. 7. 8. & *9na* wtaż bili ſię, ále y to nic oſobliwſzego nieſpráwiło, tylko że záwſze Turcy z Tátárámi cofnać ſię muśieli, naſzym iednak przy tym hániebnie ćięſzko było, gdyż w koło byli obtoczeni, á zá tym o pożywienia dla ludźi, y koni furáż trudno było, *tandem* záiáśniał dźień 10 Pázdźierniká w ktorym kiedyś zá Zygmuntá Krolá, ſławne zwyćięſtwo z Turkow odnięśione było pod Choćimem, záczym náśi podziękowáwſzy za wygrána dawna, błagáiac Máieſtat Boſki, dowiedza ſię o dźiewiatey z ráná, że cáła Potencya zgromadzona, do ſzyku ſię zábiera, po weſtchnieniu do BOGA do tegoż ſię mieli, y uderzyli ná nieprzyiaćielá, z polá go ſpędźili, á lubo ſię częſto opierał, iednak ná oſtátku do ſzczętu złamány, koło trzećiey godźiny po

połu-

południu, tył podał, trupem záſłáwſzy pole, y wſzyſtkie ammunicye zoſtáwiwſzy. Po tey ſzczęśliwie wygraney Krol JMC. do Multán ruſzył, tam ná źimowy chleb rozłożywſzy Woyſko. A tym czáſem do Polſki ordynował, áby ſię ná nowo ſpoſobiono do dalſzey kampánii, iákoż też Poſłá do Moſkwy *vigore* przeſzłego ſeymu powtornie wypráwił, ktoryby Cárow JCiow do zwiaſku nákłonił, y ták ten Rok pożadány wźiał ſwo koniec.

Roku 1686. do dalſzych woiennych progreſſow dał pochop, dowiedźiáwſzy ſię albowiem ſtraż pográniczna ná Pokućiu konſyſtencya máiaca, że Tátárowie wpáść w granice mieli, záraz podiázdem wyſłáno 300. Wołochow, dla rekognicyi w ktora wpadáia ſtronę, áliż 15. *Martii* nieſpodźiánie ná 500. Tátárow nápadſzy, ktorzy obawiáiac ſię ſkrytey Piechoty (ktorey iednak nie było) uſzli, náśi odważnie za niemi w pogoń poſzli, áż wegnáni ná topieliſko, bronić ſię poczęli, y przez dwie godźiny mężnie ſię ſtáwili, iednák niemogac wytrzymać Polſkiey siły, ná błoto ſię událi, ſamych więcey niż 400. trupow ná brzegu zoſtáwiwſzy, átoli y to im zguba było, bo do iednego potoneli. Co ledwie ſię ſkończyło, áliżći nádchodźi drugi Tátárſki Podiazd w czteryſtá koni, z wielkiemi łupámi z Polſki, ná ktorych náśi nieſpodźiánie uderzywſzy, w párli ich tákże ná błotá, wielu zábiwſzy ná ladźie, wielu też w niewola wźiawſzy, ktorzy o trzećim Podieźdźie bliſko naſtępuiacym w 500. koni powiádáli. A że ſię iuż ku wieczorowi miáło, náśi *beneficiò* mroku zátáieni, ná pożadánych gośći czekáli, ktorzy niczego ſię nieſpodźiewáiac beſpieczny ſwoy marſz

odprá-

wowáli, á tu náſi z ſućin wypádłſzy, ták dobrze, iáko y przeſzłe poczęſtowáli partye, z tą tylko differencyą, że ich poſtáremu dla dużego mroku ná ſto koni uſzło żywcem, y ták trzyſtá ludźi, nikogo z ſwoich nie ſtraćiwſzy, o ieden dźień tyśiąc dwieśćie nieprzyiaćioł, trupem położyli. Pádło w tey utarczce oprocz innych, 6. Murzow.

In Aprili. znowu ſię ważyło trzy tyśiace Tátarow wpáść w Polſkę, ále że ſię wcześniż *Præſidium* Sniátyńſkie o tym dowiedźiáło, wpádli ná nich nieſpodźiánie, ná czteryſtá zábili, oſtátek rozproſzyli.

Ná początku tego Roku Poſelſtwo do Moſkwy ſwoy pożądány wźięło ſkutek, álbowiem Cárowie JMCie *tandem* ſię nákłonić dali ná Tráktáty ktorych punktá niektore tu ſpecyfikuię.

1mò. Dawna przyiáźń tych Národow y wieczny pokoy ma być między temi Potencyámi.

2dò. Specyfikuią ſię tytuły; ktore iedná Potencyá drugiey, dawáć miáłá.

3tiò. Prowincye, ktore Cárowie JchMC. trzymáią y máią, y ná potym należeć do Moſkwy powinny.

4tò. Kozacy, ktorzy do tąd od Polſki oderwáni, hołduią Moſkwie, iáko też *è converſo*, ći ktorzy ſię Koronie Polſkiey poddáli, máią bydź uwolnieni od przyſięgi Moſkiewſkiey.

5tò. *In poſterum* záś żadna tych Potencyi, niebędźię dawáłá protekcyi Rebellizuiącym Kozakom.

6tò. Moſkwá powinná wyliczyć Koronie Polſkiey záraz po podpiſaniu Tráktátow 750000. á drugie tyle ná przyſzłym Seymie zá dawne pretenſye. Gg *7mò.*

7mò. Ná przedmieśćiach Kiiowá y Smoleńſká, má bydź pozwolone *liberum exercitium* Rzymſkich obrzadkow.

8vò. *In caſum*, gdyby Turcy Kiiow álbo inne mieyſcá Moſkiewſkie oblegli, tedy Polacy powinni ná Sukkurs przyiść, á przećiwnym ſpoſobem Moſkwá má przyśpieſzyć *in caſum* obleżeniá, Polſkiego iákiego Miáſtá.

9nò. Moſkwá powinná będźie wypowiedźieć woynę Turczynowi.

10mò. Iedná ſtroná bez drugiey punktow pokoiu od Turczyná przyiać nie powinná *&c.*

Po ſkończonych tych Tráktatach, záraz do Krola JMC. wyſłáno Gońcá, dáiac mu znać, że Tráktát ſkończony, y że Moſkwá wſzelka śiła ſtara ſię o dálſzy progres woyny; záczym też Krol JMC. nowego Gońcá do Moſkwy wyſłał, ktoryby po grátulacyi do prędkiego ia progreſſu animował, ſam záś Krol JMC. *1mis Maij* udał ſię z Woyſkiem do Czekorowá, á że znowu iákieś rozruchy ſię pokazáły w Wołoſzech, *iterato* do Jaſſ ſię wroćił, gdźie ſolennie przywitány od Metropolity, y cáłego Duchowieńſtwá, iáko tez Boiárow, ktorzy *proceſſionaliter obviam* Pánu záſzli, záprowádzony ieſt w ſamo miáſto do iednego Kośćiołká, gdźie *Te Deum laudamus* ſolennie śpiewáno. Ztámtad ruſzył ſię do Kátedrálnego Kośćiołá, gdźie przywitány od Metropolity, *Pontificaliter* ubránego. Po tey mowie, záśiadł ná Tronie, ſobie zgotowánym, á záczawſzy od Metropolity, wſzyſcy do pocáłowániá rak przypuſzczeni. Wielka rádość byłá wſzyſtkich, widzac łáſkáwość Krola JMCi: że żadnego z Rebellizantow ſurowie y

ná ży-

ná żyćiu nie karał, y że z niewoli Ottomańskiey uwolnieni, okrzyki były wielkie. Niebawiąc tam długo Krol JMC. *formulam* przyśięgi drukowáć kazał, ktorą mieli wszyscy oddać, zá kilká niedźiel przed Komissarzámi, y do drzwi kośćielnych wszędźie przybito onę.

Záczym uspokoiwszy Wołoszą, wyieżdzał *Comitantibûs* Multanow *votis* Krolá y Páná, rorzucáne pieniądze srebrne liczno między tłok. Znowu udał się Krol JMC. do Czekorowá, gdźie cáłe Woysko było ztąd do Dunáiu przez Puszcze, ktorych się (iáko Historycy piszą) y Alexánder wielki obawiał, potym wyboczył trochę ku Prutowię rzece, szukáiąc Nieprzyiáćielá, ná ktorego zwiády wszędźie szpiegi wysłał. áż też ieden do Krolá JMCi przyszedł, dáiąc mu znáć, że zá Krolem JMCią niezliczona moc Nieprzyiáćielá idźie, temu Delátorowi Krol JMC. nátychmiast tyśiąc kożuchow wyliczyć kazał, á 20000. wyboru Woyská swega wysłał przećiw száráńczy owey, sam *in persona* z ostátkiem Woyská swego nástępuiąc; w kilká dni potym przyszło do Bátálii, y lubo Turcy z Tátárámi, mężnie się opieráli, iednák trupem zostáwiwszy ná plácu 15000. z ostátkiem roproszeńi, uchodźić muśieli, záczym też tego Roku czas był do źimowey konsystencyi.

Roku 1687. dla słábośći Krolá JMCi. Krolewic JMC, obległ Kámieniec, y iuż potężnie szturmował, ták, że y szaniec ieden odebrał, ále że strászne dżdże przeszkadzáły, obleżenienie ustáć muśiáło. Iákoż y tego Roku máło co z strony Chrześćiańskiey dokazáno. Atoli wspomnieniá godna, że Turcy zbuntowáwszy się, Blimaná Wezyra wiel-

 kiego

kiego ktory ledwie co po Imbráimie złożonym, był Wezyrem, ná zábićie ſzukali, y ná iego mieyſce ſobie wodzem obráli Oſmáná, y iuż byli ták zuchwáli, że ſamego Sołtana zgubić chćieli, czym przeſtraſzony; y złożonego Imbráimá, y Solimaná według buntownikow woli, iáko też Kaymakáná, Kichaię y wielu innych Pánow Tureckich udusić kazał, lecz tym nie ukoieni, poſzli do więźienia, gdźie iuż przez 40. lat, Brát Máchometá IV. Soliman śiedźiał od dźiećinſtwá ſwego, wyłomáli wieźięnie, y ná Tron go wſadźili. Prośił Machomet, áby go perdonowáno, ále odpowiedźiał Soliman, że tak długo w wieźięniu śiedźieć będźie muśiáł zá ſwoie grzechy, iáko on niewinnie śiedźiáł, y záraz go do więźieniá wźieto.

Rok 1688. nieco Polſkiey koronie był nieſzczęśliwy, álbowiem Tátárzy wpadſzy w wielkiey kupie nieſpodźiewánie w Ruś, áż pod Zołkiew palili, y zábieráli *mobilia*, niewolniká ná 20000. zâgnâli z wielkim mnoſtwem bydłá, á że Woyſká Polſkie o podal były, bez wſzelkiey ſzkody ſwoich, do domu ſię wroćili, co ſię dźiáło w Márcu, znowu w Máju Turcy y Tátárzy kilka ſet wozami uśiłowáli do Kamieńcá żywność y świeży ſukkurs wprowádźić, oczym dowiedźiáwſzy ſię Pułkownik Dymidecki, ſwoy tyśiac ludźi iák nayprędzey zebrał, y *obviam* ſię 20000. Turkow, 15. *Maij.* ſtáwił, y ták mężnie z niemi ſię ſtarł, że 600. wozow im odbił, ktore w kupę wpędźiwſzy, ze wſzyſtkim pożywieniem ſpalił. Turcy znowu ſię zebráwſzy, drugi raz ná niego uderzyli, ále wtaż Dymidecki z ſwoia Dywizyą ich rozproſzył, wielu bozábiiáwſzy bez wſzelkiey ſwo-
ich

ich ſzkody, á że mało ludźi miáł, w pogoń mu poyść niepodobná było. Záczym Turcy y trzeći raz kuśili ſię ná niego uderzyć, ále podobnym ſpoſobem odpędzeni, wiele w ludźiach ſzkody odnieśli, czym záiuſzeni, czwarty ieſzcze raz ná niego uderzyli, zwielka furya, y lubo ich lepiey nad inne rázy przywitáno iednák *tandem* ſam poſtrzelony, zá drugim rázem ſyn iego zábity, potym powtornie Oyćiec poſtrzelony ná plácu umárł, á choćiaż ſię ieſzcze náśi potężnie bronili, iednák ná oſtátek uſtąpić muśieli, ná 400. zoſtáwiwſzy, á w niewola mało co poſzło, bo ták mężnie ſtawali, że ginąć woleli, niż ſię dáć w ręce Tyráńſkie.

Die 7. Julii. znowu ſześć tyśięcy Tátárow z prowiantami, przebić ſię chćiáło do Kámieńcá, gdźie ſię iuż tám do głodu zábieráło, ále y ći wpadli w ręce náſze, gdźie máło ich uſzło y w niewola 200. wźięto, y 12. Murzow, *Die 14. Julii.* o toż ſamo ſię kuśili, *Die 19. Julii.* przez Dnieſtr, wpadło 20000. Tátarow, y náſzym z Dywizyi Hetmáńſkiey, Bágáże zágárneli.

Die 3tiá Auguſti. Turcy złaczywſzy ſię z Tátárámi, we 40000. wpádli do Polſkiey, y przez to zámięſzánie uprowiántowáli Kamieniec, rábowáli Podole ktorym Woyſko Polſkie odpor dáło, ále z ſtrátą dwoch tyśięcy Piechoty, ktora niżeli ſię poddałá nieprzyiáćielowi, ośm tyśięcy ná plácu położyłá nieprzyiáćielá.

In hoc tempore Seym zerwány, á zá korrupcyą pewnego Monarchy, ktotego Poſeł *caſu meriſſimo*, korrupcyi kátálog zgubił, ktorego *totam ſeriem* lepiey ſadzę milczeniem pominąć. Tátárzy wpádáli czeſto w Polſkę áż pod Jáworow,

worow, ſtárych ludźi zabiiáli, młodych zâś z niewiáſtámi w niewolą bráli, y bydłá, konie, y niezliczone ſzkody poczynili. Tu exklamacyá potrzebna: dáłby był Bog áby ná motorow zerwániá Seymu ták klęſká pádłá byłá, kiedy niewinni zá nich odpowiedźieć muśieli! á lubo Hetman chćiał dáć odpor, lecz niemaiąc ſił, z zálanemi łzámi oczymá ná to ſię tylko zápátrowáć muśiał.

Annô 1690. iteratò złożony Seym, ná ktorym obaczywſzy ſtany, że pewny Cudzoźiemſki Poſeł robił ták ná przeſzłym iáko też ná teráźnieyſzym praktyki, *conſtitutum* áby *ſine omni tergiverſatione, exnunc*, był relegowány, y ták záraz ſię muśiał wynośić z Polſki zá Granicę, *etiam* bez Paſzportu, po ktorym ſzczęśliwie zákończony Seym, y aukcya Woyſka uchwalona, y Krolowi JMCi *conſenſum* dáno *in caſu neceſſitatis* wydáć troie wići ná poſpolite ruſzenie.

Pod czás tego Seymu, doniesiony przez Szlachetnie urodzonego Broſzkę Cześniká Bráctáwſkiego Máieſtatowi J. K. M. y cáłey Rzeczy-Poſpolitey, niciáki Łyſzczyńſki Szláchćic o Atheiſm w ten niżey opiſany ſpoſob.

Nobilis Łyſzczyńſki, lubo iuż dawno záczał był Atheſzowſką náukę, porzućiwſzy święta wiárę Kátolicką, w ktotey był wychowany, nieſłychánym bluźnierſtwem ná ſamego rzućił ſię Bogá, á co nawet y ſami Pogánie twierdzą, że ieſt *in rerum* náturá BOG Stworcá wſzelkich rzeczy, on ſam nád Mędrcow *ſapiens*, pubiicznie twierdźił, że nie maſz Bogá, áni tákiey rzeczy, ktoraby miáłá być Stworzeniem, ále że nátura ſama przezorną ſukceſſyą rodźiłá te wſzyſtkie, co ie widźiemy, rzeczy toż ſamo ná piśmie ważył ſię

nápi-

nápiſáć, dáiąc dowćipnemu ſwemu rozumowi ſprzećiwiáiące ſię ſzalone rácye, ná ktorych żbićie y refutácyą do Filozofii ćię Czytelniku odſyłam. Oprocz tego tenże bluźniercá, Nayś: ſzkálował TROYCĘ, Mátkę Boſką, urągáiąc ſię y bluźniąc, że człowiek Chrześćiáńſtwu Bogá zrodźił.

Doſzłá o tych ſzkárádnych ſkryptách wiádomość do Páná Broſzki, Czeſzniká Bráčłáwſkiego, iáko też ſam z uſt bluźnierſkich ſłyſzał táką náukę, y niemogąc znieść że táka zelżywość Stworcy wſzyſtkich rzeczy ieſt uczyniona, pomienionego Atheiſtę wźiąć kazał do więźieniá, y ná Seym z ſkryptámi go ſtáwił y oddał Krolowi JMCi. w ſrzod cáłego Seymu w Warſzáwie, ſam Aktorem *contra crimen* będąc, zdrętwiáłá cáłá Rzecz-Poſpolita zgromadzona, ſtanął tedy *ex 1ma parte* Pan Cześnik Inſtygator, y po probacyách oczywiſtych, z ſześćią Szlachty przyśiągł, iáko to włáſne ſą iego ſkryptá. *Ex alia parte*, ſam Łyſzczyńſki niemogąc doſtáć ſobie Pátroná, ktorego iuż ſobie nie życzył, gdyżby iego ſpráwy nikt oprocz iego, lepiey promowowáć niemogł, iákoż rozumu był przezornego, ták w politycznych iáko Filozoficznyzh náukách, á przy tym wymowny, *tranſitoriè* tylko ſwą ákcyą przypomináiąc, że ieſt wolny Szláchćic w to naybardźiey bił, á zá tym *vigore* Práwá, *Neminem niſi jure victum, captivabimus*, niepowinienby być wźięty do więźieniá, *à conſequenter* powinien był pierwey być wolno puſzczony, potym *lęgitimè citatus*, á przy tym prośił o ſatisfakcyą ná Páná Cześniká iáko tego, ktory ſię oczywiśćie *fœdifragum* pokazał.

Dał ná to replikę Pán Cześnik, że to práwo tylko *in*

huma-

humanis ſłużyć powinno, czego dowodźił wielkiemi rácyámi, á zwłáſzczá że Anteceſſorowie, Prawodawcy, nigdy by byli tákiego práwá nie dáli, gdyby ſię byli ſpodźiewáli tákiey lezyi Honoru Boſkiego, reguluiąc ſię ſwoią świątobliwośćią, żeby pierwey woleli oſtátnią kroplę krwi rozlać niż przećiw Bogu walczyć, á zátym ſię tego y po ſwoich ſynách ſpodźiewáć nigdy nie mogli, żeby ták świętokrácko Bogá ſię wyrzekáć mogli. Przydał y to, że temu ktory ieſt *fædifragus primæ & ſummæ poteſtati, nec non Legislatori è diametro rebellis, jura patrocinari* niemogą *fædifrago fides non ſervanda.*

Widząc pomieniony Atheiſta, że wſzyſcy Deputáći Pánu Cześnikowi prawdę przyználi, przyznaiąc ſię do tych ſkryptow, do dyſputy ſię y Filozofii udał, ále mu odpowiedźiáno, że tego nietrzebá *in jure*, ále muześlą Filozofow, ktorzyby ſię w tey mierze dyſputowáli, tego po nim żądáiąc: czy to ſą prawdźiwe iego ſkryptá, y ieżeli ták prawdźiwie wierzy, czego gdy ſię záprzeć niemogł, ponieważ oczywiśćie pokazáno iego bluźnierſtwo, y Dekret śmierći nápiſano, á tym czáſem Duchowieńſtwu go oddano, áby ſtáráli ſię, *ad Saniorem mentem* iegoż *reducere.*

Decretum Judicii Aſſeſſorialis.

Sacra Regia Majeſtas cum Senatoribus & Conſiliariis Regni & Magni D. L. lateri ſuo aſſidentibus, Nuntiisq; Terrarum, ad Judicia ſuæ Regiæ Majeſtatis Deputatis, attenta inculpati Lyſzczyńſki per delatorem Generoſum Broſzka Dapiferum Bracłavienſem, cum teſtibus ſibi Genere ſimilibus, coram Deputatis ex Ordine Senatorio & Judiciis Terreſtri-

restribus Varsaviensibus convictione, pro tam execrando crimine & nefando Atheismo contra existentiam Divinæ Majestatis, Sacrosanctamq; Trinitatem ac Beatissimam Virginem Deiparam Mariam' manu propria inculpati in vulgum edito dogmate, declarat pœnas eundem inculpatum Lyßczyński plusquâm criminales incurrisse; adinvenire ac decernere dignata est. Quatenùs primùm scripta ejusdem inculpati Lyßczyński Atheistica, in manu ejus dextra in Theatro eminentiori ad id exstructo in foro publico antiquæ Varsaviæ per executorem justitiæ comburantur, ipse verò inculpatus Lyßczyński; extra Varsaviam eductus, rogô incensò, vivus concremetur & in cineres convertatur. Pro cujus decreti executione, 2dâ proximè ventura feriâ, peragenda, S. R. M. cum Senatoribus & Consiliariis Regni & M. D. L. Nuntiis Terrarum, exigentibus ad judicia S. R. M. Deputatis, partes ad officium Civile antiquæ Varsaviæ, inculpatum verò ad præsens ad carceres, quousq; suppliciatus non fuerit, remittere. Bona verò convicti per medium Delatori & Fisco dividenda Confiscationi subesse, salvîs juribûs uxoreîs ante institutam præsentem contractis, Curiam quoq; in qua idem convictus residebat, & eadem nefanda scripta, manu scelerata comparabat uti vesanam officinam demoliendam. Terram autem ipsius Residentiæ, ad perpetuam rei memoriam desertam, & sterilem debere manere declarare. Delatori verò Generoso Broßka Dapifero Bracłaviensi, omnem securitatem in Persona, rebus, bonis mobilibus, ubivis locorum existent:, ex occasione præsentis actionis, ab omnibus Personis præstandam, præcustodire dignata est S. R. M.

Atheiſta uſłyſzawſzy dekret, niezmiernie ſię álterował, lecz iednák w ſwym przedſięwźięćiu ſtał uporny; prácowáli nád nim Kápłáni długi czás, ále on od ſwego uporczywego umyſłu odprowádźić ſię nie dał, áż przećię rácyami związany, poczał opłakiwáć ſzáleńſtwo ſwoie, błędu ſię ſwego wyprzyśiągł, á że ná piśmie bluźnił, ná pismie też odwołał ſwoy Atheiſm w te ſłowá.

Já Káźmierz Łyſzczyńſki, naynieſzczęśliwſzy niedawno z ludźi, y ſzalonego onego mowiącego w ſercu ſwoim, niemaſz BOGA, nieſłychána lekkomyślnośćią, y záślepieniem umyſłu przewyżſzywſzy, poważałem ſię náprzód powatpiwáć, potym twierdźić, á ná oſtátek y piláć przećiw Jeſteſtwu Bogá, álbo exyſtencyi, ktorego chwałę Niebo, źiemiá głośi. Przećiwko Przenayś: TROYCY, Człowieczeńſtwu Páná JEZUSA, y Wćieleniu Iego, y przećiwko nienáruſzonemu Pánieńſtwu Nayś: Pánny Bogárodźicy, á to nie dla czego innego czyniłem, tylko ábym tym beſpieczniey grzeſżac, ná wielką nieprávość wydał ſumienie, zniożſzy Sędźiego BOGA, gdy záś tą lekkomyślnośćią y śmiáłośćią, nic niedokazałem, ále owſzem widźiáłem, żem darmo ták uśilnie prácował, *tandem* ſpráwiedliwym Tegoż Bogá wyrokiem, w tey przewrotney náuce ieſtem ználeźiony, ſądzony, przekonány y potępiony ná śmierć, ále pokutą ták ćiężkiego grzechu wzbudzony, y iáwnośćią Jeſteſtwá Bogá przezwyćiężony, chcę duſzę moię zbáwić, y według możnośći zgorſzonych ludźi przezemnie, náprávić, w obecnośći Kośćiołá Rzymſkiego, przed Bogiem, ktorego Jeſteſtwo znośiłem, álbo znieść uśiłowałem, przed

Bogiem

Bogiē Troiákim w Oſobách, á iednym wIſtoćie przed Jezuſem moim, y cáłego narodu ludzkiego Odkupićielem, Nayśw: Niepokalána Bogárodźica MARYĄ, y cáłym Orſzakiem Niebieſkim, przed Naybłogosłáwnieyſzemi Piotrem y Páwłem Xiażętámi, przed toba Naychwalebnieyſzy Oycze, ktory do tey ſpráwy Imieniem Namieſtniká Chryſtuſowego ieſteś náznáczony, ná oſtátek przed wſzyſtkiemi ludźmi, y przed cáłym świátem Chrześćiáńſkim odprzyśięgam ſię tey niezbożney bezbożnośći, brzydzę ſię ona, potępiam wſzyſtkie moie błędy piſmá, wyznawam, y wierzę w Boga Oyca wſzechmocnego, Stworzyćielá Niebá y źiemi y w Jezuſa &c.

Po tey publiczney rewokácyi; ſłuchany ſpowiedźi, ktora z wielka odpráwił ſkrucha, y ſerdecznym łkániem, ábſolwowany od Exkommunikácyi, y grzechow, á przyiawſzy wedle zwyczaiu Kommunia S. wyprowádzony *in craſtinum*, ná Theatrum miáwſzy orayca poważna do ludźi zgromádzonych, gdźie ſwoy bład *iteratò* odwołał nád pochodnia ſmolána, ręka ſwoia pápiery ſpalił. Potym *vigore* Dekretu zá miáſtem juſtycyowány ieſt. Temu zbrodniowi Marſzáłek W. K. tákie nápiſał *Epitaphium*.

Sta Viator,
Lapides iſtos, cave, prætereas,
Qui
Non hominem
Sed ſaxum loquax tegunt,

Quod totum riguit dũ Deum non credidit.
Docuit tamen doctrinã ſapientũ, prudens eſſe mendacium,
Solus peſſimus ſapiens, maximus mendax,
Caſimirus Łyſzczyńki.
Infelix Creatura
Creatorem negans,
Quià lapidibus potuiſſet didiciſſe veritatem,
Hominẽ,Deorũ irâ quandoq; in lapidẽ mutatũ
Et quid? eſt falſum?
Et
Inſulſus hic,lapidibûs lapidandus,niſi lapis eſſet.
Eheu! novum prodigium!
Homines artificiô Circe in bruta mutati,
Solus hic ingeniô lapideſcit.
ſed, o mutatio!
Tandem aliquando
Emollitum ſaxum hoc,
Aſt ignis beneficio,
Abi ergò,
Et in cinere pænitenti
Precąre bene

Ac

Ac diſce molleſcere ſponte
Ne perenni cogaris incendio,

Po ſzczęśliwie ſkończoney tey ſprawie, y Seym ſię też ſkończył, zá zgoda wſzyſtkich zgromadzonych ſtanow. Potym iák nayprędzy Chorągwie śćiągáć ſię poczęły, ále *ex alia parte* nawiedzenie Boſkie ná Polſkę pádło álbowiem ſtráſzna moc ſzáráńczy, máiacey ogony długie, cztery nogi, y dwá ſkrzydłá, okryłá źiemię ták że ſwemi oſtremi zębámi nie tylko zboże, ſłomę, trawę, ále y wſzyſtko co ſię znáydowáło w polu, do ſzętu pożárłá. Leżáło tey ſzáráńczy mieyſcámi ná dwá łokćie od źiemi wyſoko, że niepodobna było y iacháć przed nią. Ztąd po Cáłey Ruśi wielká náſtąpiłá drogość ták, że zá pułmacek owſa, po złotych dwádźieśćiá dáwáno, zá żyto dáleko drożey płácono. Ná oſtátek zgłodniáłá y owá ſzáráńcza, zdychała, ztąd powietrze záráźliwe powſtáło. Ledwie tá kara Boſka ſwoy koniec wźięłá áliśći ſtráſzna nádeſzłá chmura z wálnym deſzczem, z ktorym oraz ſpadáły gádźiny rożnę, węże, żmiie nie zwyczáyne. Ale Polſka błágáiac Máieſtat Boſki, zá rozkazem Krolá, JMCi *in Septembri* to złe nabożeńſtwem odwroćiłá. Zaraz w tymże Mieśiacu náſtąpiłá generálna luſtracya Woyſka Koronnego, y W. X. L. ktorego nárāchowáno ſto tyśięcy, y záraz ruſzyły Woyſká po luſtrácyi ku Dnieſtrowi, przez ktory przebywſzy, y ſam Krol JMC. do Wołoch z Woyſkiem udał ſię. W tym Márſzu, bárdzo przeſzkadzáły deſzcze, drogi zepſowáły, ták, że konnemu y pieſzemu Woyſku niewygodnie má-

ſzerowáć było. Potym wſzczęły ſię między woyſkiem choroby, iáko to czerwoná niemoc, puchliny, máligny, y inne, á to pochodźiło z ſzáráńczy y gadźin. co było wielka przeſzkoda ſzczęśliwym progreſſom J. K. MCi. Iednak Krol JMC ile możnośći było, dáley poſtępował y ſwoy marſz kontynuował, częśćia dlá świeżey áeryi, częśćia dla tego, żeby ſię całe Woyſko niezáráżáło w kupie; wprzod ſię udał z konnym woyſkiem nad Prut rzekę, gdźie marſzem ozdrowiáły piechoty, á że niedáleko gráſſowałá Ordá, wyſłał podiazd, ktory, nápádſzy trzy tyśiace Tátárow, w pień ich wyćiał. Potym ordynował Krol JMC: páncerne choragwie, y do nich tyśiac drágonii przyłaczył, y ſześć ſet ráytáryi, y ośm ſet piechoty, przydáwſzy im ośm ármat. Kazał maſzerowáć do Niemek y Szoczawy ná odebránie tych Fortec, y oſadzenie, co ſia też ſzczęśliwie ſtáło, máſzeruiac, nápádli dwá tyśiace Tátárow, y ich znieśli, ſam záś Krol JMC. z Choragwiámi Uſarſkiemi, Páncernemi y z cáłym Woyſkiem, máſzerował pod Bukowinę, ktore mieyſce odebráwſzy *in Octobri*, oſadźił tám tyśiac ośmſet ludźi, á drugie Woyſko roſpuśćił ná konſyſtencya źimowa.

Roku Páńſkiego 1691. Rok ten záczał ſię weſoły, álbowiem Krol JMC. zá konſenſem Stanow Rzeczy-Poſpolitey, Koronnych, y W. X. L. Krolewicá JMCi Jakuba máiac záślubić z Elzbieta Xiężna Neyburſka Sioſtra rodzona Ceſarzowey JeyMśći y Krolowy Hiſzpańſkiey, y Portugálſkiey, roſpiſáć kazał liſty do poſtronnych Monárchow, donoſzac o tym weſelnym Krolewicá JMCi Akćie.

Liſty

Listy Krola JMCi JANA III.

In Materia matrimonii Krolewicá JMCi Jákubá.

Ad Sereniſſimam Cæſaream Majeſtatem.

Opus hoc quòd Majeſtas Veſtra, in Sacris connubialibus, Sereniſſimi Principis Jácobi primogeniti Noſtri chariſſimi, cum Sereniſſima Electorali Principe Neoburgica, jungendis fæderibus efficax eſſe voluit, ſingulariq; interpoſitione plenum votò ſuò reddidit, itâ demum apud nos perfectum eſt ut ſubſcriptis per Commiſſarios Noſtros concluſi tractatûs Tabulis, receptaq; univerſali præſentis Senatûs hac ſuper re congratulatione, & applauſu Solenni, huic Actui Celebrando in Civitate Noſtra Regni Metropolitana Varſavienſi Diem 25. Febr. anni proximi dixerimus, proq; Sereniſſima Neoſponſa Neoburgo, omni, quo par eſt decore ad locum & terminum proximum deducenda, necnon pro commutandis prædictis Tabulis, ac aliis rite exquendis, Legatos noſtros deſtinaverimus, de quibus dum Majeſtatem Veſtram certiorem reddimus, nihil ſupereſſe videtur, niſi ut Majeſtas, Veſtra, benevolentiſſimo ſuo erga nos, Domumq; noſtram ulteriori pateat affectu, iiſq; perpetuò continuandis, junctarum Sacro nexu amicitiarum, in ſiſtere velit Terminis, qui ſinè termino, communia Majeſtati Veſtræ, ac nobis, totiq; Chriſtianitati exhibeat ſolatia: Hæc dum plenîs expectamus Votis, Majeſtati Veſtræ longævam ætatem ac proſperrimos rerum ſucceſſus ex animo precamur.

Ad Imperatricem à Regina Poloniæ.

Solatia hæc, quæ in Sereniſſimam Domum noſtram ex contracto recentiſſimè, feliciterq; concluſo Matrimonio Sereniſſi-

niſſi-

 nissimi Principis Domini Jacobi Primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, promanatura auspicamur, ad quem potiùs pertinere debeant; quam ad Majestatem Vestram, non solùm, quod Sororis affectu, uti confidimus, cupiat ea esse quàm maxima; sed etiam quòd intima, & præcipua sua propensione, eadem, omni experto felici eventu coronando, contenderit. Respondeat superum favore, benevolentissimis Majestatis Vestræ gratiis res ipsa, atque ita secundissimi negotii istius successus expleant Majestatis Vestræ desideria, quomodo nostræ Maternæ immensæ erga Serenissimos Neosponsos satisfaciat expectationi. Quod reliquum est, Majestas Vestra ipsi Solenni actui, juxta designatum tempus celebrando, tam eximiis favoribûs suis assistere dignabitur, quàm solidos Nobis ac universæ Domui nostræ nunquam interrumpendos, cum eadem pollicetur nexus, quibus Majestatem Vestram diu Sospitem, felicem, ac longævam interesse ex animo precamur.

Ad Serenissimam Imperatricem à Rege.

Conclusum, volente ac juvante Divina voluntate, negotium contracti Matrimonii, Serenissimi Principis, Domini Jacobi Primogeniti Nostri Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha Sorore Majestatis Vestræ Germana, tam gratam Majestati Vestræ de suo successu debet recordationem, quàm validis desideriis ac singulari affectu in id ipsum incumbere dignata est; confidimus omnino ulterioribus adhuc nostris Majestatem Vestram astituram gratiis, tam in deducenda Serenissima Neosponsa, pro qua decentem nostram expedivimus Legationem, quàm in actu ipso so-

lenniter die 25. Febr. anni proximi in Civitate Nostra Metropolitana Varsaviensi celebrando apparebit in eo potissimùm Sororius Majestatis Vestræ affectus, si ità Serenissimam Sororem suam ex penetralibus Paternis dimissam velit, ut nunquam eandem intimis suis charitatibus avulsam patiatur. Hæc certò nobis pollicentes, Majestati Vestræ optimam valetudinem, ac prosperos rerum successus ex animo precamur.

Ad Matrem Electricem.

Conclusum, ac signatum per Commissarios nostros, contracti Matrimonii, Serenissimi Principis Jacobi primogeniti Charissimi, cum Serenissima Electorali Principe Elisabetha, Filiâ Serenitatis Vestræ negotium, dictusq; actui Solenni terminus, dies 25. Febr: anni proximi, Varsaviæ, in Civitate nostra Metropolitana, non dubitamus quin Maternis Serenitatis Vestræ votis ea adferant solatia, quæ paria sint ejusdem excitandis, largiendis uberrimis Benedictionibus ad dimitendam promemorato termino Serenissimam Neosponsam: pro qua omni, quo par est, Honore, deducendâ Legatos nostros destinavimus: dimissam vero è Maternis ulnis & complexibus, eandem Serenissimam Filiam suam, confidat Serenitas Vestra reperturam, tantùm mutuarum, ac tenerrimarum charitatum, quantùm sufficiat in Patris & Matris vices. Bonis itàq; ac faustis omnibûs, gratissimam quantocyùs expectantes Hospitem, longævam Serenitati Vestræ valetudinem, ac semper prosperrimos precamur successus.

Ad Regem Christianissimum

Gravissimis permoti rationibûs, tum præcipuè Sanctæ se-

dis Apostolicæ impulsu, nondum emortua ex animis Reipublicæ memoria, veteris nexûs Serenissimorum Regum Poloniæ, cum Serenissima Domo Neoburgica, aliisq; tam Domi, quàm foris, ac in usum rei Christianæ salutaribus de causis, Serenissimum Principem Dominum Jacobum Primogenitum nostrum Charissimum, cũ Serenissima Principe Electorali Neoburgica Elisabetha, connubiali jungendum fœdere, quædam fuit necessitas; Eoq; nomine, potquàm hic recentissimè signatas per Commissarios contracti Matrimonii, cum præfixione termini Actus celebrandi, in Civitate nostra Metropolitana Varsaviæ, die 25. Feb.: anni proximi, tabulas, universus qui præsens adfuit Senatus pleno animorum plausu congratularetur; restat, ut Majestati Vestræ solatia hæc, Serenissimæ Domûs Nostræ, communicata reddamus. Confidimus enim Majestatem Vestram eò uberiore animi sensu complexuram, conclusum hoc negotium, quo propiori agnationum vinculo iisdem se ingerit fœderibus, ac quo arctioribus cum Majestate vestra insistere amicitiis, integra nobis semper cura, ac studium fuit. Augebit proinde Majestas Vestra gaudia nostra, si tantùm, memorato Actui, præstantissimi sui affectûs communicare velit, quantùm, & cognata jura, & nostræ intimæ erga eandem exposcunt propensiones; quas dum Regiò constanti retinemus animô, Maiestatem vestram semper felicem, prosperrimisq; gaudentem successibûs, diu valerecupimus.

Ad Electorem Palatinum Rheni.

Junctarum olim connubiali nexu cum Serenissima Domo Neoburgica Serenissimorum Regum Poloniæ amicitiarum non ingratam revocamus memoriam, dum recentissimi contracti

matrimonii Sereniſſimi Principis Domini Jacobi, Primogeniti noſtri Chariſſimi cum Sereniſſima Electorali Principe Eliſabetha Sorore germana Serenitatis Veſtræ, conſignatas tabulas, iisdem actui Solenni terminum diem 25. mensis Febr. anni proximi Varsaviæ deſignatum, univerſus, qui nobis adfuit, præsens Senatus, tam profuſo animorum applauſu congratulatus eſt, quàm ſincerum erga nomen & Domum Serenitatis Veſtræ reddit affectum. Ut proinde pro termino præfixo Serenissimam Neo sponsam fauſtis sub penetralibus noſtris terner rimò quàm primùm consalutare contingat animo, quantocyus Legatis n ſtris cum plena ad id poteſtate, ad permutandas mentionatas tabulas deſtinamus, & expedimus. Reſtabit ut Serenitas Veſtra è fraternis complexibus ita dimiſsam velit, quomodo iunctus & perrennis amor dissitis quidem locis, animis & caritatibus nunquam diſtet, Nobisq; ac Serenissimæ Domsui noſtræ eo ipso semper optarum inferat benedictionum solatia. Quæ dum Paterno auſpicamur corde. Serenitati Veſtræ ſimiles, id eſt lœtos ac prosperos rerum cum optima valetudine precamur succeſſus.

Po odebránych reſponſach, ſzczęśliwie záczał ſię Akt weſelny dniá 25. Lutego w Wárſzáwie. Ná ktory Akt Senatorowie oboyga narodu, bárdzo liczno ziacháli ſię, gdźie ná Krakowſkim przedmieśćiu wyſtáwiono w ſpaniáłą Bramę tryumfalna, ná ktorey w śrzodku był konterfekt Leopolda Ceſarza JMći, po bokách záś, rożnych zkolligowanych Monárchow *effigies*, maiace tákowe inſkrypcye.

Sub Effigie Augustissimi Cæsaris.

Mirare Augustum Connubii Fædus,
Ubi ad jura Consanguinitatis, Augustissima accedunt Nomina,
Invictissimus Leopoldus Imperator:
Ingeniô par summis, dexteritate nemini Imperator secundus
Civium amor, metuendus hostium terror.
Turcarum, Tartarorum, Hungaricæ rebellionis Domitor,
Pulchriùs Imperialem Aquilam in fonte bellici sudoris
rejuvenescere fecit.
Cruentô naufragiô absorptas Pannoniæ urbes,
Non tam aures cum Thimotheo retibùs, quam ferreîs
inclusit cum Xerxe.
Pulchri sanè connubialium nexu fæderum!
Vincula omni libertate cariora.
Quæ adorata terris nomina sociant,
& Augustâ Domus Austriacæ Fasciâ
Regna Regnis invicem colligant
& plusquam adamantino nexu concatenant.

Sub Effigie Sere: Regis Romanorum.

Augustissima Parentis Invictissima Proles,
Serenissimus JOSEPHUS, IGNATIUS
Rex Romanorum & Hungariæ,
Neoburgici sanguinis Erythræum
Influit.

Æmula,

Æmula, Augustissimi Patris Soboles,
Ex hoc fonte, omnes hausit virtutes
Necdum extra cunas gressum formare doctus,
Jam scivit Paternis insistere vestigiis;
Adhuc fasciîs constricta manus,
Romanas Aquilas,
Et aureum Hungariæ pomum
sustentare poterat.
In juvenili ætate, Gigas animus,
Indefesso robore, Gentilitios Pannoniæ
Montes, portare voluit.

Sub Effigie Regis Portugaliæ.

Auget Serenissimo splendore.
Neoburgicæ Domûs decora
Petrus secundus.
Rex Portugaliæ.
Adversùs hostiles impetus, immota rupes,
Patriæ Lapis Angularis.
Intra Gentilitias Turres.
Terrestris Jupiter,
Ex quo felix Danàë,
Bellatores producat Perseos,

Ad quorum ſcuta
Hoſtilis in lapidem obrigeſcit animus.
Buccinat ex his Turribus, vocalior Fama,
Niveum animi illius candorem,
Qui ad Domeſtica æmula Lilia,
Sub columna,
Victor cordium amor
Laureas Triumphales
meretur;
In quibus debellatorum affectuum
reponat manubias.
Suſpendit victrices Lauros,
Semper Laureatus.
Impar tamen tanto Triumphatori
Ex lauro Corona,
Cui Muralis etiam,Caſtrenſis,civica,vel navalis
Non ſufficit,
Niſi ipſo circulari æternitatis ſerto incedat.
Coronatus
Sub Effigie Seren: Regis Poloniæ
JOANNIS III.
Qui Martiali caſſide, coronam promeruit.

in illius vertice galea Coronam, & Corona galeam exornat
Chocimenſibûs, Comarienſibûs, Zoravienſibûs
Viennenſibûs, Strigonienſibûs, Budźiacenſibus,
Triumphîs clariſſimus.
Orienti occaſum invexit,
Poloniæ ſemper clarum famâ meridiem accendens,
Parem inferno Syrium Turcarum,
toties reaccenſum exſtinxit.
Ne tot animas abſorberet, Cæli libertate donandás.
Vere & autumno æſtatem exhibuit,
Cum in Sereniſſimo prælium Campo, auream Triumphorũ meſſem colligere didicit

Sub Effigie Regis Hiſpaniarum.

Ad Sanguinis Neoburgici nexum,
Sereniſſimum concurrit ſidus.
Carolus ſecundus,
Rex Hiſpaniarum,
In Sago Macedo,
In Toga Trajanus,
Ubiq; ſecundus,
Ubiq; fortunatus.
Pediſſequam ſibi, aureo torque
Catenávit Fortunam.
Felicior extra fabulas Jaſon,
Non

Non Medææ, sed virtutis suffragiô,
Aurei Hæres Velleris.
Semper hunc agnum, inter bellicos
Educauit arietes.
Meritò Catholicissimus,
Cui pro Fide, Patria,
Semper dulce mori.

Sub Effigie Princ: Pharnesiorum.

Addidit Neoburgico Leoni
Majestatem
Avita Pharnensiorum Sagitta,
Adorandus Pharnensius;
Formidandam in ipsius Nomine Parmam,
Hostilis ausus veretur impetere,
Ne ab illa retrusus, faber existat infortunii sui,
Non ipsum tantùm Ancile Romanum de cælo venerat
Ubi, perennitatis symbolum,
Vel sola Nomen Parmæ datura includit.
Novus extra Latium Augustus,
Gentilitiis laribus
Jani Templum recludit,
Et finitima sumit arma,

Palla-

Palladiſne, an Bellonæ ſit æmulus? dubium:
Felicior Achilles,
Eodem medicinam donat, quo vulnera infligit, telô,
Hoſtibus perniciem, Patriæ & civibus ſalutem; Partiâ ſua
impreſſit haſtâ.

Inſcriptio ſub Columna partis ſiniſtræ ad Templum P. P. Bernardinorum.

Triumphator animorum
Sereniſſime Jacobe Princeps
Domũ Neoburgicã meritîs
Et Patriam expugnâſti.
Novam Tibi erigit Portam,
Inſtaurat & orbem amor
Poloniæ.

Ut novus orbis Domitor
In animo Triumphator
Germanorum,
Lechiam in Triumphis
Ducas in ſpectaculum
Lætũ canit pæana Varſaviæ
Syren
Magno Victori.

Submiſſos mille dat applauſus.

In Lauro dedicationis ſuper Portam.

Ingredere par Sereniſſimum,
Triumphalem hunc arcum bonis avibûs,
Aquilâ inquam Imperiali
Et Sarmatica alite anteſignanis.
Sternit Tibi ad plantas Triumphales,
Varſaviæ Syren
Suum Umbonem & gladium.
Exarmatam ſe ad nuptiales Myrthos

Professa,
In Tui cadit Venerationem.
In alia Lauro

Capere Vestram Majestatem
Totus orbis non sufficit,
Serenissimi Neosponsi.
Necdum Augustior, Portæ
aditus
Vestrum grande Nomen
Et Serenis: Hedvigis Ameliæ
Nec aliter mundi Circulus,
à magno
Optat Macedone cani.
Ingredere tantæ Tuæ Ma-
jestati
Augusta limina, par Sere-
nissimum,
Addicta, tibi tam Urbs,
Quàm pectora semper aper-
ta patent.

Sub Effigie Augustissimæ Imperatricis.
ELEONORA TERESSIA MAGDALENA
Imperatrix Augustissima.
Prima Nuptialem Pompam instaurat dignitate, prima
rapit oculos Majestate.
Spectator tria legis Nomina,
In quibus non tres tantum numera Gratias,
Sed millenas.
Lætius Triumpha,
In se ipsa, catervatos splendores Augustissimæ Prolis
accendit, in publico letitiæ theatro
Diva hac Augusta
Collucentem suum Leonem in Austriacæ

Fasciæ Zodiaco posuit.
Et fecit Serenissimis Clariorem
Sistit Phænomena, ut luminosissimo resplendeat fulgore,
In tanta luminum Majestate.
Vel maxime tamen augent lumen Connubialibus thædîs,
Impetatricis
Virtutum nitores.
Ad calculos illos revocare difficiliùs est,
Quàm nitidas in Cælo stellas numerare.

Sub Effigie Serenissimæ Reginæ Poloniæ.

MARIA CASIMIRA
Serenissima Poloniæ Regina
Prima à Polo, altera à Polonia, inclyta nomine,
Cælum & orbem, in plausus cogit Nuptiales.
In Effigie hac amor Matrem; Majestas Reginam; forma morum, Pulcheriam populis efformavit,
Ut inter Festiva Epithalamia Seren: Neosp: amore reluceret
Majestate spectator & Virtutum pulchritudine attrahi videtur.
Æmulam tantæ probitatis nacta Prolem,
In Seren: Filiis Drusos numerat, vel magnæ spei Arcadios
In Serenissima Filia, natam ad summa Pulcheriam
Profusam Reginalis dexteræ liberalitatem.
Et voces populorum, & muti loquuntur parietes.

Sub Effigie Serenissimæ Reginæ Hispaniarum.

MARIANNA
Serenissima Hispaniarum Cynthia

In Domo Siderum nata,
Sarmaticam aſcendit Sphæram.
Ni Solem potiùs dixeris
In ſigno gentilitii Leonis, Horoſcopantem,
Ad exortum hujus Sereniſſimi Planetæ
Pulchriùs micant Feſtivi Hymænei ignes.
Obſtupeſce orbis!
Ubi vix ſtella polaris, Sereniſſima Neoſponſa
Arctiſſimis Tractatûs Fæderibus
In amico Lechiæ Polo exoritur,
Tot ſimul ſplendidiſſima illuceſcunt ſidera:
Quorum conjunctione
Quam fauſta naſcuntur omnia!
Pronum eſt augurari.
Quid non agis arcane amor?
Tot Luminaria Lechico Polo invehis?
Totam Europam, unicâ claudis Poloniâ!
Anguſtam quiſquis putabas Sarmatiam,
Nunc metire ſi potes.
Tot Sereniſſimis Auguſtam Nominibus.

Sub Effigie Principiſſæ Pharneſiorum.

Igne alios Leones terreri compertum,
Neoburgico Leoni amicabiles Connubii flammas
Propiùs accedere glorioſum,
In Sororio Sanguinis nexu
Sereniſſimæ DOROTHEÆ
Parmenſium Principi, quæ Æmula Palladis,
Imò ipſa Pallas,

Quia

Quia ſolo Nomine
amorem exprimit,
Scutum induit,
Ubi Parmæ Sereniſſimo Principi
In vitæ ſociam ceſſit,
Nec ſola hanc Minervam decorat laurus
Cùm & Virtutis amet Florilegium,
Ut ſe Dorotheam probet.

Sub Effigie Sereniſſimæ Reginæ Portugaliæ.

Accedit ad Connubiales plauſus
MARIA, JOSEPHIA, ELISABETH
Sereniſſima Regina Portugaliæ,
Cujus prudentiam ſi ſuſpexeris,
Caſſandram dices,
Quæ Patriæ fortunta ominatur tempora?
Imò Pandora eſt,
Cui Venus formam, Minerva prudentiam conceſſit
In ſtemmate Luſoriam gerens tabulam
Omnes præſtantis animi dotes lucrata eſt fortunatè.

Sub Effigie Sereniſſimæ Palatinæ Rheni.

Sereniſſima Palatina Rheni, Princeps Neoburgica,
Hominumne an Numinum Mater? dubium eſt.
Quotquot natos, tot Servos DEO genuit,
Imperatores, Reges, Principes, generoſa numerat,
E Filiabus Lectiſſimis,
Auguſtiſſimam Imperatricem, Sereniſſimas Hiſpaniæ,
Portugaliæ Reginas,

Regem & Serenissimum Principem Pharnesium,
Cæsares, Reges, Principesq; Nepotes
Fæcunda arbor, Europæ Paradisum protulit,
Quæ aureîs fructibûs, Imperia, Regnaq; pascit.
Quot Numina Europa numeras,
Horum Matrem Elisabetham noveris.
Necdum tamen tot Numina
Terris sed dedisse autumabat.
Nisì etiam Polonia, Serenissimam accepisset Filiam,
Bene convenit cum Polonia, Serenissima Princeps,
Licèt enim maximîs fortunata cognatîs habeatur,
Sed unico Serenissimo JOANNE,
Felicissima erat Elisabeth.
Regnum tamen Portugaliæ, & diadema non militibus, non felicitati,
Sed virtuti debetur.
Totam regnandi molem
Jllius caput posset sustentare, nisi muliebris sexus vetaret.
Et cum aliarum manus vix acum vel fusum tractare didicit,
Regínális ejus dextera,
Totam Rempublicam sciret gubernare.

In Columna.

Nec suspirat trisulcá semper fertque fulmina,
Amat quandoque serenum
Serenissimus Princeps JACOBUS,
Filius Tonitrui,
Post Turcarum in Campis Viennensibus Tonitrua,
& ingentia fulgura,

Sere-

Serenissimæ Junonis splendores auspicatus est.
Quos DEUS.
Poloniæ & Allemaniæ non vana spe producet in Luminaria.

In serto.

Sponsa magnis
Orta Divis,
Quam Coronæ,
Quamve Sceptra
Stirpis ornant,
Et Ducalis
Mitra cingit,
Scande Limen,
Scande Postes,
Nuptiali
Stringe serto
Poscunt Tempora.

In alio.

Eja Syren,
Nuptiales
Prome plausus,
Prome voces,
Et sonoro
Clange buxo
Fer sub Astra,
Fer Jacobum
Et tubales
prome cantus.

In Alio.

America, Affrica, Europa, Asia,
in mundo vehuntur aquilîs.

Hospes ave,
Clamat orbis,
Salve Porta,

Incolæq;
vivat, Jo!
Dant Jacobo
Mille

Mille plausus, Ore promunt, Corde donant | Mille vota Principi.

Egredientibus de Civitate, Spõsis.

Sponse vive, Sponsa vive, Fæderato Sponsa nexu, Par decorum, Prole magna | Cerne notas Et nepotes Posterosq; Cerne Grandes, Magna cerne Numina.

Przez tę bramę prowádzono *Neosponsam*, między hukiem z dźiał, y bárdzo liczna ássystencya, Muzyk okrzyku, z wyiázdu, áż do Pałácu, ktory *splendidissimè* był ádornowány, y Symbolami wiela przy paradach Krolewskich był ozdobiony, gdźie cáła noc, ná ognistych illuminácyach, potym feierwerkách bárdzo kosztownych po powietrzu, y wielu innych, áktowi służacych ápplauzách zeszłá.

Inscriptio in Janua Regis.

1.

Hìc Jovis, Alcides, Mars & Bellona Triumphans
Victuris plantant Laurus, palmasq; coronis

2.

Transtulit huc Oriens laurus, palmasq; virentes
Ut seri carpant hinc laurea serta nepotes.

3.

Hic virides laurus, & palmas gloria plantat,
Ut seri carpant victricia serta Nepotes.

Allusiones in gratiam Villæ-Novæ

1.

Rex plantavit opus, Mars & Bellona Triumphos,
Hic nisi par tantis fructibus, hortus erat.

2.

Par orbi Villa hæc, quin toto vastior orbe;
Non capit hunc orbis, quem Novavilla capit.

Inscriptio in Armamentario.

Mulciber, hic totus Mavortia fulmina cudit,
Quisquis es Ænceladus, tonitru fatale caveto!

Po zâkończonych Kontrâktâch Małżeńskich, y weselnym âkćie Krolewicâ JMCi JAKUBA, nâstapiły nowe Kontrâkty Małżeńskie o Krolownę JMC: TERESSĘ KUNEGUNDĘ. w Małżeństwo Xiażećiu JMCi Elektorowi Bâwârskiemu wydâna w Zołkwi *in Præsentia Majestatis*, uczynione w Roku 1694.

Po propozycyách u Krolâ, JMCi JANA III. od Xiażęćiá JMCi Elektorâ Bâwârskiego, y pokilkudniowych konferencyach, do samego przyszło skutku, náznáczył Posag Krol JMC. czterykroć stotysięcy Talerow bitych, Krolowa JeyMC: *ex parte sua* náznáczyła stotyśięcy tálerow, oprocz znacznych kleynotow. Poseł záś Elektorâ JMCi, *Reformationi & Doti* podáie te Dobrâ: Zamek y Miásto Wasserbug, *Comitatum Menrigensem*, *Dynastiam* Krayburg, Dynastiam Neymakt, *cum omni usu fructu*, pro-

 szęc

ſzac o Kommiſſarżow *ad reviſionem* tych Dobr. Jákoż Krol JMC. ordynował Kommiſſarzow.

Kontrákty małżeńſkie ſpiſane w Zołkwi 28. *Maji*, dźień aktowi weſelnemu náznáczony, *15. Aug.* ktorego dniá ſolennie; odpráwił ſię w Wárſzáwie *in aſſiſtentia* Xiążęćiá Kardynáłá Prymaſa, Płockiego, Wármińſkiego, Przemysłkiego, Chełmińſkiego, Biſkupow *Pont ficaliter* ubránych, przy wielkiey Pánow frekwencyi. Odprowádzoná potym Krolewná JMC: przez JMCi X. Záłuſkiego Biſkupa ná ten czas Płockiego do Báwáryi. Tám gdy ſzczęśliwie ſtánełá, przy ślubie Xiażę JMC: Elektor, kázáł śpiewáć Pſalm: *Beati omnes qui timent Dominum &c.* Przy pożegnániu Krol JMC. Polſki, Iedynaczce ſwoiey táka ná obrazku Náyś: Pánny, nápiſał inſkrypcyą. *Die 13. Novembris. Annò 1694.*

Idźże gdźie nieśie Fortuna ćię Twoiá,
Z Domu Rodźicow Iedynaczko moiá,
Y z Domu Bráći, zá Oyczyſte Progi,
Bierz ſię do drogi.

Niech ćię tá, co w ſwym piſze Konſyſtorzu
Práwá naturze, Niebu, Ziemi, Morzu,
Wſzechmocna Ręká wźiawſzy miłośćiwie,
Wiedźie ſzczęśliwie.

Niewinny JEZUS dla nas krzyżowany,
Niechay ćię, przyimie w ſwe otwárte rány,
Y niechay ſtrzeże, zaſtániá, y zbroi.
z Dobroći ſwoi.

Pánná

Pánnà y Mátká zá wiecznym przymierzem
Niechay ćię ſkłada Niebieſkim puklerzem,
Y twa Oyczyſta ná káżda godźinę
Zmacniá JANINĘ.
Spieſz, nieh ći droge beſpieeznie gotuia,
Zá toba oraz wiernie poſtępuia,
Ktorym ćię dáło w moc rzadzenie Boże,
Anieli ſtroże.
Y ktorym w Polſzcze chwałá wiekuiſta,
Y w ktorych Dom naſz opiece korzyſta,
Niechay ćię ſtrzega Pátronowie Swięći,
Zyczę z mey chęći.
Zá ich modlitwa, prozba y przyczyna,
Wſzelkie ćię niechay przećiwnośći mina,
A BOG obfite ſzczęśćiá, łáſki, dáry,
Zleie bez miáry.
Błogoſłáwieńſtwo; ktore w Corkach, Synach,
Udźiela Niebo, miey w támtych kráinách,
Zyczęć poćiechy, z mych Wnukow, twych Dźieći,
Oćiec JAN Trzeći.

Pożegnánie to Oycowskim ſercem skoncypowáne,
Oyczyſtym ięzykiem od Krola JMCi nápiſane, łá-
ćińſkim potym wierſzem wytłumáczone.

Ergo Felici mea nata greſſu,
De Domo jam exi Patris, & tuorum
De ſinu Fratrum, Patriæque charos
Linque penates.

Sit viæ fidus ſocius Polorum,
Et ſolis Rector, manus illa fauſtum
Præbeat ductum, superûm beatos
Quæ regit axes

Saucium JESU, latus innocentis
Te cavernoſo capiat receſſu,
Te Redemptoris foveant cavata
Vulnera Chriſti.

Mater & Virgo Tibi cum Patrono
Adſit annali, tueantur ambo
Te Mariana ſolidet Paternum
Ægide ſcutum.

Perge ſecurûm, præeant fideles
Angeli greſſum, ſimul inſequantur
Fauſtitas & Pax, faciantque tuto,
Carpere calle.

Integrum Divos Lechiæ Patronos
Quos colit Regnum, quibus eſt rebellis
Noſtra, ſet & totam Domus obſequenti,
Vertice ſubdat.

Hi Deum pro Te pariter precentur
Donet ex illis Tibi, quas ſacratum
Gratias numen ſolet è benigna
Spargere dextra.

Prole ſis felix, habeas amatos
Filios, Noſtros videas Nepotes:
Hoc vovet mærens Genitor precanti
Corde JOANNES
Po wc.

PO weſelnych áktách ſkończonych, nie zupełnie we dwie lećie żałobna całey Oyczyźnie náſtapiła álternata nieodżałowáney wielkámi śmierći, ta tylko ręka ktorey ſię nikt oprzeć nie może, zwyćiężonego Nayiáśnieyſzego Krolá JANA III, ktorego wielkie dźiełá świát nápełniwszy ſławą, całe Hiſtorykow tomy podźiwieniem napełniłá. Iá śmierći tylko Krolewſkiey z liſtu w żałobney tey materyi 20. Junii 1696. po łáćinie piſanego, oyczyſtym ięzykiem dla poſpolitſzey wſzyſtkich wiádomości czynię relácyą.

Oczekiwána o mediácyi zdrowiá nowinę ſmutna o śmierći wiádomość poprzedza. 17. *Currentis.* Krol JMC: nieśmiertelney ſławy pełne, śmiertelne zákończywſzy życie żałobnym cáłą Oyczyznę pokrył kirem, ámnie okropna zábrzył potrzebę, zádana Oyczyźnie ránę głoſić, y tym z większym żalem wieczney pámięći godne dźiełá iego wſpomnieć. Prawdźiwie w żeláznym wieku nieuſtánnych woien Pan złoty, ktoremu rownego woiowniká życzyć tylko ſobie mogą, ále nie mieć wieki. Pan, przy ktorego godnośći káżda wielkość máleie, á wſzyſtkie rázem ledwie zrownáłá! dźieł iego nieśmiertelnych żadna nie zámknie Hiſtorya, áni ſtoięzyczna nie wymowi ſławá, y cokolwiek poda, kredytu nie znaydźie. Nawet naywymownieyſze wieku náſzego kráſſomoſtwo, przy naywiękſzey rozgłoſzenia ich uśilnośći, zádźiwić ſię im tylko, nie wyráźić ie potráfi. Cud nátury, ktorego wydáwſzy, choćiaż śiły ſwe poznáłá, o podobnych Pánách deſperowáć muśi, Luboć záwſze ználiśmy teraz, naywięcey godnośc iego uważamy wſzyſcy, gdyśmy wſzyſcy ſtráćili Páná, ktory całego

ſie-

ſiebie ſtáraniu poſpolitego wſzyſtkich dobrá oddawſzy, w tym iednym nas ukrzywdźił, że potrzebnego wſzyſtkim żyćia nie przedłużył.

Piſałem w przeſzłym liśćie, żem był wokowány do Wilánowy; tám ſtánawſzy, ſpytány od Krolá JMCi, coby ſię w Wárſzáwie dźiáło, odpowiedźiáłem, że nieuſtánnymi po wſzyſtkich Kośćiołách modlitwámi powſzechne wſzech ludźi nabożeńſtwo Bogá prośi o przywrocenie pierwſzych śił W.K.Mći, przypominaiąc oraz ſobie z powinną Bogu wdźięcznośćią pierwſze ſwoie ſzczęśćie z inauguracyi tego dniá W. K. Mći ná tron Polſki, o dłużſzą ſzczęśćiá tego kontynuácyą przez pozwoloną W. K. Mći czerſtwość zdrowiá, pokorne do Niebá proźby záſyłá. Potym o ſpowiedźi oſtrożniem námienił, do ktorey gdy ieſzcze według pobożnego zwyczáju ſwego nie przygotowanym ſię bydź odpowiedźiáł á iám też extraordynaryiney ſłábośći, áni niebeſpieczeńſtwá żádnego nie widźiáł, dálſzą perſwazyą nie przykrzyłem ſię Pánu, názáiutrz ſpowiedź odkłádáiącemu. Tym czáſem Mſzy tylko świętey z oſobliwſzym (luboć záwſze przykłádnego w tym nabożeńſtwá wzor dawał) ferworem, y częſtym do Bogá weſtchnieniem ſłuchał. Po południu zemną y Opátem Poligniáć, Poſłem Francuſkim przez nieiáki czás dyſkurſem ſię zábáwiwſzy, nieſpodźiánie apoplexyą ruſzony z łoſzká ná źiemię upadł, ktorego gdy żadne Medykow ſtárániá dźwignąć nie mogły, *Agnus Dei* Innocentego XI. od pobożnego kápłáná, ſpowiedniká Krolewſkiego, z Zakonu Káznodźieyſkiego *de Obſervantia* w uſtá Krolewſkie włożony

żony tyle ſpráwił, że iák ze ſnu obudzony Pan, odetchnał y coby ſię z nim dźiáło, pytał. Jam go do dźiękczynienia Bogu, ktory go z ták gwáłtownego niebeſpieczeńſtw, wybawił, záchęćił, y żeby dłużey nieodkładał ſpowiedźiá wſzyſtkich z pokoiu wyprowádźiwſzy, ſamegom tylko z nim zoſtáwił Spowiedniká. Po odpráwioney bliſko przez pułgodźiny ſpowiedźi poſłáno po Wiátyk, z ktorym gdy ſię opoźniono, powtorna apoplexyi áffekcya cáła godźinę trwáiacá śiły Páńſkie zwatliłá. Przybyli tymczaſem JchMC XX. Biſkupi, Poznáńſki, y Inflantſki, z ktorych ieden oſtátnie rozgrzeſzył, y Sákrament oſtátniego namáſzczeniá dáł Krolowi JMCi;w tym konáć záczął, y między oſma á dźiewiata godźina wieczorna ſkonał. Niewyrażam w ſzczegulności żalow, bo powſzechny nie tylko, Polſki, ále cáłego Chrześćiańſtwá z śmierći tego Páná żal, wſzyſtkim nie utulone wyćiſka łzy z oczu.

To záś oſobliwſzey zda ſię bydź rzecz godna reflexyi, że y żyćiá poczatkowi, y oſobliwſzey chwały dźiełom, y śmierći tego Páná álbo wigilia álbo ſam dźień Troycy przenayś: nie ták przypadkiem ſię trafił, iáko bárdźiey wyrokiem Boſkim deſtynowány. Urodźił ſię w Wigilia Swiętey Troycy, w Wigilia Swiętey Troycy Hetmánem zoſtał. W dźień S. Troycy, pod Choćimem zbił Turkow, á potym pod Zwańcem zbił Tátárow. W Wigilia S. Troycy Tráktát z Ceſarzem JMśćia Leopoldem przećiwko Turkom záwárł, y w Wigilia S. Troycy w Willanowie żyćiá ſwego dokonał. Tenże Monarcha oſobliwie miáł ſwoie nabożeńſtwo do Swiętey Troycy.

Rewo-

Rewolucye ták prywatne, iáko y publiczne, ktore Po śmierći Krolewſkiey nástapiły, łátwo káżdy w inſzych przeczyta Hiſtoryách; iá ſamę tylko żáłobna máterya zoſtáwuię.

Oſtátnie vale *Synom y W. X. Lod Swiętey pámięći niezwyćiężonego Krolá III. Monárchy Polſkiego.*

OStatnie *vale* z Oycowſkiey miłośći
Wam dáię, kłádac w trunę ſwoie kośći,
Przez lat dwádźieśćiá y dwa Krolowałem,
Te wſzyſtkie woynie y Márſowi dáłem.
Máło do wytchnienia ſobie zoſtáwiwſzy
Kilká lata, drugie w obożie ſtráwiwſzy;
Przez to y żyćiu memu ſię doſtáło.
Lecz nie żal gdy ſię dla Oyczyzny dźiáło,
Dlá ktorey zawſze zdrowie me łożyłem:
Więcey Oyczyznę, iák zdrowie ważyłem.
Wſzak w oczách wáſzych to ſię wſzyſtko ſtáło
Już iuż gdym ginał Niebo ſalwowáło
Zárowno z wámi w potrzebie ſtawałem
Swemi pierśiámi Polſkę záſtáwiáłem
Już nie iáko Krol, ále żołnierz z wámi
Gdy Budźiáckiemi chodźiłem láſami,
W tey biedźie co wy, w teyże byłem ſłoćie
Wburce żołnierſkiey nie w krolewſkim złoćie;
Oraz z Jákubem Synem mym kochánym
Będac ná śiłách y zdrowiu ſtárgánym,
Nie ná wezgłowkách Krolewſkich ſypiałem,
Zárowno z wámi w dźień y w noc czuwałem
Y z tad ći teraz ſłábość mi wſpomniáłá,
Te trudy moie, w tych mię śmierć złomáłá;

Zyłbymbył dłużey, gdybym kochał wczâſy,
Ieſzczebym nie ſzedł w śmiertelne táráſy:
Te mi to teraz ſłábośćia ſię ſtáły,
W grobie po pracách odpoczynek dáły.
Więc iuż was żegnam Oyczyzny Synowie!
W was niechay żyie ſławá, moie zdrowie;
Teraz po śmierći ćiáło moie dáię,
Serce y kośći nápoł z wámi kráię,
Oyczyźnie moiey, ktora iá kochałem
Teraz po śmierći ćiáło iey oddałem.
Oſtátnie *vale* Oyczyzno kochána!
Zal mi ćię, nie maſz Królá, nie maſz Páná.
Oyczyzny ćiáło zoſtáieſz bez głowy,
Coż! choć ieſt dość głow y porádney mowy,
Iednak niekażda konceptu iednego,
Offertow pełno, áffektu żadnego.
Dla tego Polſká áh dawno choruie,
Ze zgody nie maſz, tym ſię ſamym truie.
Wſzák to cáłemu świátu w podźiwieniu
Ze nie maſz rzadu w Koronnym rzadzeniu.
Mowię to do was iák Oćiec kochány,
Krol, Pán od Bogá niech wam będźie dány
Niech wam Naywyżſzy ſam Bog błogoſłáwi,
Niech według myśli waſzey Páná ſtáwi;
Niech do ſerc waſzych da Duchá Swiętego.
Byśćie obráli Páná łáſkáwego,
Lecz w tym przeſtrzegam wſzyſcy ſię zgadzayćie,
Bo iák źle będźie, ná ſię nárzekayćie.

JANA III.

A Sede Apoſtolica

Rzym ſię zdumiáł ſłyſząc o JANA trzećiego
Smierći, Królá, Monarchy, Zwyćięzcy Polſkiego,
Gdy ſię po nim ſpodźiewał że, niżeli ſkona,
Pierwey Turecka hardość ſwa śiła pokona;
Iákoż iuż dobrze záczał, kiedy potężnego
Moca zráźił, cáłemu świátu ſtráſzliwego,
Pod Wiedniem Ottomańſkiey Porty Sáracená,
Lubo tám w licznym woyſku wielka była cena.
Przy nas ſławę zoſtawił ná potomne wieki,
Gdy zámknał Tureckiego Xiężycá powieki,
Ktorego iáśnieiace po świećie promienie
Zatłumił, y przyoblekł w konfuzyi ćienie.
Więc Krolowi Polſkiemu Rzym napis ryſuie
JAN Trzeći nieśmiertelny wiekom tryumfuie.

Ab Imperatore Romano.

Wiedniá mego obroná Krol Polſki JAN Trzeći
Zwyćięzkie iuż w śmiertelnych umbrach ognie niećł,
Auſtryácki w ktorego ſławie Dom iáśnieie,
O czym wiekom potomnym świádcza Polſkie dźieie.
Wiedeń wolen od Turká zá iego pomoca,
Ktoremu ná rátunek zieżdzał dniem y noca.
A to ná znák áffektu ku mnie życzliwego,
Niewczáſu, śił, krwi, zdrowiá, nieżałował ſwego,
Práwie mi ſerce ſwoie w ten czas ofiárował,

A iá czym go po śmierći będę kontentował?
Zá iego ſerce ſłuſzna dáćby ſerce trzeba,
W czym lepiey widza moia intencya Niebá.
Ten tedy niech nádgrobek będźie nápiſany:
Tu leży ow Mars Polſki JAN Trzeći Pan z Pány.

A Rege Romanorum,

Upadł Filar Oyczyzny Polſkiey w Trzećim JANIE;
Nie záraz Polſká iemu rownego doſtánie,
Zeby miáł być pod Wiedniem, tám Turká woiowáć,
Zeby Wiedeń od Turká miáł rownie ſalwowáć,
Oraz y Węgry moie Turkowi odbieráć,
Zeby mnie miáł ták mocno iák JAN Trzeći wſpieráć.
Ten mu należy podpis: tu Zwyćiężcá leży
Ktorego y po śmierći w świećie ſławá bieży.

A Rege Hiſpaniarum.

Y umárłże JAN Trzeći Chrześćian obrońcá?
Y iużże to po niego śmierć wyſłáłá gońca?
O Fatá nieużyte! o śmierći zdradliwa!
Coś na JANA Trzećiego bárdzo była chćiwa.
Coż ći ſię zawiazáło, y żeś go zábráłá?
To tylko żeś nam po nim áh żalu dodáłá!
Więc umárł JAN Trzeći, wierſz mu ten przypiſuię.
W tey trunnie Krolá, Marſa Páná wynayduię.

A Rege Galliarum.

Co ſłyſzę? JAN Krol Polſki umárł nieſpodźiánie?
JAN Trzeći? mogłbym mowić że to ieſt udánie,
Gdyż w mowie zá żywotá częſto go grzebáli,

Ktorzy o Iego śmierći awizy piſali.
Lecz iuż ſię nie odmieni! umárł Krol JAN Trzeći!
Ktorego głośna ſławá w cáłym świećie leći.
Sáme to Czyny świádczą mężnie pokazáne,
Ktore nie raz u świátá w podźiwieniu miane.
Y teraz ſię świát zdumiał o śmierći ſłyſząc
Ze IAN Trzeći legł fatô, *Krol Tryumfuiący!*
Ten mu tedy nadgrobek piſzę ręką moią.
Tu ſpoczywâ IAN Trzeći pod ſwey Tarczy zbroią.

Ab Archiduciſſâ Bavariæ.

Rodźic moy umárł, widzę, iuż ſię nie odmieni,
O śmierći! o tyránko! coś z twárdych kámieni
Nie użyta, kiedyś mi Rodźicá zábráłá
A żeby był żył, zá niego ſama bym ſię dáłá.
Czemużeś w ſerce moie wprzod nieuderzyłá,
Czemuś mocy tey ná mnie w przod niedoświádczyłá?
A Oycá kochánego niezábieráć było,
Zá niego zdrowie by ſię moie odważyło.
Lecz ná ćiebie mam ieſzcze śił moich porádę,
Gdy ſerce me z Rodźicem w iedney trunnie kłádę;
Tám ſtancyą zakładam, gdyż poki żyć będę,
Zalu mego po Oycu nigdy nie pozbędę.
Małżonku ſerce moie pomoż mi żáłośći.
Iuż widzę w trunnie ćiáło Kroļá Iego Mośći,

A Duce Bavariæ.

Tego Páná, co Marſem pod Wiedniem go znałem,
Y z nim náprzećiw Turkom w potrzèbie ſtawałem.

Kto-

Ktory nas w woiowániu náuczył polſczyzny,
Podał mądrośći ſpoſob, iák bronić Oyczyzny.
Tego Páná, przed ktorym Turcy ućiekáli,
Lubo w ſwym licznnym Woyſku częſtokroć dufali.
Tego Páná, przed ktorym ſamá Ordá drżáłá.
Y dla niego z pod Wiedniá nayprzod umykáła,
Tego Páná ktorego cáły świát ſzánował.
Y Iemu, gdy zwyćiężał, záwſze aplaudował.
Tego Páná, ktory był świátu w podźiwieniu,
Y Nieprzyiáćielowi ſtráſznym, w ſwym Imieniu.
Tego Oycem y Krolem w tey trunnie uznáię.
Ktoremu w pożegnanie ſerce napoł kráię.

A Duce Neoburgenſi.

Piſz pioro ſłáwę JANA Krolá, Paná.
Godźien, by mu cześć záwſze była dana.
Lub umárł w śmierći, iednák w Czynách żyie,
Ktory Tureckie łamał mocno ſzyie.
Zyie on w śmierći y nieśmiertelnośći,
W Regeſtr wpiſany wiekom potomnośći.
Márſem go Polſkim świát cáły uznawał,
Gdy mu aplauzy y Tryumfy dawał.
Ze umárł niceś śmierći niewſkoráłá,
Przez ſię do ſławy wrotás wyłamáłá.
W tobie on żyie lubo leży w grobie,
Słuſzna byś po nim chodźiłá w żałobie.
Zuchwała śmierći, Czynu żałuy ſwego,
Ześ nam zábráłá Márſa wálecznego.
Ktoremu ten wierſz kłádę w trunnę iego,
Tu ćiáło Krola ieſt JANA Trzećiego.

A Duce Lotharingiæ.

Polskiego Niebá pierwszy zmiędzy Krolow Febie,
Záchodnich Państw nádźieio gdźież ćię to śmierć grzebie?
Nie záćmieniá z Twey sławy, áni śmierći ćieni,
Ale się było Tronom spodźiewáć promieni,
Zgołá Koron iásnośći przy Krolewskim zgonie,
Umbry Marsow po IANIE zostały ná Tronie.
Twoy Mars wszystkich ożywiáł, iám żył sam tym duchem,
Sercem mocniey do ćiebie spięty niż łáńcuchem.
Ah! po trudach woiennych po potách kompieli,
Z iákim ćię Krolu żalem śmierć od swoich dźieli!
Niech się prożny w ták wielu sercách żal niemnoży,
Tych ktorzy żyli z tobą niech wraz śmierć w grob włoży.

A Principibus Colligatis.

Ták śmierći Paná niemasz, żeś nas rozerwałá,
Gdyś nam IANA Trzećiego z kolligi zabráłá.
Lecz nic eś niewskoráłá śmierći nieużyta,
Násza Przyiaźń y w trunnie y w grobie odkryta.
Cośmy raz poprzyśięgli wszyscy sobie ligę,
Tę y po śmierći znaydźiesz gotową obligę.
Lubo wszyscy pomrzemy słowá dotrzymamy,
Ná co w trunnie tento skrypt do rąk ći skłádamy.

A Polonia.

Pátrz co zá los nieszczesny padł ná me fortuny,
Zem Krolá z Májestatu złożyłá do trunny.
Łáskę w IANIE stráćiłam z Boskiey łaski dáną,
Odwagę, sławę rowną ná świećie niemiáną.

Iużem

Iużem Oyczyzny Oycá y wolney Kráiny,
Pozbytá, przez záwźiętość srogiey Libityny.
Był albowiem mym Oycem to ná kárkách wierze,
Wyryty Ottomanow zeznasz charákterze.
Y to że był wolnośći obrona, z tych wźięta
Pewność nieprzyiáćiołow, ktorzy kuli pętá.
Teraz w niemałych żalach pozostawáć muszę,
Zem iest bez IANA Krolá, iák ćiáło bez Dusze,
Iák martwe członki: z tad mi żal rośćie gotowy,
Zem pozbytá w tym Krolu Nayiáśnieyszym głowy.

Ab Exercitu Regni.

Ten y Woyska Koronne, Cne Oyczyzny Syny,
Zal mamy z ćięszkiey Krolá ná życiu ruiny.
Stan Rycerski, y wszyscy po zmárłym Rycerze
Krolu, w żale się zbroia więcey niż w pancerze.
Co dokázuia miecze, co twarde Bułaty?
Ah! w nas nieustaiacy żal sprawuia z láty,
Ná poły dźieli, kráie, pokrywa żałoba.
Wszystkich ći rázem Krolu, trupem śćielesz z toba.
Pátrz teraz Polsko ná nas, ná násze odmiány,
Mars nam nie pátrzy z oczu, z Ianem zagrzebany
Iuż ustáie odwaga, męstwo iuż się mieni,
Wiele ludźi płacz czyni z Nioby kámieni.
Umárł nam Krol IAN Trzeći, w czym to się záwiera
Ze w nim Woysko Koronne cále obumiera.
Niemasz Krolá lecz tá iest nam ná sercu ráná;
Ze twá Polsko bez woyny iest znowu przegrána.

Elogi-

JOANNES III. ex Clarissima Sobiesciorum Prosapia,
Huic ad sceptra gradùs, ferrum, hostiumq; strages fecit,
Nec priùs muricem induit,
Quoadusq; hostili eundem non tinxit sanguine,
Ubiq; egit militem, egit Martem ubiq;
Proinde nec ultra, eum vivere decuit,
Nisi coronatum,
Pulchriùs nempe Mavors sub corona pullulat,
Quàm sub Galea.
Hunc Galeatum Principem, non favor promovit,
Sed meritum.
Tot dignum coronîs, quot optimum victoriîs.
Sub JOANNE Casimiro,
Nondum Princeps, jam Victor,
Tartarica agmina ad Podlachicam, paucâ manu,
Aliquot præliîs & fregit & fudit.
Sub Michaële
Ukrainam rebellem domuit,
Ad Calussium & Ro narnum Scythas ad internecionẽ delevit,
Turcasque ad Chotimum,
Eò glor osiùs, quò animosiùs
Profligavit.
Inter Duces Rex, inter Principes Dux.
Austriam, Viennam, quam Turca cinxerat,
Ab obsidione liberavit,
Hostem satìs heroicè,
Quia ipse stricto mucrone fugavit,

Antequàm ſalutatus Viennæ
Salvator vocatus.
Ex oppoſito Cameneci, non minùs erexit, quàm fortiter munivit
Fortalitium Trinitatis Sanctiſſimæ.
Et licèt Orientis dicebatur fulmen,
Suis tamen
Et familiariſſimus, & humaniſſimus Princeps erat,
Comes utique fulminis blandum lumen,
Poſtquàm,
Orbem famâ, meritîs Cælum, terram implevit exuviis
Ex Mortali immortalis factus eſt,
Annô vitæ inchoatæ
CIↃↃCXCVI.
die XVII. Junii.
Villanoviæ prope Varſaviam
Regni ſui Annô XXII. finitô.
Docuit.
Quòd Maxima Solatia, boni Principes cient, dum eliguntur
Summa ſuſpiria, & dolores relinquunt dum moriuntur.

Elogium 2dum.

JOANNES operum Immortalitate
Superſtes in morte.
Sceptrô Tertius,
Laureâ Primus,
Regnavit, pugnavit, triumphavit.
In Thronô viginti duobûs prudenter,
In acie quadraginta novem, fottiter,
In Capitolio annîs omnibûs gloriosè,

Rex, Miles, Dominator.
Metire hunc orbis tumulum,
Quantus est?
Sub cujus Marmore
Boristhenis, Danubii, Hierassii, Tyræ, Hyppatys
Clauditur Palma.
Vel quid ampliùs
JOANNES
Pâlmis & pálmaribûs Trophæis
Major.
JOANNES
Poloniæ à delata Purpurâ,
Ecclesiæ ab impensa tutela,
Austriæ á reddita libertate,
Rex, Defensor, Vindicator,
Uno umbone
Tertius tres protexit,
Patriam, Deum, Imperatorem,
Dum
Polonis Regionem,
Cælo Religionem,
Leopoldo Viennam
Servavit, auxit, restituit.
Pugnavit sine vicissitudine, quod mirum!
Vicit sinè fastu, quod non humanum!
Et ut omnia
Pro immortalitate egisset,
Ipsam animam moriendo egit.

Uni Poloniæ injurius,
Quia Mortuus.
Principes
Tam in ſplendore operum immortalium,
Quàm in mortis umbra
Sereniſſimus.
Sta Viator
Et caſum mirare in hoc marmore,
Fulcrum Chriſtianitatis,
Europæ Atlas cecidit
JOANNES,
Geſtîs, Sapientiâ, Religione
Ter magnus.
Tertium inauguratio nominavit,
Virtus Primum.
REX:
Quem ad Coronas quærent ſæcula, nec invenient,
Optabunt Populi, nec conſequentur;
Ut Regem faceret,
Laboravit fortuna, meritum & DEUS.
Nil in vita ejus mortale fuit præter mortem.

Sed & hanc immortalem
Vivo ſuô deſideriô
Docuit,
Deos extra mortem eſſe,
Reges ſupra mortem.
Majorem orbe
Hic tegit tumulus,

Extinguitur Sereniſſimus,
Cadit Potentiſſimus,
JOANNES
Jlle magnus,
Quo nec inter natos ſurrexit
Nec inter mortuos, cecidit
Major.

Regũ exemplar, & miraculũ,
Civium amor, & deliciæ,
Hostiũ terror, & sepulchrum.
In Polonia ortus,
Orientem Poloniæ immolavit.
Prælium non Thronum ascendens,
Vitã Regiam militiam fecit,
Pugnavit sæpè, semper vicit.
In bellis justitiam,
In præliis fortitudinem,
In Triumphis modestiam,
Sanctè, strenuè, gloriosè
Coluit, expressit, superavit
Heroum Phænix,
In hoc sepultus cinere.
Dolori grave, amori asperum,
JOANNI Parentale
In hac mortis arca,
Gemmam Regni
Deponit Polonia.
Cùm diutiùs in arena, quàm vita stetisset
Tandem cecidit.
O Tumba!
Regem complecteris,
Quem totus non capit orbis,
Omnia in eo maxima.

Genus, Domus, Majestas.
Vixit Inter spepulchra & mortes hostium,
Mortus Inter præcordia & amores Civium.
Nec ibi vivus, vitã terminat,
Nec hìc mortem inchòát,
Utrobiq; immortalis.
Relicta quiete, Regno,
Mortis somnô obdormivit.
Nec enim decet imperio laborante
Imperatorem quiescere.
Natus DEO & populo
Illi ad gloriam, huic ad commodum.
Vixit
Sanctè, & fortiter,
Justè, & sapienter,
Joannes Nomine,
Augustus potentiâ,
Cæsar Majestate;
Duo ad prodigium in Throno conjungens:
Regnum, & amorem,
Justus sinè vindicta,
Clemens sinè immunitate.
Fortis sinè oppressione,

Patria Patrem,
Ecclesia Filium,
Utraq; JOANNEM plorat.
Cùm Magnus fuerit
Ex gestis, virtutibus, fama &
supremo hoc funere
Metire.
Atq;
Regi Coronam.
Bellatori pacem,
Umbræ lucem
Precare perpetuam
JOANNI III.
Regi Maximo,
Turcico, Tartarico
Dacico & Moldavico
Fulmini.
Pannonico ad Strigonium,
Austriaco ad Viennam,
Marti.
Romano pro Diis,
Polono pro Legibus
Vindici, Vindicatori,
Monumentum hoc
Hostes domiti
Vicini defensi,
Cives servati,
Superi protecti

Ponunt, statuunt, conservant
Vixit Patriæ fortiter,
Mortuus sibi immortaliter.
Major Polonô Regnô
Ad Regnum Cæli, magnitudinem transtulit
Septuagenarius
Candidatus.
Lachrymas
Cælum, Patria, Europa,
Tres oculi parentent,
JOANNES III.
Polorum, Polonorū, Populorū.
Ilis Templa, Rex istis, Jura his confinia
Coronavit Laureis,
Quò duxit bella, posuit trophæa,
DEO
Quod Religiosum,
Lecho
Quod palmare,
Leopoldo,
Quod Sanctum.
Pacificus Bellator
Justus, Clemens, Sapiens prudens Princeps.
Tantùm gessit pace,
Quan-

Quantùm ante ipſum pauci,
Tantùm fecit bellô,
Quantùm poſt ipsũ vix aliquis
Tantùm utroq;
Quantùm omnes mirari,
Nemo poſſit ſufficere,
Præter JOANNEM.
Heu juſta! iniqua eſtis
Uno funere,
Orbem, Regnũ JOANNEM
Tumulatis.
Cecidit!
Quo ſtante ſtetit Polona gloria,
Progreſſum illius
Chotimenſis, Viennenſis
Komárnenſis, kaluſenſis,
Valachica, Jllirica
Laurus
Comitatur;
Mors mortes ſequitur hoſtiũ
Quas ad immortalitatem ſibi,
Suis ad vitam immolavit
Rex,
Cui parẽ ſæcula non gignent.
Bellô invictus,
Pace glorioſus,
Juſtitiâ rectus,
Clementiâ amænus,
Majeſtate gravis,
Affabilitate promptus
Omnibùs,
Maximîs major.
Da cor & oculos
Polonia,
Hos ad lachrymas
Illud ad memoriam
JOANNIS III.
Ter glorioſi,
Ter Magni,
Ter Victorioſi,
Regis, Patris, Imperatoris,
Vixit
Sexaginta duob9 annîs Patriæ,
Viginti duobûs coronæ;
Nil ſibi,
Tam brevi temporis periodô
Plùs egit
Quàm vel cogitare ſæcula,
Vel æternitas ſibi coronare deſiderat.
Bella fortiter ſuſcepit,
Confecit feliciter,
Omnibûs impetitus,
Nullîs fractus.
Plangite

Hoſtes

Hostes vindicem,
Cives Regem,
Castra Commilitonem,
Unum omnes, omnẽ singuli
JOANNEM.
Aquila Polona
Solem tuum in occasu vide,
Oriente extincto,
Serenissimus JOANNES
Testimonium perhibens
De Lumine,
In umbram evanescit
Splendor Christianitatis,
Sol Patriæ,
Lumen Europæ,
Luxit sinè ullius luctu,
Arsit, ad omnium Triumphos,
Exstinctus est
In singulorum Lachrymas.
Quantum jubar amisit Sarmatia?
Meliùs in nocte advertit:
Penes mortis ignes patuit,
Quid vitâ decesserit
JOAANNIS,
Pax! tranquilitas,
Amor, Concordia.
E tanto luminari.

Dolor ad solatia Divos habet cineres,
Patria ad decus,
Flammam Triumphalem
Tumulus.
Omni magnitudine Major
Tam parvo obruitur lapide.
JOANNES III.
Coronarum Gemma,
Coronatorum Gloria,
Imperiorum fortitudo,
Imperatorum exemplar,
Invictus, Augustus, Victoriosus.
Quidquid habuit felicitatis
In hac arca condidit
Principem, Patrem, Servatorẽ.
Ducem, Militem, solatium
Cor, animam, vitam.
Hostem fundebat vivus
Mortuus Lacrymas.
Stantem in arena implorabat Europa,
Plorat jacentem in cinere,
Vide Patria!
Ut ex coronatis bustis
Phænicem tanti Regis
Resuscites memoriam:
Ex bel-

Ex bellis vivi, ad Triumphos asserta,
Pacem precare mortuo.

Do pełnych żalu Páná tego pochwał słusznie należeć powinná pogrzebowa mowá J. W. JMCi. X. Jáná Fránciszká Kurdwánowskiego Biskupá Murocco, Suffragáná, Proboszczá y Kánoniká Wármińskiego, Kánoniká Krákowskiego.

Sermo in Funere repræsentativo Serenissimi JOANNIS III.

Tempore Coronationis Serenissimi AUGUSTI II.

JOANNEM Tertium Regali suffultum soliô Vavellus Noster tertiò adorat. Adoravit primò unicam sui spem, hîc coronando; unicum orbis defensi decus, Cracoviæ triumphando; adorat tertiò unicum sui dolorem, tumulando. Exorienti sociavit felicia omnia, in auge gloriæ victori geminavit plausus, occidenti hodie centuplicat lacrymas. Erat in fatis, ut Cracovia Potentissimum Monarcham ter adoraret: dum festivè, coronatura tripudiat, dum ad Regis invicti plantas post edomitum orientem triumphantis gratulabunda sternitur, ac tandem sacris advoluta exuviis mœsta com plorat. Ipsæ quinimò pupillis obortæ sistite lacrymæ, omne ævû in hæc diluvia certumine xhaustos suppeditas fontes. Sistite lacrymæ, permitte nonnihil anhelitus; dum Christiani gesta Herois, quem patentis mundi non exhausêre panegyres, venerabundo attingam eloquio.

Satur gloriæ Divus hic, Tauricanæ toties vindex ferociæ immensamTartarorũ viã multis effractam cladibus suæ impegit Mæotidi. Mox institit contra Bysantinos ausus ine-

vida-

vitabile fulmen; dum ad Chotimum munimine inaccessa, conspicua situ, gravida ferro, fatali rupta impetu plena internecione delevit. Hodie dum, polluta tabô Tyræ littora deciduo humore alveum cruentant; & memori gurgite scuta virûm, & galeæ volvuntur barbarorum. Palluit tanto sub ictu dira Agarenorum Regia; & hactenus sese invulnerabilem rata, insvetam sui vulneris saniem desperabunda suxit. Sic Regius Heros Regno prælusit, donec libera Polonorum suffragia idem ferrum felicius exacuerunt. Regiô sublatum scutô evehit, ad Thronum libera gens; laurô toties insignis frons, aureâ redemitus coronâ. Rex invicte, feri jam graviore dexterâ renascens hydræ orientalis jugulum. Sævo spirans halitu rediit ad Zorawno immane monstrum; revincta diceres Tartari claustra, & infernalium Mirmydonum turmas Crimeâ prodiisse diceres evacuata Euxini, Nili, ac pænè Euphratis littora, & formidolosæ Propontidos inermia mansisse confinia. Arcto angustata limite, exigua Polonorum manus, solo Musulmanorum pondere periisset; nisi Tuo tecta Umbone securam in hostis viscera torsisset hastam. Hic vicit interritus Rex; ubi Macedo desperasset. Adegit ad pacis fædera contumacem audaciam: & qui Balthicum absorbere crediderat, relicto heroicæ virtuti campo, primò movit inglorius infaustum agmen. Nec diu iterum latuit dira fremens spelunca, & vesanam rabiem despumans draco. Traxit totum æstivæ simul & brumalis auroræ robur, & Viennæ toto incumbens nisu mortiferum vomuit virus. Audiit Cracovia ferale tonitru ; & dum Turca centenis immugiit tormentis, non inficior tremuisse

Carpathum; ubi Quiritinales etiam colles titubavêre. At tuus est ille hostis; Potentissime JOANNES; & quem domesticâ calcâsti arenâ, insequere foris ad dirutæ Viennæ rudera; infige gravem assveto vulneri Clavam; ut toties in Sarmatia edomitus, discat in ipsa Regia Occidentis Polonorum robur. Librantur mundi imperia; hinc Magnus Asiæ latro inhians Occidenti, hinc Augusta LEOPOLDI Pietas, angusta laborat sorte. Dirime ferro judice, summe Regum; facessat tot regnorum prædo,: sitibundis faucibûs proprium bibat cruorem; Augustissimum LEOPOLDI solium, immota perennet serie; utriusq; gloriam nulla sæcula nesciant, nullæ taceant pennæ. Totum id ignoto charactere legere est, dum cerno ereptum Vesirio, appensum ad Numinis aram è solenni voto vexillum; Trophæum hoc intuens Patria legeret tot bella Victoriis terminata, victorias tot coronîs onustas, coronas immortalitatis gloriâ perennes. Sed vix jam pectoris angustiæ singultibus resistunt; redeunt amaræ irriguo torrente lacrymæ; nubes ipsæmet, quæ magnum Heròém cælitibus inserendũ nostro velârunt obtutui, lugubri densantur rore, dum Polonia liquatur in lacrymas. Lugent sacri Antistites fidei vindicem, luget Senatus Patrem, lugent nobilia libertate pectora, libertatis amorem, civium populiq; corda securum suæ fortunæ scutum. Assonat communi luctui suprema sacrorum Sedes, plorat amisso tanto Defensore Roma, plorat Regia Occidentis; ut in communi Europæ luctu, quò plus flere juvat, me verba deficiant. Sed dum lacrymîs obrutus tacere cogor; video Cælites Heroas triumphali agmine obviam tibi esse, ac certatim contendere; quis

tuæ

tuæ immortalitati propior cenſeri poſſit. Nec id mirãdũ; miror quin imò, quòd in medio tuæ Apotheoſeos triumpho, tuus erga Patriam amor, nec Superûm ſplendore valeat abſorberi. Ingreditur Cælitum limen; ſed inter mortalia hæc ac cæleſtia ultimo ſubſiſtens gradu, non abſimili jam Divis intuitu Poloniam inſpiciens, & in ſolium quod jam feliciter inſederat, intentus, hæc profari creditur. Secernor cineri cinis Auguſte Succeſſor; me jam immenſo æterni Oceano illabi, ſinit immortalitas; te manet in agone gloriæ, copioſo pulvere decorus ſudor. Vive hujus Patriæ felicitati; & ſuppari, quem utiq; geſſi, amore, libertatis tueare pupillam; inſtillent Superi pares conatus; quibus patriæ de te fiduciam, civibus mutuos amores ingenerare poſſis. Eorundem civium Polonorum pectora, quæ hodie Tuo liberè ſubduntur moderamini, prodiga ſanguinis futura ſunt; ubi viderint Te, quod liberæ vocis prodiga fuerint, paternè æſtimare.

EPITAPHIA
Sereniſſimo JOANNI Tertio
In Eccleſia Parochiali Torunenſi.

Non opus hìc calamo ſedis ſubſcribere, quis ſit,
Hunc terrore hoſtis, cognoſcit Civis amore
Turca, Vienna, fides, Cæſar, Nomenq; loquuntur.

Tu ow Wielki z dźiet ſwoich JAN III. wſtawiony,
Krol Polak, woien Lechow ozdobą głoßony.
Pod ktorym złoty pokoy, wolność wßelka miáłá
Wola; chybá niewolna tam, gdźie ginać chćiáłá.
On z Tureckich, Tátárſkich trupow ſtał mogiły,

Co, Niebá niekáżdemu z Krolow pozwoliły.
Cnotá mu laury witá, dał Wiedeń odbity,
Salwátorá Zwyćięzcy Tytuł známienity.
Wielka spocżniyże ręko, dość masz być rátunkiem
Cesarskim, á Práwicy Boskiey wizerunkiem.
Wieki więcey nápiszą, iż łatwo nam dadzą,
Monárchę rzadko mężá, z tą sławą y władzą.

Magnus Alexander, magnus Pompejus habetur,
Magnus habearis Carole, magnus Otho,
Ast Lechico Major surrexit nemo JOANNE,
Gothicus huic orbis non satis unus erat.
Discito posteritas, quæ, quantaq; vicerit armîs,
Discito quòd magnô major Achille fuit.
Una dies Regnum, de Turcis una Triumphum,
Fœdus cum Imperio contulit una dies:
Una dies illi vitam dedit una sepulchrum,
Sidera! fatalis quàm fuit illa dies!
Divinæ Triados fuit hæc lux prævia luci,
Quæ Supêrum fatô fata tot una tulit.

D. O. M.

Siste Viator
Ad tumulum qui claudit mundum,
imò,
Quid Majus mundô,
Quia parem & capacem regendis pluribus;
Si homo ex Græco
Parvus mundus nuncupatus,

Talis

Talis est
JOANNES III.
Nomine.
Ortum ipsi Polonia dedit,
Ille ipsi salutem,
Sic Mater in Filiam versa.
Non ab alio regi voluit,
Nisi cui ad solium, non sors nascendi,
Sed merita & publica vota sternerent viam,
Per omnes honorum gradus
Pervenit ad summum,
Dignitate meritorum, non arte.
Virtus ipsi pro scabello fuit.
Inscenderat Thronum,
Uuanimi votô omnium expetitus,
Docuit Posteritatem;
Promereri Regna, ut ad ea invitarentur.
Non se ingererent.
Nec deseruisset,
Nisi cum meliori commutâsset.

D. O. M.

Duraturo tanti Regis Nomini,
Hoc marmor sacrum esto,
Quod gratæ suæ memoriæ
Perenne esse voluit
Monumentum.
JACOBUS CASIMIRUS RUBINKOWSKI
Consul Catholicus, & Ober Postarum Magister

Torunensis, olim suæ Majestatis per annos XIII. Intimus cum Privilegiô Secretarius posuit in Ecclesia Parochiali Torunensi, annô MDCCXXIV.

Elogium JOANNIS III. REGIS Poloniarum in Ecclesia Ordinis Prædicatorum Torunii exstructa.

D. O. M.

JOANNIS III. Poloniarum Regi,
Dominatione, Polonico,
Liberatione, Pannonico & Austriaco,
Profligatione, Ottomanico, Turcico,
Religione Christianissimo,
Pietate Catholico,
Zelô Apostolico,
Inter Reges Sapientissimo,
Inter Duces Præstantissimo,
Inter Imperatores,
Citra fabulam,
Solo Nomine tremebundo:
Cui
Gloria militaris Regnum peperit,
Clementia firmavit,
Meritum perennavit.
Qui rarô probitatis & constantiæ exemplô
Propria deserens,
Aliena defendens,
Docuit,

Quo

Quo pacto ſacra fæderum jura,
Incantur; cuſtodiantur, compleantur.
Ottomanicam Lunam,
Æternam Ecclypſim minitantem,
Fulgentiſſimô Crucis vexillo
Ita proſperè, fortiterq; à Chriſtianorum finibus
eliminavit,
Ut unum idemq; fuerit
Veniſſe, vidiſſe, viciſſeq;
Inter innumeros igitur Chriſtiani orbis plauſus,
Inter vindicatæ Religionis, & Imperii lætitiam,
Inter cruentatæ Lunæ extrema deliquia,
Agnoſcant præſentes,
Credant poſteri,
Non tantùm enaſcenti Evangelio
Quo promulgaretur,
Sed etiam adulto, ne profligaretur,
Utrobiq;
Fuiſſe hominem à DEO miſſum,
Cui nomen erat
JOANNES.

Gdy *fáta* JANA III. z nieodżałowána nigdy ſtrátą *in domum* przenioſły *æternitatis*, Krolowa JeyMC: Marya Káźimirá, widzac ſię być *per caſum fatalem à Sacro connubii fædere* rozerwána, y bez nádźiei do korony Krolewicow, ták wálecznego Monárchy Synow, udałá ſię z Krolewicem JMćią Alexandrem ná rezydencyą do Rzymu, ktorego gdy tam w krotkim czáśie *in annò* 1703. wyroki Boſkie wyſłáły zá Oy-

cem,

cem, Mátká ćięſzko zrániona ná ſercu, z Rzymu udałá ſię do Francyi, tam turbuiac ſię o drugiego Syná Krolewicá Konſtantego, *à Statibus Regni Poloniæ* opuſzczonego, po nieiákim czáśie poſzłá w drogę wiecznośći, Ciáło Iey z Páryżá *comitante Clero* odeſłáno do Wárſzáwy, y deponowáne przy Krolu, w Kośćiele Oycow Kápucynow Fundacyi JANA III. Przywieźiono y z Oláwy *in ſupplementum* tych drogich Depozytow, zmarła Wnuczkę, á Corkę Krolewicá Jákubá. Ciáło Krolá JMCi: leżáło tám przez lat trzydźieśći ſześć, ktore rázem z Nayiáśnieyſzym Krolem JMCią Auguſtem II. *in numeroſa Cleri frequentia, & lugubri pompa*, záprowádzone do Krákowá, *& præviis ſolennitatibûs* w Kátedrálnym Kośćiele, *in Anno 1734.* pochowáne w Grobie Jágellonow. Ze záś niezwyćiężony tenże Monarchá niema tám żadnego nádgrobku, tedy od Authorá tey kśiąſzki, to niech będźie *Epitáphium*.

Tertius hoc tumulo Magnus jacet ille JOANNES,
Rex, Civis, miles, gentis & ille decor.
Sub quo tota quies, libertatiq; petenti
Nil non conceſſum tunc niſi velle mori.
Hic Turcam voluitq; Scythas velocibus armîs,
Sternere, quod Regum non cuicunq; datum eſt.
Huic virtus palma eſt, Salvatorisq; Viennæ,
Et Bellatoris nomen habere dedit.
Magna quieſce manus! ſatis eſt meruiſſe vocari
Cæſaris auxilium, dextraque digna DEI.

Epitaphium Sereniſſimæ Mariæ Caſimiræ Conjungi Sereniſſimi JOANNIS III.

Subſiſte Viator

mira leges,
In Maria Casimira.
Casum habuit nunquam,
Fortunam semper.

Radius sinè Nube,
Luna sinè nocte,
Gemma sinè ruga,
Etiam

In occasu vitæ, Serenissima.
Quâ pridem
Augusta Poloniæ tempora caruêre,
Flos Reginarum orbîs,
In flore semper,
Ut floreret & cresceret
Quælibet pars anni & orbis tulit suffragium.
In Galliæ Lilieto prodiit & succrevit,
In Polóniæ campo se explicuit, & pullulavit.
Quod mirum.
Pulcherrimi flores nativa transportati humo
evanescunt,
Flos hic alienam fecit sibi cognatam & nativam,
Humorum & Honorum alimentum largientem,
Scilicet
Permutavit Galliæ fæcundum solum,
In Regium Poloniæ solium,
Sed eo ipso Galliam auxit & evexit, floribûs,
Serenissima JOANNIS III. PoloniarumRegis & floridissima,
Prima & ultima,
Primum vivens & ultimum moriens,
Semper secunda,
Universæ Gratiæ Consors,
Marchionis de Arquien Filia,

Purpuram Poloniæ rependit
Pro Sanguine Galliæ
Jacobum, Alexandrum, Conſtantinum Principes
Regno Poloniæ protulit,
Triadem Europeæ perfectiſſimam.
ac
Triarios numero impares
Virtute, Honore, Gloriâ nulli pares.
Diviniſſimæ Triadis Cultum
Approbat Regalis per Triadem ad Coronam
Partus,
Thereſſiam, Cunegundam unicam Filiam Duci Bavariæ
Copulavit.
&
Annulo Conjugali Orbes Regnorum conſignavit,
Quæ
Ternam involvit Prolem Faſciis,
&
Archiepiſcopalibûs, Ducalibûſque
Imperii Faſcibûs.
M A R I A
Hæc Pulchra
In Majeſtatem ſuam, Virrutum decrevit Senatum
Optimam in terris elegit partem,
Quando Cæleſtem.
Et dum
Languida, humanitatis modeſtè imperaret manu hominib9,
Inter ſe ſubjecit DEO,
Manum Regni incolis,

Cor

Cor Numinibus
aperuit.
Ut enim
Inexſtinctæ Divini amoris flammæ teneret excubias,
Divini Benedicti custodes instituit Virgines,
Sanctas Moniales Ssmi Sacramenti fundavit Varſaviæ;
Et Divinis gratiis
Æternum fecit Euchariſticon,
Divitem in Cælo pauperiem Franciſci,
Suo in terris ditavit & erexit ærario.
Capuccinorum Mater Providentiâ,
Et
Capuccini providi erga Matrem Filii,
Exuvias ejus poſt fata
JOANNI III. Patri Patriæ ac ſuo aſſociatas
Ut quos
Pietas erga Superos, & conjugalis amor nuquã vita ſejunxit,
Hos
Nec fata, poſt fata ſepararent;
Neptem ex JACOBO Filio
Avi Regis & Aviæ Reginæ intumulatam cineribus
In non intermorituram gloriam aſſumpſerunt.
Transfudit decorem in Poloniam,
Quo præmiata eſt in decus ſuum,
Sumptuosũ Palatium Mariæmontũ dictũ, extruxit Varſaviæ,
Mariæ Villam & Villanoviam.
Tandem
Candidam & excelſam Animam Galliarum,

Quæ Polonam Liliis decoravit Purpuram,
Sublimavit Regum Throno & thoro.
Regium Honorem cum vita extulit Parisios ex Polonia,
Nativo ad vitæ cineres gratissimo solo
vixit Parisiis.
&
Ad Galliarum Lilia in cordibus floret Polonis.
A Polonia
Cracoviæ Sarcophago præmiata Jagellonico,
Unà cum Serenissimo Poloniarum Rege, suo Cõjuge ac Nepte,
Et Regio Manipulo Regum Poloniæ, conclusa
Messis uberrima,
Retroactis temporibus & modernis invidenda.
Abi viator in lachrymas,
Cum Maria Regina
Reges & Regea sternuntur.]
Orbisque subditur
Quem subdere potuerant faciliùs,
Sive vixissent diutius:
Permisce tamen gaudia,
Exulta, ex Regia Regum messe
Quam fecit Jagellonicus manipulus,
Et
Immortalis gloriæ spera
Assurrecturum semen.

Y tu niech będźie koniec Zwyćięzkiey Nayiaśń: niedyś Krolá JANA III. relacyi, ktory nietylko swa bitna ręka, nieprzyiazne Pogan uśmierzył potencye, ále y w zacney stárożytney

żytney Fámilii, Nieprzyiaćioł óyczyzny był piorunem. Minałem wiele wſpaniáłey Familii w dźiełach Woyſkowych Woiownikow, ktorzy życiá, zá cáłość tey Oyczyzny zekrwią wylali, á to że autentyku Dźieł Ich niemiałem. Rzecz iednák pewna, to z rożnych ſkryptow y wydánych Xiąg, to ż żywey pámięći y tradycyi, że cáła familia Prześwietna Tego Krolá *cæde Hoſtium* żyłá, poſoką ſię tyránow poiłá, pierwey ſię w ſwey właſney nurzáłá krwi, nim ná Honor wſtępowáła, że záś tego Monarchy Krolá, JANA III. wiele heroicznych tu opuſzczam akcyi, wybacz czytelniku, że álbowiem po wielkiey części inni Autorowie nápełnili Księgi w Drukárniách wielkiemi pochwałami Monárchy Tego, iá do tych ćię Autorow odſyłam, tu tylko *pro coronide* przydáię.

Epitaphia Domow Stárożytnych skolligowanych z Krolem JANEM III.

D. O. M.

Stániſław Zołkiewſki, Dźiad Mâćierzyńſki Krolá JANA III. ten dźielny Mąż Woiewodá Krákowſki, záwſze heroicznie był *in opere belli*, ktory w wielkiey utarczce z Turkámi y Tátárâmi w polu zá Jáſſami, bliſko Bukowiny poległ w boiu śmiertelnie ránny, nâtymże ſamym mieyſcu rozkazał ſobie wyſtawić kâmień nâ ktorym *Effigiem* ſwoię wyraźił, cum *hac Inſcriptione.* *Exoriare aliquis noſtris ex oſſibus ultor.*

D. O. M.

Epitap: Samuelis Zołkiewſki, Cáncellarii Reg: Magni Ducis Pol. in Campis deſertis Ukrainæ, in lapide legitur.

Hoſpes

Si Chriſtianus huc accedis,

Pro

Pro Christi Fide interempto, vota non denega,
Si Paganus venis?
Lapidi ne invideas locum,
Quisquis ades!
Ex me disce,
Samuel à Zołkiew Zołkiewski
Barensis, Camenecensis, Kowaloviensis Capitaneus,
Post reportatas de Cosacis rebellibus, ac de Tartaris Victorias
Actos de subjugata Moschorum Monarchiá
Triumphos,
Fortiter cum Tartaris dimicans,
Hic occubui.
Vos ego sanguine conspersi
Debitæ meæ erga DEUM & Patriam pietatis,
Fideles perenni memoriæ estote testes.
Anno MDCXX. die 17. Octobris

Epitaphium Daniełowicz Palatini Terrarum Russiæ

D. O. M.

Ossa Daniełowicz, à Zurow in Olesco Terrarum Russiæ Palatini
Hæc cæpit urna Anno 1636.
Ingentem illum animum, in summis adversitatibus,
In suo condidit sinu perennis fama.
Pueritiam, nutriebant liberales artes,
Juventutem expolivit variarum Gentium solium,
Adolescentiam, erudivit Sigismundi III. Aula,
In rebus autem bellicis,
Spiritum, Industriam, ac fortunam,
Polonia ad Smolensciam, gaudens.

Mos-

Moſchus vidit tremebundus.

Epitaphium JOANNIS Caroli Hotkiewicz Palatini Vilnenſis

D. O. M.

Joannes Carolus Hotkiewicz Palatinus Vilnenſis
Supremus Belli Dux M. D. L.
Rebelles ad debitam reverentiam Regiæ Majeſtatis reduxit,
Validas ad mare Balticum Urbes,
Vicinos REGES ac Principes proſecutus,
Sub jura nominis Poloni recepit.
Germanos, Gothos, Moſchos, Svecos, toto Aquilone cecidit
Oſmanum Turcarum Dianhelereum Tartarorum Imperatores
Græciæ. Thraciæ, Ponti, Macedoniæ.
Et totius ad Euphratem Orientis robore ſubnixos
Ad ripas Tyræ, & ad Chotimum multis præliîs afflictos
Pacem petere cöegit.
Et Aſiam, Europæ imminentem, ad Helleſpontum ſubmovit.
Nunc marmor eſt,
Sui & tantorum meritorum ſepulchrum.

In Vexillo Penſili.

JOANNES CAROLUS Hotkiewicz.
Palatinus Vilnenſis M. D. L. ſummus belli Dux,
Maximus, rebûs geſtîs,
Ereptâ Livoniâ, concuſsâ Moſchoviâ
Tot captis, urbibûs, tot occiſis Exercitibûs
cùm
Toto Aquilone Victricia ſigna circumtuliſſet,
Tandem ad Chotimum Turcarum & Tarrarorum
Imperatoribus, præliis felicibûs fuſis

&

Ad pacem petendam redactis,
Prosperrimo rerum cursui
In ipso Victoriæ,
Belli Dux, æternum victurus
Inaugurator.

Epitap: JACOBO SOBIESKI Castellano Cracoviensi.

D. O. M.

Urna hæc
Sacros immortalitatis cineres gerit,
JACOBI à Sobiesz SOBIESKI

Regio Lesconis nigri Sanguine, per inclytam JANINARUM Stirpem genus Ducit, Antiquissima Domus hæc, continuo vincendi usu, hostibus Patriæ, formidanda de Jasigis, seu Jadzwingis, multoties Triumphavit, ac tandem eosdem per invictum Gentis suæ Heroëm Samuelem; vix nomine posteritati relicto, ad internecionem delevit. Tam illustri ortus Prosapiâ vir bello, Paceq; Clarissimus, Vladislaum quartum, adhuc Principem secutus, grandi primùm vulnere ad Moscuam capitalem inflicto; nobilissimum Sanguinem Patriæ litavit. Deinde in expeditione contra Tartaros ad Horynin, contra Turcas ad Chotimum, ejusdem Vladislai Victoris, gloriæ, ad concludendam Pacem particeps effectus est: postremò biennali contra Svecos in Prussia bello, contra Abazy Bassam ad Camenecum, contra Cosacos ad Kurukow, ubi Cosaci ad Juramentum adacti, coram eodem ceu Commissario SACRAMENTUM deposuerunt, ubiq;
nume-

numerosis turmîs, proprio ære conductîs, quæ in militari splendore ac Regis nomine ductæ sunt, toto septemtrione claruit. Mareschalcus Comitiorum quater communi Equestris ordinis plausu renuntiatus, etiam Vladislai quarti Electionem, ejusdem Tribuniplebis titulû direxit. Unde pet insignes in Regno Magistratus, in Palatinum Bałzensem, post, Russiæ, ac deinde in primum, in Regno Equestrîs Senatûs, gradum Cracoviensem scilicet Castellanum electus est. Felix in propria ast in auspicatissima magni Filii sorte, inter felicissimos primus, cùm Invictissimi JOANNIS III. merita, in Solium Poloniæ evecta, etiam Parentis tumulum coronârunt.

Regali Domui pulchritudinem, super ætatem ac super Fidem, Genti memoriam simul altum dolorem reliquit. Obiit Annô. MDCXLVVI.

Epitaphium Principis ALEXANDRI Filii Serenissimi Regis JOANNIS III.

In lapide Romæ Annô 1709.

In vita, vermis,

Post mortem, pulvis,

Parce Lector benevole, quòd ex tam vetusta Sobiesciorum Domo, modica hic inseruntur monumenta, multa etenim longævum tempus cunctorum edax rerum, corrodit, mutavitque in favillam, & quorum adhuc antiqui-

tas, quandam mentionem fecerat per tantam, ſæculorum ſeriem in perpetuam abiêrunt perditionem, ita planè, ut ſummo conatu, nec invenire, nec ſcrutari fas fuerit in campis desertis, idcirco poſterioribus relinquo Hiſtoricis.

Do Zoilá.

Idź precz Zoilu, zgiń z twey ćiekáwośći,
Nie maſz tu mieyſca przeklęta zazdrośći,
Y co nicuieſz cudzą sławę wſzędy,
Swych ślepy, innych poprawuieſz błędy
Zoilu idź precz, gdźie ſzczera proſtotá
Piſze co każe Stárapolska cnotá.
Iezeli nicuieſz proſtotę obłudo,
Piſz co bez przygan, przyznam ći, że cudo.



24. Aug. 1772. Przemierzano. Żyt K. 5. Ćw. 1. m. 3.
Słodu piwne - - 5 . - 2. - 2.
Rzepaku - - - - - 2. - 3
Siemienia kon. - 1. - 2. - -.
Prosa - - - - - - - 1. - -

Pozebrali Kmiecie konopi Ztołk Klub. 12. gar. 6.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0022893